Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody..





WECHSLER

19 Kalendarz Salwatora 28

Za zezwoleniem Władzy duchownej.

CENA ZŁ. 1.20.

Rok od Narodzenia Zbawiciela świata 1928

jest rokiem przestępnym i ma 366 dni. Odpowiada rokowi 6641 okresu juljańskiego. 7436/37 według ery byzantyńskiej, 5688/89 wedle rachuby żydowskiej i 1346/47 według ery machometańskiej.

Święta ruchome rzymsko-katolickie.

Niedziela Starozapustna	5 lutego	Zielone Świątki	27 maja
Niedziela Zapustna	19 lutego	Niedziela Trójcy św.	3 czerwca
Popielec	22 lutego	Boże Ciało	7 czerwca
Wielkanoc	8 kwietnia	Niedziela 1 Adwentu	2 grudnia
Wniebowstąpienie	17 maja	Wielkanoc 1929 r.	31 marca

Suchedni.

Przypadają 27 lutego, 30 maja, 12 września i 19 grudnia.

Astronomiczny początek czterech pór roku.

Wiosna: 20 marca o 21 godzinie 45 minut.	Słońce przechodzi przez znak barana.	Dzień i noc równe sobie.
Lato: 21 czerwca o 17 godzinie 7 minut.	Słońce przechodzi przez znak raka.	Dzień najdłuższy, noc najkrótsza.
Jesień: 23. września o 8 godzinie 6 minut.	Słońce przechodzi przez znak wagi.	Dzień i noc równe sobie.
Zima: 22 grudnia o 3 godzinie 4 minut.	Słońce przechodzi przez znak kozła.	Dzień najkrótszy, noc najdłuższa.

Zaćmienia słońca i księżyca w roku 1928.

W tym roku przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca.

I. **Całkowite zaćmienie słońca 19 maja.** Początek zaćmienia wogóle o 12 g. 25 m. — Początek całkowitego zaćmienia o 14 g. 12 m. — Koniec całkowitego zaćmienia o 14 g. 36 min. — Koniec zaćmienia wogóle o 15 g. 2 min. — Widziane w południowej części Ameryki południowej, na południowym Atlantyku i Indyjskim Oceanie i w Afryce południowej.

II. **Całkowite zaćmienie księżyca 3 czerwca.** Początek zaćmienia wogóle o 11 g. 18 m. — Początek całkowitego zaćmienia o 12 g. 31 m. — Koniec zaćmienia całkowitego o 13 g. 48 m. Koniec zaćmienia wogóle o 15 g. 2 m. — Widziane na zachodzie Ameryki południowej i północnej, na Oceanie spokojnym, w Australji i w Azji Wschodniej.

III. **Częściowe zaćmienie słońca 17 czerwca.** Początek zaćmienia wogóle o 21 g 2 m. — Koniec zaćmienia wogóle o 21 g. 52 m — Widziane w północnej części Azji.

IV. **Częściowe zaćmienie słońca 12 listopada.** Początek zaćmienia wogóle o 8 g. 33 m. — Koniec zaćmienia wogóle o 13 g. 3 m. — Widziane w Europie z wyjątkiem Hiszpanji, w północno-wschodniej Afryce i w Azji.

V. **Całkowite zaćmienie księżyca 27 listopada.** Początek zaćmienia wogóle o 8 g. 24 m. Początek całkowitego zaćmienia o 9 g. 33 m. — Koniec zaćmienia całkowitego o 10 g. 29 m. — Koniec zaćmienia wogóle o 11 g. 33 m. — Widziane w Europie zachodniej i północnej, w Ameryce północnej i południowej, na Atlantyckim i Spokojnym Oceanie, w Australji i w Azji północnej.

REGENS ROKU I PRZEPOWIEDNIE POGODY. Regensem roku 1928 jest planeta Merkury. Zwyczaj mianowania po kolei jednej ze siedmiu planet, znanych naszym przodkom, regensem roku jest tak stary, jak samo wydawnictwo kalendarzy. Dawniej uważano za planety i słońce i księżyc. To zapatrywanie starych, wiedza nowoczesna już dawno zarzuciła, jak zarzuciła również ich mniemanie, że jeden i tensam stan pogody wraca stale w oznaczonym okresie czasu. Przepowiednie zatem pogody, jakie utartym zwyczajem pojawiają się w kalendarzach naszych, nie mają żadnego naukowego znaczenia i nie domagają się też wiary od swych czytelników. A mimo to ludzie prości chciwie śledzą za niemi. Niech im przeto przynoszą ulgę w wszelkim utrapieniu!

Rok Merkurego jest zazwyczaj suchy i zimny, a rzadko kiedy urodzajny. (Rozumie się, że i odwrotnie zdarzyć się może).





KALENDARZ ŚCIENNY 1928



DODATEK DO KALENDARZA SALWATORA

STYCZEŃ

Nadanie Im. Jezus		
1	**N**	**N. Rok.** Ob. P.
2	P	*Imienia Jezus*
3	W	Genowefy
4	S	Izabeli
5	C	*Wig.* Telesfora
6	**P**	**Trzech Króli**
7	S	Lucjana m.
Jezus 12-letni w kośc		
8	**N**	**1 po 3 Kr.**
9	P	Marcianny p.
10	W	Agatona
11	S	Honoraty pn.
12	C	Arkadjusza m.
13	P	40 żołn. mm.
14	S	Hilareg. dK.
Gody w Kanie Galilej.		
15	**N**	**2 po 3 Kr.**
16	P	Marcelego p.
17	W	Antoniego op.
18	S	Stol. P. w R.
19	C	Marjusza
20	P	Sebastjana
21	S	Agnieszki
O trędowatym.		
22	**N**	**3 po 3 Kr.**
23	P	Rajmunda
24	W	Tymoteusza
25	S	Nawr. św. P.
26	C	Polikarpa
27	P	Jana Złotoust.
28	S	Leonidasa
O burzy na morzu.		
29	**N**	**4 po 3 Kr.**
30	P	Martyny p.
31	W	Marceli wd.

LUTY

1	S	Ignacego
2	C	*MB. Gromn.*
3	P	Błażeja b. i m.
4	S	Andrzeja k.
O robotnik. w winnicy		
5	**N**	**Starozapust.**
6	P	Tytusa b.
7	W	Romualda op.
8	S	Jana z Mathy
9	C	Apolonji m.
10	P	Scholastyki p.
11	S	*Zjaw. się NMP.*
O siejbie na roli.		
12	**N**	**Mięsopustna**
13	P	Grzegorz. II.
14	W	Walentego k.
15	S	Faustyna i J.
16	C	Juljanny p.
17	P	Juljana m.
18	S	Symeona
O ślepym przy drodze		
19	**N**	**Zapustna.**
20	P	Eleuterjusza
21	W	Feliksa b.
22	S	*Popielec*
23	C	Piotra Damj.
24	P	Dzień przest.
25	S	*Macieja ap.*
Kusz. P. J. na puszczy		
26	**N**	**Wstępna.**
27	P	Wiktora
28	W	Leandra b.
29	S	*Such.* Romana

MARZEC

1	C	Albina b.
2	P	*Such.* Pawła
3	S	*Such.* Kuneg.
O Przemien. Pańsk.		
4	**N**	**Sucha.** Kazim.
5	P	Jana od Krz.
6	W	Perp. i Fel.
7	S	Tomasza z Ak.
8	C	Wincen. Kadł.
9	P	*Such.* Franc. R.
10	S	40 Męczen.
P. J. wypędza szatana		
11	**N**	**Głucha.**
12	P	Grzeg. W.
13	W	Nicefora b.
14	S	Matyldy ks.
15	C	Klemensa Dw.
16	P	Cyrjaka m.
17	S	Patrycjusza b.
Jez. karmi cud 5000 os.		
18	**N**	**Środopustna**
19	P	*Jós. Obl. NMP.*
20	W	Eufemji p. i m.
21	S	Bened. op.
22	C	Katarz. szw.
23	P	Feliksa m.
24	S	Gabrjela arch.
Żydzi chcą P. J. ukam.		
25	**N**	**Czarna.**
26	P	Ludgera b.
27	W	Jana z Dam
28	S	Jana Kapis.
29	C	Eustazjusza
30	P	*MB. Bolesnej*
31	S	Balbiny pn.

KWIECIEŃ

Triumfalny wjazd P. J		
1	**N**	**Palmowa.**
2	P	Franciszka
3	W	Ryszarda
4	S	Izydora b.
5	C	*Wielki Czwar.*
6	P	*Wielki Piątek*
7	S	*Wielka Sobota*
O zmartwychwst. P. J.		
8	**N**	**Wielkanoc.**
9	P	*Poniedz. W.*
10	W	Ezechjela pr.
11	S	Leona W.
12	C	Juljusza pap.
13	P	Hermenegil.
14	S	Justyna m.
O niewiern. Tomaszu.		
15	**N**	**Przewodnia**
16	P	Bened. J. Labr.
17	W	Aniceta p. i m.
18	S	Apolonjusza
19	C	Jerzego b.
20	P	Teodora w.
21	S	Anzelma b.
O dobrym pasterzu.		
22	**N**	**2 po W.**
23	P	Wojciecha
24	W	Fidelisa z Sig.
25	S	*Marka ew.*
26	C	*MB. D. Rady*
27	P	Zyty p.
28	S	Pawła od K.
Maluczko a nie ujrzyc.		
29	**N**	**3 po W.** Piotra
30	P	Katarz. Sien.

MAJ

1	W	*Filipa i Jakóba*
2	S	Atanazego
3	C	*Królowej K. P.*
4	P	Moniki wd.
5	S	Piusa V. pap.
O odejściu do Ojca		
6	**N**	**4 po W.** Jana O.
7	P	Flawji i Dom.
8	W	Stanisł. b. i m.
9	S	Grzegorza
10	C	Izydora w.
11	P	Fran. de H.
12	S	Pankrac. m.
O prawdziwej modl.		
13	**N**	**5 po W.** Serwac
14	P	† *Dni krzyż.*
15	W	† Jana de la S.
16	S	† Bł. A. Boboli
17	**C**	**Wnieb. Pańsk.**
18	P	Wenancjusza
19	S	*MB Król. Ap.*
Obietn. zesł Ducha ś.		
20	**N**	**6 po W.** Bazylli
21	P	Tymoteusza
22	W	Julji p. i m.
23	S	Jana Baptysty
24	**C**	*NMP. Wsp.*
25	P	Grzeg. VII. p.
26	S	*Wig.* Filipa
O zesłaniu Ducha św.		
27	**N**	**Zesł. Ducha św.**
28	P	*Pon. Świąt.*
29	W	Marji de Paz.
30	S	*Such.* Feliks. p.
31	C	Anieli Merici

CZERWIEC

1	P	*Such.* Bł Jakób
2	S	*Such.* Marcel.
Dana mi jest w. władza		
3	**N**	**Trójcy św.**
4	P	Francisz. Car.
5	W	Bonifacego b.
6	S	Norberta op.
7	C	**Boże Ciało**
8	P	Medarda b.
9	S	Felicjana m.
O wezwaniu na ucztę.		
10	**N**	**2 po Z. Św.**
11	P	*Barnaby ap.*
12	W	Jana Fakunda
13	S	Ant. z Padwy
14	**C**	Bazylego b.
15	P	*N. Serca P. J.*
16	S	Jana Franc.
O zgub. owcy i groszu		
17	**N**	**3 po Z. Św.**
18	P	Efrema diak.
19	W	Juljanny de F
20	S	Silwer. p. i m.
21	C	Alojz. Gonz.
22	P	Paulina b.
23	S	Agrypiny
O obfitym połow. ryb		
24	**N**	**4 po Z. Św.**
25	P	Wilhelma op.
26	W	Jana i Pawła
27	S	Władysł. kr.
28	C	Ireneusza
29	**P**	**Piotra i Pawła**
30	S	Wspom. św. P.

LIPIEC

O sprawiedl. faryz.		
1	**N**	**5 po Z. Św.**
2	P	*Naw. NMP.*
3	W	Anatola b.
4	S	Teodora b.
5	C	Anton. Mar. Z.
6	P	Łucji m.
7	S	Cyryla i Met.
O cud. nakar. ludzi.		
8	**N**	**6 po Z. Św.**
9	P	Weroniki de J.
10	W	7 Braci mm.
11	S	Piusa I p. i m.
12	C	Jana Gwalb.
13	P	Anakleta pap.
14	S	Bonawentury
O fałszywych prorok.		
15	**N**	**7 po Z. Św.**
16	P	*MB. Szkaplerz.*
17	W	Aleksego m.
18	S	Bł. Szymona
19	C	Winc. a Paulo
20	P	Czesława
21	S	Praksedy p.
O niespr. włodarzu		
22	**N**	**8 po Z. Św.**
23	P	Apolinarego
24	W	Kunegundy
25	S	*Jakóba ap.*
26	C	Anny
27	P	Rudolfa Akw.
28	S	Wiktora p.
O zburz. Jerozolimy.		
29	**N**	**9 po Z. Św.**
30	P	Rufina m.
31	W	Ignacego Loy.

SIERPIEŃ

1	S	Piotra w ok.
2	C	*NMP. Aniel.*
3	P	Znal. św. Krz.
4	S	Dominika
O faryzeuszu i celn.		
5	**N**	**10 po Z. Św.**
6	P	*Przem. Pańskie*
7	W	Kajetana m.
8	S	Emiljana b.
9	C	Romana m.
10	P	Wawrzyńca m.
11	S	Zuzanny pn.
O głuchoniemym.		
12	**N**	**11 po Z. Św.**
13	P	Hipolita i Kas.
14	W	*Wig.* Euzebj.
15	**S**	**Wnieb. NMP.**
16	C	Joachima
17	P	Jacka w.
18	S	Agapita m.
O miłosier. Samaryt.		
19	**N**	**12 po Z. Św.**
20	P	Bernarda
21	W	Joanny Franc.
22	S	Tymoteusza
23	C	Filipa Ben.
24	P	*Bartłomieja ap.*
25	S	Ludwika kr.
O trędowatych.		
26	**N**	**13 po Z. Św.**
27	P	Józefa Kalas.
28	W	Augustyna dK
29	S	Scięcie ś. Jana
30	C	Róży Lim.
31	P	Rajmunda

WRZESIEŃ

1	S	Bronisławy
O sł. Bogu i mamonie		
2	**N**	**14 po Z. Św.**
3	P	Zenona m.
4	W	Rozalji p.
5	S	Wawrzyńca J.
6	C	Zacharj. pr.
7	P	Bł. Melch. G.
8	S	*Narodz. NMP.*
O wskrz. młodz. z N.		
9	**N**	**15 po Z. Św.**
10	P	Mikołaja z T.
11	W	Prota i Jacka
12	S	*Najś. Im. MB.*
13	C	Filipa m.
14	P	*Podw. Krz. ś.*
15	S	Nikomeda m.
Uzdrowienie opuchł.		
16	**N**	**16 po Z. Św.**
17	P	Piętna św. Fr.
18	W	Józefa z Kup.
19	S	*Such.* Januar.
20	C	Eustachego
21	P	*Such. Mateusza*
22	S	*Such,* Tomas
O najprzedn przykaz.		
23	**N**	**17 po Z. Św.**
24	P	*NMP. Okupu*
25	W	Władysł. z G.
26	S	Cyprj. i Just.
27	C	Kosmy i Damj.
28	P	Wacława kr.
29	S	*Michała ar.*
O uzdr. powiet. rusz.		
30	**N.**	**18 po Z. Św.**

PAŹDZIERNIK

1	P	Bł Jana z Duk.
2	W	Anioł. Stróż.
3	S	Kandyda
4	C	Franc. z As.
5	P	Plac. i T. mm.
6	S	Brunona op.
O szacie godowej		
7	**N**	**19.** *MB. Różań.*
8	P	Brygidy wd.
9	W	Ludwika Ber.
10	S	Franciszka
11	C	*MB. Zbawiciela*
12	P	Maksymiljana
13	S	Edwarda k.
O uzdr. syna król.		
14	**N**	**20 po Z. Św.**
15	P	Teresy pn.
16	W	Gerarda
17	S	Małgorz. Al.
18	C	*Łukasza ew.*
19	P	Piotra z Alk.
20	S	Jana Kantego
O niegodz. słudze.		
21	**N**	**21 po Z. Św.**
22	P	Korduli pn.
23	W	Serwanda m.
24	S	Rafała arch.
25	C	Kryspina
26	P	Ewarysta pap.
27	S	Florencjusza
O monecie czynsz.		
28	**N**	**22.** *Św. J. Kr.*
29	P	Narcyza b.
30	W	Alfonsa Rodr.
31	S	*Wig.* Wolfgan.

LISTOPAD

1	**C**	**Wszystkich Św.**
2	P	*Dzień Zad.*
3	S	Huberta b.
O córeczce Jaira		
4	**N**	**23 po Z. Św.**
5	P	Zacharjasza
6	W	Leonarda pus.
7	S	Engelberta b
8	C	Gotfryda b.
9	P	Pam. poś. baz.
10	S	Andrzeja
O kąkolu w pszen.		
11	**N**	**24 po Z. Św.**
12	P	Marcina p.
13	W	Stanisł. Ko.
14	S	Józafata b. i m.
15	C	Gertrudy pn.
16	P	*MB. Ostrobr.*
17	S	Grzegorza C.
O ziarnku gorczycz		
18	**N**	**25 po Z. Św.**
19	P	Elżbiety kr.
20	W	Feliksa Wal.
21	S	*Ofiar. NMP.*
22	C	Cecylji m.
23	P	Klem. pap. i m.
24	S	Jana od Kr.
O wielkiem spust.		
25	**N**	**26 po Z. Św.**
26	P	Leonarda P
27	W	Walerjana
28	S	Zdzisławy
29	C	Saturnina
30	P	*Andrzeja ap.*

GRUDZIEŃ

1	S	Eligjusza b.
O znakach dnia ost.		
2	**N**	**1 Adw.** Bibjan.
3	P	Franc. Ksaw.
4	W	Barbary p.
5	S	Saby op.
6	C	Mikołaja b.
7	P	Ambroż. dK.
8	**S**	**Niep. P. NMP**
O Janie Chrz. w więz.		
9	**N**	**2 Adw.** Leok.
10	P	*NMP. Loret.*
11	W	Damazego
12	S	Aleksandra
13	C	Łucji pn. i m.
14	P	Spirydjona
15	S	Maksymina w.
O świad. Jana Chrzc.		
16	**N**	**3 Adw.** Euzeb.
17	P	Łazarza b.
18	W	*Oczek. NMP.*
19	S	*Such.* Nemezj.
20	C	Teofila m.
21	P	*Such. Tom. ap.*
22	S	*Such.* Zenona
O posłan. Jana Chrzc.		
23	**N**	**4 Adw.** Wikt.
24	P	*Wig.* Ad. i E.
25	**W**	**Boże Narodz.**
26	**S**	*Św. Szczep.*
27	C	*Jana ap. i ew.*
28	P	Młodzianków
29	S	Tomasza b. i w.
O Symeonie i Annie		
30	**N**	**1 po Boż. Nar.**
31	P	Sylwestra p.

KALENDARZ SALWATORA

NA ROK PAŃSKI

1928

TRZECI ROCZNIK

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

KRAKÓW — ZAKRZÓWEK
WYDAWNICTWO KSIĘZY SALWATORJANÓW.
ZAKŁADY GRAFICZNE EUG. i Dra K. KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE



Sw. Piotrze, módl się za nami!

Styczeń poświęcony imieniu Jezus.

Dnie		Swięta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1.		Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 2. 21: Nadanie Imienia Jezus.				
1	**N.**	**Nowy Rok.** Obrz. Pańskie, Eufrozyny pn., Odilona op.	7.39	15.48	12.45	0.51
2	P.	**2 po B.N.** *Imienia Jezus*, Makarego op., Adalarda op.	7.39	15.49	13 08	2.09
3	W.	Genowefy panny, Antera pap. i m.	7.39	15.50	13.35	3.30
4	Ś.	Izabeli, Akwilina m., Rigoberta b. i w., Hermesa m.	7.39	15.51	14.08	4.51
5	C.	*Wig.* Telesfora pap. i m., Emiljanny pn., Szym. Slup.	7.38	15.52	14.09	6.11
6	P.	**Trzech Króli**	7.38	15.53	15.41	7.24
7	S.	Lucjana m., Kryspina b. i w. ⊛	7.38	15.54	16.13	8.27
2.		Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 2. 42—52: Jezus 12-letni w kościele.				
8	**N.**	**1 po 3 Kr.** *Św. Rodziny*, Seweryna op., Erharda b.	7.38	15.56	17.54	9.17
9	P.	Marcjanny p., Celsa, Bazylisy m.	7.37	15 57	19.06	9.55
10	W.	Agatona pap. Wilhelma b. i w.	7.37	15.58	20.18	10.25
11	Ś.	Honoraty pn., Hygina pap. i m., Teodozjusza op.	7.36	16.00	21.28	10.48
12	C.	Arkadjusza m., Probusa b.	7 36	16.01	22 36	11.09
13	P.	40 żołnierzy mm., Agrycjusza b., Glafiry p. i m.	7.35	16.02	23.41	11.27
14	S.	Hilarego dK., Feliksa k., Eufrazego b. €	7.34	16.04	—	11.44
3.		Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 2. 1—11: Gody w Kanie Galilejskiej.				
15	**N.**	**2 po 3 Kr.** Pawła 1-go pust., Maura op., Makarego op.	7.34	16.05	0.45	12.02
16	P.	Marcelego p. i m., Pryscyli matrony rzymsk.	7.33	16.07	1.49	12.21
17	W.	Antoniego op., Sulpicjusza b., Diodora k. i m.	7.32	16.08	2.54	12.43
18	Ś.	Stol. Piotra w Rzymie, Pryski p. i m.	7.31	16 10	4.00	13.09
19	C.	Marjusza i Tow. mm., Kanuta kr. i m.	7.30	16.11	5.07	13.42
20	P.	Fabjana i Sebastjana m., Maura b.	7.29	16.13	6.11	14 24
21	S.	Agnieszki p. m., Patroklusa m., Mejnarda pust.	7.28	16.14	7.09	15.17
4.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 8. 1—13: O trędowatym.				
22	**N.**	**3 po 3 Kr** Wincentego m., Anastazego m., ●	7.27	16.16	7.59	16 21
23	P.	*Zaślubiny M. B.* Rajmunda de Pennafort	7.26	16.18	8.42	17.32
24	W.	Tymoteusza b. i m., Felicjana b. i w., Eugen. m.	7 25	16.19	9.16	18.48
25	Ś.	Nawr. św. Pawła, Ananjasza m., Maksyma m.	7.24	16 21	9.44	20 06
26	C.	Polikarpa b. i m., Pauli wdowy, Batyldy kr.	7.23	16.23	10.08	21.21
27	P.	Jana Złotoustego, Witaljana pap.	7.22	16.25	10.29	22 41
28	S.	Leonidasa i Tow. mm., Walerjusza b., Jakóba pust.	7.21	16.26	10.51	23 51
5.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 8. 23—27: O burzy na morzu.				
29	**N.**	**4 po 3 Król.** Franciszka Salezego b. i w., Sabinjana m. ☽	7.20	16.28	11.13	—
30	P.	Martyny p. i m., Hipolita k. i m.	7.18	16 29	11.37	1.18
31	W.	Piotra z Nolasko, Marceli wd.	7.17	16.31	12.07	2.37

ZAPISKI



Zmiany księżyca

Pełnia d. 7 o g. 7.08 Ostatnia kw. d. 14 o g. 22 14
Nów d. 22 o g. 21.19 Pierwsza kw. d. 29 o g. 20.16

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Zimno aż do 15; 16—23 na przemian śnieg i deszcz; od 24 aż do końca miesiąca przeważnie wypogodzono i przyjemnie.



Zwiastowanie Najświętszej Pannie Marji.

W czasie, gdy nad potężnem państwem rzymskiem sprawował rządy cesarz Oktawian August, w trzydziestym roku jego panowania, miłosierny Pan nad Pany posyła z niebios Archanioła swego do małego miasteczka Nazaretu, położonego w Galilei, do Panny poślubionej Józefowi cieśli, z rodu Dawida króla.

Archanioł Pański nosi imię „Gabryel", co się tłómaczy „siła Boża"; został bowiem wybrany, aby rozsławić Imię Najwyższego, który przyjmie ludzką naturę, aby ród ludzki z upadku grzechowego podźwignąć. Spełniło się proroctwo Izajasza „Galilea poganów, lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką".

Przypomnijmy tu sobie te słowa, które w tej sławnej chwili zwiastowania przez Marję i Archanioła zostały wypowiedziane.

„I wszedłszy Anioł — podaje Pismo św. — do Niej rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami. Która, gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę Jego i myślała jakieby to było pozdrowienie i rzekł Jej Anioł: Nie bój się, Marjo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga: oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna a nazwiesz Imię Jego Jezus. Ten będzie wielki a będzie zwan Synem Najwyższego i da Mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca Jego i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwu Jego nie będzie końca. A Marja rzekła do Anioła: Jakoż się to stanie, gdy męża nie znam? A Anioł odpowiedziawszy rzekł Jej: Duch św. zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie. Przetoż co się z Ciebie narodzi święte będzie nazwane Synem Bożym. A oto Elżbieta krewna twoja i ona poczęła syna w starości swej, a ten miesiąc szósty jest onej którą zowią niepłodną: bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne. I rzekła Marja: Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego. I odszedł od Niej Anioł. (Łuk. 1. 28—38).

Z przykładu N. P. Marji uczmy się my także wierzyć słowu Bożemu i chętnie wykonywać Jego świętą wolę.



Sw. Pawle, módl się za nami!

Luty poświęcony wynagrodzeniu i pokucie.

Dnie		Swięta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	S.	Ignacego b. i m., Brygidy pn., Pionjusza k. i m.	7.15	16.33	12.44	3.55	
2	C.	*M. B. Gromnicznej*, Kandyda m., Kornelego b.	7.14	16.34	13.30	5.09	
3	P.	Błażeja b. i m., Ansgara b., Celeryna dijakona	7.12	16.36	14.27	6.14	
4	S.	Andrzeja Kors., Eutychjusza m., Remberta b.	7.11	16.38	15.33	7.08	
6.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 20 1—16: O robotnikach w winnicy.					
5	N.	**Starozap.** Agaty p. i m., Adelajdy pn., Awita b. i w. ○	7.10	16.40	16.45	7.50	
6	P.	Tytusa b., Doroty p. i m., Amanda b.	7.08	16.41	17.58	8.23	
7	W.	Romualda op. Ryszarda kr., Teodora m.	7.06	16.43	19.09	8.49	
8	S.	Jana z Mathy, Honorata b. i w., Juwencjusza b. i w.	7.05	16.45	20.18	9.11	
9	C.	Apolonji m., Nicefora m., Ansberta b.	7.03	16.46	21.25	9.30	
10	P.	Scholastyki p., Silwana b. i w., Wilhelma pust.	7.02	16.48	22.31	9.48	
11	S.	*Zjaw. się NMP. w Lurd*, Dezyderego b. i m., Sewer. op.	6.00	16.50	23.35	10.05	
7.		Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 8. 4—15: O siejbie na roli.					
12	N.	**Mięsopustna.** 7 Założycieli Serwit. Cyr., Eulalji pn.	6.58	16.52	—	10.23	
13	P.	Grzegorza II p., Kastora k., Katarzyny Ricci p. ☾	6.56	16.53	0.40	10.44	
14	W.	Walentego k. i m., Witalisa m., Antonina op.	6.55	16.55	1.45	11.08	
15	S.	Faustyna i Jowity mm., Kratona m., Georgji pn.	6.53	16.57	2.51	11.38	
16	C.	Juljanny p. i m., Onezyma b. i m., Juljana m.	6.51	16.58	3.56	12.15	
17	P.	Juljana Kapad., Donata m., Silwina b. i w.	6.49	17.00	4.56	13.02	
18	S.	Symeona b. i m., Maksyma m., Flawjana b. i w.	6.47	17.02	5.50	14.02	
8.		Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 18. 31—43: O ślepym przy drodze.					
19	N.	**Zapustna.** Konrada pust., Gabina k. i m., Mansweta b.	6.45	17.04	6.36	15.10	
20	P.	Eleuterjusza b. i m., Eucharjusza b. i w.	6.44	17.05	7.13	16.26	
21	W.	Feliksa b. i w., Eleonory kr., Sewerjana b. i m. ●	6.42	17.07	7.44	17.45	
22	S.	*Popielec.* Stol. św. Pawła w Ant., Małgorz. z Kort.	6.40	17.09	8.10	19.05	
23	C.	Piotra Damjana b. i w., Polykarpa k. i w., Milburgji pn.	6.38	17.10	8.33	20.25	
24	P.	Dzień przestępny	6.36	17.12	8.55	21.45	
25	S.	*Macieja apostoła*, Sergjusza m., Ediberta kr.	6.34	17.14	9.17	23.07	
9.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 4. 1—11: Kuszenie Pana Jezusa na puszczy.					
26	N.	**Wstępna.** Wiktoryna m., Torazjusza b. i w., Cezarego w.	6.32	17.15	9.41	—	
27	P.	Wiktora, Nestora b. i m., Aleksandra b. i w.	6.30	17.17	10.09	0.27	
28	W.	Leandra b. i w., Prokopa w., Baldomera w. ☽	6.28	17.19	10.43	1.46	
29	S.	*Such.* Romana op. Teofila m., Makarego m.	6.26	17.20	11.26	3.01	

Zmiany księżyca.

Pełnia	d. 5	o g. 21.11
Ostatnia kw.	„ 13	o g. 20.05
Nów	„ 21	o g. 10.41
Pierwsza kw.	„ 28	o g. 4.21

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—5 pochmurno i zimno; 5 pięknie i ciepło; 6—8 szaruga; 9—12 ostra zima; 15—23 wilgotno i zimno; na końcu miesiąca mroźno i wiele śniegu



Nawiedzenie św. Elżbiety.

Po zwiastowaniu anielskiem N. P. Marja udała się w drogę daleką do krewnej swej św. Elżbiety, która mieszkała z mężem swym kapłanem żydowskim Zacharjaszem w pobliżu miasta świętego Jeruzalem. Jako Matka Jezusowa sprawiła Marja domowi Zacharjasza zaszczyt wielki. Uweseliła też św. Elżbietę, a dla jej syna pobyt N. Panny w domu Zacharjasza stał się błogosławieństwem i zadatkiem darów doczesnych i wiecznych.

Przypomnijmy sobie słowa powitania Bogarodzicy, które wyrzekła św. Elżbieta: „Skądże mnie to — rzekła — że przyszła Matka Pana mego do mnie".

A jak dziękowała Panu Bogu Marja za niezmierzony dar macierzyństwa Bożego słyszymy w każdych Nieszporach, gdy śpiewając hymn Bogarodzicy Magnificat powtarzamy Jej słowa:

„Uwielbiaj duszo moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim, iż wejrzał na niskość służebnicy swojej, albowiem odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody; albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię Jego".

Wielkie rzeczy uczynił P. Bóg Najświętszej Pannie Marji, bo była Ona dziewicą pokorną i sama zwała się służebnicą Pańską. Bóg zaś pokornych wynosi, a pysznym się sprzeciwia. Już u Izajasza proroka mówi Pan: „Na kogóż wejrzę, jedno na ubożuchnego i ze skruszonego duchem, a drżącego na słowa moje" (Izaj. 66, 2).

Czy serca nasze choć w części są podobne do pokornego serca Bogarodzicy? Czy w duszach naszych zostawiło jaki ślad wołanie Chrystusowe: „Uczcie się odemnie, żem jest cichy i serca pokornego?" A jednak kto chce w duszy swej gmach cnoty wystawić, musi tę pracę rozpocząć, kując głębokie fundamenty pokory. Bez prawdziwej pokory, która wszystko dobre przypisuje P. Bogu, nie sobie, cnotliwość chrześćjanina jest nie do pomyślenia. Pokora bowiem jest tyle co prawda, a pycha zaś jest oszustwem siebie samego i kłamstwem. Stąd pyszny szatan jest też ojcem kłamstwa



Św. Andrzeju, módl się za nami!

Marzec poświęcony św. Józefowi.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	C.	Albina b., Suitberta b., Antoniny m., Herkulana b.	6.26	17.20	12.19	4 09	
2	P.	*Suchedni,* Pawła m., Jowina i Bazyleusza mm., Simplic.	6.24	17.22	13.21	5.05	
3	S.	*Suchedni,* Kunegundy cesarz., Marinusa m., Tycjana b.	6.22	17.24	14.30	5.49	
10. Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 17. 1—9: O Przemienieniu Pańskiem.							
4	**N.**	**Sucha**. Kazimierza kr., Lucjusza p i m., Hadrjana m.,	6.20	17.25	15.42	6.24	
5	P.	Jana Józefa od Krzyża, Gerazyma pust.	6.18	17.27	16.53	6.52	
6	W.	Perpetuy i Felic. m., Ewagrjusza b., Kolety p. ⊛	6.16	17.29	18.03	7.15	
7	S.	Tomasza z Akw., Eubula m., Gaudjoza b. i w.	6.13	17.30	19.11	7.34	
8	C.	Wincentego Kadłubka, Jana Bożego w., Beaty m.	6.11	17.32	20.16	7.52	
9	P.	Franciszka Rz., Grzegorza z Nissy.	6.09	17.34	21.21	8.09	
10	S.	40 Męczenników z Sebast., Makarego b., Wiktora m.	6.07	17.35	22.28	8.27	
11. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 11. 14—28: Pan Jezus wypędza szatana.							
11	**N.**	**Głucha**. Gorgonjusza i Firmusa ww., Eulogjusza k.	6.05	17.37	23.33	8.46	
12	P.	Grzegorza W. pap., Mamiljana m.	6.03	17.38	—	9.08	
13	W.	Nicefora b. Eufrazji pn. Chrystyny p. i m.	6.00	17.40	0.38	9.35	
14	S.	Matyldy kr., Eutychjusza m., Leona b. i m. ☾	5.58	17.42	1.43	10.09	
15	C.	Klemensa Dworzaka, Longina m., Leokrecji p. i m.	5.56	17.43	2.44	10.51	
16	P.	Cyrjaka m., Tacjana m., Agapita b. i w., Heriberta b.	5.54	17.45	3.40	11.44	
17	S.	Patrycjusza b., Gertrudy pn., Józefa z Arymatei	5.52	17.46	4.29	12.47	
12. Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 6. 1—15: P. Jezus karmi cudownie 5000 osób.							
18	**N.**	**Środopustna.** Cyryla Jeroz., Narcyza m., Edwarda kr.	5.50	17.48	5.09	13.59	
19	P.	*Józefa Oblub. NMP*, Leoncjusza b., Landoalda k.	5.48	17.50	5.42	15.16	
20	W.	Eufemji p. i m., Teodozji m., Wulfrana b.	5.45	17.51	6.09	16.37	
21	S.	Benedykta op., Filem. i Domnina mm. ●	5.43	17.53	6.34	17.59	
22	C.	Katarzyny szw., Epafroda b. Saturnina m.	5.41	17.54	6.56	19.21	
23	P.	Feliksa m., Wiktorjana i Frumencj. mm., Turybjusza b.	5.39	17.56	7.18	20.44	
24	S.	Gabrjela arch., Romula i Sekunda mm., Symeona m.	5.37	17.58	7.42	22.09	
13. Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 8. 46—59: Żydzi chcą P. Jezusa ukamienować.							
25	**N**	**Czarna** Dyzma dobrego łotra	5.34	17.59	8.09	23.32	
26	P.	Ludgera b., Kastula m., Teodora m	5.32	18.01	8.41	—	
27	W.	Jana z Damaszku, Fileta i Lydji mm.,	5.30	18.02	9.22	0.52	
28	S.	Jana Kapistr., Kastora i Doroteusza mm. ☽	5.28	18.04	10.12	2.04	
29	C	Eustazjusza op., Pastora i Wikt. mm., Sekunda m.	5.26	18.05	11.13	3.04	
30	P.	*MB. Bolesnej*, Jana Klimaka op., Kwir. m., Regula b.	5.24	18.07	12.20	3.51	
31	S.	Balbiny pn., Teodula i Anezjusza mm., Benjamina m.	5.21	18.08	13.31	4.28	

Zmiany księżyca.

Pełnia d. 6 o g. 12.27. Ostatnia kw. d. 14 o g. 16.20.
Nów d. 21 o g 21.29. Pierwsza kw. d. 28 o g. 12.54.

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—21 przeważnie dość mroźno; 22—25 od czasu do czasu deszcz; 26 aż do końca miesiąca wypogadza się i robi się ciepło.



Narodzenie P. Jezusa.

Spełniły się proroctwa, przepowiadające przyjście Messjasza. Spełniły się słowa Izajasza: „Bóg sam przyjdzie i zbawi nas. Tedy się otworzą oczy ślepych i uszy głuchych będą otworzone; tedy wyskoczy chromy, jako jeleń i otworzony będzie język niemych". Przyszedł już lekarz dusz i ciał ludzkich. Leży w maleńkiej osobie w stajence na sianku. Witają Go chóry anielskie hymnem: „Gloria in excelsis Deo" „Chwała Bogu na wysokościach". Witają Go pastuszkowie, pasący trzódki swoje w okolicznych polach. Witają Go trzej królowie, przybyli z dalekich stron, składając u stóp Boskiej Dzieciny potrójne dary: złoto, kadzidło i myrhę.

A Najświętsza Panna Marja jakżeż podziękowała tym, którzy hołd swój i dary złożyli u stóp Jej Boskiego Syna? Marja już wtedy stała się Pośredniczką między ludźmi a Bogiem, a wdzięczność swoją dla czcicieli Boskiej dzieciny wyraziła błagalną modlitwą do Syna Swego o błogosławieństwo dla miłośników Jego. Przez ręce Marji już w stajeneczce betleemskiej spływały dary łask Bożych do serc ludzkich. Modliła się za wszystkich bez względu na ich pochodzenie lub stanowisko społeczne. Pastuszkowie czy królowie, tubylcy czy obcy przybysze, wszyscy bliskimi są Jej najświętszemu Sercu. Wszystkim błogosławi, o wszystkich ma pieczę i staranie.

Tak dzieje się także w czasie obecnym, gdy już Bogarodzica, w chwale niebieskiej, wyniesiona ponad chóry anielskie, u boku Syna Swego Jezusa Chrystusa przebywa. Pamięta ona na potrzeby i starania ludzkie Przedstawia modlitwy nasze przed tronem Najwyższego Stara się, by ofiara życia i męki Pańskiej dla wszystkich dusz ludzkich przyniosła owoce zbawienia. Jako tkliwa Matka Miłosierdzia, zarówno sprawiedliwych jakoteż i grzeszników usiłuje przywieść do stóp Boskiego Zbawcy. Pragnie, aby w całości spełniły się słowa hymnu anielskiego w chwili Narodzenia Pańskiego miłującego Boską Dziecinę, aby więc Bogu Najwyższemu była chwała, a ludziom dobrej woli pokój. Pokój sumienia będzie zapowiedzią wiecznego pokoju w niebie.



Św. Jakóbie starszy, módl się za nami!

Kwiecień poświęcony Odkupicielowi.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
14.		Ewang. u św. Mateusza w Roz. 21. 1—9: Triumfalny wjazd P. Jezusa do Jerozolimy					
1	**N.**	**Palmowa.** Hugona b., Teodory m., Wenancjusza b. i m.	5.19	18.10	14.42	4.58	
2	P.	Franciszka z Pauli, Marji Egip. pok.	5.17	18.12	15.52	5.21	
3	W.	Ryszarda b., Niceta op., Pankracego b.	5.15	18.13	16.59	5.40	
4	Ś.	Izydora b., Teodula m., Platona op.	5.13	18.15	18.06	5.58	
5	C.	*Wielki Czwartek* Wincent. Fer., Ireny p. i m. ®	5.10	18.16	19.11	6.15	
6	P.	*Wielki Piątek* Celestyna pap., Sykstusa pap. i m.	5.08	18.18	20.16	6.32	
7	S.	*Wielka Sobota.* Epifanjusza b. i m., Donata i Ruf. mm.	5.06	18.19	21.22	6.50	
15.		Ewangelja u św. Marka w Rozdziale 16. 1—7: O zmartwychwstaniu P. Jezusa.					
8	**N.**	**Wielkanoc** Dionyzego b., Albertab., Redempta b.	5.04	18.21	22.27	7.11	
9	P.	*Poniedz. Wielk.* Marji Kleofas., Prochora m.,	5.02	18.23	23.33	7.36	
10	W.	Ezechjela pr., Terencj., Afrykana i Pomp. mm.	5.00	18.24	—	8.07	
11	S.	Leona W., Antypa b. i m., Izaaka zak.	4.58	18.26	0.35	8.45	
12	C.	Juljusza pap., Zezona b., Saby m.	4.56	18.27	1.33	9.32	
13	P.	Hermenegilda m., Maksyma, Kwinktyl. i Dadasa m. ☾	4.54	18.29	2.23	10.30	
14	S.	Justyna m., bł. Lidwiny p.	4.52	18.30	3.06	11.37	
16.		Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 20. 19-31 O niewiernym Tomaszu.					
15	**N**	**Przewodnia.** Anastazji m., Bazylisy m.	4.50	18.32	3.41	12.50	
16	P.	Benedykta J. Labr., Lamberta m.	4.48	18.34	4.10	14.08	
17	W.	Aniceta p. im., Fortunata m., Roberta op.	4.45	18.35	4.34	15.27	
18	S.	Apolonjusza m., Eleuterjusza b. i m.	4.43	18.37	4.57	16.50	
19	C.	Jerzego b., Tymona m., Pafnucego m., Emmy wd.	4.41	18.38	5.19	18.13	
20	P	Teodora w., Sulpicjusza i Serwiljana mm. ●	4.39	18.40	5.41	19.39	
21	S.	Anzelma b., Symeona b. i w., Witalisa m.	4.37	18.41	6.06	21.05	
17.		Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 10. 11—16: O dobrym pasterzu.					
22	**N.**	**2 po W.** Sotera i Kajusa mm., Apellesa i Lucjusza ww.	4.35	18.43	6.37	22.31	
23	P.	Wojciecha b. i m., Geralda b., Jerzego m., Karola b. i w	4.33	18.44	7.14	23.50	
24	W.	Fidelisa ze Sigmaring., Saby m., Honorego	4.31	18.46	8.02	—	
25	S.	Marka, Ewodjusza m.	4.30	18.48	9.01	0.57	
26	C.	*MB Dobr. Rady,* Kleta i Marcellina mm. ☽	4.28	18.49	10.09	1.51	
27	P.	Piotra Kanizego w., Zyty pn., Kastora i Stefana mm	4.26	18.51	11.20	2.31	
28	S.	Pawła od Krzyża, Walerji m., Teodory m.	4.24	18.52	12.32	3.03	
18.		Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 16. 16—22: „Maluczko, a nie ujrzycie mnie“					
29	**N.**	**3 po W.** *Opieki św. Józefa,* Piotra z Wer. m., Tychyk. w.	4.22	18.54	13.42	3.27	
30	P.	Katarzyny z Sieny, Afrodyza k. i m., Zofji p. i m.	4.20	18.55	14.50	3.48	

Zmiany księżyca.

Pełnia	d.	5	o g.	4.38
Ostatnia kw.	„	13	o g.	9.09
Nów	„	20	o g.	6.25
Pierwsza kw.	„	26	o g.	22.42

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—15 sucho, potem zimno; 16—24 podczas dnia dość ciepło; w nocy przymrozki; 25 aż do końca miesiąca ciepło i wypogodzono.



Ucieczka do Egiptu.

Głos Boży rozkazuje św. Józefowi, aby wziął Matkę Bożą z dzieciątkiem Jezus i uciekał do Egiptu przed mściwą ręką Heroda, który usiłował zgładzić Najświętszą Dziecinę. I oto Najświętsza Rodzina już w drodze w kraj odległy, nieznany. Wśród nocy widzimy ją, na naszym obrazku, spoczywającą pośród urwistych skał i krwiożerczych zwierząt. Cichy księżyc spogląda z niebios, a Anioł św. ochrania od złego święte postacie.

Jakąż wiarę silną i ufność ku Bogu musiała mieć Najświętsza Panna Marja, aby się w tym trudzie i sumieniu nie zachwiać. Czyż nie mogło cisnąć się Jej do myśli to pytanie: „Cóżem zawiniła, że mnie tak P. Bóg doświadcza?“ albo: „Czyż Dziecię Boże jest tak słabe, by się nie mogło oprzeć potędze Heroda?“

Lecz Marja nie pyta się o to. Wystarczy Jej być posłuszną rozkazowi Pańskiemu. Wystarczy Jej cierpieć dla Chrystusa bez szemrania i skargi. Drogi Boże są niezbadane, pomyśli sobie, a kto Bogu całem sercem zaufa zawstydzon nie będzie.

A cóż z nami się dzieje, gdy krzyż Pański nas dotknie? Czyliż nie szemrzemy nieraz w głębi serca, czyliż nie użalamy się? Zapominamy tak łatwo, że krzyż i doświadczenie Boże to dar Boski wielki. Przez krzyż i cierpienia odrywa P. Bóg dusze nasze od zbytniego przywiązania do rzeczy ziemskich; od przywiązania do stworzenia, aby je pociągnąć do Stwórcy, jedynego wielkiego celu naszego życia. Przez krzyż i cierpienia doświadcza i próbuje P. Bóg cnoty i wartości duszy naszej, czyli Mu pozostaniemy wiernemi wśród przeciwności. Czy wraz z Jobem wierni będziemy, straciwszy dziatki lub majątek: „Pan dał, Pan wziął, niechaj będzie pochwalone Imię Pańskie“.

Niejedni rodzice nawet sobie nie mogą wyobrazić, jak wielkie dobrodziejstwo wyświadczył im P. Bóg, zabierając im młode ich potomstwo, nad których utratą zbytecznie boleją. Gdyby dziecko żyło, mogłoby dorósłszy wpaść w grzechy i pójść na potępienie wieczne. Dziś bez plamy na duszy, zmarłszy w wieku niewinności dziecięcej, cieszy się chwałą niebieską.

Pójdźmy tedy wzorem Najśw. Panny wśród krzyżów i przeciwności życia, a wiara i ufność nasza odniesie pewne zwycięstwo.



Św. Janie, módl się za nami!

Maj poświęcony Najśw. Marji Pannie.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	W.	*Filipa i Jakóba ap.*, Zygmunta kr., Walburgi	4.18	18.57	15.57	4.05	
2	S.	Atanazego dK. Saturnina i Germana mm.	4.17	18.58	17.02	4.22	
3	C.	*Królowej Kor. Polsk.*, Aleks. Ewencj. i Teodula mm.	4.15	19.00	18.07	4.39	
4	P.	Moniki wd., Florjana m. ®	4.13	19.01	19.12	4.56	
5	S.	Piusa V. pap., Krescencjanny i Ireny mm.	4.11	19.03	20.19	5.16	
19.		Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 16. 5—14: O odejściu do Ojca.					
6	**N.**	**4 po W** Jana z Oleju, Ewodj. b. i m., Lucjusza b.	4.10	19.04	21.24	5.39	
7	P.	Flawji Domitylli p. i m., Juwenala męcz., Gizeli kr.	4.08	19.06	22.28	6.07	
8	W.	*Stanisława b. i m.* Zjaw. się św. Michała arch.	4.06	19.08	23.25	6.42	
9	S.	Grzegorza z Nazj., Beatusa w., Geroncjusza b.	4.05	19.09	—	7.27	
10	C.	Antonina b. i w., Izydora roln., Blandy m.	4.03	19.10	0.21	8.21	
11	P.	Franciszka de Hier. w., Mamerta b., Fabjusza m.	4.02	19.12	1.05	9.24	
12	S.	Pankracego m., Nereusza i Achillesa mm. ☾	4.00	19.13	1.42	10.33	
20.		Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 16. 23—30: O prawdziwej modlitwie.					
13	**N.**	**5 po W.** Serwacego b., Piotra Regolata w.	3.58	19.16	2.12	11.47	
14	P.	† *Dni krzyż* Bonifac. m., Paskalisa p., Pachomjusza op.	3.57	19.15	2.37	13.03	
15	W.	† Jana de la Salle, Zofji panny.	3.56	19.18	2.59	14.21	
16	S.	† Bł. A. Boboli, Jana Nepom. m., Ubalda b.	3.54	19.19	3.20	15.42	
17	C.	**Wniebowst. Pańskie**, Paschalisa, Brun. b. i w.	3.53	19.20	3.41	17.05	
18	P.	Wenancjusza m., Feliksa z C., Aleks., Eufr. i Julity mm.	3.51	19.22	4.04	18.31	
19	S.	*N. M.P. Królowej Apost.* Piotra Cel. p., Pudencjanny ●	3.50	19.23	4.32	19.58	
21.		Ewang. u św. Jana w Rozdziale 15. 26—27; 16. 1—4: Obietnica zesłania Ducha św.					
20	**N.**	**6 po W.** Bernarda ze Sienny, Bazylli m., Akwili m.	3.49	19.24	5.06	21.23	
21	P.	Tymoteusza m., Sinezjusza m., Nikostrata m.	3.48	19.26	5.49	22.39	
22	W.	Julji p. i m., Heleny pn., Ryty di Cascia wd. i zak.	3.46	19.27	6.45	23.41	
23	S.	Jana Baptysty de Rossi w., Dezyder. m.	3.45	19.28	7.52	—	
24	C.	*NMP. Wspomożenie wiern.*, Joanny.	3.44	19.30	9.04	0.29	
25	P.	Grzegorza VII pap., Urbana pap., Zenobjusza bisk.	3.43	19.31	10.18	1.05	
26	S.	*Wig.* Filipa Ner., Eleuterjusza pap. i m. ☽	3.42	19.32	11.31	1.32	
22.		Ewang. u św. Jana w Rozdziale 14. 23—31: O zesłaniu Ducha św					
27	**N.**	**Zesł Ducha św.** Bedy w., Marji Magdaleny p. i zak.	3.41	19.33	12.41	1.54	
28	P.	*Pon. Święt.* Augustyna b. i w., Germana b. i w.	3.30	19.35	13.48	2.13	
29	W.	Marji Magdaleny de Pazzis pn.	3.39	19.36	14.53	2.30	
30	S.	*Suchedni*, Feliksa pap. i m., Ferdynanda	3.38	19.37	15.58	2.46	
31	C.	Anieli Merici pn., Petroneli pn., Paschazjusza w.	3.37	19.38	17.04	3.03	

Zmiany księżyca.

Pełnia d. 4 o g. 21.12 Ostatnia kw. d. 12 o g. 21.50
Nów d. 19 o g. 14.14 Pierwsza kw. d. 26 o g. 10.12

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—6 pięknie: 7 i 8 chłodno i wiatr; 9—18 bardzo sucho i ciepło; 19—31 z początku jeszcze ciepło, potem deszcz.



Ofiarowanie P. Jezusa w kościele

Wielkie posłuszeństwo okazała Najśw. P. Marja dla prawa Zakonu Mojżeszowego, że nie omieszkała stawić się w Kościele jerozolimskim dnia czterdziestego po narodzeniu P. Jezusa, aby Go ofiarować P. Bogu. Dopełniła obowiązku oczyszczenia macierzyńskiego ta, która była lilją niepokalaną, ta która była bez zmazy grzechu pierworodnego poczęta. Nie wahała się przez ten akt posłuszeństwa przyćmić blask swej godności Bogarodzicy i swego świętego Dziewictwa.

Nie tylko okazała N. P. Marja wielkie posłuszeństwo przez to Swoje stawiennictwo w Kościele, lecz także wielką swoją pokorę, gdy świat mógł mniemać, że grzeszne powiła dziecię i oczyścić jest się zmuszoną. Tymczasem, jak wiemy, Ona z Ducha św., wbrew prawu natury, poczęła Syna Bożego.

A jaka Ją za to spotkała nagroda? Nagroda krzyża Pańskiego, który do śmierci swej dźwigała przez całe życie. Bo oto Symeon, Duchem Bożym przejęty, zapowiedział Jej: „że duszę Twoją przeniknie miecz“.

My zaś grzesznicy, o których głosi Pismo św.: „Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty i w grzechach poczęła mnie matka moja“ (Ps. 50, 7), cóż powiemy na widok takiego posłuszeństwa i pokory Najśw. Panny?

Gdzież jest nasze oczyszczenie, którzy rodzimy się w grzechu pierworodnym, skalani jesteśmy grzechami uczynkowemi, wszystkie zmysły nasze mamy zwrócone do grzechu? My zapieramy się nieraz grzechów własnych, usprawiedliwiamy je różnemi sposobami, z cnoty naszej się wynosimy, a bywa, że nawet grzech sam okrywamy pozorami cnoty.

Dałby P. Bóg, byśmy z przykładu oczyszczenia Najświętszej Dziewicy poznali prawdę słów Bożych, które głoszą: „Imeś jest większy, pokorniej się we wszystkiem zachowaj, najdziesz łaskę przed Bogiem“ (Eccletic. 3, 20). Za pokorą ducha pójdzie w ślad posłuszeństwo dla woli Bożej. W posłuszeństwie dla woli Bożej tkwi miłość Boga, która grzesznikom nawet, jakimi my ludzie jesteśmy, otwiera podwoje niebieskie.



Św. Tomaszu, módl się za nami!

Czerwiec poświęcony Najśw. Sercu Pana Jezusa.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	P.	*Suchedni.* Bł. Jakóba Strzemię b., Pamfila k. i m.	3.36	19.39	18.10	3.22	
2	S.	*Suchedni.* Marcelina, Erazma b. i m., Blandyna m.	3.36	19.40	19.16	3.44	
23. Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 28. 18—20: „Dana mi jest wszelka władza".							
3	**N.**	**Trójcy św.** Cycyljusza k., Pauli p. i m ☻	3.35	19.41	20.20	4.10	
4	P.	Franciszka Caracciolo w., Saturniny p. i m.,	3.34	19.42	21.22	4.43	
5	W.	Bonifacego b. i m., Doroteusa k. i m.	3.34	19.43	22.18	5.24	
6	S.	Norberta b. i w., Kandydy i Pauliny mm.	3.33	19.44	23.05	6.16	
7	C.	**Boże Ciało.** Roberta op., Sabinjana m., Pawła b.	3.33	19.45	23.44	7.16	
8	P.	Medarda b., Wilhelma b. i w., Klodulfa b.	3.32	19.46	—	8.23	
9	S.	Felicjana mm., Pelagji p. i m., Ryszarda b.	3.32	19.46	0.15	9.35	
24. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 14. 16—24. O wezwaniu na ucztę							
10	**N**	**2 po Z. św.** Małgorzaty kr., Mauryna op., bł. Bogumiła b.	3.31	19.47	0.41	10.48	
11	P.	*Barnaby ap.*, Paryzjusza w. ☾	3.31	19.48	1.04	12.04	
12	W.	Jana Fakunda, Onufrego pust., Bazylida i Cyraua mm.	3.31	19.48	1.24	13.21	
13	S.	Ant. z Padwy, Lucjana m., Akwilny p. i m.	3.30	19.49	1.44	14.40	
14	C.	Bazylego b., Elizeusza pror., Marjana b., Rufina m.	3.30	19.50	2.05	16.01	
15	P.	*N. Serca P. J.* Bł. Jolenty, Modesta i Krescencji mm.	3.30	19.50	2.29	17.26	
16	S.	Jana Franc. Regisa, Kwiryna i Julitty mm.	3.30	19.51	2.59	18.52	
25. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 15. 1—10: O zgubionej owcy i groszu.							
17	**N.**	**3 po Z. Św.** Reinera w., Nikandra m., Gundulfa b. ●	3.30	19.51	3.37	20.13	
18	P.	Efrema diak., Marka i Marceljana mm., Maryny pn.	3.30	19.52	4.26	21.23	
19	W.	Juljanny de Falkon. p. i zak., Gerwazego i Protazego m	3.30	19.52	5.29	22.20	
20	S.	Silwerjusza p. i m. Cyrjaka m.	3.30	19.52	6.41	23.01	
21	C.	Alojzego Gonzagi, Euzebj. z Samosaty b., Leutfryda op.	3.30	19.52	7.57	23.33	
22	P.	Paulina b., Albanusa m., Nicetasa b., Konsorcji pn.	3.30	19.53	9.13	23.57	
23	S.	Agrypiny p. i m., Zenona m., Edyltrudy król. i p.	3.31	19.53	10.26	—	
26. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 5. 1—11: O obfitym połowie ryb.							
24	**N.**	**4 po Z. Św.** *Narodz. św. Jana Chrzciciela.* ☽	3.31	19.53	11.35	0.18	
25	P.	Wilhelma op., Febronji p. i m., Prospera z Akwit. b.	3.31	19.53	12.42	0.36	
26	W.	Jana i Pawła mm., Wigiljusza b., Pelagj. m.	3.32	19.53	13.48	0.52	
27	S.	Władysława kr., Krescenta m., Anekta m.	3.32	19.53	14.53	1.09	
28	C.	Ireneusza b. i m., Leona pap., Potomieny i Marceli mm.	3.32	19.53	15.58	1.28	
29	P.	**Piotra i Pawła** apost., Marcelego m., Kasjusza bisk.	3.33	19.53	17.05	1.48	
30	S.	Wspomnienie św. Pawła, Lucyny ucz. ap., Emiljanny m.	3.33	19.53	18.11	2.12	

Zmiany księżyca.

Pełnia	d. 3	o g.	13.14
Ostatnia kw.	„ 11	„	6.51
Nów	„ 17	„	21.42
Pierwsa kw.	„ 24	„	23.47

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—8 wypogodzono i ciepło; 9—23 przeważnie deszcz i chłodno; 24—30 ociepla się i deszcz ustaje.



Dwunastoletni Jezus w kościele.

Obowiązkiem żydów było stawić się na święta wielkanocne w jerozolimskiej świątyni. Obowiązek ten dotyczył mężczyzn dorosłych. Dzieci miały w tej mierze wolność. Mogły pójść z rodzicami, mogły też w domu pozostać. P. Jezus jednak udał się w podróż daleką z Nazaretu do Jerozolimy z radością wielką w duszy, aby ujrzeć miasto święte i Kościół Boga żywego.

Już święta ukończyły się, a Marja z Józefem powracali do domu swego, sądząc, że Boskie Dziecię znajduje się wśród krewnych lub towarzyszów podróży. Tymczasem P. Jezus pozostał w mieście i po trzech dniach dopiero skołatane trwogą serca Józefa i Marji odnalazły skarb swój w kościele. Tam P. Jezus, siedząc pośród doktorów uczonych, wykładał im naukę Bożą, a oni zdumiewali się nad rozumem i nad odpowiedziami Jego.

I rzekła Marja do Syna swego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto Józef i ja żałośni szukaliśmy Cię“. Na które słowa uprzejmie i łagodnie odpowiedział P. Jezus: „Czemuście mnie szukali? Czyliż nie wiecie, iż w tych rzeczach, które są Ojca mojego, potrzeba abym był“. Marja szukała i znalazła skarb swój Jezusa Chzystusa, najświętszego Syna Swego.

Ileż jednak rodziców traci a nie znajduje dzieci swoich, gdyż wiele dzieci, aczkolwiek przez chrzest św. stają się synami Bożemi i dziedzicami królestwa niebieskiego, traci następnie przez grzech ciężki łaskę Bożą i miłość ku Bogu! Los tych dzieci jest godny pożałowania, a przyszłość ich zagrożona, bo nic zmazanego nie wnijdzie do królestwa Chrystusowego. Niechajże tedy pilnie szukają rodzice utraconych przez grzech dla Boga dziatek swoich. Niechaj nieustannie modlą się za nich. Niechaj usiłują skarb ten, który otrzymali z rąk Bożych, z powrotem złożyć Majestatowi Bożemu, czysty, święty i przez pokutę oczyszczony i łaską Pańską uświęcony.

Odpowiedzialność rodziców w dniu sądu Bożego dotyczyć będzie nie tylko ich spraw własnych osobistych, ale złożą oni także ścisły rachunek z powierzonego sobie skarbu dusz nieśmiertelnych dziatek, krwią Jezusową omytych i poświęconych.



Sw. Jakóbie młodszy, módl się za nami!

Lipiec poświęcony Przenajdroższej Krwi P. Jezusa.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
27. Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 5. 20—24: O sprawiedliwości faryzeuszów.							
1	N.	**5 po Z. Św.** Teobalda pust., Gallusa b.	3.34	19.53	19.14	2.43	
2	P.	*Nawiedz. NMP.* Otona b., Marcji i Symforozy mm.	3.35	19.52	20.13	3.22	
3	W.	Anatola b., Ireneusza i Mustvoli mm. ®	3.35	19.52	21.03	4.10	
4	S.	Teodora b., Flawjana b., Udalryka b.	3.36	19.52	21.45	5.08	
5	C.	Antoniego Mar. Zach., Cyryli męcz., Filomeny pn.	3.37	19.51	22.18	6.14	
6	P.	Łucji m., Trankwilina k. i m., Dominiki p. i m.	3.38	19.51	22.46	7.25	
7	S.	Cyr. i Metod., Panteny w., Wilibalda b., Edelburgi pn.	3.38	19.50	23.09	8.39	
28. Ewangelja u św. Marka w Rozdziale 8. 1—9: O cudownem nakarmieniu ludzi.							
8	N.	**6 po Z. Św.** Elżbiety król. Port., Kiljana, Kolomana m.	3.39	19.50	23.29	9.54	
9	P.	Weroniki de Julianis zak., Anatolji, męcz. z Gorkum.	3.40	19.49	23.49	11.08	
10	W.	7 Braci m., Rufiny i Sekundy mm., Amalji p. ☾	3.41	19.49	—	12.25	
11	S.	Piusa I p. i m., Januarego i Pelagji mm.	3.42	19.48	0.09	13.43	
12	C.	Jana Gwalb. op., Paulina, Epifanji m., Marcjanny p. i m.	3.43	19.47	0.31	15.04	
13	P.	Anakleta pap. i m., Serapiona m., Eugenj. b., Silasa w.	3.44	19.46	0.57	16.27	
14	S.	Bonawentury dK., Justusa w., Cyrusa b., Optacjana b.	3.45	19.46	1.30	17.48	
29. Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 7. 15—21: O fałszywych prorokach.							
15	N	**7 po Z. Św.** Henryka ces., Julji i Justy mm.	3.46	19.45	2.13	19.03	
16	P.	*MB. Szkaplerznej*, Eustachego b. i w., Rajneldy p. i m.	3.47	19.44	3.09	20.05	
17	W.	Aleksego, Generoza m., Marc. p., Donaty m. ●	3.48	19.43	4.16	20.54	
18	S.	Bł. Szymona z L., Kamila z Lellis, Fryd. b. i m.	3.49	19.42	5.32	21.30	
19	C	Winc. a Paulo Epafrasa b. i m., Justy i Rufiny pp. i mm.	3.50	19.41	6.49	21.58	
20	P.	Bł. Czesł., Hieronima Emiliani w., Eljasza pr.	3.52	19.40	8.05	22.21	
21	S.	Praksedy pn., Daniela pror., Felicjana m., Klaudj. m.	3.53	19.39	9.18	22.40	
30. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 16. 1—9: O niesprawiedliwym włodarzu.							
22	N.	**8 po Z. Św.** Marji Magdaleny, Syntychesa w., Teofila m.	3.54	19.38	10.28	22.57	
23	P.	Apolinarego, Liborjusza b. i w., Trofima m., Redempty	3.55	19.36	11.35	23.14	
24	W.	Kunegundy k., Krystyny p. i m., Franc. Sol. w. ☽	3.57	19.35	12.41	23.31	
25	S.	*Jakóba ap.* Krzysztofora m., Walentyny	3.58	19.34	13.47	23.51	
26	C.	*Anny*, Pastora k., Symfronjusza m., Eksuperji m.	3.59	19.33	14.53	—	
27	P.	Rudolfa Akw. i Tow. mm., Natalji i Liliozy mm.	4.00	19.31	15.59	0.14	
28	S.	Wiktora pap. i m., Inocentego pap. i m., Botwida m.	4.02	19.30	17.03	0.42	
31. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 19. 41—47: O zburzeniu Jerozolimy.							
29	N.	**9 po Z. Św.** Marty pn., Olafa kr. i m., Beatrycy.	4.03	19.29	18.04	1.17	
30	P.	Rufina m., Abdona i Sen mm., Donatylli, Julity m.	4.05	19.27	18.58	2.02	
31	W.	Ignacego Loyoli, Fabjusza m., Germana b.	4.06	19.26	19.42	2.58	

Zmiany księżyca.

Pełnia d. 3 o g. 3.48 Ostatnia kw. d. 10 o g. 13.16.
Nów d. 17 o g. 5.36 Pierwsza kw. d. 24 o g. 15.38.

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—15 wielki gorąc i częste burze; 15—21 ustawiczny deszcz; 22—31 wypogadza się i sucho.



Matka Boska Bolesna.

Najświętsza Panna Marja cierpiała przez życie całe w przeczuciu, że patrzeć będzie musiała na mękę i ofiarę P. Jezusa za nas na krzyżu złożoną. Ale pod krzyżem Zbawiciela stała się Ona w najgłębszem słowa znaczeniu Matką Bolesną. Krwawiło się wówczas Jej Serce, patrząc na niewinne a tak srogie cierpienia Jej Boskiego Syna. Tam na Kalwarji nietylko przybito do krzyża Boga-Człowieka, lecz nadto naśmiewano się z Bóstwa Jego, mówiąc: „Jeśliś Synem Bożym, stąp z krzyża"; naśmiewano się z miłości Jego, szydząc: „Innych wspomagał, a sam sobie pomódz nie może"; naigrawano się z świętości Jego w słowach: „Bogu ufał, niech Go wybawi".

Matka Bolesna N. P. Marja zjednoczona najsilniej ze Swoim Boskim Synem wespół cierpiała z Chrystusem Panem. Widziała też Jego miłość dla grzesznej ludzkości, gdy usłyszała słowa Jego: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią". Podziwiała dobroć Zbawcy, gdy ze słowami przebaczenia zwrócił się do łotra: „Zaprawdę, dziś jeszcze będziesz ze mną w raju". Miłość Zbawiciela Pana do ludzi napełniała Jej Serce także miłością. Ogarniała nią wszystkich ludzi, sprawiedliwych i grzeszników. Stała się obok miłosiernego Jezusa, Matką miłosierdzia.

Któż z nas nie szukałby przyczyny i pomocy u tak potężnej przed Bogiem Matki miłosierdzia? Któżby Ją nie błagał, aby Krew Chrystusowa dla duszy jego przelana, nie poszła na marne? Współczujmy tedy z Matką Bolesną, czcijmy Jej boleść i cierpienia. Szukajmy w męce Chrystusowej i Jego świętej Matki ukojenia w próbach i doświadczeniach życia. Na znękane serca ludzkie, borykające się z przeciwieństwami życia, z Kalwarji spłynie promień pociechy i nadziei.

Życie wszystkich ludzi świętych związane było z Kalwarją nierozerwalnym węzłem. Obchodzili oni nietylko stacje męki Pańskiej, opłakując umęczonego Zbawcę, lecz także własne krzyże i zasoby życia Jezusowi cierpiącemu składali w ofierze. Bóg za to napełnił ich serca pociechą i radością, że pośród łez i boleści życia, uśmiechnięci i weseli na duchu dotarli do bramy zbawienia. Także na ostatnią ich godzinę śmierci, krzyż z Kalwarji rzucał promień nadziei i pociechy świętej. Całując stopy Ukrzyżowanego, stawali przed sąd triumfującego w chwale Chrystusa.



Św. Filipie, módl się za nami!

Sierpień poświęcony Niepokalanemu Sercu Panny Marji.

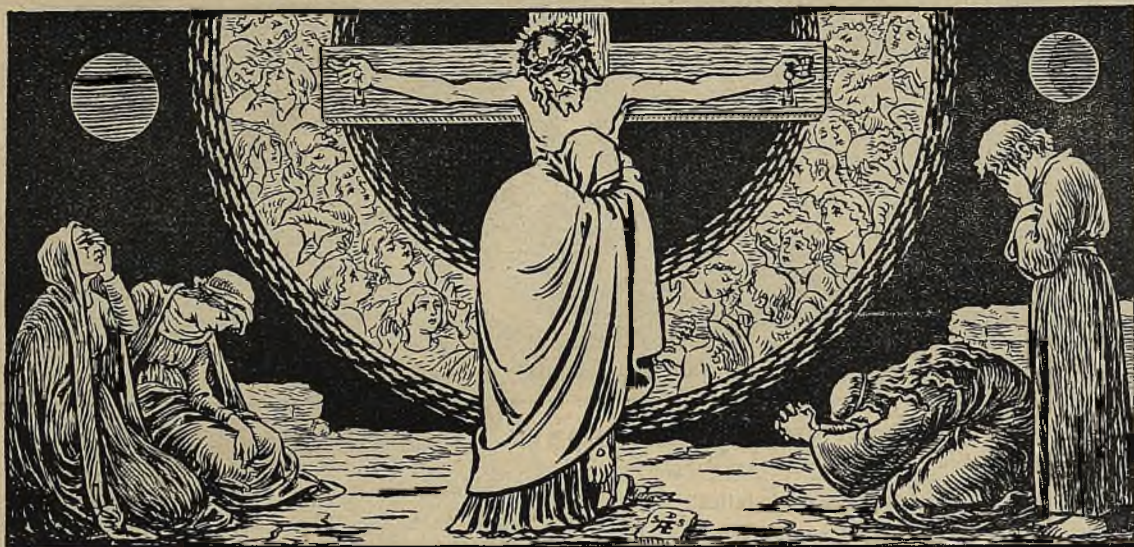
Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	Ś.	Piotra w okow., 3 cór. św. Zofji mm. ☽	4.07	19.24	20.19	4.02	
2	C.	*NMP. Anielskiej*, Alfonsa Liguor. b., Stefana pap. i m.	4.09	19.23	20.49	5.13	
3	P.	Znalezienie św. Krz., Szczepana, Eufronjusza b., Lydji	4.10	19.21	21.13	6.28	
4	S.	Domin., Aristarcha b., Tertulina k. i m., Perpetuy matr.	4.12	19.20	21.35	7.43	
32. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 18. 9—14: O faryzeuszu i celniku.							
5	N.	**10 po Z. Św.** Oswalda kr., Afry m., Emygdjusza b.	4.13	19.18	21.55	8.59	
6	P.	*Przemienienie Pańskie.* Sykstusa papieża i męczen.	4.14	19.16	22.15	10.15	
7	W.	Kajetana, Donata b. i m., Alberta zak.	4.16	19.15	22.35	11.33	
8	Ś.	Emiljana, Cyrjaka, Larg. i Smaragda mm., b. ☾	4.17	19.13	22.59	12.52	
9	C.	Romana m., Firmusa i Rustikusa mm., Juljana m.	4.19	19.11	23.29	14.12	
10	P.	Wawrzyńca m., Asterji p. i m., Agatonji p. i m.	4.20	19.09	—	15.33	
11	S.	Tiburcjusza m., Zuzanny p. i m., Digny p.	4.22	19.08	0.07	16.48	
33. Ewangelja u św. Marka w Rozdziale 7. 31—37: O głuchoniemym							
12	N.	**11 po Z. Św.** Klary pn., Hilarji m., Gracyljana m.	4.23	19.06	0.56	17.53	
13	P.	Hipolita i Kasjana mm., Jana Berch. w., Rodegundy kr.	4.25	19.04	1.58	18.46	
14	W.	*Wig.* Euzebjusza, Ursycyna męcz., Anastazji wd.	4.26	19.02	3.10	19.26	
15	Ś.	**Wniebowz. NMP.**, Tarsycjusza m., Alipjusza b. ●	4.28	19.00	4.26	19.57	
16	C.	Joachima, Diomeda m., Rocha w.	4.29	18.58	5.43	20.22	
17	P.	Jacka w., Liberata i towarz. mm., Myrona k. i m.	4.31	18.57	6.58	20.43	
18	S.	Agapita męcz., Heleny ces., Klary z Monte Falco	4.32	18.55	8.09	21.01	
34. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 10. 23—37: O miłosiernym Samarytanie.							
19	N.	**12 po Z. Św.** Ludwika Toloz. b., Tekli i Agapjusza mm.	4.34	18.53	9.18	21.18	
20	P.	Bernarda, Lucjusza m., Filiberta op., Leowigilda m.	4.35	18.51	10.26	21.35	
21	W.	Joanny Franc. de Ch., Cyrjaki wd. i m.	4.37	18.49	11.33	21.54	
22	Ś.	Tymoteusza m., Hipolita b. i w., Symfor. m.	4.38	18.47	12.39	22.15	
23	C.	Filipa Benicj. w., Donwiny i Teonilli mm., Zach. b. ☽	4.40	18.45	13.46	22.41	
24	P.	*Bartłomieja ap.*, Ptolom. i Rom. bb. i mm., Aurei p. i m.	4.41	18.43	14.51	23.13	
25	S.	Ludwika kr., Generjusza m., Geruncjusza b., Patrycji pn.	4.43	18.41	15.53	23.53	
35. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 17. 11—19: O trędowatych.							
26	N.	**13 po Z. Św.** Zefiryna pap. i m., Abundj. m.	4.44	18.39	16.49	—	
27	P.	Józefa Kalasantego w., Cezarego b.	4.46	18.37	17.37	0.44	
28	N.	Augustyna dK., Hermesa w., Wiwjana b. w.	4.47	18.35	18.17	1.45	
29	P	Ścięcie św. Jana Chrzciciela, Sabiny pn.	4.48	18.33	18.50	2.54	
30	W.	Róży Lim., Gaudencji p. i m., Bonifacego i Tekli	4.50	18.31	19.16	4.08	
31	Ś.	Rajmunda, Optata b. i w., Ajdana b., Arnatusa b. ☽	4.52	18.28	19.39	5.25	

Zmiany księżyca.

Pełnia d. 1 o g. 16.30
Ostatnia kw. „ 8 „ 18.24
Nów „ 15 „ 14.49
Pierwsza kw. d. 23 o g. 9.21. Pełnia d. 31 o g. 3.34

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—4 gorąco; 5—19 wiele deszczu i częściowo burze; 20—31 zmiennie.



„Oto Matka Twoja"

Te słowa wypowiedział P. Jezus wisząc na krzyżu do Apostoła Jana, gdy oddał mu w opiekę swoją świętą Rodzicielkę. Ale nie tylko dla św. Jana stała się Ona Matką, bo nie sam tylko Apostoł jest umiłowanem dziecięciem Bożem, za którego Chrystus poniósł śmierć krzyżową, lecz także my wszyscy ludzie, którzy Ojcem swym nazywamy P. Boga, za Matkę otrzymaliśmy pod krzyżem Bogarodzicę. Ona stała się nam Matką a my dziećmi Jej. Matką się stała dla nas, bo Jej Syn Boski raczył się stać bratem naszym na ziemi, przyjmując naturę ludzką.

A czemże jest matka dla dziecka? Matka jest skarbem dziecka, całem szczęściem i pociechą dziecięcia. Dobra matka jest dla swego dziecka żywem obrazem miłości. Gdy dziecię szczęśliwe, szczęśliwą jest matka; gdy dziecię w niedoli, nieszczęsną czuje się matka. Takie prawo Bóg sam wyrył w duszach matek. O ileż silniej i wspanialej to prawo wyryło się w przeczystej duszy Bogarodzicy. Któż bowiem z ludzi lepiej zrozumiał słowa Boże: „Bóg jest miłością", jeśli nie Matka Jego Marja. Ona to najwięcej podzielała miłość Syna Swego ku nam, gdyż Serce Boskiej Matki i Boskiego Syna jednem tętnem biło.

Ona to zdaje się mówić do nas słowy Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć dziecka swojego, aby nie ulitowała się synowi żywota swojego? a jeśli ona zapomni, ja jednak nie zapomnę o tobie" (Izaj. 49, 15). Ona to zdaje się przemawiać do nas słowy mądrości Pańskiej: „Ja Matka pięknej miłości i bogobojności i uznania i nadzieji świętej. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty (Eccl. 24, 24—25).

Korzystajmyż tedy ze skarbca nieocenionego, jakim dla nas jest Matka nasza Marja. Wszak dziecię ma potrzeb wiele. Chrześcijanin ma te potrzeby ciągle od kolebki aż do grobu. Potrzebuje pomocy Matki w każdym czasie, a już najwięcej w chwili, gdy najsprawiedliwszym wyrokiem sądu Bożego los jego ma być rozstrzygniętym na całą wieczność.



Św. Bartłomieju, módl się za nami!

Wrzesień poświęcony ŚŚ. Aniołom.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	S.	Idziego op. Bronisławy, Pryskusa k., Wereny pn.	4.53	18.26	19.59	6.43	
36.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 6. 24—33: O służeniu Bogu i mamonie.					
2	**N.**	**14 po Z. Św.** Stefana kr., Maksymy m., Ewodjusza m.	4.54	18.24	20.19	8.01	
3	P.	Zenona n., Serafji p. i m. Bazylisy, Mansweta b. i w.	4.56	18.22	20.39	9.20	
4	W.	Rozalji p., Marcelego m., Róży p., Kandydy	4.58	18.20	21.02	10.41	
5	Ś.	Wawrzyńca J., Wiktoryna b. i m.. Bertyna op.	4.59	18.18	21.30	12.02	
6	C.	Zacharjasza prorok., Onizyfora, Petronjusza b. i w. ☾	5.00	18.16	22.05	13.23	
7	P.	Bł. Melchiora Grodz., Reginy p. i m., Klodoalda k. i w.	5.02	18.14	22.50	14.40	
8	S	*Narodzenie NMP*, Hadrjana m., Korbinjana bisk.	5.04	18.11	23.48	15.47	
37.		Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 7. 11—16: O wskrzeszeniu młodzieńca z Naim.					
9	**N.**	**15 po Z. Św.** Piotra Klawera, Dorot. i Gorgon. mm.	5.05	18.09	—	16.43	
10	P.	Mikołaja z Tolent., Nemezjana b., Hilarego pap. i m.	5.06	18.07	0.55	17.26	
11	W.	Prota i Jacka mm., bł. Jana Gabrjela Perboyre k. i m.	5.08	18.05	2.09	17.59	
12	Ś.	*Najśw. Im. MB.*, Gwidona w., Sylwina b.	5.09	18.03	3.25	18.25	
13	C.	Filipa m., Mauryla b., Amata k.	5.11	18.01	4.40	18.46	
14	P.	*Podw. Krzyża św.*, Korneljusza pap. i m.. Salustji m. ●	5.12	17.58	5.52	19.05	
15	S.	Nikomeda m., Emila m., Melit. m., Entropji wd.	5.14	17.56	7.02	19.22	
38.		Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 14. 1—11: Uzdrowienie opuchłego.					
16	**N.**	**16 po Z. Św.** *MB. Bol.* Kornelj. i Cyprj., Łucji i Geminj. m.	5.15	17.54	8.10	19.39	
17	P.	Piętna św. Fr. Ser., Kolumby p. i m., Hildeg. pn.	5.17	17.52	8.17	19.57	
18	W.	Józefa z Kupertynu, Zofji i Ireny mm.	5.18	17.50	10.25	20.17	
19	Ś.	*Suchedni*, Januarego m., Pompozy p. i m.	5.20	17.47	11.32	20.40	
20	C.	Eustachego i Teopisty mm., Fausty panny i męcz.	5.21	17.45	12.38	21.10	
21	P.	*Suchedni, Mateusza ap. i ew.*, Pamfila m., Ifigenji pn.	5.23	17.43	13.41	21.46	
22	S.	*Suchedni*, Tomasza z Wilan., Maurycego z tow. ☽	5.24	17.41	14.40	22.31	
39.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 22. 35—46: O najprzedniejszem przykazaniu.					
23	**N.**	**17 po Z. Św.** Tekli pn. i mm., Linusa pap. i m.	5.26	17.38	15.31	23.28	
24	P.	*NMP. Okupu*, Gerarda bisk. i męcz., Geremara op.	5.27	17.36	16.14	—	
25	W.	Władysł. z Giel., Kleof., Pacyf. w., Aurelji p.	5.29	17.34	16.48	0.33	
26	Ś.	Cyprjana i Justyny mm., Nila op., i Kalistr. m.	5.30	17.32	17.17	1.45	
27	C.	Kosmy i Damjana, Adolfa i Jana mm., Hiltrudy pn.	5.32	17.30	17.41	3.01	
28	P.	Wacława kr., Silwina b., Eustochji pn., Lioby pn.	5.34	17.27	18.02	4.19	
29	S.	*Michała arch.*, Gandelji m., Fraternusa b. i m. ☾	5.35	17.25	18.22	5.38	
40.		Ewang. u św. Mateusza w Rozdziale 9. 1—8: O uzdrowieniu powietrzem ruszonego.					
30	**N.**	**18 po Z. Św.** Hieronima d., Leoparda m., Wiktora m.	5.37	17.23	18.42	6.59	

Zmiany księżyca.

Pierwsza kw.	d. 6	o g.	23.35
Pełnia	„ 14	„	2.21
Ostatnia kw.	„ 22	„	3.58
Nów	„ 21	„	13.42

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—4 słońce przyświeca i ciepło; 5—14 dżdżysto i chłodno; 15—28 przeważnie wypogodzono i ciepło; 29—30 psotno.



P. Jezus do grobu złożony.

Umarł Zbawiciel Pan na krzyżu. Rozdarła się zasłona świątyni od wierzchu aż do dołu. Ziemia się trzęsła, skały padały. Otwierały się groby i wiele ciał świętych powstało z prochu i ukazało się w Jerozolimie. Ulękli się żołnierze i setnik, mówiąc: „Zaprawdę, ten człowiek był sprawiedliwym, On był Synem Bożym". Wszystek ten lud obecny drżąc bił się w piersi i w milczeniu wracał do miasta.

Józef z Arymatei i Nikodem otrzymali od Piłata zezwolenie zdjęcia Ciała Chrystusowego z krzyża i złożenia Go w grobie. Dokonali tedy tej żałosnej czynności. Namaścili je drogiemi olejkami i owinęli w prześcieradła. Czyż mogła jednak Najświętsza Panna pozostawać wówczas bezczynną? Czyż mogła pozwolić zamknąć grób Pański ciężkim kamieniem, nie pożegnawszy wprzódy Syna Swego na czas rozstania? Z pewnością nie mogła tego uczynić. Tuli przeto do swej piersi zimne zwłoki Boskiego Syna Swego, składając krzyż swój Bogu za nas w ofierze. Jakiż dotkliwy brak obecności Chrystusowej doznała w Swem tkliwem Sercu? Jakaż tęsknota za Nim napełniała Jej duszę?

My również w życiu naszem tracimy drogie sercu osoby. Ileż dzieci w młodych latach już jest pozbawionych rodziców. Ile też nadzieji jest pogrzebanych z chwilą śmierci niejednej mu drogiej osoby. Słyszymy i czytamy, że wiele osób pozbawilo się życia śmiercią samobójczą po stracie swych najbliższych. Byli tacy, którzy postradali zmysły z rozpaczy widząc osobę umiłowaną w trumnie na katafalku. Dobry chrześcijanin w chwilach tak smutnych przeniesie się myślą na Kalwarję, a gdy ujrzy najsłodszą Matkę swoją Marję, tulącą w objęciach swych martwego Syna swego Jezusa, własne cierpienie zmaleje. Od Golgoty spłynie promień nadzieji i promień przyszłego zmartwychwstania oświeci i uweseli duszę znękaną i powie sobie człowiek wtedy: Jeśli Najświętsza i Niepokalana Marja tyle cierpiała, to ja grzesznik mego cierpienia znieść nie potrafię? Niechaj ono będzie przed Bogiem jako ofiara za moje grzechy, upadki i niewierności względem łaski Bożej.

Matka nasza N. P. Marja jest bowiem także w swej boleści mistrzynią życia i nauczycielką wiernych.



Swięty Mateuszu, módl się za nami!

Październik poświęcony Królowej Różańca św.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	P.	Bł. Jana z Dukli, Remigj. b. i w., Aretasa m., Bawona w.	5.38	17.21	19.05	8.21	
2	W.	Aniołów Stróżów, Eleuterjusza m., Leodegara b. i m.	5.40	17.19	19.32	9.45	
3	Ś.	Kandyda m., br. Ewaldów mm.	5.41	17.16	20.07	11.09	
4	C.	Franciszka z Assyżu, Kryspusa i Kajusa w., Hierot. w.	5.43	17.14	20.50	12.30	
5	P.	Placyda i Tow. mm., Korytyny pn., Firmatusa diak.	5.44	17.12	21 43	13 42	
6	S.	Brunona ap., Marji Franciszki od Pięciu ran Jezus. ☾	5.46	17.10	22.48	14 43	
41.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 22. 1—14: O szacie godowej.					
7	**N.**	**19 po Z. Św.** *MB. Różańcowej*, Marka pap., Helana k.	5.47	17.08	—	15.28	
8	P.	Brygidy wd., Symeona starca, Demetrjusza m.	5 49	17.06	0.01	16.04	
9	W.	Ludwika Bertr., Dyoniz. m., Andronika i Atanazji małż.	5.51	17.04	1.13	16.31	
10	Ś.	Franciszka Borgj. Gereona m.	5.52	17.02	2.27	16.52	
11	C.	*NMP. Matki Zbawiciela*, Emiljana m., Placydy pn.	5.54	16.59	3.39	17.11	
12	P.	Maksymiljana bisk., Walfryda b. i w., Domniny m.	5.55	16.57	4.49	17.28	
13	S.	Edwarda kr., Kolmana m., Wenancjusza op. i w. ●	5.57	16.55	5.57	17.44	
42.		Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 4. 46—53: O uzdrowieniu syna król.					
14	**N.**	**20 po Z. Św.** Kaliksta pap. i m., Fortunaty p. i m.	5 58	16.53	7.05	18.01	
15	P.	Teresy panny, Fortunata męcz., Sewerusa b. i w.	6.00	16 51	8.12	18.20	
16	W.	Gerarda, Majelli, Gallusa op., Lullusa b.	6.02	16.49	9.19	18.42	
17	Ś.	Jadwigi wd., Małgorzaty Alacoque	6.03	16.47	10.26	19.09	
18	C.	*Łukasza ew.*, Juljana pust., Justusa m.	6.05	16.45	11.31	19.42	
19	P.	Piotra z Alkantary, Beronika i Pelagji mm.	6.06	16.43	12.31	20.24	
20	S.	Jana Kantego, Ireny p. i m., Artemjusza m.	6.08	16.41	13.25	21.14	
43.		Ewangelja u św Mateusza w Rozdziale 18. 23—35: O niegodziwym słudze.					
21	**N.**	**21 po Z. Św.** Urszuli pn. i m., Hilarjona op. ☽	6.10	16 39	14.11	22.15	
22	P.	Korduli pn., Melanjusza b., Marji Salome	6.11	16.37	14.47	23.23	
23	W.	Serwanda i Germ. m., Jana Kapistrana w., Seweryna	6.13	16.35	15.17	—	
24	Ś.	Rafała arch., Proklusa b. Chrystjana m.	6.15	16 33	15.42	0.36	
25	C.	Kryspina i Kryspinjana mm., Chryzantego i Darj i mm.	6.16	16.31	16.04	1.51	
26	P.	Ewarysta pap., Rogacjana k., Bernwarda b. i w.	6.18	16.30	16.24	3.09	
27	S.	Florencjusza m., Frumencjusza b, Kapitoliny m.	6.20	16.28	16.44	4.29	
44.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 22. 15—21: O monecie czynszowej.					
28	**N.**	**22 po Z. Św.** *P.N. J. Chr. Króla. Szymona i Tadeusza ap.* ⊛	6.21	16.26	17.05	5.51	
29	P	Narcyza b., Euzebji p. i m., Teodora op.	6.23	16.24	17.30	7.16	
30	W.	Alfonsa Rodrigueza w., Eutropji m., Marcelego m.	6.24	16.22	18 00	8.43	
31	Ś	*Wig.* Wolfganga, Nemezjusza m., Lucyli p. i m.	6.26	16.20	18 39	10.10	

Zmiany księżyca.

Pierwsza kw. d. 6 o g. 6.06 Pełnia d. 13 o g. 16.56
Ostatnia kw. „ 21 „ 22.06 Nów „ 28 „ 23.43

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—7 dżdżysto i zimno; 8—13 powolne przejście do ciepła; 14—27 dalej pięknie; 28 aż do końca mgły i silne oziębienie się.



Zmartwychwstanie P. Jezusa.

Dnia trzeciego stało się z nagła wielkie trzęsienie ziemi. I w tej chwili P. Jezus wyszedł z grobu żywy i pełen chwały. Anioł Pański odwalił kamień grobowy. Żołnierze, którzy strzegli grobu Chrystusa, przestraszeni, upadli na ziemię, jakby umarli. Następnie skoro przyszli do siebie, pobiegli spiesznie do miasta.

Przyszły do grobu, wiedzione miłością ukochanego Zbawcy, pobożne niewiasty. Przyszli Apostołowie święci Piotr i Jan. Nie brakło tam też z pewnością Matki Najświętszej.

Oto spotyka Ją — widzimy to na naszym obrazku — P. Jezus po swem zmartwychwstaniu, w otoczeniu dusz świętych, uwolnionych z otchłani, gdzie bez cierpień oczekiwały odkupienia swego. Spotkanie to było pełne wzruszenia i wdzięku. Jakoby hymn radości i szczęścia nucą pieśń serdeczną zgromadzone chóry anielskie, otaczające Bogarodzicę. Ona Sama padła na kolana przed swoją Miłością, żywą i chwalebną. Wita z czcią najwyższą Odkupiciela ludzkości, który dziś mocą własną skruszył śmierci kajdany i okazał, że jest Panem życia i śmierci.

P. Jezus słodycz niewysłowioną swej łaski i dobroci wlewa w Serce Swej Matki w tem świętem spotkaniu, chcąc jej jakoby wynadgrodzić za boleść i żal, który cierpiała stojąc u stóp krzyża.

Chrystus zmartwychwstał, a zmartwychwstanie Jego jest zadatkiem zmartwychwstania naszego. Jego triumf jest zadatkiem naszego triumfu. Ale ten triumf upewni nam Pośredniczka nasza najdroższa, Bogarodzica Marja, gdy usilnie o to prosić będziemy.

„Wesel się Nieba Królowa!
„Słuszna tego przyczyna,
„Bo już grób ciemny nie chowa
„Jezusa Twego Syna“.

„Syn twój miły zmartwychwstawszy,
„Uczniom się pokazuje,
„Śmierć i piekło zwojowawszy
„Chwalebnie triumfuje“

(Pieśń wielkanocna).



Sw. Szymonie, módl się za nami!

Listopad poświęcony duszom w czyścu cierpiącym.

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	C.	**Wszystkich Świętych**, Benignusa k. i m., Marji m	6.28	16.19	19.30	11.29	
2	P.	*Dzień Zaduszny*, Wiktoryna b. i m., Eustochji p. i m.	6.30	16.17	20.33	12.36	
3	S.	Huberta b., Malachjasza b., Silwji matr., Wenefrydy	6.31	16.15	21.46	13.28	
45.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 9. 18—26: O córeczce Jaira.					
4	N.	**23 po Z. Św.** Karola Borom. b. i w., Witalisa i Agrikoli ☽	6.33	16.14	23.02	14.07	
5	P.	Zacharjasza pr. i Elżbiety, Teotyma, Filoteusza mm.	6.34	16.12	—	14.37	
6	W.	Leonarda pust. i w, Winoka op., Sewera b.	6.36	16.10	0.17	15.00	
7	S.	Bł. Antoni Bal., Engelberta b., Wilibrorda	6.38	16.09	1.30	15.19	
8	C.	Gotfryda b., Klaudjusza, Nikostrata, Symforjana mm.	6.40	16.07	2.40	15.36	
9	P.	Pam. pośw. bazyliki Salwatora lateraneńsk. w Rzymie	6.41	16.06	3.47	15.52	
10	S.	Andrzeja z Aw., Tryfona, Respicjusza i Nymfy mm.	6.43	16.04	4.55	16.08	
46.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 13. 24—30: O kąkolu w pszenicy.					
11	N.	**24 po Z. Św.** Marcina b., Bartłomieja op., Mennasa pust.	6.44	16.03	6.02	16.26	
12	P.	Marcina p., Bened., Jana. Mat. i Izaaka pust. w Polsce ❂	6.46	16.01	7.09	16.46	
13	W.	Stanisława Kostki, Dydaka w., Homobonusa w.	6.48	16.00	8.16	17.11	
14	S.	Jozafata b i m, Serapjona m., Wenerandy	6.49	15.59	9.22	17.41	
15	C.	Gertrudy pn., Leopolda w., Machuta b.	6.51	15.57	10.24	18.20	
16	P.	*MB. Ostrobram.* Edmunda b., Otmara op., Eucherj.	6.53	15.56	11.20	19.07	
17	S.	Grzegorza Cudotw., bł. Salomei, Alfeusza i Zach. mm	6.54	15.55	12.08	20.04	
47.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 13. 31—35: O ziarnku gorczycznem.					
18	N.	**25 po Z. Św.** Pamiątka pośw. bazyliki ŚŚ. Piotra i Pawła.	6.56	15.54	12.47	21.09	
19	P.	Elżbiety kr., Poncjana pap. i m., Kryspina b. i m.	6.58	15.52	13.19	22.18	
20	W.	Feliksa Walez. w., Benig b i w., Silwestra b. ☾	6.59	15.51	13.45	23.30	
21	S.	*Ofiarow. NMP.* Demitra i Honorjusza mm.	7.01	15.50	14.07	—	
22	C.	Cecylji m., Filemona i Appji mm., Pragmacego b.	7.02	15.49	14.27	0.44	
23	P.	Klemensa pap. i m., Felicyty m., Lukrecji p. i m.	7.04	15.48	14.45	2.00	
24	S.	Jana od Krzyża w., Chryzogona m., Firminy p. i m.	7.05	15.47	15.05	3.19	
48.		Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 24. 15—35: O wielkiem spustoszeniu.					
25	N	**26 po Z. Św.** Katarzyny pn. i m., Erazma m., Merkur. m.	7.07	15.46	15.28	4.41	
26	P.	Leonarda a Porto Maur. w., Konrada b., Silwestra op.	7.08	15.46	15.55	6.07	
27	W.	Walerjana b, Wirgiljusza, Akacjusza k. i m. ●	7.10	15.45	16.29	7.35	
28	S.	Zdzisławy, Sostenesa ucznia św. Pawła	7.11	15.44	17.15	9.01	
29	C.	Saturnina b. i m., Filomena męcz., Illuminaty pn.	7.13	15.43	18.14	10.18	
30	P.	*Andrzeja ap.*, Maury p. i m., Justyny p. i m.	7.14	15.42	19.26	11.19	

Zmiany księżyca.

Pierwsza kw.	d. 4	o g.	15.06
Pełnia	„ 12	„	10.35
Ostatnia kw.	„ 20	„	14.36
Nów	„ 27	„	10.06

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—4 słońce przygrzywa i ciepło; 5—16 deszcz i wiatr, chwilowo także pięknie; 17—28 pochmurno i zimno; 29—30 deszcz.



Zaśnięcie N. P. Marji.

Po wniebowstąpieniu P. Jezusa N. P. Marja przebywała w opiece św. Jana Apostoła, stosownie do woli Chrystusowej, wyrażonej na drzewie krzyża, w dzień śmierci Pańskiej. Życie Jej trwało jeszcze — wedle podania — lat pietnaście, tak, że ogólny czas Jej życia od narodzenia P. Jezusa do śmierci wynosi lat 48. Wszystek zaś czas Jej życia wynosi lat 64 mniejwięcej.

N. P. Marja wiedziała naprzód o dniu swej śmierci. Śmierć Jej była lekką, bez bólu i lęku. Na pogrzeb Jej przybyli Apostołowie i pochowali Ją uroczyście w grobie.

Obrazek nasz przedstawia Najświętszą Pannę Marję, odchodzącą z tej ziemi do nieba. Spełniły się Jej najgorętsze pragnienia. Odeszła do Syna Swego Najdroższego, aby się już z Nim nigdy nie rozłączyć na wieki. Żegnają Ją święci Apostołowie, którzy Ją zawsze otaczali czcią szczególniejszą. Podziwiali oni zawsze Jej pokorę i prostotę, które Jej towarzyszyły przez całe życie, tak dalece, że będąc wielką przed Bogiem i przerastając wszystkich świętością, wydawała się niewiastą zwykłą, zajętą, jak tyle innych osób, pracą zwykłą codzienną i modlitwą.

Lecz najlepiej oceniał Ją sam Boski Zbawiciel. Jezus Chrystus, który przenika skrytości serca ludzkiego, najlepiej rozumiał, jakim skarbem dła nieba jest Bogarodzica Marja. On najdokładniej widział płomień miłości Bożej, trawiący w dzień i noc najtkliwsze Serce Swej Matki. Teraz w chwale niebieskiej wychodzi na Jej spotkanie. Otaczają Go chóry anielskie, dążące naprzeciw swej przyszłej Królowej. Radują się niebiosy i ziemia z triumfu Bogarodzicy.

Któż jednak nam grzesznikom osłodzi gorzką śmierci godzinę, jeśli nie N. P. Marja, którą wzywamy codziennie, mówiąc: „Módl się za nami w godzinę śmierci naszej. Amen".



Sw. Tadeuszu, módl się za nami!

Grudzień poświęcony Dzieciątku Jezus.

Dnie		Swięta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	ZAPISKI
1	S.	Eligjusza b , Diodora i Marjana mm., Natalji małż.	7.15	15.42	20.44	12 05	
49. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 21. 25—33: O znakach dnia ostatecznego.							
2	N.	**1 Adwentu.** Bibjanny p., Pauliny, Martany i Aurelji mm.	7.17	15.41	22.02	12.39	
3	P.	Franciszka Ksaw., Lucjusza kr., Galgana pust.	7.18	15.41	23.18	13.05	
4	W.	Barbary pn. i m., Piotra Chryzologa b. i w. ☾	7.19	15.40	—	13.26	
5	Ś.	Sabby op., Kryspiny m., Dalmacjusza b i w.	7.21	15.40	0.30	13.43	
6	C.	Mikołaja b , Dyonizy i Leoncji mm., Azeli pn.	7.22	15.39	1.39	14.00	
7	P.	Ambrożego dK., Agatona m., Marcina op , Fary pn.	7.23	15.39	2.46	14.16	
8	S.	**Niepok. Pocz. NMP.**, Eucharjusza b , Romaryka op.	7.24	15.39	3 52	14 33	
50. Ewangelja u św. Mateusza w Rozdziale 11. 2—10: O Janie Chrzcicielu w więzieniu.							
9	N.	**2 Adw.** Leokadji p. i m., Restituta b. i m., Gorgonji.	7.25	15.38	4.59	14.52	
10	P.	*NMP. Loretańskiej,* Melchiadesa pap., Eulalji i Julji	7.26	15.38	6.06	15.15	
11	W.	Damazego, m., Barsaby m., Sabinusa b.	7 27	15.38	7.12	15.43	
12	Ś.	Aleksandra m., Synezjusza m., Ammonarji ●	7.28	15.38	8.16	16.19	
13	C.	Łucji pn. i m., Autberta b., Otylji pn.	7.29	15 38	9.15	17.03	
14	P.	Spirydjona b., Nikazego b. i m., Eutropji p.	7.30	15.38	10.06	17.58	
15	S.	Maksymina w., Celjana m., Krystyny sł.	7.31	15.38	10.48	19.00	
51. Ewangelja u św. Jana w Rozdziale 1. 19—28: O świadectwie Jana Chrzciciela.							
16	N.	**3 Adw**. Euzebjusza b. i m., Walentyna m., Albiny	7.32	15.38	11.22	20.07	
17	P.	Łazarza b., Sturmjusza op.,, Wiwiny	7.33	15.39	11.49	21.18	
18	W	*Oczekiwanie NMP.* Gracjana b., Wunibalda op.	7.34	15.39	12 12	22.30	
19	Ś.	*Suchedni,* Nemezjusza m , Adjutusa op., Darjusza m.	7.34	15.39	12.31	23.43	
20	C.	Teofila m., Filogona b., Liberatusa i Bajulusa mm. ☽	7.35	15.40	12.50	—	
21	S.	*Suchedni, Tomasza ap* , Temistokl. m., Glycerjusza k. i m.	7.36	15 40	13 08	0.57	
22	P.	*Suchedni,* Zenona m., Demetrj., Honorata i Florusamm.	7.36	15.40	13.28	2.14	
52. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 3. 1—6: O posłannictwie Jana Chrzciciela.							
23	N.	**4 Adw.** Wiktorji pn. i m., Serwulusa żebraka, Gelazj. m.	7.37	15.41	13.51	3.35	
24	P.	*Wig.* Adama i Ewy, Tarzylli pn., Irminy księż. i p.	7.37	15.42	14.21	4 59	
25	W.	**Narodz. Pana naszego Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata**	7.37	15.42	14.59	6 25	
26	Ś.	*Sw. Szczepana,* Marinusa m., Zozyma pap. ⊛	7.38	15.43	15.52	7.48	
27	C.	*Jana ap. i ewang.,* Teodora m., Teofanesa b.	7.38	15.44	16.58	8.59	
28	P.	Młodzianków, Teofili p. i m , Cezarjusza m.	7 38	15.44	18.16	9.54	
29	S.	Tomasza b. i m., Dawida kr., Trofyma b., Ebrulfa op.	7 39	15.45	19.38	10.35	
53. Ewangelja u św. Łukasza w Rozdziale 2 33—40: O Symeonie i Annie.							
30	N.	**I po Boż. Nar.** Eugenjusza b. i w., Rajnerjusza b.	7.39	15.46	20.58	11.05	
31	P.	Sylwestra pap., Barbacjana k. i w., Melanji małż.	8.39	15.47	22.14	11.29	

Zmiany księżyca.

Ostatnia kw.	d. 2	o g	3.32
Nów	„ 12	„	6 05
Pierwsza kw.	„ 20	„	4.43
Pełnia	„ 26	„	20.55

Pogoda według 100-letn. kalendarza.

Od 1—3 przeważnie pięknie; 4—15 nieprzyjemnie, pochmurno i dość zimno; 15—22 mróz się wzmaga i śnieżyca; 23 - 31 dalej bardzo zimno i wiele śniegu.



Wniebowzięcie N. P. Marji.

Grób, gdzie złożono Ciało N. P. Marji znaleziono wkrótce pusty; a zamiast ciała znaleziono same kwiaty i zioła. Było jasnem, że P. Bóg zachował ciało Niepokalanej Dziewicy od skażenia i zepsucia i wziął je wraz z duszą do nieba.

Króluje przeto Najświętsza Dziewica przed tronem Bożym. Jej cnota i cierpienia zostały uwieńczone chwałą wiekuistą. Spełniły się dla Niej obietnice Boże: „Ale sprawiedliwi na wieki żyć będą, a ich u Pana jest zapłata i staranie o Nich u Najwyższego; przetoż dostąpią królestwa samego; korony pięknej z ręki Pańskiej, gdyż prawicą swą szczycić ich będzie i ramieniem swem świętem obroni je". (Madr. 5, 16—17).

Króluj nam tedy „Najświętsza Dziewico"! Króluj nam święta „Boża Rodzicielko"! Króluj nam święta „Panno nad Pannami"!

Króluj nam „Królowo Anielska"! Króluj „Królowo Patryarchów", „Królowo Apostołów", „Królowo Męczenników", „Królowo Wyznawców", „Królowo Wszystkich Świętych"!

Naród nasz polski, obrawszy sobie Ciebie uroczyście za Swoją Patronkę i Opiekunkę, berło władzy królewskiej złożył w Twoje dłonie. Wszystkie miasta i wszystkie polskie sioła gromadzą się u stóp Twego tronu. Polska cała od wieków garnie się do Ciebie. W chwilach radości i w chwilach smutku, w pomyślności i nieszczęściu woła Polak do Ciebie: „Królowo korony polskiej — módl się za nami"!

Bądź nam, Marjo, Królową i Matką!

„O Marjo, Aniołów Królowo,
„Nie zapomnij na Jezusa słowo:
„Choć królewską masz już w niebie postać,
„Ty nam musisz, musisz Matką zostać".
„Bo bez Ciebie żyć nie możem dzieci,
„Nam to przyrzekł i dotrzyma Bóg:
„Że gdy dusza z ciał naszych uleci,
„Że na wieki będziem u Twych nóg"!

(Pieśń kość.).

Obrazy przedstawiające cześć Najśw. P. Marji objaśnił: *Ks. Tadeusz M.*







Przez wszystkie dni żywota twego miej na pamięci Boga.

Tob. V. 6.

DNI PAMIĘTNE
w roku zbawienia 1928.

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....



TRZECI ROCZNIK

KALENDARZA SALWATORA.

SŁOWO WSTĘPNE.

Z pomocą Bożą przystąpiliśmy do wydania trzeciego rocznika „Kalendarza Salwatora“. Podniętą do pracy tej była przedewszystkiem ta wielka, po wszystkie czasy trwająca, sprawa podniesienia chwały Boga Najwyższego, uczczenia Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, poważania czci Jego Najświętszej Matki Bogarodzicy Marji. Do pracy tej wydawniczej przystąpiliśmy z tem większą śmiałością i ochotą, ile że roczniki poprzednie naszego wydawnictwa przyjęte zostały życzliwie przez społeczeństwo, a przedewszystkiem w kołach Przewielebnego Duchowieństwa znalazły żywe poparcie. To też wdzięcznem sercem składamy podziękowanie wszystkim tym Dobrodziejom, którzy popierając wydawnictwo nasze, nietylko przyczynili się do rozpowszechnienia dobrej katolickiej prasy, lecz także rozwijającemu się pomyślnie, lecz walczącemu jeszcze z trudnościami natury finansowej, Zakładowi szkolnemu adeptów do stanu duchownego w kolegjum Księży Salwatorjanów w Krakowie z wybitną przyszli pomocą. Niechaj Bóg im zapłaci za wszystkie ich starania i poparcie zbożnej sprawy!

Mając na oku w pierwszym rzędzie niezłomne postanowienie, pomnożenia, przy Bożej pomocy, liczby sług ołtarza naszego Zgro—

madzenia, postanowiliśmy o łaskę tę prosić Boga przez przyczynę Matki Boga-Człowieka Najśw. P. Marji. W tym celu wybraliśmy Najśw. Pannę Marję za Patronkę także tego obecnego wydawnictwa. Łaskawy czytelnik znajdzie tedy w niniejszym roczniku szereg artykułów objaśniających radość i smutek, chwałę i uniżenie tej najsłodszej Niebios Królowej.

Słusznie Jej właśnie należy się cześć nasza i uwielbienie, gdyż Ona jest Matką Zbawcy naszego „Salwatora" świata. Ona nas prowadzi do Niego. Przez Jej ręce spływa łaska Najwyższego na Kościół święty. Przez Jej macierzyńskie dłonie wzbudza P. Bóg powołania kapłańskie, uświęca sługi Ołtarza, wyprasza im obfitość łaski potrzebnej do prowadzenia powierzonych dusz do nieba. Z tej też przyczyny Najświętsza Dziewica jest Opiekunką zakładów, kształcących młodzież do stanu duchownego, jest Opiekunką seminarjów duchowych.

Prócz tych artykułów uwielbiających Bogarodzicę, zamieszczamy w bieżącym roczniku opowiadanie dłuższe z czasów minionych, którego tytuł: „Na błędnej drodze". Główną osnową tej opowieści jest ta prawda, że wielkie jest miłosierdzie Boże, które wciąż świadczy człowiekowi dobrodziejstwa i nie wypuszcza go ze swej opieki nawet wtedy, kiedy się zdaje, że wszystko już stracone dla niego. Prócz tej opowieści zamieszczamy artykuł, zachęcający do naśladowania Pana Jezusa, noszący napis: „Pójdź za mną". Będzie on dla niejednej duszy zachętą do poświęcenia się służbie Bożej. Nie możemy też pominąć ogólnego rzutu oka na działalność Towarzystwa Boskiego Zbawiciela, które pod wodzą zasłużonego i gorliwego przełożonego generalnego w Rzymie, rozwija się coraz pomyślniej po całym świecie.

W szczególności praca księży Salwatorjanów na ziemi polskiej musiała być bliżej omówioną. A wśród tych kapłanów zabrakło w ostatnim czasie pięknej postaci świątobliwego staruszka, O. Tomasza Weiganga, którego Sędzia Najwyższy powołał w miesiącu grudniu u. r. przed swój najświętszy tron. Postać tę przedstawiamy łaskawym czytelnikom w osobnym artykule, gdyż żywot tego kapłana jest wielce budującym. „Przegląd wydarzeń światowych" zamieszczamy, jak dawniej.

Znajdą też życzliwi nam czytelnicy w naszym kalendarzu, nieco humoru i pogodnego wesela. Wreszcie załączyliśmy, poraz pierwszy, pożądany dla wielu wykaz jarmarków, który zresztą, jak powszechnie wiadomo, nie ze wszystkiem odpowiada prawdzie.

Wydawnictwo „Kalendarza Salwatora" spodziewa się tedy, że Szanowne społeczeństwo, w którem głęboko tkwi przywiązanie do wiary św. katolickiej, do wiary ojców naszych, poprze te nasze usiłowania wzmocnienia prasy katolickiej i przyczyni się do rozpowszechnienia niniejszego rocznika. W miłości Bożej, w przywiązaniu do Kościoła świętego, przyświecać nam będą wyznawcy i męczennicy za wiarę św. kraju meksykańskiego, o których piszemy obszerniej. Znaleźli oni bowiem nietylko najżywsze współczucie całego świata katolickiego, ale także najżywsze uznanie i podziw u samej Stolicy Apostolskiej. Jeśli oni wśród trudu i męki wytrwale stoją przy Chrystusie i przy świętej sprawie Jego, jakżeż my żyjąc w pokoju zaniedbywać możemy sprawy święte, zbawienia duszy własnej i dusz współbliźnich naszych. Nikt zaś nie zaprzeczy, że w czasach dzisiejszych, najlepszym orężem w obronie haseł i prawd Kościoła św. jest poparcie katolickiej prasy.

Ks. T. M.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Wam oraczom cichym i wytrwałym wśród trudu...
I wam siewcom ziarna na czarny chleb ludu...
W ufności, iż plony Bóg zebrać pomoże,
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Wam w izbach roboczych, w kopalni — w warsztacie,
Co przemysł rodzimy w górę wydźwigacie,
Z nadzieją, że obcy handel was nie zmoże,
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Wam kapłani mężni, wam wielcy uczeni,
Kierownicy myśli jasności wśród cieni,
Dźwigającym ducha na życia ugorze,
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Wam po licznych szkółkach, Wam twórcom dzieł sztuki,
Pieśniarzom natchnionym i siewcom nauki,
Których praca skiby na jutro nam orze,
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Wam wszystkim w narodzie, co wzmacniacie ducha —
Wierzycie w świt jasny, choć w koło noc głucha...
W tej pracy potężnej, której wróg nie zmoże.
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Jadwiga z Łobzowa.

„PÓJDŹ ZA MNĄ!“

KILKA SŁÓW O STANIE ZAKONNYM.

Napisał ks. Benigny Dziadek T. B. Z.

„A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny“.

Który mu rzekł: Co mię pytasz o dobrem? Jedenci jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania.

Rzekł mu: Które? A Jezus rzekł: Nie będziesz mężobójstwa czynił: Nie będziesz cudzołożył: Nie będziesz czynił kradzieży: Nie będziesz fałszywego świadectwa mówił.

Czcij ojca twego i matkę twoją: A będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.

Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiegom tego strzegł, od młodości mojej: czegoż mi jeszcze nie dostawa?

Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź, pójdź za mną“. (Mat. 19, 6—21).



Z powyższej rozmowy, jaką miał P. Jezus z młodzieńcem, którego ewangelista Łukasz nazywa książęciem (Łuk. 18, 18), dowiadujemy się, że dwie drogi prowadzą do nieba: droga przykazań Bożych i droga rad ewangelicznych. Na jednej z nich każdy człowiek znaleźć się musi, jeśli chce osiągnąć ostateczny swój cel. Do przestrzegania przykazań Bożych nikomu nie brak odpowiedniej łaski, albowiem „Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni“. (1 Tym. 2, 4). Do postępowania zaś na drodze rad ewangelicznych Pan Bóg nie wszystkich powołuje, ale tylko niektórych. Musi P. Jezus wejrzeć na nich, jak na wyżej wspomnianego młodzieńca i umiłować ich, o czem wzmiankę czyni św. Marek w Ewangelji swojej (Marek 10, 21), musi Pan Bóg udzielić im szczególniejszej łaski do tego.

A jakaż jest różnica między życiem zwykłego chrześcijanina a życiem według rad ewangelicznych? — Zwykły chrześcijanin zachowuje prawo Boże według przepisu dziesięciorga przykazań, a temsamem strzeże się grzechu ciężkiego i utrzymuje w łasce poświęcającej. Uczynki jego mają zatem zasługę na niebo, a sam nabywa prawa do dziedzictwa Bożego czyli do nieprzerwanego posiadania Boga kiedyś we wieczności. Postępujący zaś na drodze rad ewangelicznych nie tylko czyni to samo, co każdy chrześcijanin, ale nadto idzie w ślady dziewiczego Pana Jezusa, który „będąc bogatym, stał się ubogim“ (2 Kor. 8, 9), „który będąc w postaci Bożej... wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi — sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej“. (Filip. 2, 6—8). A czyni to nie z przymusu lecz dobrowolnie, jedynie z miłości ku Panu Bogu, aby stać się we wszystkiem podobnym pierwszowzorowi wszelkiej sprawiedliwości i świętości t. j. jednorodzonemu Synowi Bożemu.

W czem zatem polega zacność życia według rad ewangelicznych? W dążeniu do doskonałości chrześcijańskiej przez miłość, która łączy nas z Bogiem i czyni z Nim jakoby jedno. „Kto się złącza z Panem, jednym duchem jest“. (1 Kor. 6, 17). Szczyt i koronę tego zjednoczenia osiąga się jednakowoż dopiero w niebie.

Życie według rad ewangelicznych możliwem jest także w świecie. Mamy bowiem

wielu świętych, którzy chociaż żyli wśród blasku, uciech i wygód tego świata, nie dali się przecież odwieść od wyłącznej miłości Bożej, jak naprzykład św. Henryk, św. Ludwik, św. Elżbieta i św. Jadwiga. Atoli praktykuje się ono zazwyczaj w stanie zakonnym.

Stan zakonny nakłada na członków swoich obowiązek dążenia do doskonałości, tak, iż ciężko grzeszy ten, kto znajdując się w stanie zakonnym, nie dąży do doskonałości.

Zakonnikowi dopomagać mają do dążenia do doskonałości przedewszystkiem trzy śluby zakonne: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

1. Przez ślub ubóstwa zrzeka się zakonnik wszystkich dóbr doczesnych, t. j. ich samowolnego rozporządzania albo nawet ich posiadania. Przez to uwalnia serce swe od wszelkiego przywiązania do rzeczy ziemskich, znikomych, które, ach, tak często wstrzymują duszę od polotu do rzeczy niebieskich, Bożych. Z sercem swobodnem, wolnem nawet od troski o codzienny dla siebie pokarm, przyodziewek i przytułek, zakonnik może dowoli rozkoszować się posiadaniem Boga i oddać się pracy dla spraw Chrystusowych.

Ślub ubóstwa daje też zakonnikowi przywilej, że chociaż nic własnością swoją nazwać nie może, wszystko jednak posiada; z stokrotnym procentem odbiera to, co P. Bogu podarował. Do jakiegokolwiek klasztoru zakonnik zajdzie, wszędzie jest w domu, jakby u siebie; opuścił w świecie jednego brata, w klasztorze odbiera za niego kilkunastu, ba całą setkę. A gdyby się i teraz Pan Jezus zapytał zakonników, jak ongi apostołów: „Gdym was posyłał bez mieszka i taistry i butów, zali wam czego niedostawało?“ musieliby i oni razem z apostołami odpowiedzieć: „Niczego!“ (Łuk. 22, 35).

Niechaj jednak łaskawy czytelnik nie myśli, że w klasztorze wszyscy są bez troski. Mają je Przełożeni i ci, którym powierzono pieczę o dom. Szczególniej w nowych zgromadzeniach zakonnych troski te są niemałe, gdyż wzmiankowane zgromadzenia nie posiadają zazwyczaj żadnych majątków ani w roli ani w pieniądzach, a utrzymanie członków i szybki rozwój domów, nakazany przez obecne potrzeby czasu, pochłania ogromne sumy a dochody swe czerpią jedynie z produktów umysłowych, pracy rąk niektórych swoich członków, z szczupłych opłat swoich wychowanków i z nielicznych ofiar wiernych. Jednakowoż troski, o których mowa, nie przygniatają wspomnianych osób. Pamiętają oni bowiem na słowa Zbawiciela: „Szukajcież naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano“. (Mat. 6, 34). Dokładając pilnie starania, aby miłość Boża i karność zakonna kwitły w klasztorze, całą swą ufność pokładają w Panu Bogu, wiedząc iż ten, który codziennie karmi ptaszęta niebieskie i przyodziewa trawki i lilje polne, nie opuści ze swej ojcowskiej pieczy przedewszystkiem tych, którzy dla niego zrzekli się wszystkiego w świecie a oddali się całkowicie Jemu i Jego służbie.

Do czcigodnego sługi Bożego Cottolenga przychodziły często Siostry założonej przez niego Kongregacji zakonnej i skarżyły się, że nie mają chleba ani dla siebie ani dla dzieci zakładowych. Cottolengo zaś ani na chwilę nie tracił swego zwykłego wesołego humoru i zwykł był mawiać: „Ufajmy w Bogu!“ I Pan Bóg nie opuścił go nigdy. Żaden z jego wychowanków nie ucierpiał głodu a tem mniej z głodu umarł. Pan Bóg częstokroć w nadzwyczajny sposób spieszył mu z pomocą!

2. Przez ślub czystości zakonnik obowiązuje się do bezżenności, a nadto nowym tytułem t. j. tytułem ślubu do zachowania cnoty czystości.

Największą przeszkodą dla człowieka w miłowaniu Pana Boga — to jego ciało z namiętnościami swojemi. Pragnie ono używać i zaspokoić siebie częstokroć na koszt zdrowego rozumu i nauki Chrystusowej. Stąd ustawiczna walka między wyższym a niższym człowiekiem, między duchem a ciałem. Podżegają zaś do tej walki i prą do ujarzmienia ducha sprzymierzeńcy ciała: świat i szatan. Aby stawić przeto czoło groźnym swoim nieprzyjaciołom i odprawić ich raz na zawsze z kretesem, zakonnik wyrzeka się wszelkiej ziemskiej miłości i poświęca ciało swoje P. Bogu na całopalną ofiarę. Nikogo i niczego nie chce znać na świecie, jak tylko Pana Boga. To też całą siłą i energią swojego dziewiczego serca, lotem orlim, wzbija się do światła wiecznego. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają“. (Mat. 5, 8).

Pożywienie dla czystej swej miłości znajduje zaś zakonnik w codziennem rozmyślaniu i modlitwie, a przedewszystkiem w Komunji świętej. To jest to „zboże wybranych i wino, które rodzi panny“. (Zach. 9, 17).

W zakonie nie gaśnie zupełnie ogień namiętności cielesnej. I tu zakonnik musi niejedną zaciętą walkę stoczyć ze swojem ciałem. Ale życie pokutnicze, do którego go reguła zakonna zniewala, wnet poskramia wszelkie złe chucie, a roztropna rada wyrozumiałego przełożonego i pomoc światłego spowiednika, jak niemniej wstawiennictwo jego współbraci u Pana Boga dopomagają mu do zupełnego zwycięstwa nad sobą samym i nad pokusami szatana.

3. Przez ślub posłuszeństwa zakonnik oddaje Panu Bogu wolę swoją. Wyrzeka się swojej własnej a obiera za normę w postępowaniu swojem całem wolę przełożonego, który mu we wszystkiem zastępuje Pana Boga. Temsamem uwalnia się od wszelkiej swojej niestałości, od jakichbądź kaprysów swoich, od życzeń i pożądań niewłaściwych, od wszystkich swych niepokojów. Już więcej nie podlega swoim chwilowym zachciankom, swoim niczem nie zaspokojonym żądzom i pragnieniom serca; on nad niemi panuje, on im rozkazuje. Posłuszeństwo zakonne przy-

wraca człowiekowi prawdziwą wolność — wolność synów Bożych!

Zakonnika nie trawi też, jak ludzi w świecie żyjących, nienasycony głód za dostojeństwami i zaszczytami. Od tego wszystkiego jest on wolny.

Posłuszeństwo zakonne nadaje też wszystkim uczynkom zakonnika, chociażby małym i nic nieznaczącym, wielką wartość wobec Boga; są one bowiem spełnione z pobudki miłości Bożej. A im trudniejszy rozkaz przełożonego, tem wspaniałomyślniejsza miłość Boża, która się objawia w spełnieniu jego — miłość polegająca nie na pięknych słowach, ale w czynie!

Zachowanie ślubów zakonnych jest więc doprawdy najkrótszą, najlepszą i najbezpieczniejszą drogą do doskonałości chrześcijańskiej, do połączenia się z Panem Bogiem już tu na ziemi przez miłość.

Nie dziw przeto, że Święci Pańscy nie znajdują dosyć słów na wysławienie i uwielbienie życia zakonnego. „Ile razy chcę wysławiać życie zakonne“, powiada św. Augustyn, „ten wyśmienity stan, to wysokie powołanie, nigdy nie znajduję słów, którémibym godnie mógł to uczynić“. Św. Hieronim nazywa klasztory „wybranym kwiatem, kosztownym i drogim kamieniem w skarbcu Kościoła św.“. A św. Grzegorz z Nazianzu mianuje zakonników „koronami Wiary św., perłami świecącemi i djamentami Kościoła Chrystusowego, szlachetnemi, wspaniałomyślnemi duszami, ulubieńcami łaski Bożej“. — „Wasz stan“, odzywa się św. Bernard do zakonników — „jest nader wzniosły. Przewyższa on niebiosa, jest podobny aniołom, równa się czystości anielskiej. Albowiem wyście ślubowali nietylko świętość, ale doskonałość wszelkiej świętości, uzupełnienie doskonałości. Innym przystoi służyć Panu Bogu, wam zaś złączyć się z Nim. Niewiem, jak was mam godnie nazwać, czy niebieskimi ludźmi, czyteż ziemskimi aniołami, którzy wprawdzie żyją na ziemi, ale obcowanie ich jest w niebie.“

Świat zapatruje się na stan zakonny niestety zupełnie inaczej. Jednakowoż lud chrześcijański czci i szanuje zakonników. Wie on, że klasztory przynoszą szczęście dla kraju, że są ośrodkami modlitwy i pracy, skąd płynie błogosławieństwo i dobrobyt na całą okolicę.

Kto zatem w duszy swej usłyszał głos łaski: „S ł u c h a j c ó r k o a p a t r z i n a k ł o ń u c h a t w e g o: a z a p o m n i j n a r o d u t w e g o i d o m u o j c a t w e g o — i b ę d z i e p o ż ą d a ł K r ó l ś l i c z n o ś c i t w o j e j, a l b o w i e m o n j e s t P a n B ó g t w ó j,“ ten niech nie zwleka a opuści świat i niech poświęci się służbie Bożej, naśladując Pana Jezusa w stanie zakonnym!



Na błędnej drodze.

Opowiadanie z dni minionych, przez Al. Dogan.
Z niemieckiego opracował ks. Wojciech Mieszkowski T. B. Z.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Niecne plany.



Przy małym kościółku Domine quo vadis, poza bramą św. Sebastjana w Rzymie, od wspaniałej via Appia odgałęzia się droga Ardeatina.

Pomiędzy wysokiemi murami ogrodów i malowniczą, bujną zielenią wije się ta wspaniała droga, obok samotnie stojących, czerwono i żółto pomalowanych osteryj czyli gospód, aż do pagórkowatej kampanji rzymskiej.

Godzinę drogi od wspomnianego kościółka, na prawo, widać na tle zielonych łąk, mały, ponury domek, chylący się już ku upadkowi. Cztery kamienne ściany, ogołocone już zupełnie z tynku, przykrywa dach terasowaty, porosły trawą i mchem.

Mieszkanie składa się z parteru i piętra, jak to można wnioskować z okien, na pół już zniszczonych. Od drogi Ardeatina prowadzi do domostwa piaszczysta ścieżka, zaopatrzona z jednej strony napółzgnitemi poręczami. Ta kończy się przy drewnianych schodach wiodących do wąskiej sieni domu; aby się dostać do drzwi, które dopiero trzy metry nad ziemią się znajdują, trzeba się spinać po schodach.

Dziś już wiele stopni brakuje w tych schodach, a jakkolwiek obrośnięte powojami malowniczo wyglądają, tak są zbutwiałe, iż swym widokiem niemogą nikogo zachęcić do niebezpiecznego i karkołomnego spinania się po nich do wnętrza.

Dwa lata upłynęło odkąd jedyny mieszkaniec tego domu pożegnał ten świat i od tego czasu pozostał on pusty. Nikt go nie chce nabyć, ani w nim zamieszkać, każdy nawet unika tego miejsca, jak człowieka, zaraźliwą chorobą dotkniętego.

Baldassare — tak się nazywał ostatni właściciel — nie cieszył się widocznie dobrą opinją w okolicy; a kiedy dobry proboszcz ze sąsiedniego kościoła „Bożej Miłości“ mimo pośpiechu zapóźno przybył z wiatykiem i trupa już tylko zastał, złe języki poczęły mówić o sprawiedliwej karze Bożej, jaka Baldassara dotchnęła.

Trupa trzeba było wynosić z domu przez naumyślnie rozszerzone okno, gdyż zbyt ryzykowną byłoby rzeczą wynosić trumnę najpierw na górę a potem dopiero znosić ją na dół zbutwiałemi już schodami.

„Niech lekką będzie ziemia niespokojnemu Baldassare i niech Najś. Panienka z nim będzie“ rzekła stareńka babka i zatknęła krzyż, kiedy na wielkim cmentarzu św. Sebastjana składano Baldassara do wspólnego grobu ubogich. —

Było to zimą 1873 roku, w mroźny wieczór, kiedy we wspomnianym domku przy otwartem ognisku siedziało dwóch mężczyzn. Ogień podsycany suchym chrustem słabo oświecał izbę i jej skromne urządzenie, które się składało ze starego, ułomnego stołu, czterech stołków, w większej części bez oparcia, z twardego zwykłego łóżka w kącie i z komody obok, o nieokreślonym kolorze, z przyborami myśliwskiemi i dwoma pistoletami na niej. Obraz Matki Bożej, przed którym płonęła mała lampka oliwna, mały krzyż i statua św. Antoniego, cudotwórcy, uzupełniały urządzenie wnętrza. Pod stołem leżał wielki pies brunatny. Wygodnie mu było w pobliżu ognia, więc rozłożył się na ogrzanej kamiennej podłodze i od czasu do czasu rzucał swe roztropne, poważne spojrzenia na dwoje ludzi, którzy żywo rozprawiali, wiele przytem giestykulując.

Starszy z nich, jest panem domu i oznacza się wielkim nosem orlim i ostrym wyrazem podstarzałej, gładko ogolonej twarzy.

Czarne jego oczy błyszczą niespokojnie w małych zagłębieniach, a na ustach pojawia się czasem uśmiech, który zdradza okrutność i raniące szyderstwo.

Kiedy tak siedział przy czerwonem świetle ognia, w obszernym niebieskawym płaszczu,

zarzuconym na ramię, w szeroko-rądowym kapeluszu pasterskim, krzywo na głowę wciśniętym, brakowało mu chyba jeszcze sztyletu i pistoletu za pasem, ażeby wyglądał jak skończony bandyta.

Bandyta? Baldassare rozbójnikiem? Czy może miały słuszność gadatliwe kobiety, kiedy przy studni gawory prowadząc, dodawały do nazwiska Baldassare: „il fu bravo", t. j. dawniejszy bandyta.

Jego towarzysz był młodszym i mógł mieć około 30 lat. Zaniedbane wąsy łagodziły może wrażenie, jakie sprawiały jego przedziwnie blada cera i ściągnięte wargi. Oczy jego były zamglone, a nawet rozmowa z wujem nie potrafiła ich ożywić. Wyraz jego twarzy nie był sympatyczny, ale też nie odrażał. Płaszcz, który zwykle nosił na ramionach, leżał z tyłu na poręczy krzesła, widocznie spadł mu w czasie rozmowy.

...„Ricordatevi zio, czy przypomina sobie wuj, jakie to nadzieje ożywiały nas jeszcze przed trzema laty. Wtedy to panowie w czarnych frakach z wysokiemi cylindrami, przychodzili do nas, robotników i namawiali nas, abyśmy razem z nimi stworzyli nowe Włochy. Mówili nam wtedy o wielkich godnościach, o wysokiej zapłacie za pracę, której nam nigdy nie zabraknie".

„Głupcami byliśmy" — wpadł mu szorstko Baldassare. — Już wtedy ci przepowiadałem, co młode Włochy ze sobą przyniosą. Gdzie jest teraz praca, którą wam wtedy przyrzekano?"

„Zaraz po zajęciu Rzymu, gdzieśmy więcej strachu mieszkańcom napędzili naszemi krzykami, aniżeli piemontcy żołnierze, mieliśmy otrzymać pracę. Ale wtedy nowy rząd oświadczył, że najpierw musi się starać o spokój publiczny".

„To znaczy innemi słowy, że was robotników musi na bok usunąć; w was widzi przeszkodę porządku publicznego".

„Skoro po przywróceniu porządku rząd przystąpił do podziału pracy, wtedy mówiono: musimy oddać pierwszeństwo ludziom przybyłym z Piemontu i prowincji, którzy walczyli o jedność drogiej ojczyzny".

„A wy rzymscy robotnicy, za coście walczyli? — rzucił Baldassare.

„Dla interesu obcych, przeciwko własnemu wspólnemu ojcu. To nie może przynieść szczęścia".

„To się sprawdzi na tobie".

„Bez drwin! Ja dosyć za to jestem ukarany. Od trzech lat gonię za pracą, lecz daremnie. Wierni papieżowi stronią ode mnie; rząd ma dosyć kłopotu, by obcych umieścić. Już trzy czwarte mojego majątku sprzedałem, by uniknąć ostatecznej nędzy; jutro albo pojutrze muszę resztę sprzedać t. j. mój domek, a wtedy niech mię jeszcze zachęcają do cierpliwości i z tą cierpliwością tak daleko zajdę, że wreszcie z żoną i z dziećmi z głodu umrę"!

Z gniewem porwał młody mowca Antonio, szczepę drzewa i rzucił na spokojnie płonący ogień, tak, że na wszystkie strony posypały się iskry, napełniając izbę przykrym dymem.

Towarzysz nic nie odpowiedział, tylko jeszcze bardziej otulił się płaszczem, mimo, iż siedział blisko ognia.

„Strasznie mi teraz w moim domu — ciągnął dalej Antonio — widoku bladej twarzy mej żony, płaczu mego dziecka, dłużej znosić nie mogę. Wściekłość opanowuje mię przeciwko mojemu losowi. Wuju, wy nie rozumiecie, co się dzieje w sercu ojca, gdy w takiej nędzy widzi żonę i dziecko. Już nieraz myślałem, aby skoczyć do Tybru i tak położyć kres mej nędzy. Lecz czy przez to pomógłbym żonie i dziecku? A następnie jako samobójca iść do wieczności! Wzdrygam się przed tem".

„Mówisz o jednem dziecku, a gdzież drugie? Przecież miałeś dwoje?"

„Alfons już nie jest przy mnie, posłałem go do Henryka w Porto".

„Do szewca Henryka?"

„Tak, nie umiałem sobie poradzić inaczej. Henryk przyszedł właśnie, gdy znajdowaliśmy się w największej biedzie i na jego żądanie oddałem mu dziecko".

„Jemubym nigdy nie powierzał dziecka" — zauważył Baldassare.

„Dlaczego nie?" — zagadnął Antonio, nieco przestraszony.

„Znam od dawna Henryka, byliśmy niegdyś kolegami, później rozdzieliliśmy się. Jemu nie powinieneś powierzać Alfonsa".

I jakby nie życzył sobie żadnego dalszego pytania, potrząsnął Baldassare głową i patrzał w podłogę zamyślony.

W rzeczywistości Antonio nie odważył się przerywać ciszy; w duszy jednak zadawał sobie pytanie, co właściwie chciał przez to Baldassare powiedzieć. Wreszcie gospodarz przerwał milczenie i nie podnosząc zwroku zapytał.

„Czy twoja żona jest zdrowa?"

„Jeszcze nie zupełnie, gorączka wprawdzie ustąpiła, lecz do pracy jeszcze nie jest zdolną".

Znowu zapanowało milczenie, przerywane tylko trzaskaniem i syczeniem ognia.

„Żeby wam to można pomóc — odezwał się znowu po chwili Baldassare — ale ja sam jestem biednym, niemam pieniędzy, aby wam pożyczyć".

„Tego ja nie żądam od was, wuju! Lecz przynajmniej moglibyście mi dać dobrą radę, co uczynić z małą Marysią. Ma trzy lata do-

piero i trudniej ją gdzie umieścić, aniżeli sześcioletniego Alfonsa".

„Czy myślisz — począł po chwili przykrego milczenia Baldassare, patrząc przenikliwie w oczy Antonia — czy myślisz, że ja mam dziecko wziąść do siebie?" I począł się śmiać, ale strasznym, przejmującym śmiechem. — „Wkrótce by było po niej. Musiałaby u mnie z głodu umrzeć, prędzej jeszcze aniżeli u ciebie".

Okrutnie brzmiały ostatnie słowa, a jeszcze straszniej zraniły one ojcowskie serce.

„Tego nie chciałem powiedzieć, prosiłem tylko o radę."

Jak błyskawice, różne straszne myśli, przemykały się po głowie Baldassara, ale na zewnątrz spokój zachowywując odparł:

„Zwróć się do dobroczynności nowych Włoch, za któreś walczył".

„To mam żebrać?" — porwał się Antonio. —

„Nie, ale zmuś litość ludzką, jeśli jeszcze jaka istnieje, aby się twojem dzieckiem zajęła".

Przysunął bliżej swe krzesło do Antonia, przyciszył swój głos, jakby się obawiał kogoś podsłuchującego i począł rozwijać swe plany. Widocznie nie były one proste, gdyż na twarzy Antonia odbijało się przerażenie. Znać walczył on przeciw zachętom swego wuja, ale wreszcie po dłuższej rozmowie dał się uspokoić.

„To tylko próba", — zauważył Baldassare. — „Uda się, to dobrze; a jeśli nie, to innego środka musimy poszukać".

Antonio wstał. Jego twarz wydawała się lekko zaczerwienioną, niewiadomo, od ognia, czy też od propozycyj poczynionych przez Baldassara.

„Gdzie chcesz iść? — zagadnął gospodarz. —

„Do domu".

„Teraz w nocy i przy takiem powietrzu? Nie! to niemożliwe! Poczekaj, zjemy kolację, a potem tutaj się prześpisz".

Antonio przyjął chętnie zaproszenie, bo już od dawna wieczerzy nie jadał; dziwił się tylko jak Baldassare może nazywać się biednym, skoro jeszcze kolację jada.

Zrzucił więc Antonio płaszcz z siebie i usiadł przy ogniu, podczas, gdy Baldassare, mimo podeszłego swego wieku począł się żwawo krzątać koło wieczerzy. Przyniósł cztery jaja i upiekł je w popiele przy ogniu, nie brakło też białego wina i razowego, wiejskiego chleba. Z apetytem wielkim posilał się Antonio, tylko w duchu oskarżał Baldassara o jego brudne skąpstwo, że przy tak bogatej uczcie można się jeszcze biednym nazwać.

W milczeniu spożyli wieczerzę. Następnie Baldassare przygotował posłanie dla Antonia i wkrótce obu objął w swe ramiona sen dobroczynny.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Kusiciel.

Dość mroźna noc rzymska. Gwiazdy żywo błyszczały na czarnem tle nocnego firmamentu, zimny wiatr wiał przez ulice.

Właśnie dwudziesta godzina biła na kościele św. Piotra, gdy żołnierz gwardji miejskiej z płaczącem dzieckiem na ręku dzwonił u bramy sierocińca św. Wincentego a Paulo. Dał się słyszeć przeraźliwy zgrzyt i brama otwarła się przed żołnierzem, który wszedł do zakładu.

„Oto dziecko – zawołał na dobrotliwego stróża, który mu bramę otworzył. — Widocznie wyrodna matka go podrzuciła. „Nie bój się" — zwrócił się znowu do małej dziewczynki, która postawiona na ziemi, serdecznie płakała.

„Jak się nazywasz" — zapytała żona stróża. Lecz dziewczynka, mogąca liczyć około 3 lat, miasto odpowiedzi, płacząc wołała: Mamo, mamo!

„Zaprowadź ją do ciepłej izby — nalegał stróż — widzisz jak zmarzła. Ja tymczasem zawołam Przełożoną". I cztery razy zadzwonił, na który to znak Przełożona miała zejść do rozmownicy.

Rząd włoski po zajęciu Rzymu nie zniósł zupełnie zakonów, jak to radzili niektórzy deputowani. Aby ludu nie drażnić, dążył powoli do tego przez różne ograniczenia zakonów. Nie odważono się także usunąć Sióstr miłosierdzia ze szpitali, lecz oddawano je pod świecki zarząd i surowo zabraniano wszelkiej propagandy religijnej.

Także i w sierocińcu św. Wincentego a Paulo pozostawiono Siostry miłosierdzia z temi ograniczeniami.

Świecki dyrektor, cztery siostry, dwóch nauczycieli, trzech świeckich stróżów i dwóch służących, tworzyli personal zakładu, w którym znajdowało się około 80 dzieci, pozbawionych rodziców.

Dziecko tymczasem umieszczone w ciepłej izbie, ogrzało się nieco i przyszło do siebie, a wkrótce zjawiła się także i Przełożona. Na jej twarzy odbiło się głębokie współczucie, skoro zobaczyła małą dziecinę, skurczoną, porzuconą przez rodziców.

„Jak się nazywasz" — poczęła do dziecka łagodnie przemawiać.

„Mamo!" — płaczliwie znowu wołało dziecko.

Siostra zrozumiała.

„Jak mówi mama, gdy cię woła?"

„Marja" — niewyraźnie wykrztusiło dziecko.

Przełożona poleciła odprowadzić dziecko do siostry Epifanji, a zwróciwszy się do żołnierza zapytała go, czy już Kwestura jest o tem powiadomiona.

„Nie“ odparł żołnierz. — „Właśnie wracaliśmy z kolegą ze służby do domu, gdy na skręcie ulicy spostrzegliśmy jakieś zawiniątko leżące na ziemi. Przypatrzywszy się bliżej, zauważyliśmy dziecko, które obudzone przez nas, poczęło gorzko płakać. Widocznie jakaś niegodziwa matka je podrzuciła, wziąłem je zatem na ręce i przyniosłem tutaj.

„Dobrze! ale proszę napisać mi protokół o wypadku, bym jutro mogła przedłożyć panu dyrektorowi“.

Posterunkowy według polecenia zabrał się do pracy, lecz wkrótce przerwał, gdyż nie wiedział, jak się dziecko nazywa. Pomyślał chwilę, wreszcie powiedział sobie — głupstwo, niech się nazywa, jak chce, w każdym razie rodzice szukać go nie będą — i dokończył protokółu.



Gdyby jednak strażnik miejski nie był tak podniecony i zajęty uspakajaniem dziecka, kiedy je niósł do schroniska, mógłby usłyszeć za sobą przyciszone kroki. A kiedy drzwi schroniska zamknęły się za dzieckiem, wysunął się dziko i niespokojnie patrzący człowiek, i przy świetle latarni uważnie począł odczytywać napis znajdujący się nad wejściem do zakładu: „Sierociniec św. Wincentego, kongregacja miłosierdzia“.

„A zatem powiodło się według planu. Dobrze jest umieszczone bez żebrania. Wuj dobrze radził — mruczał przez zęby: a potem spiesznie się oddalił i zniknął w ciemnościach.

Skoro czcigodna Przełożona otrzymała od posterunkowego protokół, udała się do oddziału dzieci, gdzie siostra Epifanja miała dziewczynkę umieścić.

Właśnie siostra Epifanja podawała małej Marysi herbatę, kiedy weszła Przełożona. Dziecko początkowo nie miało ochoty do jedzenia, kiedy jednak Przełożona poczęła je całować i zachęcać, rozpogodziło się oblicze dziecka i wszystko było dobrze.

Kiedy siostry rozbierały dziecko, aby je do łóżka położyć, zobaczyły srebrny medalik na szyi dziecka. Z jednej strony była Matka Boża, z drugiej zaś podobizna Piusa IX.

„Czy może matka dała na pamiątkę dziecku?“ — mniemała siostra Epifanja.

„Ale jakżeż mogła matka porzucić dziecko i medaljon na pamiątkę dawać“ — zauważyła siostra Przełożona. — „Jedno z drugiem się nie bardzo zgadza. Zapytamy tedy Marysi, kto jej dał medaljonik“.

„Mama“ — odpowiedziała naiwnie dziewczynka.

„A jednak tak! Ale jakżeż mogła matka porzucić to dziecię. Gdybyśmy chciały sądzić według medaljona, musiała posiadać religję a przytem widocznie nie była ubogą, gdyż medaljon jest srebrnym. Jak to wszystko pogodzić?“ — westchnęła Przełożona.

„Jednak wszystko wyjdzie na jaw; sprawiedliwość Boża czuwa nad przestępcami“. I z tem położyli dziecko do ciepłego łóżka.

* * *

Podczas, kiedy siostra Epifanja czuwała przy Marysi myśląc, ktoby to mógł wydać na nędzę tego małego aniołka, drogą w kierunku Neapolu szedł spiesznie jakiś człowiek. Otulił się płaszczem i nie wiadomo dlaczego tak spieszył, czy lękał się pościgu, czy też, aby się zagrzać wśród zimna.

Nad nim migotały swym blaskiem południowym niezliczone gwiazdy, naokoło zaś brylanciki rosy, rozwieszone na szacie przyrody.

Lecz wędrowiec wcale na to nie zważał. „O moje dziecko nie potrzebuję już się więcej troskać“ — mruczał do siebie. — „Rada głupią nie była, lecz ciężko jest dziecko powierzać niepewnemu losowi. Jednakowoż cóż lepszego miałem uczynić? Razem z dzieckiem z głodu umierać? Nie, nie! tak jest lepiej! Pozostaje mi tylko troska o Celję, moją żonę i o mnie. Ale w jaki sposób? Bez zarobku i dochodów? Chyba należy znowu iść do wuja i prosić go o dobrą radę“.

Wśród tych myśli doszedł Antonio, bo on to był właśnie, do domku przy via Ardeatina. Było koło ósmej rano.

„Wuju! czy jesteście tam“ — wołał Antonio.

„Kto tam“ — odezwał się głos z wnętrza.

„A dzień dobry Antonio“ — przywitał Baldassare, podając mu rękę — „cóż cię tu prowadzi?“

„Zaniosłem Marysię do Rzymu, jakeście mi poradzili“.

„Musisz mi to opowiedzieć. Zostańmy tu na dworze, w domu jest zimno; tu słońce zdaje się lepiej przygrzewać. Opowiedz, jak ci się sprawa powiodła“.

„Wziąłem dziecko, otuliłem ciepłą chustką i zaniosłem do miasta“.

„A cóż twoja żona na to?“

„Muszę ją na to powoli przygotować. Powiedziałem jej, że zaniosę dziecko do jednego przyjaciela do Rzymu“.

„Opowiedzże więc, kto to jest. Jestem bardzo ciekawy, czyś nie popełnił głupstwa.

„O nie! jak przepowiedzieliście, tak się stało“ — zapewniał Antonio. — Zaniosłem więc Marję do Rzymu. Już był wieczór, gdyśmy tam przyszli. Kiedy przybyłem na „Plac gołębi“ Marja już spała. Plac był pusty; należało więc szybko działać. Ostrożnie położyłem dziecko na bruku — Bóg wie z jak ciężkim sercem — i szybko skryłem się w pałacu „del Rotondo“. Wprawdzie pałac nie był zamieszkany, lecz jakże łatwo karabinierzy mogli zrobić poszukiwanie, a wtedy byłoby już po mnie. Dopiero później zrozumiałem całe niebezpieczeństwo. Kiedy tak czatowałem kilka minut, już mi przychodziła myśl, aby dziecko zabrać i wrócić z niem do domu, gdy w tem usłyszałem czyjeś kroki. Ukryłem się więc jeszcze lepiej i oto zobaczyłem dwóch strażników z gwardji miejskiej żywo rozprawiających. Wtem jeden z nich odezwał się do drugiego. — „Patrz! na Boga! dziecko! Jak to może być“. — Widocznie obudzili dziecko, gdyż poczęło płakać. Skoro strażnicy wyszli z ulicy i ja opuściłem moją kryjówkę; chciałem iść za nimi, lecz straciłem ich z oczu. Dopiero po jakimś czasie spostrzegłem jednego z nich z dzieckiem, jak stanąwszy przed wielkim żółto pomalowanym domem, począł dzwonić. Wkrótce brama się otwarła i dziecko zniknęło. Ja zaś z napisu dowiedziałem się, że to sierociniec i o tem przyszedłem wam powiedzieć.

„Dobrześ uczynił“ — rzekł stary, kiwając głową — „jeśli tylko dziecko tam zostanie“.

„Wuju, jestem wam bardzo zobowiązany za waszą dobrą radę; mimo tego chciałbym jeszcze o nową radę poprosić“.

„O jaką“? — zapytał zaciekawiony.

„Dziecka się już pozbyłem, ale jeszcze przygniata mię troska o mnie i moją chorą żonę. Wiecie, że chętniebym pracował, lecz pracy nie mogę dostać. Żebrać nie mogę i nie chcę. Ach, wuju, dopomóżcie mi, żebym mógł otrzymać zajęcie, a będę wam do śmierci wdzięczny“. — Błagalnie wyciągnął swe ręce Antonio do Baldassare.

„Hm, pracy!“ — mruknął tenże, patrząc uporczywie w ziemię. — „Pracy żądasz, pracy, którahy ci przyniosła zarobek?“

„Takiej chciałbym, wuju; czy nie moglibyście mi jej dostarczyć?“

„Niemożliwe! Pracy!... niema dla ciebie wyjścia! Czekaj! wiem o dobrem zajęciu...“

„O jakiem“? — zawołał radośnie Antonio.

„Idź do rozbójników na Apeniny“. — przytłumionym, strasznym głosem wypowiedział te słowa Baldassare, a Antonio blady jak ściana sparł się na swej lasce.

„Rozbójnikiem, ja rozbójnikiem“ — jęczał patrząc błędnym wzrokiem na wuja.

„Jeżeli nie chcesz z głodu umrzeć, to nadarza ci się tu najlepszy interes“.

„O moja droga, chora żono, ja, twój mąż, rozbójnikiem“!

„Co się będziesz nad tem wiele rozwodził. Czy to jest hańbiące, lub niebezpieczne zajęcie. Ile osobistości wybitnych w Rzymie mógłbym ci wskazać, które tem się trudnią. O tem mógłbym ci dużo opowiadać. Mój dziadek i mój ojciec, obaj żyli w górach, obaj byli szeroko znani u ludzi. Ja również za moich młodych lat byłem między rozbójnikami. Nigdy tego nie żałowałem“.

Antonio zaczął rozważać.

Sumienie upominało go, aby natychmiast uciekać przed pokusą i opuścić dom wysłużonego bandyty i kusiciela, ale, czy jest inne wyjście z nędzy? Nie zdawało mu się.

Przed jego oczyma jednak stanął obraz matki, która z miłością i upomnieniem mówiła do niego: „Synu, czy na bandytę cię wychowałam? Uciekaj ze złej drogi, złóż twą ufność na Boga, albowiem gdzie bieda największa, tam pomoc Boża najbliższa“.

Obraz matki przywiódł mu na myśl dawne jego chłopięce lata. Jego rodzice żyli w dobrych warunkach na wsi i radziby syna widzieć na roli. On jednak raczej wolał zostać murarzem i udał się do Rzymu, gdzie ożenił się z uczciwą i dzielną osobą i z błogosławieństwem rodziców przyniósł do domu błogosławieństwo Boże.

Niedługo jednak rodzice Antonia umarli, a z nimi zda się i całe szczęście rodziny zstąpiło do grobu. Antonio przeniósł się do ojcowizny rodziców, lecz na zarobek chodził do Rzymu; tymczasem piemonckie wojska zajęły święte miasto i uczyniły z niej stolicę państwa włoskiego. Zajęcie Rzymu pogorszyło sytuację Antonia, gdyż stracił zajęcie a przez to i chleb. Ta myśl, by chleb zdobyć zajmowała go zupełnie. Utrzymanie mieć musi — choćby miał nawet zostać bandytą? Na to pytanie nie śmiał sobie odpowiedzieć. A jednak teraz stawał

wobec ostateczności: albo cierpieć głód, albo... Innego wyjścia nie widział.

Znowu usłyszał wewnętrzny głos, który mu wskazywał na Opatrzność Bożą, gdy wtem Baldassare przerwał długie zastanawianie się.

„Nie bądź tchórzem, Antonio! i nie obawiaj się zajęcia, które jest jednem z najpiękniejszych i najlepszych w świecie. Dam ci list polecający i otworzą ci się podwoje do wygodnego życia. Będziesz mógł wiele zarobić, żonę dostatnio utrzymać, a z czasem także zabrać swoje dzieci z powrotem do domu. Przecież nie musisz zawsze służyć bandytom. Staraj się pomóc twej rodzinie, a potem, jak ja, wrócisz do domu“.

Tak przekonywująco przemawiał wuj do Antonia.

Ten jeszcze próbował się bronić przed tak strasznem rzemiosłem; lecz na wszystkie jego zarzuty odpowiedział Baldassare, a uwaga, że powinien ratować żonę i dzieci, była dla niego ostateczną pobudką do tego, aby stać się bandytą.

„Zatem następnej niedzieli oddasz ten list pod wskazanym adresem“, powiedział Baldassare do Antonia, gdy na pożegnanie podał mu rękę.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Uciekinier.

Gdy Antonio przekroczył próg ciemnej, dymem zakopconej swojej izby, nie usłyszał żadnego przywitania od swej żony, która blada i wychudzona leżała na twardem łożu, otulona kocami.

Przygasły, niemy zwrok rzuciła na swego męża, gdy zbliżył się do jej łóżka.

„Celja“ — zaczął i podał jej rękę — „bądź dobrej myśli! Umieściłem dobrze Marysię, a nadto mam nadzieję, że wkrótce otrzymam zajęcie“.

Żona zdawała się na wszystko obojętną. Niegdyś mogła być piękną; jasne, białe zęby, których połysk jeszcze teraz się utrzymał, regularne rysy twarzy, foremne usta, były śladami dawnej piękności. Dopiero od przyjścia na świat drugiego dziecka, poczęła ją męczyć febra, która po krótkich przerwach ciągle powracała.

Lecz ze zdrowiem zniknęła dawna pogoda i wesołość. Żona Antoniego stała się na wszystko apatyczną. Obojętnie patrzała, jak jej mąż dziecko szewcowi Henrykowi oddawał; obojętnie słuchała, gdy mąż jej opowiadał, że bieda zmusza go, by nawet Marysię gdzie umieścić. Chciała tylko wiedzieć nazwisko przyjaciela, któremu Antonio miał dziecko powierzyć i gdzie on mieszka, a kiedy mąż dał jej odpowiedź wymijającą, wtedy spojrzała na męża takim wzrokiem, że ten całkiem stracił odwagę. A kiedy on potem dziecko ubierał, chustą silnie owinął i przyprowadził do matki, zdawało się, że wyskoczy z łóżka, aby dziecko porwać. Niezwykle zabłysły jej oczy na chwilę. Wstała z łóżka, przystąpiła do szafy stojącej w rogu i wyjęła srebrny medaljon, ostatnią pamiątkę jej szczęśliwej młodości, ucałowała go pobożnie i zawiesiła na szyi Marysi, nie mówiąc przytem ani słowa. Potem wzięła święconej wody i naznaczyła dziecko znakiem krzyża św. Skoro tego dokonała, wróciła do łóżka i nieruchomie wlepiła swe oczy w ziemię. Prawie nieme pożegnanie rozdzieliło dziecko od matki. Zdawało się, że nie pojmuje całego zajścia.

Teraz, skoro Antonio wrócił, postawiła mu podobne pytanie, jak poprzednio.

„Gdzie jest dziecko?“

„Marysia?“ — zapytał Antonio więcej przestraszony tonem, jak pytaniem samem.

„Tak Marysia“.

„Przecież przy pożegnaniu ci powiedziałem, że oddaję ją dobremu przyjacielowi. Bądź zupełnie spokojną“.

„Gdzie mieszka przyjaciel“?

„U św. Piotra“.

Antonio schylił się, aby poprawić łóżko żonie. Czuł, że żona się czegoś domyśla; nieswojo więc mu w izbie było.

Kiedy był już przy drzwiach, rzekł jeszcze do Celji: „W następny poniedziałek zacznę pracę. Wtedy przynajmniej wezmę do domu Alfonsa, który nam coś może pomóc“.

Nie wiadomo, czy na prawdę o tem myślał; jednakowoż słowa Baldassara o szewcu Henryku zapadły mu głęboko w sercu i skoroby się tylko warunki poprawiły, wziąłby go z powrotem do domu.

Gdyby przypuszczał, że w tym samym czasie Alfonso ucieknie na zawsze z domu Henryka, zapewne puściłby się zaraz na poszukiwanie syna i nie spocząłby pierwej, ażby go do domu przyprowadził. Lecz ani na myśl mu o tem nie przyszło.

Henryk, który ze strony matki był spokrewniony z Antonim, mieszkał ze swą żoną w małej, lichej chatce w Porto. Z zawodu szewc-łaciarz, siadał przed domem, gdy słoneczko silniej dogrzewało i pracował, że aż radość było patrzeć na niego. Był on tylko partaczem i w duszy zazdrościł swemu sąsiadowi Cici, do którego przychodzili różni panowie i panie z obstalunkami na nowe trzewiki. On musiał się zadawalniać, gdy mu stare buciki do naprawy przynoszono. Ale pracy mu nie brakło nigdy. Cały dzień miał co naprawiać, a gniewał się wieczorem, jeśli wszystkich butów potrzebnych nie naprawił. Tak dalej być nie mogło i szlachetny pracownik

przysiągł sobie w duchu postarać się o pomocnika. Wtedy zapewne i sąsiad nie będzie na niego tak z góry patrzał, który jakkolwiek nowe buty robił, nie miał pomocnika.

„Ale gdzie go znaleźć“? — Henryk podrapał się za uchem. — Gdzie go znaleźć? A gdzie pomieszkanie i utrzymanie dla niego? O tem nie pomyślał do tego czasu. Jednym ruchem rzucił w kąt na pół naprawiony bucik i począł gonić po całym domu.

Nagle zawołał: „Mam już“. Poszedł do sąsiedniej izby; a kiedy wkrótce z niej powrócił, był już do drogi gotów, sześćdziesięcioletni majster w świątecznem ubraniu t. j. w niebieskiej bluzce, w czerwonej kamizelce i takich spodniach i w sandałach na nogach.

„Benvenuto!„ — krzyknął ku tylnym drzwiom.

„Eccomi, czegoż chcesz?“ — zapytała jego czcigodna małżonka, ukazując się w podartem, zawalanem ubraniu.



„Benvenuto, muszę iść za interesem, jutro jestem z powrotem. Adio!“ — I już był za drzwiami.

Rzeczywiście następnego dnia wrócił Henryk, ale nie sam. Obok niego stał chłopak, o siedmiu blisko latach, wysoki wprawdzie na swój wiek, ale przytem szczupły.

„Oto mój nowy pomocnik“ — przedstawił jej Henryk chłopca.

„Nowy pomocnik?“ — szydziła stara. — „To coś ciekawego! Szewc Henryk i pomocnik“!

Że dotknęła męża w słabą stronę, dostała zaraz odprawę i poszła do sąsiadek z nową wieścią, co też one na to powiedzą.

Tak Alfons dostał się do domu szewca Henryka. Antonio chętnie oddał swe dziecko, zwłaszcza, gdy Henryk obiecał, że będzie się niem jak swojem własnem opiekował.

Niestety nie dotrzymał tej obietnicy. Henryk początkowo stawał w obronie Alfonsa przed nietolerancyjną swoją małżonką i starał się dobrocią go pozyskać. Chłopiec jednak nie okazywał żadnego zamiłowania do szewstwa. Raczej wolał iść do pobliskiego potoku i ryby łapać, albo dalej nad Tyber i tam godzinami wpatrywać się w płynące fale rzeki. Kiedy chłopak wracał do domu, majster surowo go karcił, ale nie potrafił go zachęcić do sztuki szewskiej. Alfons stawał się coraz bardziej ponury i smutny, a surowy majster niczego nie osiągnął.

„Alfonsie, ty próżniaku, chodźno tutaj“— grzmiącym głosem przemówił pewnego dnia Henryk do swego pomocnika. Ja mam dziś ważny interes do załatwienia i wrócę dopiero wieczorem. Tymczasem masz połatać tę parę butów. Ale powiadam ci, jeśli wrócę wieczorem do domu, a ty butów nie naprawisz, to... Machnął silnie rękami w powietrzu jakby go chciał bić.

Już było południe, kiedy Alfons wysunął się z domu, obejrzał się w jedną i drugą stronę, spuścił się do aleji dębowej, skręcił na łąkę i co sił mu starczył począl biedz ku morzu. Słońce paliło na równinie, lecz chłopak nic na to nie zważał. Niebo było bez chmurki, a na horyzoncie widniały białe maszty i mewy igrające na falach morza.

Alfons po raz pierwszy zobaczył morze. Oniemiały z podziwu stanął i patrzał na wodę, która w ustawicznym ruchu się znajdowała. Widok morza był tak wspaniały, że Alfons chwilowo zapomniał o swojem położeniu. Później jednak porwał się i pospieszył do domków, które na lewo zobaczył. Z ciekawością przypatrywał się statkom, stojącym na Tybrze i zajętym tam majtkom. Uciekinier spieszył dalej ku dokom. Poza starą wieżą strażniczą zbiegł prędko na brzeg i przypatrywał się malowniczo ubranym rybakom, którzy swoje barki wśród śpiewu na morze spychali.

Alfons czuł się bardzo zmęczonym i dlatego rzucił się na miękki piasek, aby wypocząć. Długa podróż, wielkie zmęczenie, jednostajny szum fal sprawiły, że Alfons wkrótce usnął.

Jak to długo trwało, nie wiedział. Nagle obudził się; jakiś rybak w krótkich niebieskich spodniach i w czerwonej kamizelce trzymał go na ramionach i z największym pośpiechem unosił go w stronę wieży strażniczej. Poza nimi huczało i szumiało strasznie.

„Chłopcze, co tu robisz?“ — krzyczał na niego wystraszony rybak, gdy przybyli na miejsce bezpieczne. Wskazał ręką na morze, które swoje wzburzone fale pchało naprzód

na piasek. Alfons wystraszonym wzrokiem rzucił w stronę morza i opadł. Gdzie znajdował się przed kilku minutami, tam już huczało spienione morze.

Kiedy Alfons znowu przyszedł do siebie, leżał na trzcinowej macie w małej chacie rybackiej. Zdziwiony podniósł się; starał się zrozumieć obecne swoje położenie, lecz daremnie. Przy ognisku stała jakaś kobieta i przystawiła doń garnek; skoro usłyszała ruch na trzcinowej macie, zwróciła się z uśmiechem do Alfonsa i rzekła: „No malcze, wiesz gdzie się znajdujesz? Dziękuj Panu Bogu i Matce Najśw., że tu jesteś. Gdyby mój mąż tylko kilka minut później był przyszedł, to już spoczywałbyś w morzu“.

Alfons jeszcze nie rozumiał dobrze wszystkiego; uprzejma żona rybaka musiała mu dokładnie opowiedzieć, jak się do jej chaty dostał.

Począł tedy gorzko płakać, ale dobra kobieta pocieszała go i dała mu ciepłej zupy rybiej.

Do izby weszła mała sześcioletnia dziewczynka o żywych czarnych oczach, a za nią ojciec, rosły mężczyzna o czarnych włosach i ostro patrzących małych oczach.

„No obudziłeś się“ — zaczął rybak — „lecz powiedz, skąd ci przyszła głupia myśl, kłaść się tak blisko morza“.

„Daj mu teraz spokój“ — wmieszała się gospodyni domu. — „Pozwól, niech najpierw posili się, a potem ci opowie“.

Alfonsowi zrobiło się trochę nieswojo. „Czy ma tym dobrym ludziom wszystko wyznać? Czy go nie odstawią do Porto“?

Teresia, mała córeczka rybaka, zaciekawiona zbliżyła się tymczasem do osobliwego gościa.

„Smakuje ci?“ — zagadnęła naiwnie.

Alfons odpowiedział tylko kiwnięciem głowy, jego myśli gdzieindziej biegły.

Wreszcie był gotów. Z krótkiem podziękowaniem oddał miseczkę gospodyni.

„Więc opowiedz nam teraz, jak się dostałeś do Fiumicino, bo widać, żeś jest z innych stron“ — powiedział stary rybak, puszczając kłęby dymu z fajki.

Teresia przytuliła się do matki, która siedziała na stołeczku obok legowiska Alfonsa.

Zmieszany począł swoje opowiadanie, w czem mu pomagali oboje małżonkowie przez pytania. Od czasu do czasu twarz rybaka przybierała surowy wyraz, a gdy Alfons opowiadał o swojem życiu w Porto, mruczał przez zęby.

„Ach tylko mnie nie odsyłajcie stąd“ — błagał Alfons, skoro skończył opowiadanie.

„Ale przecież ty nie będziesz chciał u nas pozostać? — zagadnął zdziwiony rybak.

Chłopak rzucił błagalne spojrzenie na gospodynię, która pozornie była obojętną. Znała ona dobrze swego męża, iż jakkolwiek nazewnątrz okazuje się szorstkim, serce ma tkliwe. Nie chciała go więc pozbawiać zasługi i pozostawiła go, aby samodzielnie działał.

Rybak puszczał gęste chmury dymu ze swej fajki, a po chwili zapytał: „Co będziesz ty u nas robił, przecież ty nic nie umiesz i do niczego jeszcze nie jesteś zdolny“.

„Będę wam pomagał przy łapaniu ryb i wszystko zrobię, co mi tylko każecie; tylko mię zostawcie u siebie“.

„Tak, dopóki ci do głowy nie wpadnie, by uciekać jak od szewca Henryka“.

„O nie, wy jesteście dla mnie bardzo dobrzy, podczas gdy Henryk bił mię strasznie“.

„Babbo, zostaw Alfonsa u nas“ — błagała mała Teresa, przysuwając się do ojca“. Ja już będę się starała, aby stąd nie uciekł“.

Rybak już w duszy zgodził się na to.

„Ale co powiedzą rodzice twoi, kiedy się dowiedzą, żeś uciekł szewcowi Henrykowi“.

„Oni nie mogliby się o mnie starać, już i tak mają dosyć strapienia, ażeby siebie i moją malutką siostrzyczkę wyżywić“.

Jeszcze chwilę podumał rybak, a następnie zwrócił się do swej żony.

„Cóż powiesz na to, Pierino?“

„Mnie się zawsze podoba, co ty czynisz“.

„Czy można tego malca odpędzić od drzwi, skoro mu się życie uratowało“.

Żona nic nie odpowiedziała, tylko jej spojrzenie miłe i radosne spotkało się z jego pytającym zwrokiem. Potem rzekł do Alfonsa: „No to zostaniesz tu“.

Z ogromną radością przyjęła ten wyrok Terenia. W radosnem uniesieniu nie wiedziała mała co począć, czy ojcu rzucić się na szyję i dziękować czy z Alfonsem zawrzeć przymierze wiernej przyjaźni.

Zatem Alfons został przyjęty do domu i rodziny rybaka.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

U chlebodawcy.

Była to niedziela i dlatego cała Rocca di Papa znajdowała się w nastroju świątecznym.

Popołudniowe nabożeństwo było już skończone, ludzie tłumnie rozchodzili się w różne strony, by użyć dnia słonecznego.

Mężczyzni w ciemnoniebieskich bluzach, w czerwonych kamizelkach i niebieskich spodniach szli do „Rozalia“, aby tam przy słodko-ostrem winie zabawić się w „mora“ lub „boccia“.

Młodzi chłopcy gromadzili się w grupach

na placu, podczas gdy dziewczęta i kobiety siedziały przed domami i opowiadały sobie wzajemnie nowości. Ich malownicze ubranie składa się z obcisłej spódniczki, z wysokiego, sztywnego gorsetu, ściągniętego z obu stron pstrokatemi sznurkami i z czepka białego, o czterech rogach, odbijającego silnie swą białością od kruczo-czarnych włosów. Szyję zdobi historyczny sznur korali.

Rocca di Papa, wznoszące się 628 m. ponad powierzchnią morza, ma bardzo ponętne położenie. Zdrowe, świeże powietrze i sąsiednie lasy zwabiają tam wielu Rzymian na lato.

Zegar bił czwartą godzinę, gdy zmęczony jakiś podróżny przez plac przechodził. Widocznie przyszedł z daleka. Gęsty pot okrywał jego rozczerwienione oblicze, marynarkę przerzucił przez ramię, a w prawej ręce trzymał prosty kij, na którym się wspierał.



Z ciekawością przypatrywali się młodzi chłopcy przybyszowi, a kiedy się do nich zwrócił, poczęli się koło niego skupiać.

„Czy moglibyście mi powiedzieć, gdzie znajdę pana Magari“.

„Magari?“

Chłopcy zdziwieni patrzeli jeden na drugiego, jakby się go chcieli pytać, co on chce u Magari'ego?

„Do Magariego chcecie iść?“ zapytał jeden ze starszych.

„Tak jest. Gdzie on mieszka?“

„Tam w górze. Idźcie drogą na dół, a potem skręćcie na prawo. Na końcu stoi odosobniony domek. Tam mieszka Magari“.

„Dziękuję serdecznie“.

„Niema zaco“.

Wędrowny poszedł za podaną wskazówką, a tymczasem młode zgromadzenie poczęło różne przypuszczenia wynurzać po cichu, tak, ażeby wędrowny ich nie usłyszał. Magari bowiem nie był zwykłą osobistością. Miał mały domek, sam uprawiał winnicę, jego żona przędła przed domem, wyśpiewując przytem nieraz przeraźliwie. Lecz w tem nie było nic nadzwyczajnego. Osobliwością jednak była okoliczność, że Magari był krewnym pewnego człowieka, który zginął jako bandyta w walce z papieskimi żołnierzami, a nawet przypuszczano, że sam Magari był bandytą i to niezwykłym.

Antonio, nasz wędrowny, skoro doszedł do miejsca wskazanego, wszedł na podwórko. Wtem rzucił się na niego, zajadle szczekając, wielki pies myśliwski; na szczęście, że pan domu, który właśnie stał przed drzwiami, psa odwołał.

„Strasznego psa macie“ pozdrowił Antonio Signora Magariego.

„Ale dobrego i wiernego“. — „Dzień dobry!“

„Trafiłem do signora Magari?“ A skoro otrzymał odpowiedź potwierdzającą, wyciągnął Antonio z kurtki list polecający i oddał adresatowi.

Nie mówiąc ani słowa, Magari wziął list, otworzył i począł go czytać.

Był on mężczyzną około 30 lat liczącym, o szerokich barkach, silnych i muskularnych ramionach. Twarz jego była bez zarostu, zresztą nic bardziej interesującego nie przedstawiała. Antonio obserwował zewnętrzny wygląd swego przyszłego chlebodawcy, ale nie wiele mógł z niego wyczytać.

Wreszcie skończywszy czytanie listu, zwrócił się Magari do przybysza:

„Słuchaj, Antonio, przyjdź dzisiaj o 11-tej w nocy ku kaplicy Matki Bożej Dobrej Rady. Z placu na zachód ścieżka prowadzi tam prosto. Nie może tam ciebie brakować. Teraz idź i posil się. Oto masz nieco pieniędzy. Bądź tam ostrożny! Do widzenia!“

* * *

Wprawdzie rząd papieski chwycił się nawet najsurowszych środków, ażeby wytępić bandy zbójeckie, jednakowoż w zupełności nie potrafił tego dokonać. Wiele znaczniejszych band zostało zniszczonych, wielu bandytów straciło swe życie, mimo tego jednakowoż grasowały tu i ówdzie jeszcze mniejsze grupki, które niepokoiły różne okolice.

Po stworzeniu państwa włoskiego, rząd państwowy również nie potrafił wytępić

wszystkich bandytów. Italscy karabinierzy, wyszkoleni specjalnie w tym kierunku, ścigali bandytów i większe ich oddziały rozbijali; wobec pojedynczych jednak często byli bezsilnymi. Nieraz trafiało się, że tacy opryszkowie, nie chcąc na własną rękę prowadzić tego rzemiosła, oddawali swe usługi jakiemuś sławnemu, wybitniejszemu rozbójnikowi, który ich do swych celów używał.

Po pewnym czasie większego spokoju bandytyzm na nowo został zorganizowany. Na przywódców narzucali się bandyci o sławnem nazwisku i obsadzali swoimi ludźmi pewne obszary, już przedtem nawiedzane przez opryszków i złodzieji. Następnie przy nadarzającej się sposobności napadali na zamożnych wieśniaków i bogatych właścicieli i pod strasznemi groźbami wymuszali na nich złożenie pewnego trybutu w oznaczonym czasie. Przerażeni ludzie czynili wszystko, czego od nich bandyci zażądali, by tylko zachować mienie i życie. Przywoływanie karabinierów na pomoc było zupełnie bezskutecznem. Innym znowu wieśniakom i właścicielom włości, których bardzo niepokoili złodzieje i bandyci, obiecywali zupełny spokój za pewną opłatą. Tak stawali się bogatymi owi bandyci, nie potrzebując czyhać po lasach i drogach na przejeżdżających.

Zresztą owi bandyci nie żyli wyłącznie tylko z tego rzemiosła, prócz tego oddawali się innym zwykłym zajęciom, jak wszyscy ludzie.

* *
*

Łagodne promienie srebrnego księżyca drgały na wierzchołkach lasu dębowego, kiedy Antonio zbliżał się do kaplicy Matki Bożej Dobrej Rady. Drżał na myśl przed tem, co go teraz czekało. Wprawdzie był zdecydowany iść dalej drogą, na którą wstąpił, ale nawet najobojętniejszy i najprzewrotniejszy człowiek nie chętnie mówi sobie: „Bóg cię nienawidzi, ludzie się brzydzą tobą i lękają jako rebelanta przeciwko władzy“, a to wszystko jest przecież równoznacznem z mianem bandyty. I Antonio chciał być bandytą, w tym celu przecież tu przyszedł.

Przyszedłszy do wyznaczonej kaplicy zatrzymał się. Jeszcze nikogo nie było na miejscu. Pogrążony głęboko w myślach począł przechadzać się tam i z powrotem.

Nagle zaszeleściło w pobliżu. Gałęzie się rozsunęły i z krzaków wysunął się skurczony człowiek średniego wzrostu; broda okalała jego twarz, na nogach miał sandały i strzelbę przerzuconą przez ramię. Wysoki kapelusz pasterski w znacznej części zasłaniał jego twarz.

Antonio przeląkł się, gdy zjawisko ku niemu się zbliżyło i wyciągnęło rękę na powitanie.

„Ha, to mię nie poznajesz Antonio“! zaśmiał się przybysz, gdy tamten wzdrygał się podać mu rękę.

Antonio teraz poznał po głosie, kto przed nim stoi — Magari.

„Chodź ze mną“ — powiedział krótko bandyta i dał znak wieśniakowi, by szedł za nim. On sam go poprzedzał zręcznie, rozsuwając zarośla rękoma; wreszcie doszli do skały zarosłej cierniami. Magari stanął, położył się na ziemi i na rękach począł się powoli posuwać, naprzód pouczając przyciszonym głosem Antonia, by to samo czynił. Tak posunąwszy się kilka metrów, naprzód doszli do miejsca, gdzie już dalej absolutnie nie można było postępować z powodu gęstych zarośli. Właśnie w tem miejscu skała nagle stromo wznosiła się ku górze. Magari począł ostrożnie odsuwać krzak na bok i nagle znaleźli się u wejścia do obszernej jaskini.

Bandyta i wieśniak weszli razem. Jama była tak wysoką, iż Antonio mógł stać wyprostowany. Magari prędko zasłonił wejście darniami, tak, iż najwprawniejsze nawet oko nie mogłoby rozpoznać, iż tam znajduje się wejście; zapalił latarkę i skinął na Antonia, by szedł za nim.

Jama, gdzie się znajdowali, była tylko przedsionkiem, z którego do wnętrza prowadziło wiele przejść. Trzy minuty szli przez jeden z korytarzy, aż przybyli do wielkiej jaskini, gdzie żelazne skrzynie, stoły i stołki wskazywały, iż jaskinia była zamieszkałą.

Magari położył latarnię na stole, przysunął dwa stołki i skinieniem ręki zachęcił towarzysza, ażeby zajął miejsce.

Obaj siedzieli naprzeciwko siebie. Panowała przejmująca cisza, tylko latarka jedną stronę jaskini oświecała słabo, drugą zostawiając w cieniu.

„Jak mi pisze twój wuj, chcesz się przyłączyć do naszej bandy. Czyś się dobrze nad tem zastanowił?“ zapytał Magari po krótkiej pauzie.

Antonio zwlekał z odpowiedzią. „Patrz! nasze rzemiosło jest bardzo niebezpieczne. Czy masz dosyć odwagi, by iść z nami wszędzie, choćby na śmierć?“

Antonio drżał na całem ciele. Wprawdzie pytania te zadawał sobie często w ostatnich dniach, lecz nigdy nie dał na nie jasnej odpowiedzi. W tej chwili jednak przypomniał sobie wuja Baldassare i to było rozstrzygającem.

„Tak, rozważyłem wszystko“ — odrzekł Antonio — „i pójdę wszędzie za wami!“

Zaledwie te słowa wypowiedział, w tej chwili przenikło jego duszę uczucie bez-

względnej obojętności. „Może się teraz przydarzyć co chce — myślał sobie — na wszystko jestem gotowy“.

„Wierzę ci Antonio wskutek listu twego wuja, który był moim mistrzem w tym zawodzie. Szkoda, że go porzucił, a winę tego ponosi niegodziwiec Henryk“.

„Henryk?“ zawołał zdziwiony Antonio. „Prawdopodobnie szewc Henryk z Porto“?

„Tak, czy go znasz?“

„Słyszałem coś o nim“, poprawił się Antonio.

„Ponieważ twój wuj Baldassare polecił mi ciebie, przyjmuję cię między moich, którzy już przez jakiś mord okazali krew zimną. Dwa jednak stawiam ci warunki: że nigdy nie wyjawisz towarzyszom twojego prawdziwego nazwiska, ani też od nich nie będziesz się tego dowiadywał i że mi teraz przysięgniesz zachować najściślejszą tajemnicę“.

Antonio obiecał i złożył przysięgę, którą mu Magari podyktował. Potem poszedł się przebrać. Gęsta, aż na piersi spadająca broda zupełnie zmieniła wygląd Antonia. Zdjął krótkie trzewiki, a zamiast nich otrzymał sandały. Kalabryjski kapelusz i karabin uzupełniły jego garderobę.

„W tych skałach“ — pouczał go Magari — „jest dużo jam, gdzie amunicję i odzież przechowujemy. Każdy z towarzyszów posiada osobną ubikację, gdzie się przebiera. Zresztą o tem jeszcze później. A teraz chodź, przedstawię cię naszym towarzyszom, którzy nas oczekują“.

Przy ostatnich słowach wziął światło i poprowadził Antonia do jaskini, gdzie przy ogniu siedziało czterech, dziko wyglądających mężczyzn. Skoro zobaczyli wchodzących, skoczyli od ognia i ciekawie przyglądali się przybyszowi.

„Oto macie nowego towarzysza, Antonuccio!“ przedstawił Magari towarzyszom nowego ich kolegę, któremu wszyscy po kolei uścisnęli rękę.

„A teraz do sprawy!“ rozkazał dowódca.

Wszyscy usiedli naokoło ognia.

„Jutro wieczorem musimy odwiedzić letnie mieszkanie Cesarego, przyczem Antonuccio, nasz nowy towarzysz, okaże swoje zdolności. Cesary obecnie tam bawi i jak się dowiedziałem, możemy w dwóch dniach wzbogacić się o parę tysięcy“.

Następnie Magari rozwinął dokładniej swój plan napadu na letnisko. Stróż tamtejszy był już w porozumieniu i przyrzekł jako przewodnik poprowadzić do pokoju pana. Antonuccio miał z trzema bandytami wyważyć drzwi i z rewolwerem w ręku wymusić na Cesarym 2.000 lirów.

Plan znalazł u wszystkich przyjęcie, a ponieważ już następnej nocy miano zamach uczynić, każdy powrócił do swej jaskini, by tam dzień przepędzić, tylko Magari wraz z Antonuccio długo jeszcze razem siedzieli i omawiali szczegóły napadu.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Dziecko adoptowane.

Od ostatnich wypadków upłynęło blisko siedem lat, kiedy w letni dzień słoneczny doniesiono Przełożonej sierocińca św. Wincentego odwiedziny.

Właśnie dzieci skończyły obiad i udały się do swych zabaw, a siostra miłosierdzia pospieszyła do gości, by ich przywitać i dowiedzieć się o celu ich odwiedzin.

Był to pan dostatnio ubrany i jego małżonka, oboje w średnim wieku.

Miłą było niespodzianką dla Przełożonej, skoro w gościach poznała dawnych swych znajomych, z rodzinnego miasta Bolonji.

Z rozmowy dowiedziała się Przełożona, że pan, który był malarzem bardzo zamożnym, ożeniwszy się ze starą znajomą Przełożonej, dłuższy czas przebywał jeszcze w Bolonji, lecz przed kilku miesiącami po stracie jedynego dziecka, dziesięcioletniej dziewczynki, przeniósł się na stałe do Rzymu.

Po dłuższej rozmowie Przełożona pragnęła gościom pokazać cały zakład. Oprowadziła ich więc po kaplicy i różnych salach, a wreszcie przedstawiła im dzieci, znajdujące się w zakładzie, najpierw chłopców, a następnie dziewczęta.

Ustawiły się w półkole w kilka rzędów i ciekawie przyglądały się gościom.

Pani szczególnie wpadła w oko dziewczynka, mogąca liczyć dziesięć lat, smukła i piękna, a widocznie także dobra i łagodna, łącząca piękność ciała z pięknością duszy.

„Jak się nazywasz?“ zapytała dziewczynki.

„Marja“, taż odpowiedziała, rumieniąc się żywo.

Przełożona opowiedziała przyciszonym głosem historję Marji, wzmiankując, iż widocznie z zamożniejszych rodziców musiała pochodzić, gdyż na szyi miała złoty medaljon.

Widocznie przyszła pani jakaś szczęśliwa myśl do głowy, bo z rozjaśnioną twarzą zwróciwszy się do męża pomówiła z nim na boku, a potem odwracając się do Przełożonej rzekła:

„Coby siostra na to powiedziała, gdybyśmy chcieli wziąść to dziecko ze sobą“.

„Od Boga to myśl“ — odpowiedziała Przełożona — „chodzi tylko o to w jakiej formie państwo chcą ją zabrać, czy jako dziewczynę do posługi“...

„Nie, nie“ — przerwała pani — „jeżeli bierzemy dziecko, to jako nasze własne, nieprawdaż, Giovanni?“

Malarz potwierdził pytanie.

„O ile powierzacie nam dziecko, będziemy je adoptować, jeśli równie jest dobrą jak piękną i jeśli sama na to się zgodzi“.

„Za pierwsze mogę ręczyć, a co do drugiego także przypuszczam zgodę“, odpowiedziała Przełożona.

Omówiono jeszcze dokładniej sprawę, a w godzinę później opuścił malarz ze swoją żoną zakład, przyczem Marja ze łzami wdzięczności ucałowała ręce swych dobrodziejów.

Upłynęło jeszcze kilka tygodni nim załatwiono wszystkie formalności, aż wreszcie przyszedł dzień, w którym Marja miała opuścić na zawsze sierociniec. Rzęsiste łzy popłynęły jej z oczu, kiedy żegnała się ze siostrami, od których tyle dowodów miłości i dobroci doznała i z licznemi swemi towarzyszkami. W pięknie urządzonem mieszkaniu przy hiszpańskim placu oczekiwali ją z niecierpliwością nowi, przybrani rodzice.



* * *

W ostatnim rozdziale zostawiliśmy Antonia a właściwie Antonuccia w przeddzień napadu na letnisko Cesarego. Cały dzień bandyci przebyli w jaskiniach. Kiedy dzwony z kościołów rzymskich rozbrzmiewały po górach w ślicznej harmonji na wieczorny „Anioł Pański“, równocześnie w jaskini dał się słyszeć przyciszony świst. Na ten znak bandyci się zjawili, a za kilka minut na powtórny znak już wszyscy przebrani ukazali się w wielkiej jaskini, którąśmy widzieli, kiedy Antonio i Magari wchodzili do podziemnych kryjówek.

„Naprzód!“ zakomenderował cicho Magari, skoro wszystkim udzielił odpowiednich uwag i oznaczył dokładnie obowiązki.

Wyszło dwoje ludzi uzbrojonych.

Po jakich pięciu minutach wyruszył drugi podobny oddział, a wreszcie trzeci i ostatni, do którego należał Magari, Antonuccio i jakiś trzeci, który widocznie nie dawno jeszcze był w tej służbie.

Zatarasowawszy za sobą wejście, tak, iż nikt nie mógł nawet się go domyśleć, musieli się nasi bandyci kilka metrów czołgać, a następnie przez gęste krzewy się przedzierać, aż doszli do znanej kaplicy. Stąd poczęli się powoli przekradać w stronę letniska Cesarego, nieraz zatrzymując się pod krzakami i nadsłuchując, czy nie grozi im jakie niebezpieczeństwo.

Tak przebyli drogę do Tenuty. Leżała ona odkryta zewsząd, tylko z południowej strony ciągnęły się dość gęste drzewa oliwne i tam właśnie zeszli się bandyci razem.

Milczenia nie przerywano ani słówkiem. Wystarczył znak i Antonuccio z drugim ruszyli naprzód. Po chwili poszli za nimi dwaj następni.

Przyszedłszy do bramy domu, zapukali trzy razy cichutko. Brama zaraz się otwarła i ukazał się człowiek, który drżał z przerażenia i strachu.

Antonuccio chwycił za rewolwer, odciągnął kurek i krzyknął na stróża: „Avanti, naprzód“.

Zrozumiał stróż i poprowadził bandytów, według umowy, ostrożnie do drzwi pokoju Cesarego.

Antonuccio próbował drzwi otworzyć, ale napróżno, albowiem były w wewnątrz zamknięte.

„Wywołaj twego pana!“ — szepnął Antonuccio do ucha stróżowi — „i powiedz mu, że przyszli przyjaciele jego, którzy chcą z nim rozmawiać“.

Człowiek drżał na całem ciele. „No, czy zrobisz zaraz, com kazał?“ mruknął Antonuccio i wydobył rewolwer.

„Panie, Panie!“ wołał przerażony, tupiąc nogami w drzwi i bijąc rękami.

Nie trwało długo, jak pan z wewnątrz zapytał podniecony, co się dzieje.

„Przybyli panowie, którzy chcą zaraz z panem rozmawiać“.

„Kto jest, kto to?“ —

Pierwsza próba powiodła się doskonale i znaczna kwota dostała się bandytom w udziale.

Jeszcze dzień przesiedzieli bandyci w jaskini, a następnej nocy pojedynczo powychodzili, wracając do domu. I Antonio także.

Z początku, jaki zrobił, był zupełnie zadowolony. Idąc do domu chciał zaraz o tem

zawiadomić Baldassara i podziękować mu za dobrą radę, ale nie mógł się dopukać do jego mieszkania.

„Ciesz się Celjo“ — zawołał na żonę, gdy przekroczył próg izby, w której leżała — „znalazłem zarobek i przyniosłem już pieniądze, odtąd lepiej będzie w domu. Pójdę kupić środków żywności“. Żona chora nic nie odpowiedziała, a on wiedząc, jak żona cierpi, nie dziwił się temu, tylko wyszedł z domu, by porobić zakupy.

Za pierwszą wyprawą poszły następne, które coraz lżejszemi wydawały się naszemu Antoniowi. Owszem z bandyty stał się mordercą, sumienie zagłuszył zupełnie jedyną odpowiedzią, że to wszystko działo się z konieczności.

Z czasem także Antonio stawał się coraz bogatszym. Wyrestaurował swój domek, dokupił parę kawałków gruntu, które pilnie uprawiał, od czasu tylko do czasu wyprawiał się w góry „na pracę“. Do pomocy w pracy domowej, zwłaszcza że Celja stawała się coraz słabszą, najął parobka i służącą.

Kiedy Antonuccio stał się zamożniejszym, pomyślał o swych dzieciach, zwłaszcza, że i żona o nich wspominała, a szczególniej o Marysi.

Wybrał się więc jednego dnia do Rzymu, ażeby przynajmniej dowiedzieć się, czy Marysia jeszcze pozostaje w domu, gdzie on ją umieścił.

Kiedy stanął przed znanym domem, opuściła go wszelka odwaga. W tem otwarła się brama i chłopcy poczęli wychodzić parami. Antonuccio przypuszczał, że podobnie i dziewczęta wyjdą na spacer, lecz napróżno czekał.

Odszedł więc smutny stamtąd. Kiedy przechodził przez ludne miasto nagle natknął na człowieka, którego potrzebował — Henryka.

„Co słychać z mojem dzieckiem?“ zagadnął od razu, nawet bez pozdrowienia. Zdziwiony Henryk szeroko wytrzeszczył oczy.

„Jak się powodzi Alfonsowi?“ zapytał jeszcze raz.

„Jak to! Tego hultaja nie ma u ciebie“.

„U mnie?“ — przerażony krzyknął Antonio. Niektórzy przechodnie poczęli się koło nich zatrzymywać, co widząc Antonio pociągnął szewca za sobą w boczną ulicę.

Tu dopiero Henryk opowiedział, jak Alfons zbiegł od niego, a on sądził, że udał się do domu rodziców.

„Człowiecze, kłamiesz!“

„Nie, nie, na Madonnę! Prawdziwie mówię!“

„Ale dokąd uciekł Alfons?“

„Tego nie wiem“.

Chwilę pomyślał Antonuccio, następnie bez pożegnania znikł w następnej ulicy. Kiedy już Rzym opuścił, biegł jak szalony drogą. Wszystko się w nim gotowało.

Teraz ma pieniądze, by siebie i rodzinę wyżywić, ale brak mu dzieci.

Ach ten szubrawiec Henryk.

Teraz zrozumiał słowo wuja Baldassare: „Jemu nie powinieneś powierzać twego dziecka!“

Zemścić się musi na Henryku, jeśli Alfonsa nie znajdzie.

Tak pędząc zmierzał do domu; kiedy już jednak znalazł się przed drzwiami swego domu, zatrzymała go służąca mówiąc: „Niech pan wchodzi po cichu, bo pani kona“.

Okrzyk wydobył się mu z piersi i w tej chwili wpadł do pokoju.

Rzeczywiście resztki życia uchodziły z chorej żony.

Kiedy on poszedł do Rzymu, zaopatrzono żonę, która nagle poczuła, że jest z nią źle i tylko oczekiwała, ażeby jeszcze raz zobaczyć swego męża.

Teraz klęczał on u jej łóżka.

„Antonio!“ — szepnęła ledwie dosłyszalnym głosem — „zawróć z twojej drogi, ona prowadzi cię na zgubę. Staraj się w sposób uczciwy o siebie i twoje dzieci“.

Antonio z przerażenia nie miał ani słowa w odpowiedzi i kiedy w dzikim bólu patrzał na gasnącą żonę, ta wydała ostatnie tchnienie.

„Wszystko, wszystko stracone!“ krzyczał w rozpaczy i rwał sobie włosy.

Głos wewnętrzny wyrzucał mu: „Tu leży ofiara twego złego życia!“ I znowu brzmiały mu w uszach ostatnie słowa umierającej: „Staraj się w sposób uczciwy o siebie i twoje dzieci!“ Ach! czy ona przeczuła, czy ona wiedziała, jakiemi on drogami chadzał? Tak wtedy zrozumiał ten wyrzut wewnętrzny: Oto ofiara twego życia!

Do pogrzebu Celji Antonuccio był strapionym. Siedział przed domem i grzebał w ziemi.

Ale kiedy pogrzebano żonę, znikł także Antonuccio.

Ciężką walkę staczał ze sobą. Siedem lat życia bandyckiego przemieniły go tymczasem zupełnie. Nawet los, jakim go Pan Bóg dotknął, nie potrafił go upamiętać.

„Jeśli los sprzysiągł się przeciwko mnie, to pójdę znowu na góry!“

Jego towarzysze spostrzegli zaraz jego dzikie zdecydowanie.

Razu pewnego w jesieni banda została napadnięta przez karabinierów, Antonuccio walczył odważnie i zbiegł do jaskini. Po pewnym czasie wszyscy się tam znaleźli prócz Magari'ego; żołnierze go zastrzelili. Należało wy-

brać nowego dowódcę. Wszystkie głosy padły na Antonuccia. Tak stanął jako dowódca na czele całej bandy.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Wybawca.

Marietta albo Marja, jak ją jej przybrani rodzice nazywali, doznawała wielkiej miłości ze strony swych dobrodziejów, jaką tylko rodzice własne swe dzieci darzą.

Posłano ją do szkoły, a że była utalentowaną wziął jej ojciec jeszcze nauczyciela do domu, który ją uczył obcych języków i literatury.

Za to odwdzięczała się swym rodzicom wielką miłością, posłuszeństwem i pilnością.

Myślała jednak o swych właściwych rodzicach, których wszakże nie znała. Jako wspomnienie po rodzicach pozostał jej medaljon, na który często spoglądała i serdecznie całowała.



W domu przybranych rodziców znalazła prawdziwie dom rodzicielski, który jej wszystko zastąpił i gdzie czuła się zupełnie szczęśliwą i zadowoloną.

Kiedy pewnego dnia nic nie przeczuwając wracała ze szkoły do domu, zawiadomił ją portjer, że pani Savina, tak się nazywała przybrana matka, ciężko zachorowała.

Pani Savina leżała z przymkniętemi oczyma na łóżku, nad nią schylony stał lekarz, a tuż obok łóżka klęczał mąż, modląc się gorąco.

Lekarz skinieniem zatrzymał Marję, gdyż z krzykiem byłaby się rzuciła na chorą matkę.

Podniósł się lekarz:

„Panie Ruggero — niech pan będzie dobrej wiary — rzekł do malarza — sądzę, że chorobę da się opanować“.

„Co jej jest?“

„Jest zapalenie płuc, jak można z oznak wnioskować“.

Odchodząc skinął na malarza.

Nim dom opuścił napisał przy drzwiach receptę i objaśnił Ruggera, jak ma z chorą postępować. Wreszcie dodał: „Obecnie nie ma niebezpieczeństwa, za pięć lub sześć dni nastąpi kryzys, od którego wszystko będzie zależało. Jeszcze raz polecam trzymać się moich wskazówek i dobrze pokój wietrzyć“.

I wyszedł.

Tymczasem Marja siedziała przy łóżku chorej i gorzko płakała.

Malarz szepnął do niej cicho: „Chodź dziecko, mam ci coś powiedzieć. Skoro znaleźli się w bocznym pokoju, rzekł głęboko wzruszony“.

„Lekarz powiedział mi, że za pięć lub sześć dni nastąpi kryzys, od którego wszystko będzie zależeć. Ale ja widzę, że my raczej możemy się z nieba spodziewać pomocy, aniżeli od sztuki lekarskiej. Módl się zatem gorąco, by Pan Bóg jeszcze naszą matkę przy życiu zatrzymał“.

Marja płakała rzewnie, nie odpowiadając ani słowa.

„A kiedy moja żona wyzdrowieje, uczynimy razem pielgrzymkę do cudownego miejsca Matki Bożej Dobrej Rady“.

„O tak!“ odpowiedziało dziecko łkając.

Przeszło pięć ciężkich dni, w czasie których Marja prawie nie odstępowała od łóżka chorej. Nieraz malarz musiał ją dopiero skłaniać do wzięcia posiłku czy do wypoczynku.

Przyszedł szósty dzień. Rano już stał lekarz przy łożu chorej i dokładnie ją badał. Tymczasem malarz z Marją klęczeli przed

Madonną, gorąco wypraszając zdrowie dla chorej.

Wreszcie po godzinnem badaniu i małej operacji opuścił lekarz pokój chorej.

„Niech Pan Bogu dziękuje“ rzekł do malarza przy drzwiach na wychodnem, „że kryzys już przyszedł. Przyjdę znowu jutro“.

Na drugi dzień po zbadaniu chorej rozjaśniło się oblicze lekarza i stanowczo oświadczył: „Chora już się ma lepiej i za dwa tygodnie będzie zdrowa“.

Jakaż była radość malarza i Marji.

„Matka Boża pomogła, Jej musimy podziękować“ — zawołał malarz.

„I odprawić pielgrzymkę do Jej cudownego miejsca“ dodała ożywiona Marja.

* * *

Podczas kiedy córka Antonuccia dorastała u zacnego malarza, Alfons wyrósł na dzielnego młodzieńca dzięki opiece poczciwej rodziny rybaka.

Pomagał swemu panu w łowieniu ryb, lecz także chętnie rozczytywał się w książkach. Z upodobaniem przypatrywał się marynarzom, którzy zatrzymywali się w Fiumicino.

Nie miał jednak ochoty, ażeby ciągle na morzu pozostawać, jemu bardziej podobało się wojsko lądowe.

Za zgodą rodziny rybackiej zgłosił się do komendanta w Fiumicino, a ten po dokładnem zbadaniu i egzaminie odesłał go z listem polecającym do Rzymu.

W niedługim czasie maszerował po ulicach Rzymu jako ochotnik obok karabinierza.

* * *

Już noc poczęła rzucać na ziemię swe cienie, kiedy drogą z Genazzano jechał do Tivoli powóz zamknięty.

Towarzystwo jadące składało się z pana przyzwoicie ubranego, ze schorowanej damy i panienki szesnastoletniej.

Byli to nasi znajomi: malarz z żoną i Marją, którzy po wypełnieniu ślubu wracali z powodu upału nocną porą do Tivoli, aby tam odwiedzić pewną znajomą rodzinę.

Wszyscy troje byli w bardzo dobrym humorze. Zrobiło się już całkiem ciemno, tylko gwiazdy migały na firmamencie.

Nagle dał się słyszeć gwizd.

Przestraszona Marja otworzyła okno, by się zapytać woźnicy co znaczy ten gwizd.

Nie zdążył jej odpowiedzieć, gdyż w tej chwili wypadł z zarośli człowiek, chwycił konie za uzdę, a woźnicy kazał od razu na ziemię upaść.

Woźnica w jednej chwili usłuchał rozkazu.

Teraz zbliżyło się dwóch bandytów i kazali wysiąść jadącym.

Próżno zaklinał się malarz, że nie mają żadnych kosztowności. Rabusie przetrząsnęli cały powóz.

Gniewni byli, iż się zawiedli. Po krótkiej ich naradzie powiedział jeden z nich, który zdawało się, że jest przywódcą:

„Wy oboje możecie dalej jechać, a dziewczyna zostanie tutaj“.

Z krzykiem rzuciła się Marja w ramiona matki, a malarz wystąpił naprzód, aby je bronić.

Z przekleństwem podniósł bandyta rewolwer w górę, gdy nagły raz obalił go na ziemię.

Inni bandyci stali jakby martwi z przestrachu i z przerażeniem patrzeli na gniewną twarz zgarbionego człowieka o dzikiej brodzie i ze strzelbą w ręce.

„Schować broń“ krzyknął rozkazującym tonem.

Bandyci w tej chwili usłuchali.

„Gdzie jedziecie?“ zapytał malarza.

Malarz opowiedział swoją podróż i jak tutaj został napadnięty.

„To wasza córka?“ dodał, wskazując na Marję, która jeszcze drżąca tuliła się do matki.

„Tak“.

„Jej macie do zawdzięczenia wasze ocalenie“.

Potem z rozkazującym giestem skinął na bandytów, sam zaś usiadł za krzakiem i patrzył na podróżnych, wsiadających do powozu.

Wkrótce powóz zginął mu z oczu, a z piersi bandyty dało się słyszeć ciężkie westchnienie; potem zabrał swój karabin i ruszył w pole.

* * *

Dwa dni później przyszedł jakiś człowiek do sierocińca św. Wincentego a Paulo i zapytał o Przełożoną.

„Niech Wielebna Siostra wybaczy,“ — zagadnął obcy, całując siostrę w rękę, — „czy nie znajduje się tu dziecko imieniem Marietta Palombo?“

Przełożona zamyśliła się chwilkę.

„Marietta Palombo? zdaje mi się, że nie. Kiedy dziecko tu przyszło?“ pytała Przełożona.

„O to już dość dawno“.

„Ileby mogła teraz lat liczyć?“

„Teraz miałaby szesnaście lat“.

„W takim razie jej niema u nas, gdyż tu znajdują się dzieci tylko do trzynastego roku“.

„Lecz ja wiem, że dziecko tu zostało umieszczone“, utrzymywał przybysz.

„Nie możliwe! Ale proszę poczekać chwil-

kę, ja przyniosę spis i będziemy się mogli przekonać, czy takiego dziecka tu kiedy nie przyniesiono".

Z niecierpliwością oczekiwał Antonuccio,— gdyż on to był — powrotu Siostry. Próżno przeszukano cały spis dzieci; takiego nazwiska nie było.

Podziękowawszy krótko opuścił hospicjum. Zgorzkniały szedł przez ulice miasta. Kiedy przed dwoma dniami ocalił malarza, to właśnie ze względu na dziewczynę, która mu tak przypominała Mariettę. Taką musiała być teraz Marietta. Ta myśl go nie opuszczała, poprowadziła go do sierocińca św. Wincentego; lecz niestety dziecka nie było!

Straszna rozpacz ogarnęła go i znowu skierowała jego kroki na góry.

SIÓDMY ROZDZIAŁ.

Spotkanie się.

Antonuccio zaręczył bezpieczeństwo kupcom i pachciarzom w prowincji za pewną opłatą i tego pilnie dotrzymywał.

Pojedynczych bandytów, którzy na własną rękę napadali, ścigał Antonuccio bez miłosierdzia, tak, iż z tej miejscowości musieli się zupełnie wynieść.

Mimo tego przydarzyło się, że zrabowano i zabito pewnego bogatego kupca, któremu Antonuccio gwarantował bezpieczeństwo.

Antonuccio z poruszenia zbladł jak ściana, gdy to usłyszał i nie domyślał się, ktoby to mógł uczynić.

Udał się po radę do Baldassare.

Baldassare namyślał się, a potem na pozór spokojnie: „Idź, zapytaj się Henryka".

„Ależ Enrico już starcem 75-letnim i niezdolnym do takiego czynu!"

„On sam tego nie dokonał, lecz był duszą tego dzieła, wierz mi."

Antonuccio po tej rozmowie wybrał się natychmiast do Porto. W drodze rozważał, co mu niegdyś opowiadał Baldassare, że on i Henryk razem do jednej bandy należeli, lecz że Henryk przeciwko niemu z innymi konspirował tak, iż Baldassare musiał swoje rzemiosło porzucić. Henryk jakkolwiek zamknął się w swej chatce, zawsze jeszcze utrzymywał stosunki z bandytami.

Tak doszedł Antonuccio do Porto i prosto skierował swe kroki do domu szewca; lecz zaraz na progu uderzyła go woń niemiła. Kiedy drzwi otworzył wzdrygnął się cały.

Na łożu leżał Henryk martwy. Świece paliły się koło łóżka, obok na ziemi klęczało kilka kobiet odmawiających różaniec.

O zemście nie można było myśleć.

Antonuccio zbliżył się do trupa, pokropił go wodą święconą, zmówił Ojcze Nasz za zmarłego i prędko się z izby wycofał i poszedł w góry.

Lecz jakieś dziwne uczucie przygniatało jego piersi i ten smutek nie opuścił go już nigdy, nawet gdy znalazł się między swymi towarzyszami.

* *
*

Tymczasem władze w Rzymie zajęły się mordem bogatego kupca. Ze wszystkich stron dochodziły niepokojące wieści o napadach bandytów. Trzeba było raz już położyć im koniec.

Dlatego wzmocniono patrole karabinierów, posyłano dzielnych ludzi, którzy dzień i noc przebiegali góry, by wyśledzić bandytów.

Na czele jednego oddziału składającego się z sześciu ludzi, stał młody dowódca, który niezmordowanie bez odpoczynku śledził bandytów, lecz bezskutecznie.

Jednego wieczora — była to już późna chłodna jesień — leżała patrol pod krzakami, czatując na bandytów; wtem jeden z karabinierów pocichutku przyczołgał się do dowódcy i szepnął mu parę słów.

Ten natychmiast skoczył i pocichu zbudził towarzyszów, i dał im rozkazy raczej gestem, aniżeli słowami.

Wszyscy opatrzyli broń i amunicję i na dany znak ostrożnie zeszli na lewo. Następnie przyczołgali się na wzniesienie, gdzie dowódca dał znak, aby się zatrzymali; sam zaś z pierwszym żołnierzem posunął się nieco naprzód. Z góry mogli widzieć, jak w dolinie od czasu do czasu ukazywały się światełka i znowu nikły. Zresztą nic więcej nie widzieli.

Jakiś czas pozostawali w zupełnem milczeniu.

W tem w północnym kierunku zobaczyli poruszanie się światła, a w odległości stu metrów od niego drugie, które odpowiadało, potem dał się słyszeć krzyk ptaka i wszystko znikło.

Dowódca uśmiechnął się: „Dziś już nam nie ujdą".

Prędko wrócili do pozostałych, należało roztropnie działać, by bandyci nie uszli.

Zeszli na lewo ze skały na dół; tu znajdowała się droga, którą musieli przechodzić bandyci, gdyby chcieli dolinę opuścić w północnym kierunku.

Jednakowoż dowódca był dość doświadczonym i dlatego z trzema ludźmi udał się na prawo i tam w krzakach się ukrył. Noc była ciemną i to sprzyjało żołnierzom.

Niedługo trwało, jak w krzakach obok dowódcy zaszeleściło.

Żołnierze silniej ujęli karabiny, o ile ciem-

ności dozwalały dojrzeć, był jeden człowiek dobrze uzbrojony, który szedł naprzód, aby drogę wyśledzić.

Ostrożnie postępował naprzód, rozglądając się na prawo i lewo, a potem dał się słyszeć lekki świst, któremu odpowiedział drugi przy wejściu na przesmyk. Na gościńcu dały się słyszeć kroki. Bystry wzrok dowódcy naliczył czterech ludzi. Uważnie śledził także pierwszego bandytę.

Teraz już zapewne bandyci wszyscy znajdują się w przesmyku.

Dał lekki znak swoim ludziom, sam skoczył naprzód i jak błyskawica zjawił się przy pierwszym bandycie. Jednem uderzeniem zwalił go na ziemię.

Następnie dało się słyszeć głośną, piorunującą komendę: „Bataljon, zagrodzić przesmyk i naprzód!“

Nastąpiła krytyczna chwila.

Z jednej i z drugiej strony stanęli pojedynczy karabinierzy, podczas gdy reszta z wielkim krzykiem i tupotem zbiegała na dół, jak gdyby przynajmniej pół bataljonu było.



Chwilę panowało milczenie we wąwozie. Bandyci widocznie byli zaskoczeni, lecz wkrótce z ich strony poczęły padać kulki.

Żołnierze jeszcze nie strzelali.

„Poddajcie się bezwzględnie!“ — krzyknął dowódca gromkim głosem — „jesteście przecież zgubieni!“

Nowy wystrzał, który zranił jednego z żołnierzy, był odpowiedzią.

„Do napadu! Ognia!“ krzyknął teraz na swoich ludzi.

Karabinierzy strzelali dobrze, o czem świadczył jęk ranionych bandytów.

Tymczasem dowódca wziąwszy jeszcze jednego żołnierza wpadł w środek drogi.

Nastało straszne pasowanie się na ciemnej ścieżce.

Na gwizd dowódcy podobnie z drugiej strony wpadli żołnierze i w niedługim czasie wszyscy bandyci leżeli na ziemi mniej lub więcej poranieni.

Przywódca ich był raniony w piersi, co bardzo ułatwiło żołnierzom walkę.

Karabinierzy rozpalili wielki ogień i przy jego świetle powiązali bandytów, a potem odszukali swoich poranionych, którzy na szczęście nie doznali większego szwanku.

Najzdrowsi udali się do pobliskiej stacji po nową załogę i pomoc lekarską.

O brzasku dnia mógł pochód ruszyć naprzód. Składał się on z karabinierów oparzonych, z bandytów powiązanych i żołnierzy eskortujących; ciężko ranni znajdowali się na końcu w lektykach.

Między ostatnimi znajdował się także herszt bandytów. Najbliższa stacja policyjna nie mogła udzielić potrzebnej pomocy lekarskiej, dlatego pierwszym pociągiem odstawiono go do Rzymu, zwłaszcza, że tego wymagał telegram przysłany z Rzymu.

* * *

W szpitalu Pocieszenia w Rzymie leżał w jasnej celi ranny herszt bandytów.

Lekarze zbadali ranę, ale kuli nie wyjmowali, gdyż obawiali się, że na ich rękach bandyta skończy życie.

Początkowo popadł w omdlenie, potem począł majaczyć. Mówił o Henryku i Baldassarze, o swoich towarzyszach. Boleśnie przywoływał C e l j ę, Mariettę, Alfonsa i zaklinał Siostrę, by mu przecież jego dzieci przyprowadziła. Siostra miłosierdzia nie mogła go pocieszyć. Prędko uchodziło życie chorego, siły zanikały.

Powróciła znowu przytomność.

Niedługo zjawił się inspektor policyjny z dowódcą karabinierów, który pojmał bandytów.

Wzrok dowódcy był spokojny, ale boleśnie się wzdrygnął, gdy spojrzał na cierpiącego bandytę.

Inspektor chciał badać bandytę, lecz ponieważ ten odmówił wszelkich zeznań, wkrótce opuścił salę, pozostawiając tylko oficera karabinierów.

Oficer usiadł naprzeciwko chorego i już to na niego już to na Siostrę miłosierdzia spoglądał. Wreszcie widząc, że siły rannego coraz bardziej słabną, począł namawiać chorego, by pogodził się z niebem.

„Czy mamy zawołać kapłana?" nalegał dalej. „Pomyślcie z jak straszną odpowiedzialnością przejdziecie do wieczności". Męskie słowa żołnierza wywołały pożądany skutek u chorego.

„Jeślibym mógł dostać dobrego kapłana, tobym chciał z nim pomówić".

W jednej chwili Siostra przyprowadziła Kapucyna ze sąsiedniego kościoła.

Długo, długo trwała spowiedź; znowu miłosierdzie Boże przyjęło pokutującego łotra do swej łaski.

Zakonnik pospieszył, aby przynieść Najśw. Sakrament.

Po przyjęciu wiatyku otrzymał jeszcze chory ostatnie namaszczenie.

To go bardzo uspokoiło.

Znowu przystąpił oficer, który w czasie zaopatrywania chorego, na boku klęcząc, pobożnie się modlił.

Bandyta skinął na niego i rzekł cicho: „Ja chcę zrobić wyznanie, ażeby mi świat odpuścił, co już mi — jak ufam — niebo odpuściło".

Oficer przysunął stolik do łóżka chorego i skinął na Siostrę, aby pozostała, a w razie potrzeby świadczyć mogła.

Następnie spisywał, co bandyta powoli i z przerwami opowiadał: Mówił o swojej pięknej młodości, o swej pracy; jak później popadł w nędzę i biedę i jak swego syna Alfonsa musiał oddać bandycie Henrykowi w Porto, jak wreszcie chłopak pewnego dnia uciekł, ale nie wie dokąd.

Oficer przestał pisać, pióro wypadło mu, blady jak płótno utkwił swój przenikliwy wzrok w umierającym. Skoczył nagle i bezdusznie upadł na kolana przy łożu chorego wołając:

„Ach Ojcze! Tom ja Alfons, twój syn!"

Antonuccio umilkł.

„Ale jakże mogłeś to uczynić ojcze!"

Z bólem wielkim wyrzekł rosły mężczyzna, którego myśl, że jego ojciec był dowódcą bandytów, że on z nim walczył a nawet prawdopodobnie go ciężko ranił, przyprowadzała prawie do szaleństwa.

Wreszcie opanował się, podarł zaczęty protokół i padł na stołek.

„Opowiadaj dalej!" rzekł stłumionym głosem.

Antonuccio opowiadał dalej jak podrzucił także córkę, aby siebie i swą żonę wyżywić.

„A jak zniosła to wszystko matka?"

Ojciec opisywał dalej jak matka przy pożegnaniu srebrny medal zawiesiła na szyi, dając jej swoje błogosławieństwo, jak później śledził co się z dzieckiem stało, i widział, że zaniesiono ją do sierocińca św. Wincentego i jak później daremnie dziecka poszukiwał.

W czasie opowiadania nie zauważyli jak Siostra miłosierdzia się mieniła, a potem pocichu wyszła z pokoju.

Wróciła znowu, niosąc w ręku mały błyszczący przedmiot i podała go bandycie.

„Madonna, oto właśnie medaljon, który moja żona małej Mariecie dała, gdym ją miał do Rzymu odnieść".

„Zatem ja jestem waszą córką Mariettą" wyrzekła drżącym głosem Siostra i ukryła swą twarz w pościeli łóżka.

Chwilę pozostał Antonuccio sztywny jak trup. Potem jednak nieco odżył.

„Niech Bogu będą dzięki, że mi w ostatniej godzinie pozwolił widzieć moje dzieci" powiedział z wielkim wysiłkiem; „dalej wam już nie mogę opowiadać, gdyż widzę, iż przyszła moja ostatnia godzina".

„A gdzie jest matka?" zawołali równocześnie brat i siostra.

„Ona już umarła!"

„Umarła?"

„Tak, umarła i to dobrze dla niej, gdyż inaczej serce by jej z bólu pękło, gdyby patrzała na dalsze moje życie. Dzieci! Przed chwilą kapłan mię rozgrzeszył i zwiastował mi przebaczenie Boże. Przebaczcie i wy mnie!" Zwrócił się do obojga z błagalnem spojrzeniem.

„Tak, ojcze! Już wszystko poszło w zapomnienie" — zawołała Siostra miłosierdzia.

„A ty Alfonsie?"

„Dlaczegóżbym nie miał ojcu przebaczyć?"

„Dziękuję wam dzieci! Wielką to dla mnie pociechą, że was widzę na dobrej drodze. Pozostańcie na niej wiernie przez całe życie, a jeśliby Bóg zesłał na was chwile ciężkie i gorzkie, uznajcie je jako nawiedzenie Pańskie, i bierzcie ze mnie odstraszający przykład. Pamiętajcie na chrześcijańskie przysłowie: Gdzie bieda największa, tam Bóg najbliżej. Niestety nie rozumiałem tego i zeszedłem na bezdroża. Błądzeniem było całe moje życie".

Chciał jeszcze coś mówić, ale głos mu odmówił posłuszeństwa.

Ciche westchnienie, ostatnie uderzenie serca, skurcz członków — Antonuccio już był martwy.

* *
*

Przy zwłokach ojca stało naprzeciwko siebie oboje rodzeństwa: mężny oficer karabinierów i pokorna zakonnica.

Dużo mieli sobie do opowiadania ze swojej młodości, spędzonej osobno.

Jak Alfons dostał się do karabinierów,

wiemy już o tem; podobnież jak się odznaczył w walce przeciw bandytom.

Marja idąc za wewnętrznem powołaniem, za pozwoleniem i błogosławieństwem swych przybranych rodziców wstąpiła do klasztoru.

A dziś?

Alfons z honorem skończył swą służbę w wojsku i otrzymał bardzo dobrą posadę w jednem miasteczku Górnych Włoch, gdzie też założył ognisko domowe.

Marja służy dalej w Rzymie cierpiącej ludzkości i to z takiem oddaniem się i niebiańską cierpliwością, że zasłużyła sobie u chorych i biednych na imię anioła miłości.

KONIEC.

Władysław Berkan.

Rycina niżej umieszczona przedstawia ci, czytelniku, p. Władysława Berkana, obywatela polskiego z Poznania, stojącego przy swoim rodzinnym domku we wsi Sampławie, pow. lubawskim na Pomorzu. Jest to człowiek z wyglądu niepozorny, ale wielki w swoim rodzaju. Chociaż go



Władysław Berkan.

się nie zna osobiście, poznaje się go z książki pod tytułem: „Życiorys własny", w której sam siebie skreślił w sposób oryginalny.

Książka wspomniana jest na składzie głównym w księgarni Fiszera i Majewskiego w Poznaniu i nabyć ją można w każdej innej księgarni, jak również u samego autora: Poznań, ul. Matejki l. 53. Warto, aby ją każdy czytał, a przedewszystkiem ci, co po katolicku żyjąc, w uczciwem rzemiośle szukają swojego szczęścia doczesnego i wiecznego. Znajdziemy w niej wiele dobrej nauki, a także miłą rozrywkę.

P. Władysław Berkan pochodzi z rodziny niezamożnej. Rodzice jego posiadali wprawdzie chałupkę i dwa morgi ogrodu, którą to posiadłość później powiększyli w trójnasób przez późniejszy dokup ziemi i postawienie drugiej chałupki i stodółki, ale mimo to ojciec będąc z zawodu szewcem, musiał ciężko pracować na utrzymanie żony i dzieci. Matka, wątłych sił, kręciła się od rychłego rana do późnego wieczora, opędzając domowe gospodarstwo, by wszystkich oporządzić i nakarmić.

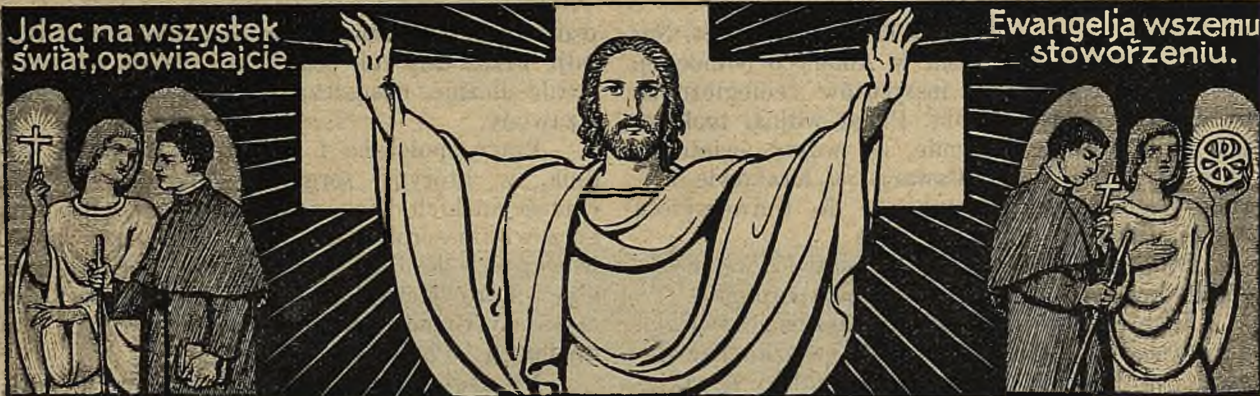
W młodym wieku, aż do 14-go roku, uczęszczał do wiejskiej szkółki i pomagał rodzicom przy domowej pracy, chodził też na robotę do gospodarzy lub na folwarki. Wyszedłszy zaś ze szkoły uczył się krawieczyzny przez cztery lata. Później wydoskonalał się w swojem rzemiośle u różnych majstrów. Był w Grodzisku, Berlinie, Warszawie, a ożeniwszy się w 27 roku życia, po krótkim pobycie w jakiemś miasteczku w Meklemburgji, ostatecznie osiadł na stałe w Berlinie w roku 1887. Tu założył własny swój warsztat, który z małych początków wzrósł, można powiedzieć, do olbrzymich rozmiarów. Liczył bowiem w ostatnich latach aż 45 sił pracowniczych, a personelu w handlu było 9 osób.

P. Berkan był dobrym i sumiennym majstrem, sprawiedliwym i uprzejmym chlebodawcą, przemyślnym i ruchliwym przedsiębiorcą, ale również wzorowym i troskliwym ojcem, niezmordowanym a przytem roztropnym pracownikiem na niwie społecznej.

Bodajby kraj nasz wydał jak najwięcej takich ludzi, jak p. Berkan, o zasadach stałych i niezmiennych, opartych na prawie Bożem i wiernem spełnianiu obowiązków!

Weźmij zatem do ręki „Życiorys własny" p. Władysława Berkana i wzoruj się na nim!

B. D.



Towarzystwo Boskiego Zbawiciela.

(Ks. Ks. Salwatorjanie).

Urzeczywistnienie w modlitwie Pańskiej codziennie powtarzanej prośby: „przyjdź królestwo Twoje“, szerzenie królestwa Bożego wszelkiemi możliwemi sposobami, obrało sobie za swój cel Towarzystwo Boskiego Zbawiciela. Stąd nazwa członków tego Towarzystwa, Salwatorjanie. Mają bowiem stanąć przy boku Boskiego Salwatora, Zbawcy i jako drudzy Salwatorzy dalej spełniać misję Chrystusa na ziemi. Konstytucje Towarzystwa jako cel pracy oznaczają, utrzymywanie i rozszerzanie wiary katolickiej wszelkiemi możliwemi sposobami: przez posługi kapłańskie, wychowywanie młodzieży, udzielanie rekolekcyj i urządzania misyj tak między katolikami, jak również u pogan i innowierców.

Towarzystwo założył O. Franciszek od Krzyża Jordan, w Rrzymie w 1881 r.

Już w późniejszym wieku wstąpił on do stanu duchownego, a podróżując więcej po świecie i widząc wszędzie potrzebę opowiadania Chrystusa, w tym celu z kilkoma kapłanami łączy się ślubami zakonnemi w jedną rodzinę zakonną. Ostatecznie zatwierdził Towarzystwo papież Pius X. 8 marca 1911 r., a papież Pius XI. w miesiąc po wyniesieniu swojem na Stolicę św. potwierdził nowe jego konstytucje 20 marca 1922 r. Protektorem zaś Salwatorjanów jest J. Em. Ks. Kardynał Kajetan Bisleti.

Zadaniem Towarzystwa nie jest wyłączne szerzenie Królestwa Bożego wśród pogan, dlatego polem jego pracy jest cała kula ziemska. Na razie jednak pracują w trzech częściach świata, t. j. w Europie, w Azji i Ameryce.

Jakby kolebką Towarzystwa, a obecnie rezydencją Superjora Generalnego i jego Rady, jest główne kolegjum w Rzymie na Borgo Vecchio 165, w bliskości Watykanu. Z początku kolegjum to było najwięcej ze wszystkich zaludnione, opróżnione zaś niemal zupełnie podczas wojny światowej na razie mieści w murach swoich zaledwie Radę Generalną i kilkunastu scholastyków uczęszczających na wykłady filozofji do uniwersytetu Gregorjańskiego.

Na życzenie Ojca św. Benedykta XV. na mocy specjalnej umowy objęło kolegjum rzymskie obsługę kaplicy Najśw. Sakramentu w bazylice św. Piotra. Kolegjum przechowuje klucze od kaplicy, do niego też należy codziennie rozdawać Komunję św. wiernym i wystawiać Najśw. Sakrament w bazylice św. Piotra, ilekroć Ojciec św. albo Kolegjum Kardynalskie uczestniczy w publicznem nabożeństwie u św. Piotra.

Założone w Rzymie Towarzystwo XX. Salwatorjanów wkrótce wyszło poza mury miasta świętego i najbardziej rozgałęziło się w Europie. Założyło swe domy we Włoszech, Szwajcarji, Austrji, Niemczech, Belgji, Anglji, Rumunji, Czechosłowacji i Polsce. Poza Europą w Ameryce posiada Towarzystwo 12 kolegjów, t. j. w Stanach Zjednoczonych, w Kolumbji, Brazylji i 3 stacje misyjne w Chinach we Fukien. Ogółem liczy Towarzystwo 50 domów zakonnych z półtysiąca zakonnikami, w tem 208 kapłanów.

Stosownie do celu Towarzystwa, praca jego jest dość różnoraka.

Polem pracy jest duszpasterstwo po parafjach, szkoły, związki i stowarzyszenia chrześcijańskie, piśmiennictwo, udzielanie rekolekcyj, misje u pogan, wychowywanie młodzieży i dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego.

Ponieważ Towarzystwo dopiero się rozwija, dlatego największą troską otacza swoją przyszłość t. j. młodzież zakonną. Dla tej pracy zużywa bardzo dużo swojej energji o czem świadczą dość liczne stosunkowo domy wychowawcze.

I tak nowicjaty posiada Towarzystwo we Wurzach (we Wirtembergji) w Steinfeld (w Nadrenji) w Passawie (w Bawarji) w Międzyrzeczu

wołoskiem na Morawach, w Krakowie i w St. Nazianz w Stanie Wisconsin w Ameryce północnej.

Swoich własnych instytutów teologicznych Towarzystwo nie posiada. Przed wojną teologowie studjowali w Rzymie, od wojny światowej głównie w Passawie (Bawarja); w Krakowie klerycy uczęszczają na wykłady do Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Studentaty rozwinęły się prawie we wszystkich krajach, gdzie Towarzystwo istnieje.

Towarzystwo pracuje również nad świecką młodzieżą nie tylko w licznych związkach zwłaszcza we Wiedniu i Berlinie, ale także w zakładach wychowawczych. W Klausheide (we Westfalji) prowadzi wielki zakład dla młodzieży opuszczonej, która już nawet zeszła na bezdroża. Przy pomocy samych chłopców, po skończonej wojnie,



Założyciel Towarzystwa Boskiego Zbawiciela O. Franciszek od Krzyża Jordan.

rozszerzono zabudowanie, tak iż zamiast dawniejszych 120, obecnie 250 chłopców znajduje dla siebie wygodne pomieszczenie pod opieką Księży i Braci, gdzie zaprawiają się do życia prawego i zbożnego, ucząc się także różnych rzemiosł pod kierunkiem Braci zakonnych. Dla wyszkolenia Braci w rzemiosłach, by potem mogli być kierownikami warsztatów, a także dla potrzeb samego Towarzystwa istnieję osobna szkoła rzemieślnicza dla Braci w Steinfeld.

Na polu piśmiennictwa młode Towarzystwo nie może mieć jeszcze wielkich zasług. Centrala wydawnictwa dawniej znajdowała się w Monachium, obecnie zaś w Berlinie; temuż celowi służy także Kolegjum we Fryburgu w Szwajcarji. Oprócz zresztą nielicznych dzieł naukowych Towarzystwo wydaje kilka pism perjodycznych między innemi także jedno półmisyjne „Missionär".

Dom rekolekcyjny, tak dla kapłanów, jak dla osób świeckich otwarto w Sennelager we Westfalji. Przez cały rok prawie udziela się rekolekcyj wcale licznie uczęszczanych przez różne stany i zawody.

Pracę społeczną i charytatywną prócz Wiednia, w którym zorganizowanie stowarzyszeń chrześcjańskich wiele zawdzięcza ś. p. Ks. Grzegorzowi Gasserowi, członkowi Towarzystwa, najwięcej nasi Księża zajmują się w Berlinie, gdzie objęli kierownictwo instytucji dobroczynnej t. zw. „Caritasverband" dla Wielkiego Berlina, Brandenburgji i Pomeranji.

Na naszem terenie w Polsce, przybywszy tu jako prawdziwi apostołowie, bez żadnego zaopatrzenia, XX. Salwatorjanie oddawali się początkowo głównie pracy duszpasterskiej i w szkole. Do tego przybyła praca rekolekcyjna i misyjna, głównie diecezji krakowskiej, ale także i w innych. Przed wojną wychodził miesięcznik „Posłaniec Salwatorjański". Obecnie prowadzą pracę duszpasterską w Lipniku, poniekąd w Trzebini, lecz główną troską jest wychowanie młodzieży zakonnej w Krakowie na Zakrzówku.

Kolegjum krakowskie mieści w sobie nowicjat (8 nowicjuszów), scholastykat (4 scholastyków) i studentat (67 studentów).

Do całości zadań Towarzystwa Boskiego Zbawiciela należy niemniej praca misyjna wśród pogan. Owszem jakkolwiek nie jest ono wyłącznem zadaniem Towarzystwa, stanowi jedno z najważniejszych. Wewnętrzny jednak rozwój Towarzystwa, brak liczniejszych sił nie pozwala jeszcze na silniejszą ekspanzję w tym kierunku.

Pierwszą placówkę misyjną Towarzystwa był Assam, kraina leżąca na północno-wschodnim krańcu Indyj, nazwana „krainą złotych ogrodów" dla bardzo bogatych plantacyj herbaty.

Praca misyjna w Assamie podjęta w połowie XVI w. przez OO. Kapucynów, później w 1889 r. dostała się w udziele Towarzystwu Boskiego Zbawiciela, wówczas świeżo się rozwijającemu. Dwaj pierwsi misjonarze salwatorjańscy znaleźli się w warunkach bardzo ciężkich. Posiadali maleńki domek składający się z dwóch izb, z których jedna służyła za kaplicę, a druga za wszystkie możliwe ubikacje.

Kiedy w roku 1890 przybyli OO. Salwatorjanie do Assamu zastali tylko jedną stację w Gauhati, liczącą 107 katolików, ale nie było żadnej szkoły ani też zakonnic, czy katechistów. W 25 lat później było w północn. Assamie katolików-krajowców 2088 i 937 katechumenów. W południowym zaś Assamie liczba wiernych dochodziła do tysiąca, a katechumenów było 340. Pracowali z Polaków OO. Jan Gruchot i Marek Dąbrowski.

W ciągu 25 lat padło ofiarą niezdrowego klimatu pięciu księży, jeden brat zakonny i pięć zakonnic.

Kiedy wybuchła wojna światowa, rząd an-

gielski usunął wszystkich misjonarzy z Assamu, ponieważ byli poddanymi niemieckimi, między nimi także i Ślązaków-Polaków. Opuszczoną placówkę po kilku latach w 1922 r. objęli Ks. Salezjanie z inspektoratu włoskiego.

pomocy lekarskiej dla misyj (der katholische Verein für missionsärztliche Fürsorge), a sam jako dyrektor stanął na czele Instytutu misyjno-lekarskiego w Würzburgu i redaguje organ tegoż związku (Katholische Missionärztliche Fürsorge).



Kurytarz w podwórzu klasztornem domu macierzystego Księży Salwatorjanów w Rzymie.

Prefekt apostolski misji w Assamie O. Krzysztof Becker, po opuszczeniu swego posterunku rozpoczął pracę misyjną na terenie Europy. Odczuwając przy prowadzeniu misji ogromną potrzebę pomocy lekarskiej, zorganizował związek

Wraz z ustąpieniem z Assamu nie wygasła jednak gorliwość misyjna w Tow. Boskiego Zbawiciela. Utraciwszy jedną placówkę, oglądano się za inną. Jakoż w 1921 r. Ks. Kardynał van Rossum, prefekt Kongregacji Rozkrzewienia Wiary,

ofiarował Towarzystwu nową placówkę pracy, mianowicie obszar cywilnej prefektury Shaowu w prowincji Fukien w Chinach.

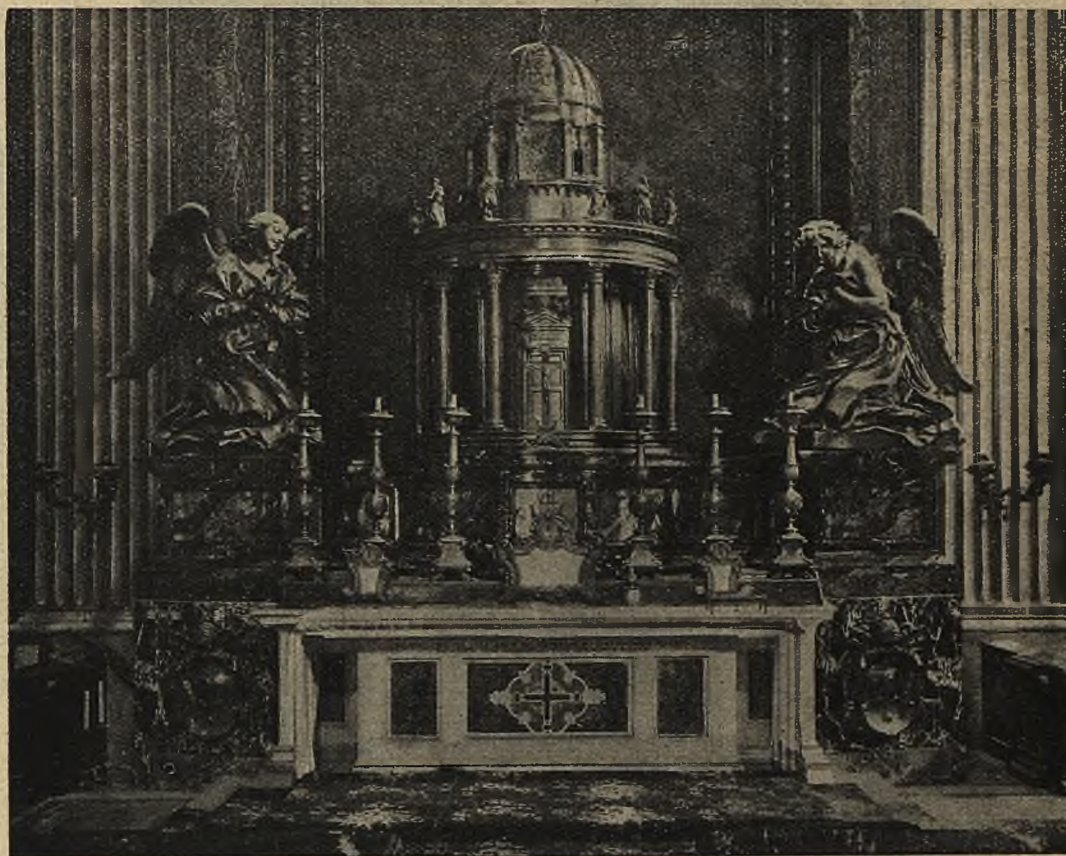
Misja Księży Salwatorjanów jest położona na północno-wschodnim krańcu prowincji Fukien (Fokien) rozciągającej się naprzeciwko wyspy Formozy między 116° — 120°5¹ wschodniej długości i 24° — 28°3¹ północnej szerokości. Większa część kraju jest górzystą, dlatego nazwano ją chińską Szwajcarją. Fukien liczy 14 miljonów ludności, żyjącej przeważnie z uprawy roli, rybołowstwa i handlu. Klimat jest podzwrotnikowy.

Ewangelizację kraju Fukien zaczęli najpierw w XVII w. misjonarze Dominikanie, do nich przyłączyli się Franciszkanie i Jezuici. Częste prześladowania w Chinach wytoczyły dużo krwi męczeńskiej misjonarzy. Pierwszym męczennikiem był św. Franciszek Capillos Dominikanin. Lepsze czasy nastały dla Kościoła w Chinach w 1911 r., gdy Chiny stały się rzecząpospolitą.

Prowincja Fukien była dotąd podzielona na dwa wikarjaty, które razem liczyły 65.000 katolików. Dopiero niedawno temu Stolica św. założyła nowy wikarjat Foochów i prefekturę apostolską.

Pierwsi misjonarze - Salwatorjanie wyruszyli na swój posterunek w lipcu 1922 r. i po uciążliwej podróży w grudniu 1922 r. przybyli na miejsce przeznaczenia. W następnych latach przybywają prawie co roku nowe siły do pomocy. Prócz księży, których obecnie jest 8, przybyli także 2 bracia zakonni i 8 sióstr. Główna osada misyjna znajduje się w Shaowu, a nadto dwie stacje w Kwangtseh i Kienning-hien.

Osobliwą trudnością dla misjonarzy w prowadzeniu swego dzieła, jest język chiński i przystosowanie się do tamtejszych warunków; ze strony ludności najważniejszemi przeszkodami w ewangelizacji są stare zabobony, u wielu zmysłowość i chciwość, a także przywiązanie do zwyczajów, niechęć do wszystkiego co obce, a zwłaszcza do religji, która domaga się ofiar i walki z występkami. Wiele przeszkadzają także ciągłe walki polityczne, mimo tego jednak praca postępuje naprzód. Według sprawozdania z 1925 r. było do tysiąca katolików i 1.200 katechumenów.



Ołtarz w kaplicy Przenajświętszego Sakramentu w bazylice św. Piotra w Rzymie, gdzie Księża Salwatorjanie pełnią obsługę duchową.

Jednem z pierwszych zadań, było założenie szkół katolickich, zwłaczcza wobec licznych szkół protestanckich. W samem Shaowu protestanci posiadają 3 szkoły elementarne, a w okolicy 35 podobnych, nadto wspaniałe gimnazjum. Szkoła misyjna założona w Shaowu rozwija się wcale pomyślnie, a jakkolwiek większość uczniów należy prowadzą szkołę dziewcząt i zajmują się chorymi.

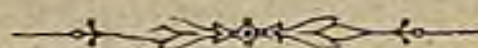
Pierwsze to kroki pracy misyjnej na tym terenie. Wyniki jeszcze dość szczupłe. Protestanci — wszystkie sekty razem — liczą znacznie więcej wyznawców, bo 16.000. Lecz jeśli się zważy środki, jakiemi rozporządzają protestanci, ich wspaniałe kolegja, szkoły z odpowiedniemi urzą-

Kolegjum Księży Salwatorjanów w Lochau obok Bregencji we Vorarlbergu.

jeszsze do pogan, jest nadzieja, że wielu z nich przyjmie wiarę katolicką.

Prócz szkół elementarnych, koniecznem okazało się założenie domu dla podrzutków i sierót-dziewcząt; początkowo prowadziły dom chińczyczki, obecnie Siostry Salwatorjanki. Nadto Siostry dzeniami, szpitale, osobno dla kobiet i mężczyzn, dobrze wyposażone i porówna ze środkami, jakiemi rozporządzają misjonarze katoliccy, pokazuje się, że katolicyzm szybciej rozwija się, niż protestantyzm.

Ks. W. M.



Ofiara młodości Bogu najmilsza.

Młodzieńczych lat
Przecudny kwiat,
Bogaty w blask
Nadziemskich łask,
Jak wianek róż,
Złóż Bogu, złóż.

Młodości czar,
Miłości żar,
Nadziei lot
I marzeń splot,
Swej duszy maj,
Daj Bogu, daj!

A dobry Bóg,
Hojny dla sług,
Sił zleje zdrój
Na życia bój,
Oszczędzi łez,
Da szczęsny kres!

Ks. Mateusz Jeż.

Ceremonja obłóczyn w Towarzystwie Boskiego Zbawiciela czyli Księży Salwatorjanów

a zarazem probierz powołania dla kandydatów do tegoż Towarzystwa.

Skreślił ks Benigny Dziadek T. B. Z.



Wiedźcie mnie Anieli święci,
Wiedźcie mnie do stóp ołtarza:
Dziś się przyszłość jasna nieci,
Nowy świat się dla mnie stwarza.

Oblekę się w strój zakonny,
Porzucę ułudy świata,
Złożę ślubów kwiatek wonny,
Który serce z Bogiem zbrata. *T. M*

1. Stary człowiek.

Kandydat do życia zakonnego w Towarzystwie Boskiego Zbawiciela czyli Księży Salwatorjanów po dojrzałym egzaminie, co do jego powołania, wreszcie przygotowuje się przez ośmiodniowe rekolekcje do przyjęcia sukienki zakonnej, a przez to samo do rozpoczęcia ściślejszej próby życia zakonnego czyli nowicjatu.

Kandydat klęczy przed ołtarzem Przenajświętszego Sakramentu albo sam albo z innymi młodzieńcami, którzy to samo pragnienie mają co i on, być policzeni w poczet członków Towarzystwa Boskiego Zbawiciela.

Uroczysta chwila nadchodzi. Przełożony zakonu lub w jego zastępstwie inny kapłan, przywdziany w komeszkę i stułę białą, przybliża się do odświętnie przystrojonego ołtarza w asyście kleryków. Głos organów lub harmonjum odzywa się w uroczystych tonach. Kapłan przyklęknąwszy przed Przenajświętszym Sakramentem po krótkiej, cichej adoracji rozpoczyna świętą ceremonję słowami, które Kościół św. kładzie do ust słudze ołtarza przed każdą świętą czynnością: „A d i u t o r i u m n o s t r u m i n n o m i n e D o m i n i — W s p o m o ż e n i e n a s z e w i m i ę P a ń s k i e“. Potem wstępuje po stopniach ołtarza do góry, obraca się do pobożnie zebranej braci zakonnej i przemawia do niej szczerze i podniośle, przedstawiając krótko ważność aktu, który się ma odbyć. Brać zakonna słucha w skupieniu i przejmuje się uczuciami wdzięczności dla Pana Boga za otrzymaną łaskę powołania do życia zakonnego. Co się zaś dzieje w sercach aspirantów, klęczących tuż przed kapłanem, ten tylko pojmie, kto sam chwile te przeżył.

Kapłan skończył przemówienie i klęka na najniższym stopniu ołtarza. Za nim całe zgromadzenie pada pokornie na kolana. Śpiewają: „V e n i C r e a t o r S p i r i t u s — P r z y j d ź D u c h u ś w i ę t y S t w o r z y c i e l u!“ Po odmówieniu modlitwy do Ducha świętego kapłan zwraca się do kandydata i wzywa go, aby zdjął ze siebie ubranie świeckie, powiadając: N i e c h P a n ś c i ą g n i e z c i e b i e s t a r e g o c z ł o w i e k a z e w s z y s t k i m i j e g o u c z y n k a m i i n i e c h w y r w i e z e s e r c a t w e g o w s z e l k ą p y c h ę i o z d o b ę t e g o ś w i a t a, k t ó r e j s i ę w y r z e k ł e ś, g d y C h r z e s t ś w. p r z y j m o w a ł e ś“.

Z zrzuceniem świeckiego ubrania aspirant do życia zakonnego zrzucić musi także i starego człowieka, to co świat miłuje i za czem goni, wszystkie złe nawyknienia i zachcianki ciała.

Ceremonja ta jest bardzo znamienną.

Kto bowiem chce być dobrym zakonnikiem, musi koniecznie wyrzec się tego świata, jego pychy i zarozumiałości, jego uciech i rozkoszy, jego honorów i pochlebstwa. Biada mu, jeśli duch świata w sercu jego pozostanie, i odgrywa wobec Boga i braci zakonnej farezajską komedję, udając coś, czego wcale nie ma. Biada mu, jeśli w klasztorze zamiast dymu kadzideł wąchać będzie co w kuchni smacznego do jedzenia gotują, jeśli celę swą



Słodkiem wezwaniem dobrego Pana
Do grona uczniów zaliczon został;
Za tchnieniem wrogiem czarta tyrana,
W murach klasztoru on się nie ostał.

Dla złudy szczęścia, kilku chwil marnych,
Suknię zakonną podle porzucił,
Boga opuścił i w myślach czarnych
Sumienie własne ciężko zasmucił.

Gdyż myśli smutne, myśli zwątpienia,
Sumieniem miotać będą bezładnie:
Zdala od Boga nie masz zbawienia;
W walce o niebo haniebnie padnie. *T. M.*

---

chociaż zewnętrznie ubranie świeckie ze siebie zrzucił. Biada, jeśli suknią zakonną tylko nakrywa starego człowieka w nim ukrytego zakonną na modłę świecką przyozdobić pragnie, jeśli w rzekomem naśladowaniu P. Jezusa chce dopiąć najwyższych godności, za-

miast być sługą wszystkich! — Daj Boże, aby w żadnym z tych, co w dniu swoich obłóczyn z widoczną radością zrzekli się świata i porzucili jego marności, kiedyś na nowo nie odżył ten stary Adam na zgubę ich. Wtedy przepadło z ich pokojem serce, którego szukali za murami klasztornemi i już byli znaleźli. Jeśli zakonnik pozwoli wrócić duchowi świata do siebie, jeśli na nowo pokocha zabawy i przyjemności świeckie, jeśli odda się lenistwu i próżnym pogadankom, jeśli stanie się próżnym i niezawisłym, wtedy do prawdy klasztor stanie się mu więzieniem i nie potrwa długo, a pocznie zachodzić do brata



Za dar doczesny i dary wieczne
Do stóp ołtarza z podzięką kroczą:
Tam ich ucieczka, miejsce bezpieczne,
Tam dążąc stale, z drogi nie zboczą.

Tam Miłość mieszka i Pan nad pany,
Tam Król i Ojciec, Bóg sam prawdziwy.
Wiodą ich tamże boskie hetmany,
W latach młodzieńczych i w wiek sędziwy.

Nadejdzie chwila, gdy ukrytego
W najświętszej Hostji zobaczą Pana,
Gdy Bóg odwoła ich z świata tego,
Gdy się zagoi wszech cierpień rana.

T. M.

westiarjusza, który przechowuje ubrania i pytać się go ukradkiem, czy też jeszcze jego stare ubranie istnieje, albowiem mogłoby mu ono posłużyć w razie potrzeby i skończy się na tem, że stary Adam w starem ubraniu uciecze z klasztoru. Dzięki Bogu, jeśli się to stanie jeszcze przed związaniem się ślubami zakonnemi, aby nie było potrzeba łamać świętego przymierza.

Czem chcesz być, bądź całkowicie, bo tylko wtenczas znajdziesz zupełne zadowolenie i szczęście.

2. Lekkie brzemię.

Aspirant pożegnał się ze światem, na znak czego zdjął ze siebie marynarkę i odrzucił od siebie. Cóż teraz? „Pan niech przyodzieje cię suknią zbawienia i szatą sprawiedliwości! Weźmij jarzmo Pana na siebie, a znajdziesz spokój dla duszy twej“. Temi słowy kapłan podaje kandydatowi suknię zakonną. Z jakiem zadowoleniem i z jaką radością serca odbiera nowy uczeń Chrystusa podany mu habit! Jak zwinnie i żywo przyodziewa się nim. Podobny do dziecka, które po pierwszy raz w odświętne szaty się ubiera. Oto już nie jest świeckim człowiekiem. Własnym swoim oczom wydaje się zupełnie innym, a i szatan teraz inaczej na niego patrzy. Ciesz się, ciesz się drogi Przyjacielu! Jak często pytałeś się: „Kiedy mię Ojciec oblecze w sukienkę zakonną?“ Dziś stało się zadość twojemu gorącemu pragnieniu.

Suknia Salwatorjanów to prawdziwy habit zakonny, a oznacza jarzmo Pańskie. „Weźmij jarzmo Pana na siebie!“ Dobrze jest, gdy młody zakonnik wyraźnie usłyszy, że życie zakonne to jarzmo. Obowiązki, które nakładają śluby i konstytucje zakonne, to zapieranie się siebie samego na każdym kroku, to ustawiczne umartwienie, jakie przynosi ze sobą życie wspólne, wszystko razem wzięte stanowi doprawdy jarzmo, ale jarzmo, które nie gniecie i przygniata, jak grzech i służba świata, lecz, które podnosi ducha i czyni go swobodnym, podczas gdy ciału z nieokiełzanemi namiętnościami nakłada pęta i w należnej od ducha uległości go trzyma. Jest to jarzmo Pańskie, a zatem jarzmo słodkie, przynoszące spokój sumienia i radość serca, jakiej świat dać nam nie może. Ludzie w świecie żyjący dźwigają jarzmo twarde, które przyciska ich tak, iż ze serca ich często wydobywa się na usta skarga, a nieraz i klątwa i narzekanie. O, gdyby oni wiedzieli, jakiego pokoju prawdziwi słudzy Boży w klasztorze zażywają, toby wnet opuścili świat, gdzie w dostatkach, zaszczytach i uciechach napróżno szukali szczęścia, a udaliby się do klasztoru, aby tu w cieniu krzyża Chrystusowego spocząć spokojnie!



Gdy pokorne serce składam,
Gdy przed Bogiem się uniżę,
Walną klęskę piekłu zadam,
Boską pomoc sobie zbliżę. *T. M.*

Ale tylko dobrzy zakonnicy zażywają spokoju. Kto w klasztorze jest oziębłym i obojętnym w wypełnianiu swoich obowiązków, kto głowy swojej nie chce poddać pod rozkazy swoich Przełożonych, kto umizguje się do świata, taki jest pożałowania godny. Ani to pies ani wydra — jak przysłowie mówi. Dlatego, Przyjacielu, jeśli chcesz być zakonnikiem, to bądź nim cały!

Powiedziałem wyżej, że suknia Salwatorjanów, to prawdziwy habit zakonny. To znaczy, że suknia ta nie jest otwarta z przodu

i zapinana tylko na guziki, jak sutanna lub rewerenda kapłanów świeckich, ale jest zeszyta cała z otworem tylko u góry do przewdziania przez głowę. Pan Jezus też nosił suknię całodzianą i ją właśnie powinien ci habit przypominać. Habit najlepiej też wyobraża ci to odcięcie od świata, bo otacza ciało jakby murem lub wałem. Habit oznacza także wór pokutniczy, jakim przyodziewali się starzy pustelnicy. Oby wszyscy, którzy mają to szczęście nosić habit zakonny, byli przejęci pogardą świata i duchem pokuty!

3. Cingulum czyli pasek.

Skoro kandydat przywdział na siebie święty habit, otrzymuje z rąk kapłana cingulum czyli pasek z temi znamiennemi słowami: „Niech cię Pan przepasze paskiem czystości i niech ugasi w ciele twem złą namiętność, aby kwitła w tobie cnota wstrzemięźliwości i czystości". W tych słowach mamy wyrażone znaczenie tego paska. Pasek zatem oprócz naturalnego swego przeznaczenia, aby ułożyć należycie suknię zakonną, a przez to umożliwić wykonywanie pracy, ma jeszcze to drugie: przypominać nam, sługom Bożym, ten ścisły obowiązek pilnego przestrzegania nieskazitelności cnoty czystości i świętego dziewictwa.

„Niech biodra wasze będą przepasane", tak napomina Boski nasz Mistrz swoich apostołów, a temsamem i wszystkich zakonników. Potrzeba zatem, aby chucie swojego ciała powstrzymywali i umartwiali. Jeszcze inne pobożne myśli wzbudza pasek w zakonniku. Wie on dobrze, że pasek, chociaż delikatnie z bawełny ukręcony, niczem innem nie jest, jak powrozem; to też przypomina on mu te więzy, któremi był skrępowany Boski nasz Zbawiciel, gdy zeszedłszy z góry Oliwnej, oddał się w ręce oprawców, z miłości ku nam. Pasek przypomina zakonnikowi także obowiązek wierności i wytrwałości w służbie Bożej, z którą się dobrowolnie związał trzema ślubami zakonnemi. Trzy węzły przy pasku oznaczają właśnie te trzy śluby; czwarty zaś węzeł wskazuje na apostolstwo.

4. Krzyż.

Tak więc młody bojownik zaciągnięty został do wojska Chrystusowego przez odpowiednie umundurowanie. Brak mu jeszcze broni. Nadchodzi chwila wzruszająca. Kapłan uroczyście podaje młodemu zakonnikowi krzyż do ręki i mówi do niego słowami Chrystusowemi: „Kto chce być moim uczniem, ten niech zaprze siebie samego, niech weźmie krzyż swój na siebie i niech naśladuje mię!" Krzyż Pański oto jego broń. Z krzyżem w ręku ma walczyć nieustraszenie przeciw zasadzkom i nienawiści szatana, przeciw ciała namiętnościom i przeciw pysze i innym złym skłonnościom swojego przez grzech pierworodny nadpsutego serca.

Krzyż — to symbol życia chrześcijańskiego, a przedewszystkiem życia zakonnego. Każdy, kto obiera sobie życie zakonne, niech wie, że i w klasztorze niema róż bez cierni. I tam nie obędzie się bez zapierania siebie samego, bez upokorzeń, bez ciągłej walki i ustawicznych cierpień. W klasztorze trzeba wyrzec się niejednej rzeczy, która w świecie sprawiała człowiekowi radość i zadowolenie. Tam niema cygar i delikatesów. Zakonnikowi nie wolno podróżować dla przyjemności, nie wolno mu też mieć pieniędzy dla dowolnego rozporządzania niemi. W celach zakonnych nie znajdziesz miękkich łóżek lub wygodnych otomanów. W klasztorze wszystko przypomina ci o znikomości życia doczesnego, o marności tego świata i napomina do pokuty i dobrych uczynków. Młodzieńcowi, przyzwyczajonemu do uciech i wygód świata, życie zakonne nakłada wiele i wielkich ofiar. Ale jeśli popatrzy na krzyż i przypomni sobie co Jezus dla niego uczynił, wtedy bez skargi chętnie będzie przynosił wszystkie te ofiary i zapalać się będzie do coraz większych. Nie trudno mu będzie wczas rano zrywać się ze snu, iść za głosem dzwonka, dokąd go posłuszeństwo wzywa, chętnie też będzie przyjmował wszelkie upomnienia i twarde a upokarzające pokuty, bo wie, że to wszystko dla jego umiłowanego Pana i Mistrza, ku udoskonaleniu swojej duszy i uszlachetnieniu swojego serca — że krzyżując swoje ciało i swoją wolę, stanie się boskim w zapatrywaniach swoich, w dążeniach i uczynkach. Przez krzyż zdąży do zwycięstwa nad sobą samym, nad złudnym światem i nad nienawistnym szatanem.

Błogosławiony ten zakonnik, który — umiłowawszy krzyż całem sercem — do krzyża ucieka się w wszystkich swoich wątpliwościach i potrzebach, w krzyżu znajduje pociechę i radość, krzyżem znaczy wszędzie wszystkie swoje drogi i przedsięwzięcia, bo z krzyżem dojdzie też do światła i pokoju!

5. Swiatło i życie.

Nakoniec kapłan podaje młodemu szermierzowi Chrystusowemu gorejącą świecę do ręki. O, jak wymowna ta ceremonja. Najpierw krzyż, potem światło. Mówi łacińskie przysłowie: Per crucem ad lucem. — Przez

krzyż do światłości, a nasze polskie: W krzyżu zbawienie! Kaplan dodaje jeszcze te tłowa: „Weźmij, najukochańszy Bracie, światło Chrystusowe na znak twojej nieśmiertelności, abyś światu obumarłszy żył dla Pana Boga. Wstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus". Jestem ukrzyżowany światu, a świat mnie! — takie usposobienie powinien zakonnik żywić w swojem sercu. Wyrzekłszy się świata, jego rozkoszy i zaprzez łaskę, znajdzie swoje uzupełnienie i udoskonalenie w chwale we wieczności.

Gorejąca świeca płomieniem swym, wznoszącym się do góry, przypomina nam drogę do nieba. Sursum corda — w górę serca! Zakonnika myśli powinny być skierowane zawsze do Boga, ku niebieskim rzeczom; tam dotąd zwrócone być powinny wszystkie jego pragnienia i nadzieje. Co z wiary i z Boga, to prawdziwe, życiodajne i wieczne. Świat jest w ciemnościach pogrążony, ciemnościami



Gdy już koniec życia nastał,
Gdy zmrok śmierci się przybliża,
Duch mój w miłość Bożą wzrastał,
Duch mój garnął się do krzyża.

Jam przez życie, sługą Boga,
Szedł jak żołnierz za swym wodzem,
Nie dosięgnie mnie też trwoga,
Gdyż się dziś dla nieba rodzę. *T. M.*

sad, młody zakonnik powinien odtąd żyć jedynie dla Boga, według nauk i zasad Jezusa Chrystusa, jak święta Ewangelja mu każe. W ten sposób, posilany często chlebem żywota w Komunji św., odtworzy w sobie obraz pierwszowzoru wszelkiej doskonałości i świętości, Jezusa Chrystusa i będzie żył życiem Syna Bożego, a życiu jego nie będzie końca, bo życie Boskie, zapoczątkowane tu na ziemi są jego sprawy i wieczne ciemności kiedyś jego udziałem. Chrystus zaś jest dla sług i naśladowców swoich światłem, życiem i nader obfitą nagrodą w niebiesiech.

Domówienie.

Kochany Czytelniku młodociany! I w twojem sercu kryją się wzniosłe ideały. I twoja

myśl ulata ponad przestworza tego świata ku wiecznej krainie. Czyżbyś i ty nie chciał wzgardzić ziemią i prochę i wziąść w posiadanie prawdziwe wartości tego życia? Porzuć zatem ten świat, pełen fałszu i złudzenia, a idź za wezwaniem Pana i Mistrza twojego. Wdziej na siebie prostą suknię zakonną — worek pokutny, bo niceś nie przyniósł ze sobą, wchodząc w ten świat, nic też nie weźmiesz ze sobą, schodząc kiedyś z niego. Opasz się paskiem życia wstrzemięźliwego i pracowitego, weźmij krzyż do ręki i postępuj śmiało za Zbawicielem świata. Wolę swą poddaj we wszystkiem woli Chrystusa Pana, a nie zbłądzisz, dotrzesz bezpiecznie do celu życia swojego, wejdziesz w wesele Pana sam i wielka rzesza dusz z tobą, którąś zbawił dobrym swym przykładem, nauką zdrową i ofiarą bezustanną. Poczynaj więc sobie żwawo, Pan będzie z tobą! Dziś jeszcze, kiedy usłyszycie głos Pana, nie zatwardzajcież serc waszych! (Ps. 94).

O. Tomasz Weigang.

Krótki rys życia świątobliwego kapłana.



O. Tomasz Weigang.

Dnia 12 grudnia 1883 r. na Piazza Farnese w Rzymie, w domu, gdzie niegdyś św. Brygida z córką swą św. Katarzyną szwedzką przebywała i tam też położyła fundamenta pod zakon Zbawicielowy, zapukał do furty klasztornej dostatnio ubrany, w sile wieku znajdujący się pielgrzym, przychodzący ze Żarek, w dawniejszym Królestwie Polskiem.

Czego on tu chciał? — Prosił o przyjęcie do świeżo tamże założonego **Apostolskiego Towarzystwa Naukowego** [1]. W skromnej rozmownicy klasztornej witał go sam fundator, O. Franciszek od Krzyża Jordan. Na jego ręce przybysz złożył pismo, którego treść następująca:

Najprzewielebniejszy Ojcze Rektorze!

Wypełniając łaskawy rozkaz, niniejszem przedstawiam Waszej Przewielebności moje „curriculum vitae“.

Urodziłem się dnia 25 września 1843 r. w Maerzdorf w powiecie Kładzkim, w regencji wrocławskiej, z rodziców katolickich Franciszka i Marji, z domu Bittner, Weigangów. Chrzest św. otrzymałem w kościele parafjalnym w Eisersdorf i nadano mi imię Edwarda.

Po ukończonym szóstym roku życia, aż do trzynastego włącznie, uczęszczałem chętnie do szkoły parafjalnej w Eisersdorf, odległej o pół mili drogi. Ponieważ już w ostatnich latach, gdy jeszcze chodziłem do szkoły powszechnej, było mojem pragnieniem, aby się dalej kształcić i zostać księdzem, za wstawieniem się mojego ukochanego nauczyciela Wojciecha Pfitznera; posyłał mię ojciec do gimnazjum w Kladzko, gdzie po trzech i pół miesiącach przeszedłem z pierwszej do drugiej klasy. Następnie ukończyłem tę, jak i trzecią. Będąc w klasie czwartej, podczas wakacyj, zachorowałem na zapalenie gardła. Przez przedwczesne czytanie w łóżku zepsułem sobie oczy i wyzdrowiałem dopiero po sześciu miesiącach. Wtedy prawie zrobiło się miejsce wolne na ekspedjenta w przędzalni w Eisersdorf,

[1]) Apostolskie Towarzystwo Naukowe, późniejsze Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, zostało założone dnia 8 grudnia 1881 r.

a ponieważ ojcu mojemu, który przy swojem małem gospodarstwie jeszcze pracą rąk na utrzymanie domu zarabiać musiał, zbywało na środkach, musiałem z smutnem sercem studja przerwać i przyjąć mi ofiarowany urząd.

Dla polepszenia swojego położenia poszedłem w roku 1866 do Żarek, w Królestwie Polskiem i byłem w tamtejszej fabryce przez długie lata ekspedjentem, potem magazynierem i korespondentem. W roku 1873 ożeniłem się tam z panną Marjanną Hiller, która po 6 latach i 9 miesiącach spokojnego, bezdzietnego pożycia małżeńskiego, zaopatrzona kilkakrotnie w swojej siedmiomiesięcznej chorobie, wyprzedziła mię do wieczności.

Już trzy miesiące po śmierci mojej ś. p. żony, pertraktowałem z Przewielebnym Ks. Kanonikiem Kluczyńskim z Kielc w sprawie przyjęcia mię do tamtejszego seminarjum duchownego. Po zasięgnięciu informacji co do obowiązujących przepisów ze strony władzy cywilnej, tenże odpowiedział mi, że jako cudzoziemiec, wcale nie mogę liczyć na uzyskanie potrzebnego pozwolenia.

Później w Częstochowie uzyskałem protekcję. Pojechałem do Warszawy i po krótkim egzaminie, dnia 6 lipca 1882 r. zapewniono mię, że skoro tylko uzyskam obywatelstwo rosyjskie, będę mógł być niezwłocznie przyjęty do Seminarjum duchownego. Rozpocząłem więc zaraz starania o to obywatelstwo, które po załatwieniu wielu formalności, przedłużających się jeszcze z powodu uroczystości koronacyjnych, uzyskałem dopiero po roku.

Gdy mię mój protektor jeszcze raz upewnił, że otrzymam pozwolenie od Władzy cywilnej, dnia 7 września t. r. wstąpiłem do seminarjum duchownego w Warszawie. Odprawiłem ćwiczenia duchowne i uczęszczałem na wszystkie wykłady drugiego kursu filozofji aż do dnia 13 października b. r., w którym to dniu otrzymałem prywatną drogą tę niemal miażdżącą wiadomość, że gubernator w Piotrkowie odmówił pozwolenia, a to dlatego, iż nie uczęszczałem do rosyjskiego państwowego gimnazjum. Na dalsze starania w tym względzie było już zapóźno, musiałem zatem to tak drogie mi Seminarjum opuścić i za radą moich Przewielebnych Księży Profesorów i jeszcze kilku innych zawsze mi życzliwych Księży, przyszedłem do centrum katolickiego chrześcijaństwa, aby tu za łaską Boską mój cel osiągnąć.

Z należną pokorą proszę Waszą Przewielebność o łaskawe przyjęcie. Co będzie w mojej mocy, to za łaską Bożą chcę czynić ku większej chwale Boga i dla zbawienia dusz.

Z uszanowaniem i czcią zostaję Przewielebności Waszej uniżonym E. WEIGANG.

Rzym, dnia 12 grudnia 1883 r.

Do tego życiorysu dodać nam wypada, że E. Weigang był w młodości dzieckiem dobrem, który nigdy niczem swoich rodziców nie zasmucił. Szczególniejszą zaś cześć okazywał swojemu nauczycielowi w szkole ludowej, którego budujące nauki jeszcze w późnej swej starości swoim współbraciom opowiadał. Od najmłodszych lat zdradzał też powołanie do stanu kapłańskiego, bawiąc się za „księdza" i służąc kapłanowi przy ołtarzu z wielką pobożnością. Szczegół ten wspomina nawet ojciec jego, pisząc mu powinszowanie z okazji otrzymanych święceń kapłańskich.

Gdy mu jednak, dla niedostatku rodziców, nie było danem, aby mógł się oddać studjom bez przeszkody i gdy musiał objąć obowiązek urzędnika w przędzalni, zrazu w Eisersdorf, a potem w Żarkach, dawał wszędzie dowody swojego katolickiego przekonania i wzorowej sumienności i akuratności. Nie dziw przeto, że go jego chlebodawcy polubili i darzyli wielkiem zaufaniem. On zaś wykorzystał to zaufanie, jak wogóle swoje stanowisko jako urzędnik, do czynienia dobrego robotnikom. Nie znał bowiem sobkostwa. Nie tylko w materjalnych rzeczach, ale i w duchownych, starał się być bliźniemu pożytecznym. Nieumiejętnych gromadził koło siebie i uczył ich katechizmu; w niedziele i święta zaś z całą gromadą pobożnych udawał się do kościoła na nabożeństwo, tak iż mieszkańcy Żarek zwykli byli mawiać: „Pan Weigang idzie ze swoją procesją". W kościele wierni budowali się jego zachowaniem. Stał skromnie wpośród ludu, nie roszcząc sobie żadnego wyszczególnienia z powodu swojego zajmowanego stanowiska, jako urzędnik fabryki. Często też przystępował do Sakramentów świętych. Gdzie mógł, szedł na rękę duchowieństwu i jako cywilowi, udawało mu się przeprowadzić niejedną rzecz dla dobra Kościoła św. u władz świeckich. Tak n. p. stał w pobliżu fabryki krzyż spruchniały, który należało zastąpić innym, nowym. Rzecz najprostsza, pomyśli sobie czytelnik. Ale za czasów moskiewskich i takie na pozór najprostsze rzeczy natrafiały u władz świeckich na wielkie trudności. Na każdym kroku szykanowano Kościół święty. P. Weigang nie pytając się nikogo, w nocy z robotnikami sprzątnął krzyż stary i na jego miejsce postawił nowy, piękny. A po dokonanej sprawie nie trudno mu już było rozprawić się z urzędnikami. Zaprosił ich do siebie i przy wesołej pogawędce pomyślnie załatwił rzecz z nimi.

Wtedy kapłanom trudno było sprowadzić coś z zagranicy dla służby Bożej, jak brewiarze, różańce, medaliki, szkaplerze, pisma religijne, gdyż cenzura rosyjska takich rzeczy albo wcale nie przepuszczała albo z wielkimi tylko trudnościami. P. Weigang i w tem był księżom pomocnym. Mając paszport na dowolny przejazd za granicę, stamtąd wszystko im przywoził.

Można więc słusznie i do p. Weiganga stosować słowa, które niegdyś św. Grzegorz Nazyanzyński o św. Bazylim wypowiedział: „Był już kapłanem, zanim święcenie kapłańskie odebrał".

Edward Weigang, przyjęty do **Apostolskiego Towarzystwa Naukowego**, dziś Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, dnia 12 grudnia 1883 r. przez samego fundatora tegoż Towarzystwa O. Franciszka od Krzyża Jordana, pod jego kierunkiem odprawił rekolekcje i z rąk jego otrzymał sukienkę zakonną razem z imieniem zakonnem Tomasza apostoła. — Odtąd też p. Weiganga będziemy zwać tylko Tomaszem.

Tomasz Weigang po odprawionym nowicjacie dnia 2 lutego 1885 r. złożył wieczyste śluby zakonne i w stosunkowo krótkim czasie, bo już 18 grudnia 1886 r., otrzymał za dispensą papieską święcenia kapłańskie. Dnia 19 grudnia 1886 roku, odprawił pierwszą Mszę świętą. Był on pierwszym kapłanem, jakiego Towarzystwo Boskiego Zbawiciela czyli Salwatorjanów dało święcić.

O. Tomasz Weigang jako kapłan, odznaczał się wielką, powiedziałbym dziecięcą pobożnością. Już wczas rano korzył się u stóp ołtarza Przenajświętszego Sakramentu, a nim poszedł na spoczynek, czasem i o późnej godzinie, jeszcze go widziano w przybytkach Pańskich. Różańca świętego nigdy nie wypuszczał z rąk swoich; odmawiał go zarówno w celi swojej zakonnej, jak i w kościele i na drodze wśród gwaru ludzkiego. Chciwy był na zyskanie odpustów, które ofarował zazwyczaj za dusze zmarłych. Wszystkich swoich zmarłych przyjaciół i dobrodziejów Towarzystwa miał spisanych w osobnej książeczce, którą codziennie wieczór przeglądał, aby o nich pamiętać w dniu następnym tak we Mszy św., jak i we wszystkich swoich pacierzach.

W przestrzeganiu ceremonij kościelnych był nader akuratny i było satysfakcją patrzeć na niego, gdy odprawiał Mszę świętą lub inne jakieś funkcje kościelne spełniał. Tem samem już pociągał dusze do Boga. Tego ducha akuratności w przestrzeganiu ceremonij kościelnych przelał także na wszystkich kleryków, których do święceń kapłańskich przygotowywał.

W wyświadczaniu usług innym, był niedoścignionym. Wystarczyło mu życzenie swe wyjawić, a już był przy pracy. Pełnił uczynki miłosierdzia tak co do duszy, jak i co do ciała. Przedewszystkiem był niezmordowanym w konfesjonale.

Jako zakonnik był wzorem dla swoich braci. Posłuszny na każde skinienie Przełożonych, wykonywał rozkazy szybko i dokładnie. Nie znał on swojej woli. — Jako jeden z pierwszych członków Towarzystwa Boskiego Zbawiciela, znał dobrze jego fundatora i był żywą książką dziejów tegoż Towarzystwa. Patrzał na początek i rozwój jego, przeżywał rozmaite trudności, ale ze wszystkiego wyciągał tę naukę, że dziwny jest Bóg w świętych swoich, a dobroć jego i miłosierdzie nie zna granic. Toteż był szczególniejszym czcicielem Opatrzności Bożej. Jej się poruczał w wielkich i małych sprawach. Jak dziecko przy piersiach matki swej spokojnie spoczywa, tak też i O. Tomasz Weigang cieszył się zawsze pokojem niczem nie zamąconym, bo był pogrążony w Opatrzności Bożej.

Po 25-letnim pobycie w Rzymie, w roku 1909, polscy jego współbracia zakonni uprosili go sobie u Najprzew. O. Generała za swojego przełożonego. Bez najmniejszego sprzeciwu udaje się więc O. Tomasz Weigang do Trzebini w Małopolsce i tu spędza resztę swojego bogomyślno-czynnego życia, najpierw jako superjor, a potem jako prosty zakonnik. Ile on tu modłów zasłał do nieba, ile dusz pocieszył zarówno w konfesjonale jak i w prywatnej rozmowie, ile uczynków pokuty zaofiarował za grzeszną ludzkość, to dowiemy się kiedyś na sądzie ostatecznym.

Ale i jego śmierć święta świadczy o tem, jak miłym był Panu Bogu. Jeszcze jako starca 83-letniego wysyła go Ks. Superjor z Trzebini późną jesienią r. 1926 do Piaśnik w parafji lipińskiej na Śląsku Górnym, aby w tamtejszym szpitalu usłużył duchowo siostrom zakonnym i chorym i tam jakby przewidywał bliski swój zgon, tem gorliwiej modlił się całemi godzinami w kaplicy przed Przenajświętszym Sakramentem. To miało być rzekomo powodem jego ostatniej choroby, przeziębienia się. Dnia 23 grudnia 1926 r., z powodu nadmiernej słabości, już nie mógł pójść do kapliczki, aby odprawić Mszę św. Odtąd siedział tylko na fotelu i modlił się ustawicznie. Lekarz zakazał mu bowiem kłaść się do łóżka, by leżąc nie dostał zapalenia płuc. Tak staruszek czcigodny przesiedział aż do 29 grudnia, w którym to dniu wieczorem około godziny szóstej, sam podniósł się z fotelu i poszedł do łóżka, aby się położyć na wieczny spoczynek. Wtem nadchodzi zakonnica i widzi, że O. Tomasz Weigang umiera. Spiesznie więc woła jego superjora Ks. Antonina Michalika, który już od kilku dni przy chorym czuwał, a obecnie znajdował się w przylegającym pokoju. Ten udzielił mu jeszcze absolucji i gdy wraz z zebranemi zakonnicami odmówił modlitwy za konających do połowy, O. Tomasz Weigang oddał Panu Bogu ducha.

Śmierć nie przyszła nań niespodziewanie, całe życie przygotowywał się na nią i modlił się codziennie o szczęśliwą godzinę śmierci. Jeszcze krótko przed zgonem, 20 grudnia, odprawił generalną spowiedź przed swoim prowincjałem, a i potem był jeszcze drugi raz do spowiedzi u swojego superjora, przyjmując z całą świadomością Sakrament Ostatniego Namaszczenia.

O. Tomasz Weigang żył święcie, toteż święcie umierał. Błogosławieni ci, co duchem codziennie umierają, bo gdy przyjdzie im potem naprawdę żegnać się z doczesnością, z łatwością przenoszą się do wieczności. Niech dobry Bóg wynagrodzi swojemu wiernemu słudze wszystko co dobrego był uczynił na ziemi na chwałę Bożą i dla zbawienia dusz! *K. B. D.*

Z domu wychowawczego Księży Salwatorjanów

w Krakowie na Zakrzówku.

W roku 1926 powiększono zakład przez wzniesienie piętrowego domu drewnianego, w którym na parterze umieszczono rozmownicę i dużą salę sypialną na 39 łóżek, jak również umywalnię; na piętrze zaś pokój dla jednego księdza, klasę do nauki i kaplicę. Personelu liczył dom blisko sto osób.

Uczniowie gimnazjalni, aspiranci do zakonu Księży Salwatorjanów, w liczbie 75, byli podzieleni na czwartą i trzecią klasę i na kurs przygotowawczy, do klasy trzeciej. Pobierali naukę w domu. Uczyli ich księża, jak również świeccy profesorowie. Niestety nie wszystkich można było na przyszły rok szkolny zatrzymać. Wydalono siedemnastu, dziesięciu w pierwszym półroczu, a siedmiu na końcu drugiego półrocza, jednych dlatego, że nie dopisali w nauce, a drugich, że nie rokowali dobrych nadziei na przyszłość.

W nowicjacie było czterech kleryków i pięciu braci. Z tych dotychczas tylko jeden kleryk przypuszczony został do profesji zakonnej, jednego nowicjusza-kleryka wydalono, jako nieodpowiedniego do życia zakonnego, a dwóch, z powodu choroby, musiano posłać na kurację.

Nowicjusze-bracia czekają z upragnieniem dnia, w którym będą mogli poświęcić się P. Bogu przez profesję zakonną.

Scholastyków oddających się studjom teologicznym na Wszechnicy Jagiellońskiej było 3-ch. Z tych jeden, Stanisław Matusik, otrzymał dnia 3 kwietnia b. r. z rąk Najprzew. Księcia Metropolity Sapiehy w jego kaplicy domowej święcenia kapłańskie. Była stąd wielka radość dla całego domu. Nowowyświęcony odprawił prymicje w kościele parafjalnym w swojem rodzinnem miejscu, w Chorzowie na Śląsku Górnym. Uroczystość ta odbyła się z wielką okazałością przy licznym udziale duchowieństwa tak świeckiego jak i zakonnego. Był też obecny Przew. Ks. Józef Kubis, kanonik katedralny z Katowic, przyjaciel Księży Salwatorjanów, który przed przeszło 30 laty był wikarjuszem w tej miejscowości. Cieszyli się z tego przedewszystkiem rodzice i krewni prymicjanta.

W domu zakonnym w Krakowie na Zakrzówku, prymicjant odprawił pierwszą uroczystą Mszę świętą dopiero 15 maja br. Z okazji tej studenci rano śpiewali w kaplicy na cztery głosy i urządzili popołudniu uroczystą akademję. Tak w nabożeństwie w kaplicy, jak i w akademji, brali udział Przewielebni Księża Salezjanie z Dębnik, jak również klerycy z seminarjum śląskiego i jeden śląski Franciszkanin. Popołudniu zaszczycił nas swojemi odwiedzinami Przew. Ks. Prałat Maśliński, regens seminarjum śląskiego.

Podczas uroczystej Mszy św. wygłosił podniosłe kazanie Przew. Ks. Dr. Fr. Harazim, dyrektor gimnazjum salezjańskiego w Krakowie na Dębnikach. Kazanie to dla treści jego, interesującej ogół, podajmy poniżej w całej osnowie:

„Żniwo wprawdzie wielkie, lecz robotników mało“.

Kochani uczniowie! Kiedy Jezus Chrystus chodził po Ziemi świętej i podziwiał złotym kłosem falujące pola swej ojczyzny, natenczas Jego oko Boskie i Jego myśl Boża, biegły w inny świat — w świat dzikich pogańskich dusz.

Z uczuciem głębokiego smutku i rzewnej litości patrzał na to nieprzejrzane żniwo dusz, tak żywiołowo łaknących światła, prawdy i życia, a jęczących w ciemnościach błędu i śmierci: więc z Jego Boskiego Serca wyrywa się przejmujący głos skargi: „Żniwo wprawdzie wielkie, lecz robotników mało. Proście tedy Pana żniwa, żeby posłał pracowników na żniwo swoje!“ Apostołowie, posłuszni wezwaniu Mistrza, modlili się o nowych pracowników na Pańskie żniwo dusz, a Pan żniwa ich wysłuchał. W uroczystej chwili Wniebowstąpienia swego, Jezus Chrystus wszechwidzącym wzrokiem obejmuje cały świat, a pokazując ruchem Boskich rąk od wschodu na zachód i na wszystkie strony świata, wskazując bliską, w znacznej części cywilizowaną Europę i dalekie lasy dziewicze nieznanej Ameryki, ogromne pustynie Afryki i Australji i nieprzejrzane obszary Azji, daje rozkaz apostołom, żeby szli gromadzić dojrzałe żniwo pogan do gumien niebieskich. — Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie tedy na wszystek świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcijcie je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego i uczcie je zachować wszystko, co wam przekazałem. Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. — Słusznie nazwać możemy tę podniosłą scenę, pierwszą wyprawą misjonarzy Chrystusowych.

Apostołowie, napełnieni Duchem świętym, podzielili sobie żniwo świata: szli, nauczali, chrzcili, gromadzili rzesze dusz do gumien Kościoła Chrystusowego, a Pan żniwa, prośbami ich wzruszony, coraz nowych posyłał pracowników im do pomocy, na wielkie dojrzałe żniwo swoje. Z dwunastu urośli w setki, tysiące, dziesiątki tysięcy. Śmierć robiła w ich szeregach groźne wyłomy, ale nowi ochotnicy, młodzieńczym za-

pałem owiani, wstępowali do armji robotników Pańskich, pracujących na rozległych łanach pogan. Armja ta rosła, lecz nigdy podołać nie mogła ogromowi pracy we wielkiem żniwie Pana. Dziś jeszcze, po upływie dziewiętnastu wieków od Wniebowstąpienia Pańskiego, od pierwszej wyprawy misjonarzy Chrystusowych, przytoczone wyżej słowa Jezusa, zachowują bolesną swą gorycz i głębokie współczucie: „Żniwo wprawdzie jest wielkie, lecz robotników mało“.

Liczba mieszkańców ziemi w przeciągu jednego wieku się podwaja. Dzisiaj zamieszkuje ziemię 1 miljard 730 miljonów ludzi. W tej liczbie jest 320 mil. katolików, 400 miljonów protestantów, prawosławnych i żydów razem wziętych, reszta zaś, czyli 1 miljard 10 miljonów ludzi, to poganie. Ogromna większość ludzi znajduje się dziś jeszcze zdala od słońca prawdy i zbawienia, od wiary Chrystusowej. Zgórą 1 miljard pogan! Około 30 miljonów umiera ich rocznie, a 88.000 dziennie, poza owczarnią i daleko od pasterza Chrystusa. Spróbujmy uprzytomnić sobie bardziej poglądowo ogrom tej liczby! Wyobraźmy sobie, że cały ten bezmiar 1 miljarda i 10 miljonów pogan idzie przed nami czwórkami w długim pochodzie tak, że w przeciągu jednej minuty przechodzi przed nami 30 czwórek czyli 120 ludzi. Ile tygodni, ile miesięcy, sądzicie, potrzeba będzie na to, aby wszyscy poganie przeszli przed nami? Nie tygodnie i miesiące trwałby taki pochód, ale lata całe, ale zgórą 18 lat. Pochód szybki, trwający 18 lat dniem i nocą bez przerwy; myśl ludzka gubi się i zawrotu dostaje w tych bezmiarach. Tyle jest pogan kochani uczniowie! Położenie tego miljarda dusz pogan, nie może nikomu z nas być obojętne. Bóg zbawia ludzi przez ludzi: Syn Boży nawet, aby nas wyrwać z niewoli piekła i zbawić, ludzkie ciało wziął na siebie i stał się człowiekiem. Bóg każdemu z nas powierzył staranie o bliźnim swoim, a staranie to powinno być tem żywsze, im większe niebezpieczeństwo, im głębsza nędza bliźniemu grozi. Nikt zaś nie znajduje się we większej potrzebie bratniej pomocy naszej jak nieszczęśliwi poganie, gdyż nieznając prawdziwej wiary, brodzą w najgrubszych ciemnościach błędu i grzechu, i noszą najtwardsze, tyrańskie jarzmo niewoli szatańskiej. Ponadto miłość bliźniego jest charakterystyczną cechą wszystkich wiernych chrześcijan, Chrystusowem przykazaniem nowem dla wszystkich Jego uczniów: stąd urasta wyraźny obowiązek każdej duszy chrześcijańskiej względem nieszczęśliwych pogan. Ojciec św. Pius XI. w swej encyklice, poświęconej misjom wśród pogan, nazywa obowiązek wspierania tych misyj, **obowiązkiem ścisłym katolików.**

Niestety bardzo wielu w naszym katolickim narodzie polskim o sprawie misyj wśród pogan nie myśli wcale. Karygodna obojętność mrozi ich serca. Kiedy Europę nawiedzi trzęsienie ziemi, straszne powodzie, pożary, choroby i inne klęski powszechne, Polak spieszy z pomocą i dobrze robi; ale gdy chodzi o wspieranie misyj wśród pogan, Polak jest głuchy, chroni się i usuwa, i w tym wypadku robi źle. Czemże są klęski elementarne w porównaniu z materjalną, lecz przedewszystkiem duchowną nędzą i niedolą pogan! Co to za katolicy, którzy oddają się słodkiej, bezczynnej drzemce w świętej wierze czynnej miłości Chrystusowej, a sprawami tej wiary, sprawą rozszerzania królestwa Chrystusowego na ziemi, krzewienia cywilizacji chrześcijańskiej i prawdziwej filantropji zupełnie się nie zajmują?



Poczucie odpowiedzialności za rozkrzewienie światła ewangelji Chrystusowej powinno dziś przeniknąć każde sumienie katolickie. Około spotęgowania tego poczucia odpowiedzialności skupia się dzisiaj trzon zagadnienia misyj katolickich wśród pogan. W zagadnieniu tem i w ścisłym obowiązku katolików względem tych misyj obecny Ojciec św. Pius XI. uwydatnia dwa momenty. Pierwszy moment dotyczy przygotowania zna-

cznie większej liczby robotników ewangelicznych, żeby ich móc wysłać w owe niezmierzone krainy, po dziś dzień pozbawione cywilizacji chrześcijańskiej. Drugi moment dotyczy głębszego zrozumienia obowiązku, który wiąże katolików z dziełem misyj wśród pogan, z dziełem tak świętem i błogosławionem, które wspierać powinni z entuzjazmem i zapałem, modlitwą nieustanną i hojną ofiarą. Rozwój misyj katolickich zależy od miary wspierania ich przez katolików, zwłaszcza pod temi dwoma względami. Jeżeli tedy współpraca nasza w tem dziele, żądana przez Pana żniwa, jest nieudolna i daleka od wielkości potrzeb tych misyj, natenczas przez obojętność naszą i nasze lenistwo dzieje się to, że wielu nieszczęśliwych pogan nie przychodzi do poznania prawdziwej wiary i źródeł zbawienia wiecznego.

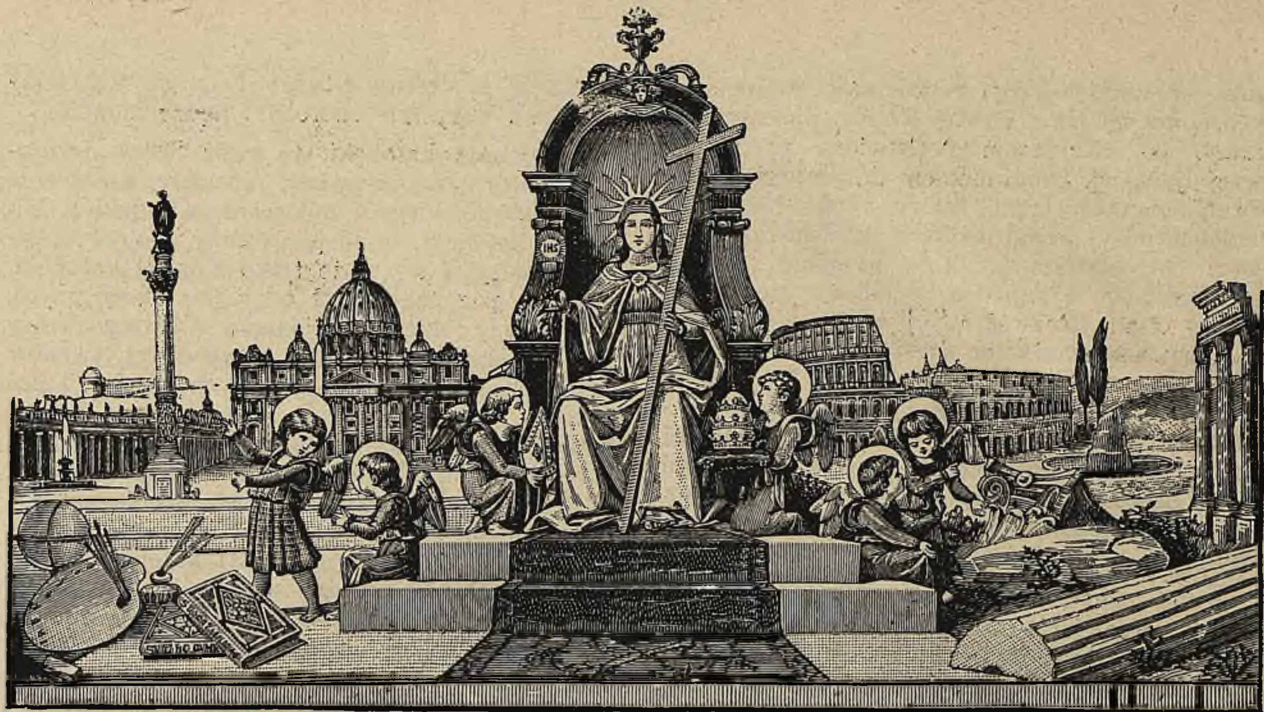
Świat pogański jest dziś więcej niż kiedykolwiek w dziejach ludzkości dojrzały i gotowy na przyjęcie żniwiarzy ewangelicznych. Wszystkie niemal zakątki ziemi są już odkryte, zbadane i dostępne. Udoskonalona komunikacja lądowa, wodna, powietrzna, pokonała wszelkie przestrzenie, zbliżyła do siebie najdalsze nawet państwa, kraje i narody. Ludność podróżuje dziś w stopniu dotychczas niebywałym. Biada nam katolikom, jeżeli przez opieszałość i obojętność naszą, szerokie gościńce dzisiejszych komunikacyj podobne się staną do odgrzebanych ulic starożytnej Pompei, pięknych i wygodnych, ale owianych zimnem tchnieniem śmierci!

Kochani uczniowie! Dzisiejszą Mszę św. odprawi wam nowy kapłan, pierwszy lewita, jaki wyszedł w Zgromadzeniu XX. Salwatorjanów z grona waszego na ziemiach polskich. Pan Jezus zdaje się mówić do szczęśliwego księdza prymicjanta waszego: „Jako posłał mnie Ojciec i ja ciebie posyłam“. Misjonarz katolicki, to jakby drugi Chrystus Salwator, Chrystus zbawca, idący z kraju do kraju, od narodu do narodu, i głoszący dobrą nowinę prawdy niebieskiej. Misjonarz katolicki, to nowy Chrystus zbawca, pełniący nieustannie trud apostolstwa, miłości i odkupienia wśród pogan. Zapala on światło w ciemnościach, zbłąkanym pokoleniom Adama pokazuje drogę prawdziwą, siedzącym od kilku wieków w ciemniach śmierci, błędu i grzechu, przynosi wolność dzieci Bożych i życie nowe. Misjonarz katolicki, jak Chrystus zbawca, idzie przez ruiny świata pogańskiego, błogosławiąc wszystkim, głosząc ewangelję królestwa Bożego i lecząc wszystkie niemoce i wszystkie choroby i nędze ludzkie.

Misjonarz katolicki, to twór Serca Jezusowego, twór nowy i światu nieznany, uosobienie ducha apostolskiego i miłości dusz ludzkich. Misjonarz katolicki, to nieporównany zdobywca, jakim poszczycić się może tylko Kościół katolicki. Religjom pogańskim był obcy ten Boski zapał, napełniający duszę misjonarza Chrystusowego. Również sławieni mędrcy starożytnych Greków nie opuszczali krużganków swych akademij ani rozkoszy stołecznych Aten, żeby oświecać i uszlachetniać choćby sąsiednie szczepy dzikie, żeby leczyć ich chorych, odziewać ich ubogich, roznosić ducha zgody i pokoju między wrogie narody. Wszystko to za Boskim przykładem Chrystusa Salwatora czynił i czyni dzisiaj katolicki misjonarz zbawca. Bezbrzeżne oceany i niebotyczne, niedostępne góry, lody północy i upały południa, nie zdołają powstrzymać go w najszlachetniejszem posłannictwie życia ludzkiego. Świat cały i granice ziemi są dziedzictwem jego, i jak niegdyś ambicji Aleksandra Wielkiego brakowało nowych ziem i królestw, tak zbawcza miłość misjonarza katolickiego żadnych nie zna granic.

Zgromadzenie wasze, drodzy chłopcy, wstępuje dzisiaj w mnożące się szeregi misjonarzy Polaków. Misjonarze katoliccy, to wojsko kolonjalne Kościoła świętego. Zgromadzenie wasze zaczyna urabiać w tej imponującej, czterdziesto-tysięcznej armji własny polski ośrodek, młodzieńczy oddział misjonarzy zbawców, Salwatorów, jak określa ich wymownie sama nazwa Zgromadzenia. Najmłodsi jesteście z gromadzących się na żniwo Pana ochotników żniwiarzy i nieliczni, lecz Chrystus Salwator, w swej ewangelji dodaje wam otuchy: „Nie obawiaj się trzódko drobna, albowiem spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo“ — wielkie królestwo dusz. Módlcie się podczas tej prymicyjnej Mszy św., aby za tym pierwszym lewitą, misjonarzem, Salwatorem, szedł z Polski nieprzerwany szereg świeżych ochotników Salwatorów, na zbawienie, przeznaczonego wam przez Pana niebios, wielkiego królestwa pogańskich dusz. Módlcie się również, a módlcie codziennie, gorąco i wytrwale o przybliżenie błogosławionego dnia, który zgromadzi wszystkie ludy i narody całej ziemi w jedną wielką owczarnię pod najwyższym pasterzem i królem dusz, Jezusem Chrystusem Salwatorem. Amen.





PRZEGLĄD WYDARZEŃ ŚWIATOWYCH

Z SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM

SPRAW KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO

ZA CZAS OD ZIELONYCH ŚWIĄT 1926 R. DO ZIELONYCH ŚWIĄT 1927 R.

SKREŚLIŁ KS. TADEUSZ M.

RZYM.

Wszystkie pomyślne czy niepomyślne wydarzenia w Kościele św., rozsianym po całym świecie, koncentrują się siłą rzeczy w stolicy chrześcijaństwa, w Rzymie. Tu bowiem mieszka naczelny Pasterz owczarni Chrystusowej, tu mieszka sternik łodzi Piotrowej, widzialna Głowa Kościoła św., Papież. Radosne wydarzenia w życiu Kościoła św. przejmują serce najwyższego naszego Pasterza żywą radością; natomiast wydarzenia smutne przenikają serce jego żałością. Któryż bowiem ojciec rodziny nie raduje się, gdy dzieciom jego powodzi się dobrze; lub który nie smuci się, gdy synów jego spotyka nieszczęście? A Ojciec św., jak sama nazwa to mówi, jest przecież z woli Bożej zwierzchnikiem rodziny chrześcijańskiej, zwierzchnikiem dzieci Bożych. Jakżeby nie miał odczuwać ich radości lub ich smutku?

W ubiegłym okresie czasu serce Ojca św. Piusa XI. rozradowało się przedewszystkiem żywym udziałem młodzieży w obchodach dwóchsetletniej rocznicy kanonizacji św. Alojzego i św. Stanisława Kostki — natomiast zasmuciło się, i to bardzo, prześladowaniem Kościoła św. w Meksyku. Pomówmy naprzód o tej sprawie ostatniej.

Jaką jest dzisiaj polityka rządu meksykańskiego w stosunku do Kościoła św., najlepiej skreśliła posłanka sowiecka w Meksyku Kołłontajowa, gdy uznała publicznie rząd meksykański za bratnią duszę bolszewickiego rządu Sowietów. Czem zaś są Sowiety rosyjskie dla Kościoła św. pouczyło nas skazanie na śmierć ks. biskupa Cieplaka, śmierć w więzieniu prałata Budkiewicza i katorga licznych kapłanów pracujących w Rosji. »Nie ma na całym świecie — są własne słowa pani Kołłontaj — dwóch krajów, między którymi zachodziłoby większe pokrewieństwo ducha, jak nowożytny Meksyk i nowa Rosja«. To też w jednej tylko diecezji Durango uwięziono 61 kapłanów, którzy nie chcieli złamać posłuszeństwa dla Ojca św. i stać się schizmatykami. W Meksyku Mszę św. odprawiają skrycie po domach prywatnych. Tam też słuchają kapłani spowiedzi, udzielają chrztu św. i błogosławią związki małżeńskie. Nieraz zdarza się, że tam nawet znienacka wkroczy policja. Wówczas przerywa się nabożeństwo, chowa szaty liturgiczne, kielichy lub monstrancje, gdyż wysłannicy rządu meksykańskiego nie umieją uszanować nieraz samych Hostyj świętych.

Jakże nie ma boleć Ojciec św. słysząc o tych sprawach i dowiaduje się o nie codzien-

nie. To też czytaliśmy w dziennikach, że Ojciec św. przepędza długie godziny na modlitwie za Meksyk, że w oczach Jego widziano nieraz łzy, a nawet był czas, że sobie nocnego spoczynku odmówił, by trud swój i niewczasy ofiarować P. Bogu za Meksyk. Stanął też w obronie uciśnionych swych wiernych w encyklice z dnia 18 listopada »Iniquis et afflictis«. A przyjmując na posłuchaniu arcyb. Gonzaleza z Durango wraz z szesnastoma meksykańczykami przemówił w te słowa: »Synowie i bracia męczenników, powiedzcie waszym współbraciom, gdy wrócicie do swego kraju, iż podziwiam ich walkę«, tę walkę, którą toczą w obronie zasad Chrystusowych biskupi i kler meksykański, wierni, a przedewszystkiem młodzież. Wszyscy oni pośród wszelkich prześladowań i przeciwności, mają tylko na ustach te słowa: »Viva Christo Rey«! »Niech żyje Chrystus Król«! Krew męczenników meksykańskich, da Bóg, to sprawi, że wiara Chrystusowa jeszcze spotężnieje w tym kraju i stanie się nasieniem nowych wyznawców Jego.

A teraz spoglądnijmy na pogodniejszy obraz z życia Ojca św. Oto w dwóchsetletnią rocznicę kanonizacji św. Alojzego i św. Stanisława Kostki przybyła do Rzymu młodzież z różnych krajów i narodów, by uczcić swych świętych Patronów. Było to w dniu 30 grudnia, gdy zgromadzona młodzież była obecną na Mszy św. Ojca św. a następnie otrzymała audjencję u Niego. Każda narodowość w osobnej sali czekała na przybycie Ojca św. Do grupy naszej polskiej, złożonej z kilkuset członków, przybył Papież nasamprzód w towarzystwie księży biskupów polskich oraz O. Generała Jezuitów Ledóchowskiego, pozdrowiwszy ją słowami: »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus«. Każdemu z obecnych podał rękę do ucałowania oraz wypytywał się skąd pochodzi. Po obejściu wszystkich sal i odwiedzeniu każdej narodowości, udał się Ojciec św. na zgromadzenie wszystkiej młodzieży, przybyłej w tym czasie do Rzymu i tam wypowiedział mowę w języku łacińskim, w której naród polski wspom-



Chińscy biskupi konsekrowani 28 października 1926 r. przez Ojca św. Piusa XI.

Z lewej strony na prawo: Mons. Symon Tsu, Jezuita, biskup tyt. z Lesbo, apostolski wikary z Haimen (Kiangsu); Mons Józef Hou, Lazarysta, biskup tyt. z Theodosiopolis, apost. wikary z Taichow (Shekiang); Mons. Alojzy Tczen, Franciszkanin, biskup tyt. z Attuda, apost. wikary z Fenyang (Shansi); Mons. Filip Czao, kapłan świecki, biskup tyt. z Vaga, apost wikary z Suanhwafu (Chihli); Mons. Odoryk Tszeng, Franciszkanin, biskup tyt. z Cotenna, apost. prefekt z Puchi (Hupeh); Mons. Melchior Suen, Lazarysta, biskup tyt z Esbon, apost. prefekt z Lishien (Chihli).

niał trzykrotnie, oraz naszego Patrona św. Stanisława Kostkę, zachęcając do naśladowania cnót patronów młodzieży, a przedewszystkiem cnoty czystości, którą się nabywa przez modlitwę, czuwanie nad sobą i pokorę serca. Skoro bowiem dusza człowieka uzna, że bez pomocy Bożej nie zdoła zapanować nad buntującemi się pożądliwościami ciała, wówczas tem usilniej zwraca się do Boga o pomoc i ratunek. A tej pomocy P. Bóg nie odmówi i zapewni człowiekowi zwycięstwo w cnocie czystości.

W ostatni dzień roku t. j. w samą rocznicę kanonizacji obu patronów młodzieży, Ojciec św. celebrował w bazylice św. Piotra. W czasie podniesienia odezwały się tony fanfary, grane w kopule kościoła na srebrnych trąbach. A po nabożeństwie udzielił Papież błogosławieństwa urbi et orbi, poczem wyniesiony został na sedia gestatoria do swoich komnat. A teraz co ponadto powiemy jeszcze o Rzymie?

Gorące pragnienie Ojca św. rozkrzewienia wiary św. pośród wszystkich ludów świata znamionuje, iż sam sześciu duchownych chińskich w kościele św. Piotra wyświęcił na biskupów. Olbrzymi, kilkaset miljonów ludności liczący naród chiński, posiada obecnie dwa miljony katolików, 1500 księży chińczyków i 1000 księży obcych.

W drugiej połowie lutego przyjął Papież na audjencji prywatnej króla Gustawa szwedzkiego, a w stosunkach do swej własnej rodziny pobłogosławił w Watykanie związek małżeński swej siostrzenicy panny Ratti z markizem Persichetti-Ugolini w obecności wszystkich dyplomatów, akredytowanych przy Stolicy św.

Pocieszającym jest stosunek obecny gminy miasta Rzymu do spraw Kościoła św. Gmina rzymska usiłowań Kościoła nietylko nie utrudnia, jak to było za rządów dawnego burmistrza masona, ale owszem jeszcze je popiera. Najlepiej się to okazało w czasie uroczystej procesji Bożego Ciała, odbywającej się z całym przepychem i okazałością po ulicach miasta. Procesja wyszła z kościoła »Sopra Minerva«, prowadzona przez kardynała Verde i kroczyła przez szereg wąskich, starożytnych ulic miasta. Wszystkie domy były ozdobione, zarówno prywatne jak rządowe; gmachy poselstw zagranicznych i wielkie hotele, gmach ministerstwa oświaty oraz izby handlowej i pałace rzymskich książąt i najskromniejsze domostwa ozdobiono dywanami, gobelinami i kwieciem. Przed Najświętszy Sakrament takie mnóstwo kwiatów rzucano z okien, że robiło to wrażenie chmury; wnet też cała droga, którą postępował P. Jezus ukryty w św. Hostji,



Święcenie chińskich biskupów przez papieża Piusa XI. przy ołtarzu katedry w bazylice św. Piotra. Święceni biskupi stoją przed ołtarzem odziani w kapy.

pokrytą była kwieciem, w szczególności zaś różami.

Niepodobna tu wyliczyć wszystkich związków i grup, które brały udział w procesji. Dzienniki rzymskie, podając opis tejże, na wyliczenie wszystkich grup spotrzebowały dwie wielkie kolumny druku. Ile oddziałów panien w bieli, ile oddziałów młodzieży »sodalisów Marji«, ile młodzieży akademickiej, ilu pracowników wszelkich stanów i zawodów, któż to wyliczy? Samych konduktorów tramwajowych, śpiewających doskonale pieśni liturgiczne, wystrojonych w świąteczne uniformy, było w pochodzie dwustu. A gdzież dopiero zdołamy wyliczyć uczestników tak licznego w Rzymie kleru, tylu seminarjów duchownych, mnóstwa dziatwy szkolnej?

Przed Panteonem zatrzymał się pochód i zabrzmiał hymn »Tantum ergo« »Przed tak wielkim Sakramentem«. Zagrały kapele. Kardynał udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. A w tym momencie posypał się deszcz róż ze wszystkich okien; setki białych gołębi, trzymanych na uwięzi, wzniosło się w obłok; a dziatwa rozpuściła mnóstwo kolorowych baloników, które wzniosły się ku niebu. Z ust tysięcy zgromadzonych wiernych dał się słyszeć głos, pełen zapału: »Evviva Gesù!« »Niech żyje Jezus!«

Tak czcił P. Jezusa lud rzymski w mieście zroszonym krwią męczenników za wiarę, w mieście, w którem spoczywają relikwie Apostołów i sam pierwszy Namiestnik Chrystusowy, Piotr św.

Nie dadzą się wierni chrześcijanie-katolicy uwieść błędnowiercom i heretykom i nie porzucą nigdy owczarni Chrystusowej, świętej Matki Kościoła. A gdy w Rzymie zdarzyło się, że heretyckie zbory płaciły po parę lirów za uczestnictwo w ich nabożeństwach, to i wówczas ta nieszczęśliwa biedota, która złakomiła się na ten grosz Judaszowy, odmawiała w heretyckim zborze katolicki różaniec. Skarżyli się na to pastorowie protestantcy.

Dałby też P. Bóg, aby ciągle jeszcze w zawieszeniu pozostająca sprawa zupełnej wolności Papieża, na własnym obszarze niezależnym od rządu włoskiego, pomyślnie załatwioną została. Widoki w tej sprawie na przyszłość obecnie nie są najgorsze. Rząd bowiem faszystowski uznaje olbrzymie znaczenie Papieża i z czcią odnosi się do jego zamierzeń. Wzajemnie też Ojciec św. życzliwie odnosi się do pracy wodza dzisiejszego rządu włoskiego Mussoliniego. Okazało się to widocznie w żywem współczuciu Ojca św. dla Mussoliniego, gdy kule zbrodniarzy czy anarchistów godziły w pierś premiera kilkakrotnie w ciągu jednego tylko roku.

Opuśćmy teraz Rzym, miasto święte, a przejdźmy duchem do Ojczyzny naszej, do Polski.

POLSKA.

Opatrzność Boża, która przed kilku laty wskrzesiła do bytu niepodległego ojczyznę naszą, nie pozwoliła też zachwiać jej fundamentem w chwilach groźnych dla państwa, gdy w przewrocie majowym siła zbrojna narodu, armia polska, podzieliła się na dwa wrogie sobie obozy, a na ulicach Warszawy padały trupy w bratobójczej walce. Upływały wówczas dnie, ciężkie jak ołów, a w Polsce równie jak za granicami kraju, patrzano z trwogą w przyszłość ojczyzny naszej. Lecz po burzy pogoda nastąpiła wkrótce, dzięki zręczności Marszałka Piłsudskiego, który będąc zwycięskim panem położenia, pamiętał przedewszystkiem o całości i wolności Polski. Powaga i znaczenie Polski, acz chwilowo zachwiana, ustaliły się na nowo.

Tembardziej, że właśnie w czas niedługi potem weszła ona do parlamentu narodów, do Ligi w Genewie, w której Radzie uzyskała mandat trzyletni z prawem reelekcji. Walka o ten mandat była długa i uporczywa, bo znaczenie uczestnictwa w Radzie Ligi jest wielkie, a praca naszej dyplomacji przeciw knowaniom niemieckim znacznie została ułatwiona. Prawo reelekcji czyli ponownego wyboru po upływie trzechlecia uzyskała tylko Polska, która to okoliczność, jak słusznie zauważył minister spraw zagranicznych Zaleski, jest podkreśleniem specjalnej roli, jaką państwo nasze odgrywa w zespole narodów.

Wypadki majowe, o których wspomniałem powyżej, których osią była walka o władzę Marszałka Piłsudskiego z ówczesnym rządem Witosa, a rezultatem ucieczka tegoż rządu wraz z prezydentem państwa Wojciechowskim do Wilanowa — wypadki te poruszyły do głębi nietylko całe społeczeństwo, ale przedewszystkiem wojsko. To też Marszałek Piłsudski, usunąwszy się od godności prezydenta państwa i rządu, objął tylko tekę ministra spraw wojskowych i zaczął wpływać usilnie na uspokojenie armji. Podczas gdy na czele państwa stanął Ignacy Mościcki, a na czele rządu prez. Bartel, Marszałek zwrócił się do wojska z gorącem apelem: »Żołnierze!« — brzmiał między innemi rozkaz jego dzienny — »chcę być pewnym, że nie kto inny jak żołnierz polski ocknie się pierwszy i pierwszy do zgody i braterstwa stanie. Niechaj przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleść może bezbronną. Staniemy, jak zawsze, jeden obok drugiego, aby dać za Ojczyznę życie, a wspomnienie o bojach majowych w War-

szawie, po tych walkach, któreśmy z sobą stoczyli, nie dzielić lecz łączyć nas wtedy z sobą będzie, jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kochającymi swą rodzinę braćmi... Niechaj Bóg nad grzechami litościwy odpuści nam i rękę karzącą odwróci, a my staniemy do naszej pracy, którą ziemię naszą wzmocni i odrodzi«. Czas, ten dobry lekarz, sprawił, że po paru miesiącach już uspokoiły się umysły zarówno w armji jak wśród reszty społeczeństwa. Najdłużej w opozycji trwała Wielkopolska, jednakże tam także rozumna polityka rządu centralnego i pozostawienie na stanowisku wojewody Bnińskiego podziałała uspokajająco. Tembardziej, że wkrótce sam Marszałek Piłsudski wziął niejako odpowiedzialność za skutki swego czynu w dniach majowych dokonanego, stając osobiście na czele rządu.

Z ważnych spraw w polityce wewnętrznej państwa naszego zanotować należy, że Sejm pod naciskiem rządu, uchwalił prawo rozwiązania Sejmu i Senatu przez Prezydenta oraz prawo dekretowania przez tegoż ustaw w okresie nieczynności ciała ustawodawczego. Tym sposobem uzyskał rząd możność rozwijania na wielką skalę działalności ustawodawczej, bez oglądania się na Sejm. Stronnictwa sejmowe, tak liczne w Polsce, nie zyskały, na ogół rzeczy biorąc, w Marszałku i szefie rządu swego poplecznika. Najwidoczniejszą korzyść odnieśli jednak t. zw. konserwatyści, do których Marszałek Piłsudski się zbliżył, zawiązując u książąt Radziwiłłów w Nieświeżu bliższe z nimi stosunki. Pożyteczną nowością w rządach państwem zapewne będzie wprowadzenie »Rady prawniczej«, złożonej z najwybitniejszych fachowców, celem wspomagania ich pracą działalności rządu

A w życiu Kościoła św. katolickiego cóż zaszło godnego pamięci w tym okresie czasu? Przedewszystkiem Ojciec św. obsadził osieroconą po ś. p. kard. Dalborze, stolicę Prymasa w metropolji gnieźnieńsko-poznańskiej, mianując na tę godność biskupa katowickiego ks. Dra Hlonda. Nowy Prymas jest Górnoślązakiem, urodzonym pod Mysłowicami, jako syn kolejarza. W 13 roku życia udał się do Turynu do Zakładu Salezjańskiego, a następnie do Rzymu, gdzie ukończył Uniwersytet gregorjański. W roku 1901 przybył z powrotem do Polski, do Oświęcimia, gdzie pełnił obowiązki profesora w tamtejszym Zakładzie Salezjańskim. Pracował też w Krakowie i Przemyślu, skąd przeniesiony został do Wiednia na stanowisko kierownicze. Po objęciu Śląska przez Polskę zamianowany został przez Ojca św., który go zna osobiście, administratorem apost. a później biskupem polskiego Śląska. Uroczysty ingres na stolicę metropolitalną odbył się w połowie października przy licznym udziale episkopatu, kleru i ludzi, z uczestnictwem władz państwowych.

Potężnym wpływem zaznaczył się w życiu Kościoła św. w Polsce Zjazd katolicki, który się odbył z końcem sierpnia w Warszawie. Rozpoczęty nabożeństwem w kościele Zbawiciela, celebrowanem przez J. Em. kardynała Kakowskiego, podzielił się następnie na szereg sekcyj, obradujących każda z osobna. Posiedzenia plenarne odbywały się w olbrzymiej sali politechniki. W posiedzeniu inauguracyjnem wziął udział Prezydent państwa p. Mościcki, premier Bartel oraz minister spraw wewnętrznych Młodzianowski. Z episkopatu uczestniczyli w Zjeździe: arcyb. Ropp i Jałbrzykowski; księża biskupi: Gall, Tymieniecki, Łoziński, Łukomski, a nadto ks. biskup Nowak oraz Przeździecki. Cóż tedy uchwalił Zjazd katolicki w Warszawie? Oświadczył się przedewszystkiem Zjazd za założeniem codziennego pisma w Warszawie, któryby przeprowadzał wytyczne myśli zgromadzenia warszawskiego. Również za założeniem biura prasowego, za poparciem akcji kapelanów harcerskich przez całe społeczeństwo, oraz za ewidencją poszczególnych organizacyj katolickich celem skoordynowania ich pracy. Wystąpił Zjazd przeciw ślubom cywilnym i żądał zniesienia uprzywilejowanego stanowiska cerkwi prawosławnej w sprawach prawa małżeńskiego. Zjazd zwalczał niemoralność w jakiejkolwiek ona występuje formie, pornografję i gorszące tańce. Zalecał natomiast walkę z alkoholizmem i popieranie ćwiczeń sportowych. Zjazd bronił święcenia niedziel i świąt, ujmował się w sprawach bezrobotnych i w sprawach emigrantów. Zakończył zaś swoje uchwały orzeczeniem, że Polska jest i winna być katolicką, aby zaś tak było, muszą być przedstawiciele narodu polskiego strażnikami tych ideałów, które żyją w piersiach narodu.

Koroną Zjazdu był olbrzymi pochód manifestacyjny, w którym wzięło udział około 100.000 uczestników. W pochodzie postępowali nasamprzód delegaci młodzieży szkół średnich, męskich i żeńskich. Następnie kroczą delegacje Związku Ludowo-Narodowego z transparentami. Poza niemi delegacje z Rumunji, Gdańska, Śląska i Pomorza. Stowarzyszenie »Rodzina serafická« otwiera główną część pochodu, w której się mieszczą stowarzyszenia i bractwa, przysłane przez wszystkie warszawskie parafje. Za nimi idą delegaci ze wszystkich ziem Polski. W ostatniej części pochodu postępują: oddział hallerczyków, dowborczyków, sokoli, przysposobienie wojskowe, wioślarze, a wreszcie otoczony lasem chorągwi wszystkich cechów warszawskich kroczy komi-

tet główny i prezydjum Zjazdu katolickiego. Na transparentach widnieją napisy: »Polska była, jest i będzie katolicka«; »Młodzież polska musi być po katolicku wychowywana«; »Żądamy szkoły wyznaniowej"; »Obstajemy przy nierozerwalności Sakramentu Małżeństwa«; »Chryste, króluj nam« itd. Przy dźwiękach orkiestr, przy pieniach pobożnych pieśni, tłumy wciąż płyną jak fala wśród lasu 459 sztandarów i chorągwi oraz 75 transparentów. Na Krakowskiem Przedmieściu defilują przed gronem biskupów z kardynałem Kakowskim na czele, którzy zajęli miejsca na balkonie przed redakcją »Polaka-Katolika«. Tu pochyliły się sztandary i hołd swój złożyły zgromadzone rzesze, a Metropolita warszawski udzielił im swego błogosławieństwa, aby wytrwały w przywiązaniu swem szczerem do wiary przodków.

Niemniej od Zjazdu katolickiego potężną manifestacją ducha katolickiego w Polsce był obchód dwustuletniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki. Obchód ten, chociaż objął kraj cały i opanował najmniejsze nawet ośrodki, zaznaczył się jednak najdobitniej w samej stolicy oraz miejscu rodzinnem Świętego w Rostkowie. Z końcem sierpnia przewieziono z uroczystą okazałością relikwie Świętego z kościoła OO. Jezuitów w Warszawie do Przasnysza, gdzie złożono je na noc w kościele tamtejszym, w kaplicy rodziny Kostków, w której spoczywają ciała rodziców św. Stanisława i brata jego Pawła. Następnie przeniesiono je w procesji, po odprawionej Mszy św. do odległego o 6 kilometrów Rostkowa, wsi kościelnej, będącaj obecnie w posiadaniu pp. Czarnowskich. Wieś ta niegdyś nosiła miano Kostków, wskutek jednak błędu w przepisywaniu aktów zrobiono z niej Rostków. Już od godziny 4 z rana gromadziły się tłumy ludu okolicznego, które w liczbie około 50.000 rozciągnęły się długą wstęgą od Przasnysza do Rostkowa. Relikwie w czasie procesji niosło duchowieństwo, Szarytki, Sokoli, harcerze, młodzież i ludność. Za relikwiami postępował pod baldachimem ks. biskup Nowowiejski z Płocka w otoczeniu prałatów i licznego duchowieństwa. Tuż za nim szedł wojewoda warszawski p. Sołtan, starosta p. Koziorowski, burmistrz p. Ławrowski, władze miejskie, Rada miejska, liczna inteligencja oraz tysiączne rzesze pobożnego ludu. Od godziny 9 do 12 w południe trwał pochód, który posuwał się wśród bram triumfalnych i drzewek przydrożnych, przystrojonych w narodowe barwy. Przed kościołem w Rostkowie stał pod szkarłatnym baldachimem zbudowany ołtarz. Tam złożono święte relikwie, tam odprawiła się Najświętsza Ofiara i tam lud otrzymał błogosławieństwo swego Arcypasterza, aby następnie mógł uczcić relikwie swego Świętego rodaka.

Tak więc obchód w Rostkowie, przewóz relikwij statkiem korytem Wisły, zapał mieszkańców Warszawy a przedewszystkiem młodzieży dla swego patrona, stał się jednym wielkim triumfem Świętego, potęgującym miłość Bożą w sercach ludzkich.

W kilka miesięcy później w listopadzie w dniach środkowych miesiąca, w których przypada uroczystość św. Stanisława Kostki, płonęły światłem iluminacji kamienice dawnej stolicy Polski Krakowa, ku czci świętego. Pochód z relikwjami Świętego prowadził książę-metropolita krakowski Sapieha w towarzystwie biskupa śląskiego Lisieckiego, członków kapituły, władz państwowych i generalicji. Z wieży marjackiej rozlegał się hejnał trębaczy, a chór cecyljański pod wodzą O. Rizziego śpiewał uroczystą kantatę. W Pałacu zaś Sztuk Pięknych była otwarta wystawa pamiątek, odnoszących się do św. Stanisława, wśród których uwagę swoją zwróciła przedewszystkiem mała pożółkła kartka z zeszytu szkolnego Świętego, zapisana jego własną ręką. Dałby Bóg, byśmy wszyscy wstępowali w ślady Jego i umacniali serce nasze w miłości Bożej, a On sam by był nadal orędownikiem Ojczyzny naszej przed Najwyższym Majestatem.

Jubileusz siedemsetletniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu zześrodkował się i zaznaczył w obchodach krakowskich. W Krakowie urządzono bowiem Kongres Franciszkański, który na dziedzińcu wawelskim otwarł Prymas Polski. Tysiączne rzesze pątników powitał tu O. Czesław, prowincjał OO. Kapucynów, hasłem św. Franciszka: »Pokój i dobro«. Honorowym prezesem Kongresu obrano obecnego ks. biskupa przemyskiego Nowaka, który też przemówił do zgromadzenia wiernych, wzywając je do odrodzenia idei miłości i sprawiedliwości dla pożytku całej ludzkości. Wreszcie, ze względu na panującą słotę, zaintonował znaną pieśń: »Boże Ojcze Abrahama«.

Prócz udziału w uroczystych nabożeństwach, odprawianych w kościołach franciszkańskich, Kongres pracował w pojedynczych sekcjach. W sekcji życia społecznego referował ks. prałat Krzeszkiewicz: »Znaczenie społeczne św. Franciszka«. O. Kubil: »Działalność misyjna polskich synów św. Franciszka«. Ks. red. Machay: »Wskazówki św. Franciszka na dzień dzisiejszy«. W sekcji życia religijnego referowali O. Żukiewicz: »Cześć św. Franciszka i Jego Zakonu dla N. P. Marji«. Stan. Gądek: »Główne myśli Encykliki Piusa XI. »Rite expiatis«, wydanej z okazji 700 rocznicy śmierci św. Franciszka«. W sekcji życia terc-

jarskiego referowali O. Wiktor Bieguś i O. Rajner Gościński. W sekcji dla przełożonych III. Zakonu referowali O. Zyg. Janicki i O. Czesł. Bogdalski. W sekcji dla ogółu tercjarstwa referowali prof. Górka i ks. Stojanowski.

W krużgankach franciszkańskich odbyła się nadto uroczysta akademja ku czci Świętego z przemową p. Xaw. Pusłowskiego, z deklamacją utworu Kasprowicza: »Hymn św. Franciszka« oraz słowem K. H. Rostworowskiego, po którem nastąpił odczyt dr. Grafczyńskiej p. t.: »Franciszek jako źródło natchnienia w poezji i sztuce«. Chór O. Rizziego wykonał wspaniałe utwory muzyczne. W Domu zaś Żołnierza odegrano sztukę sceniczną p. Szyjkowskiej p. t.: »Promienne postacie«.

Punktem kulminacyjnym całego Kongresu była wspaniała procesja z relikwiami św. Franciszka, która obeszła wszystkie cztery kościoły franciszkańskie miasta Krakowa t. j. kościoły OO. Bernardynów, Reformatów, Kapucynów i Franciszkanów.

Pisząc o życiu Kościoła katolickiego w Polsce nie można pominąć radosnej wiadomości, że obraz N. P. Marji Częstochowskiej, tak drogi sercu każdego Polaka, został wreszcie po wielu dzisiątkach lat odnowiony i odrestaurowany przez najznakomitszych fachowców, po żmudnej, długotrwałej i starannej nad wyraz pracy. Pracy tej przewodniczył prof. Rutkowski z Poznania. Od 240 lat t. j. od roku 1682 obraz N. Panny nie był jeszcze czyszczony i pokrył się grubą warstwą kurzu i kopciu ze świec. Można zrozumieć, jak starannie i przezornie należało postępować, by te zastarzałe naleciałości usunąć, a jednak malunku nie uszkodzić. Obraz w odświeżonej szacie, w uroczystość Zwiastowania N. Panny Marji, umieszczono na dawnem miejscu, wśród wspaniałych uroczystości, w obecności biskupa częstochowskiego ks. Kubiny i tysięcy zgromadzonych tłumów.



Śmierć św. Franciszka z Assyżu.

A Matka Najświętsza, odwdzięczając się za miłość, jaką Ją Polska otacza w Jej Jasnogórskiej świątyni, nie przestaje nadal zsyłać łask swych i pociech dla wiernych swych dzieci. Wspomnę tylko dwa cuda z bieżącego okresu, których świadkiem była Częstochowa. W uroczystościach Wniebowzięcia N. Panny Marji wziął udział 25-letni inwalida wojenny Michał Wydziałkiewicz z Mińska Mazowieckiego, zamieszkały ostatnio w Grodzisku pod Kaliszem. Sparaliżowany na prawą rękę i nogę, utrzymujący się z miłosierdzia, przywieziony

furmanką, przyprowadzony przez współbraci pielgrzymki do spowiedzi i Komunji św., doznał cudu uzdrowienia. W kaplicy Matki Boskiej, leżąc krzyżem przed cudownym obrazem, uczuł wrażenie, że krew płynie mu z boku, poczem powróciła mu utracona oddawna zdolność władania ręką i nogą. Powstał o własnych siłach i zdrowo opuścił kaplicę, poczem O. Pius spisał z nim protokół tego cudownego zdarzenia.

Cud drugi stał się w dniu Narodzenia N. P. Marji. Józef Wałęga lat 22 liczący, ze wsi Budy, gminy Piątnica, archid. gnieźnieńskiej, przybył na kulach do Częstochowy. Leczył się przedtem w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, gdzie dr. Wydałek stracił nadzieję wyleczenia go i radził odjąć nogę. Na Jasnej Górze Matka Najświętsza wróciła mu w jednej chwili zdrowie. Poczuł bowiem nagle władzę w nodze, odrzucił kule na bok i zawołał: »Jestem uleczony«. Padł następnie na twarz przed ołtarzem i modlił się wraz ze wzruszonymi pątnikami i świadkami swego uzdrowienia. O. Pius Przeździecki znów spisał z nim protokół w obecności ks. Stef. Kasprzyka i ks. Stef. Cichonia, którzy brali udział w nabożeństwach ku czci Narodzenia N. P. Marji.

W dniu Nawrócenia św. Pawła Apostoła 25 stycznia była Polska katolicka świadkiem podniosłej uroczystości włożenia biretu kardynalskiego na głowę nuncjusza papieskiego przez Prezydenta Państwa. Taka uroczystość odbyła się po raz ostatni w Polsce przedrozbiorowej za Stanisława Augusta. Obecnie Prezydent Mościcki wkładał biret kardynalski na głowę nuncjusza Lauri'ego, w obecności Prymasa Polski i kardynała Kakowskiego w otoczeniu marszałka Sejmu i Senatu oraz prezesa Rady ministrów. Aktu tego dokonał w kaplicy saskiej na zamku warszawskim po uprzedniem odprawieniu Mszy św. przez biskupa Galla. Poczem kardynał Lauri zaintonował hymn dziękczynny »Te Deum« oraz odśpiewał modlitwy za Ojca św., za Rzeczpospolitą i za Prezydenta Państwa. Wreszcie kardynał był gościem Prezydenta i przyjmował od obecnych życzenia.

Jako wyraz wzmagającej się czci do Króla królów, Pana Naszego Jezusa Chrystusa, a szczególniej miłości do Jego Najświętszego Serca, zanotować należy poważne projekty zbudowania okazałego pomnika Najświętszego Serca Jezusowego zarówno w Warszawie jak w Poznaniu i to w najcelniejszych punktach miasta. Ponieważ w Poznaniu jedno z najodpowiedniejszych miejsc między uniwersytetem a zamkiem gmina przeznaczyła na pomnik króla Bolesława Chrobrego, nieznani a pobożni czciciele Boskiego Serca Jezusa złożyli na owem miejscu dużą płytę kamienną, wśród nocy, z następującym napisem: »Daj mi, synu mój, serce swoje« oraz: »Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają, cześć Ci i chwała na tem miejscu za oswobodzenie Polski«. Nadto złożono doniczki z kwiatami i duży wieniec.

W życiu społecznem i narodowem Polski zaznaczyć należy bolesną stratę, jaką Ojczyzna nasza poniosła przez śmierć znakomitego profesora i poety ś. p. Jana Kasprowicza. Zmarł w Poroninie obok Zakopanego. Pogrzeb odbył się przy udziale delegatów wszystkich uniwersytetów, Akademji Umiejętności, władz administracyjnych i samorządowych oraz miejscowych towarzystw kulturalnych i organizacyj społecznych.

Pamięć mistrza tonów Fryderyka Chopina uczciła Polska przez wystawienie mu pomnika w stolicy państwa, dłuta art. rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego. Odsłonięcie pomnika odbyło się w połowie listopada w obecności korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli Sejmu i Senatu, Rządu, generalicji oraz organizacyj społecznych. Był też obecnym J. Em. ks. kardynał Kakowski. Z posłów ościennych państw przemawiał ambasador francuski Laroche oraz poseł włoski Majoni, który odczytał pełną żarliwego uwielbienia depeszę premiera Mussoliniego. Wreszcie złożyli wieńce u stóp pomnika przedstawiciele dyplomatyczni niemal wszystkich znanych państw w alfabetycznym porządku, która to chwila należała do najpodnioślejszych w całej uroczystości.

Z gości zagranicznych widzieliśmy w Polsce prócz szeregu wybitnych mężów stanu i nauki także wielkiej sławy pisarza niemieckiego Tomasza Manna. W większych grupach gościła Polska francuską eskadrę, złożoną z 5 kontrtorpedowców i dwóch łodzi podwodnych, która przybyła do Gdyni oraz reprezentację światowego związku byłych kombatantów wojennych t. zw. »Fidaku«.

W życiu gospodarczem Polski zaznaczyć należy ogólną poprawę. Wywóz węgla naszego za granicę wzmógł się niesłychanie, szczególnie wskutek strajku górników angielskich. Współpraca w sprawach finansowych znakomitego prof. amerykańskiego Kemmerera z fachowemi czynnikami naszego ministerjum skarbu, może wydać korzystne rezultaty dla jeszcze znaczniejszej poprawy naszego stanu gospodarczego. Budujemy też własną polską flotę handlową i pasażerską. Liczba bezrobotnych uległa zmniejszeniu. Stabilizacja złotego jest zapewniona, tembardziej, że od szeregu miesięcy dolar zlekka się kruszy.

Dałby P. Bóg, za wstawieniem się naszej Królowej Matki Najświętszej, aby naród pol-

ski zjednoczył się w pracy i usiłowaniach zmierzających do większego dobra ukochanej Ojczyzny, aby każdy Polak zrozumiał, że od Polski nie można tylko żądać i brać, ale trzeba Jej też dać, przedewszystkiem charakter uczciwy i sumienną pracę. Przy uczciwości i pracy wszystkich synów swoich, Polska stałaby się potęgą wzbudzającą poważanie i cześć u całego świata. Niebo także wypełniłoby się ludem polskim, jeśli on pójdzie za hasłem: »Wszystko na większą chwałę Boga«, z pożytkiem dla Ojczyzny.

FRANCJA

W okresie ubiegłym sytuacja Francji uległa silnym wstrząsom. Katastrofalny spadek franka zmusił rząd francuski do zdwojonej czujności. Nie uratował franka ani rząd Herriota, ani Brianda, który trzykrotnie obejmował ster rządu. Dopiero koalicja stronnictw pod wodzą wytrawnego b. prezydenta Republiki Poincare'go zdołała wyjść z opresji zwycięsko. Poincare utworzył rząd silny, w skład którego weszło aż sześciu byłych premierów; rząd, jakiego od czasów Gambetty Francja nie miała. Rząd ten uratował franka a wraz z nim sytuację gospodarczą państwa. Zasługa jego tem większa, że w działalności swej oparł się na zasobach pieniężnych narodu, nie oglądając się na uciążliwe zawsze pożyczki zagraniczne.

Stosunek rządu francuskiego do Kościoła św. naogół jest dziś pomyślnym. Nuncjatura w Paryżu a ambasada francuska przy Watykanie są tego stanu pomyślnego dowodem. Nadto Stolica Apostolska przyznała rządowi francuskiemu przywileje w krajach misyjnych, które tylko podnoszą jego znaczenie i ułatwiają jego wysiłki.

Sprawy wychodźctwa naszego w tem państwie muszą nas żywo zajmować. Warto zapoznać się pokrótce z oświadczeniem ks. biskupa sufragana w Paryżu Chaptal'a w kwestji stosunków kościelnych naszych rodaków, pracujących we Francji. Wyznał on szczerze, że żaden z biskupów ani proboszczów francuskich nie ma zamiaru Polaków wynaradawiać, choć takie krążyły zarzuty. Nie mogą się oni oczywiście zgodzić na jakieś niezależne polskie diecezje lub parafje, bo to jest przeciwne prawu kanonicznemu, ale chętnie godzą się na ukonstytuowanie w każdej parafji, gdzie tego zachodzi potrzeba, ugrupowania wiernych Polaków pod przewodnictwem polskiego księdza. W tym celu ułożono regulamin, regulujący wzajemne prawa proboszczów francuskich i księży polskich. W regulaminie tym przyznano księżom polskim pierwszeństwo w udzielaniu chrztu dzieciom polskim. Księża polscy mają wyłączną misję nauczania dzieci polskich katechizmu. Oni też udzielają dziatwie polskiej oddzielnie uroczystej pierwszej Komunji św. W regulaminie wspomnianym uszanowano także tradycje liturgiczne narodu polskiego oraz śpiewy nasze kościelne.

Tak więc rzesza naszych emigrantów, złożona z sześciuset tysięcy członków, nie jest pozbawiona opieki duchownej zdala od swej ojczyzny, pracując dla chleba. Nierównie gorzej przedstawia się sprawa szkoły i nauki w języku polskim. Na 34 tysiące przeszło dzieci polskich we Francji naukę polską (i. to w godzinach obiadowych lub po ukończeniu nauki francuskiej) pobiera tylko 9715. Reszta wynaradawia się w szkołach francuskich, demoralizuje się, tracąc kontakt z rodzicami, z któremi coraz mniej może się porozumieć.

Z powodu zamknięcia licznych warsztatów przemysłowych w ostatnim czasie o pracę coraz trudniej i wielu robotników marzy tylko o powrocie do ojczyzny, tembardziej, że wielu Francuzów uważa przybyszów robotników za natrętów, którzy nie są godni pobierać tąższamą, co Francuz, za pracę swoją zapłatę.

WŁOCHY.

Faszyzm włoski znajdował się kilkakrotnie w wielkiem niebezpieczeństwie, gdyż wrogowie obecnego systemu rządu kierowali lufy swych rewolwerów w skroń twórcy i wodza faszyzmu Mussoliniego. Cztery zamachy na głowę rządu w jednym roku, to cyfra pokaźna. W którym obozie szukać nam należy zamachowców, nie łatwo odpowiedzieć. Najprędzej jednak znalazłby ich w szeregach komunistów, socjalistów lub masonerji, których rząd faszystowski zwalcza. Zamachu pierwszego dokonał Zaniboni z okna hotelu pobliskiego mieszkania premjera i w ostatniej chwili został ujęty przez policję. Drugi zamach wyszedł z ręki Irlandki p. Gibson i skaleczył lekko prezydenta. W trzecim zamachu Lucetti, robotnik włoski, przybyły z Francji, rzucił bombę w okno pojazdu Mussoliniego, która jednak spadła na ziemię i tam po przejeździe auta premjera explodowała. Wreszcie ostatniego zamachu widownią już nie był Rzym lecz Bolonia, gdzie kula Zamboni'ego, wysłana z rewolweru z odległości pół metra, odbiła się od orderu św. Maurycego, który Mussolini miał przypięty na mundurze. We wszystkich tych zamachach Mussolini zachował podziwu godną zimną krew i odwagę. Strzegła go bowiem niewidzialna ręka Opatrzności Bożej, której on ufa. Lud włoski zaś niemal szalał z radości, widząc, że ocalał jego wódz ukochany.

Wyniki pracy rządu faszystowskiego pod genjalną wodzą Mussoliniego są wielkie. Okres

Nowi Kardynałowie.



Kardynał Wawrzyniec Laur.
Biskup tyt. Efezu, nuncjusz w Polsce, wyniesiony do godności kardynalskiej dnia 20 grudnia 1926.



Kardynał Karol Perosi.
Assesor Kongregacji św. Oficjum, wyniesiony do godności kardynalskiej dnia 21 czerwca 1926.



Kardynał Aleksander Verde.
Assesor św. Kongregacji Obrzędów, wyniesiony do godności kardynalskiej dnia 12 grudnia 1925.



Kardynał Patrycy O'Donnel.
Arcybiskup z Armagh (Irlandja), wyniesiony do godności kardynalskiej dnia 12 grudnia 1925.

dotychczasowych czteroletnich rządów faszystowskich to okres rozkwitu potęgi włoskiej. Parlament złożony z ludzi oddanych idei Mussoliniego, idzie ręka w rękę z rządem. Moc nowych ustaw, których niepodobna tu wyliczać, reguluje życie narodu. Bilans państwa z deficytu sięgającego olbrzymiej sumy blisko 16 miljardów, poprawił się tak dalece, że wykazuje zysk półtora miljarda, mimo, że liczby karczem i winiarni zmniejszono o 40 tysięcy w stosunku do roku 1915. Zmniejszyło się bezrobocie. Z 606 tysięcy bezrobotnych w roku 1922, dziś pozostało tylko 89 tysięcy. Rząd wydał walkę nierządowi, pozamykał podejrzane sale taneczne i lokale stręczenia, usunął handel kokainy. Rząd faszystowski zmodernizował biurokrację, ulepszył komunikację kolejową, pocztową i lotniczą. Rząd poparł ruch budowlany, jak również racjonalną gospodarkę rolną. Wzmocnienie państwa włoskiego na wewnątrz i powagi jego za granicami kraju, to niewątpliwie zasługa Mussoliniego i faszyzmu.

Ambicja Włoch faszystowskich zmierza do opanowania nietylko Adryatyku lecz całego morza śródziemnego. Tu się krzyżują interesy państwowe Francji i Jugosławji z zamierzeniami włoskiej polityki. Francja nie będzie chciała zrzec się dobrowolnie ani Korsyki ani swych wpływów w Tunisie; Jugosławja zaś nie będzie chciała dopuścić do okupacji Albanji i do zamknięcia dla swej floty morza adryatyckiego, stosownie do swego hasła: »Bałkan dla ludów bałkańskich«. Tkwią w tych

Nowi Kardynałowie.



Kardynał Alojzy Capotosti.
Biskup tyt. z Terme, assesor św. Kongregacji Sakramentów, wyniesiony do godności kardynalskiej dnia 21 czerwca 1926.



Kardynał Bonawentura Cerretti
Biskup tyt. z Koryntu i nuncjusz we Francji, wyniesiony do godności kardynalskiej dnia 12 grudnia 1925.



Kardynał Jozef Gamba
Arcybiskup Turynu, wyniesiony do godności kardynalskiej dnia 20 grudnia 1926.



Kardynał Henryk Gasparri.
Biskup tyt. z Sebasty i nuncjusz w Brazylji, wyniesiony do godności kardynalskiej dnia 12 grudnia 1925.

sprawach bezwątpienia tlące się zarzewia wojenne, które oby nie wywołały kiedyś pożaru. Skazanie na śmierć przez powieszenie za rzekomą zdradę stanu albańskiego kapłana Giovanni Guzulli w marcu b. r. podniosło umysły Włochów przeciw temu krajowi jeszcze bardziej. Świątobliwy ten kapłan stanąwszy pod szubienicą zawołał do otaczających go tłumów: »Niech żyje Jezus Chrystus, jedyny Król! Niech żyje Ojciec święty! Niech żyje religja katolicka! Niech żyje Albania«! Odpuszczając swym katom przyjął śmierć z pokorą i godnością, idąc w ślady niewinnie ukrzyżowanego Zbawiciela Pana. Ale Włosi tej śmierci prędko nie zapomną.

Przejdźmy teraz z kolei do przyjaciół i sympatyków włoskich, jakimi są Anglicy.

ANGLJA.

Potężne imperjum brytyjskie ma w dobie obecnej dużo trudności w swej polityce kolonjalnej. Przedewszystkiem działalność Sowietów rosyjskich utrudnia ogromnie pracę angielskich polityków nietylko w kraju ale także po za nim, przedewszystkiem zaś w Azji. Widzieliśmy jakie ogromne sumy pieniężne przesyłała Rosja na podtrzymanie kilkomiesięcznego, katastrofalnego strajku górników angielskich, a teraz patrzymy jak prace angielskich obywateli i dyplomatów paraliżują wpływy Sowietów na olbrzymich przestrzeniach ich działalności kolonialnej. Tak rzeczy się mają zarówno w Indjach jak w Egipcie, Persji, Afganistanie czy Chinach.

Nadto w dominjach angielskich separatyzm rośnie. Kanada i Australja zaczynają coraz więcej lgnąć ku Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej. Zarówno wpływy polityczne jak gospodarcze odgrywają tu swoją rolę. Australja oddzielona od Anglji olbrzymią przestrzenią wód nie czuje się dość bezpieczną pod skrzydłami angielskiego imperjum wobec rosnącej potęgi i floty japońskiej. Kanada zaś stała się od czasu wojny europejskiej terenem intensywnego działania kapitału amerykańskiego, zacieśniając ze Stanami A. P. coraz ściślejsze węzły gospodarcze. To też premier kanadyjski Mackenzi, jadąc do Londynu na konferencję dominjów i kolonji, oświadczył dziennikarzom: »Jedziemy do Londynu jako przedstawiciele zupełnie autonomicznego narodu, wchodzących do rodziny narodów imperjum brytyjskiego, których jednoczy jedynie wspólna osoba króla, wspólna flaga i wspólne ideały«.

Położenie Kościoła św. katolickiego w państwie angielskiem zobrazowaliśmy w zeszłorocznem wydawnictwie naszego kalendarza wyczerpująco. A teraz zapytajmy się, co słychać w Niemczech?

NIEMCY.

Stanowisko polityczne Niemiec doznało wzmocnienia przez wstąpienie tego państwa do Ligi Narodów w Genewie, który to fakt dokonał się 8 września z uroczystem ceremoniałem. Niemcy nietylko weszły w poczet członków Ligi, lecz uzyskały także stałe miejsce w Radzie Ligi. W protokole zaś genewskim z 13 grudnia została zniesiona kontrola nad zbrojeniami niemieckiemi. W ten sposób jeden rozdział traktatu wersalskiego przekreślony został, za zgodą Francji, Anglji i Włoch. Ponadto z Włochami zawarły Niemcy pakt arbitrażowy na lat 10.

Polityka niemiecka zmierzała do tego, aby po uznaniu nienaruszalności granic zachodnich państwa, zdążać do rewizji granic wschodnich Niemiec, którato okoliczność zmusza Polskę do jak największej czujności, przywołując jej na pamięć ciągłe niebezpieczeństwo ze strony sąsiednich Niemiec.

Ze spraw wewnętrznych zanotować należy charakterystyczny plebiscyt, który się odbył w sprawie wywłaszczenia książąt bez odszkodowania. To żądanie postawili socjaliści i komuniści, aby książąt wywłaszczono bez odszkodowania. Lecz tylko niespełna 15 miljonów na 39 uprawnionych do głosowania oświadczyło się za ich wnioskiem. Natomiast 17 października sejm pruski uchwalił ogromne odszkodowanie dla Hohenzollernów w kwocie 15 miljonów marek przy zwrocie licznych dóbr, pałaców i zamków.

Nas Polaków wszakże więcej uradowała wiadomość z uchwał konferencji aliantów w Paryżu, mocą której Niemcy zostały zmuszone do zniszczenia całego szeregu objektów fortecznych nad granicami naszego kraju.

Ciągłe zmaganie się ruchu republikańskiego z kierunkiem monarchistycznym, który napiera do wojny odwetowej, przedewszystkiem przeciw Polsce, ilustruje najlepiej fakt, który zdarzył się w Berlinie z końcem marca. Oto pod pomnikiem Bismarcka przemawiał znany em. generał von Wriedberg, głosząc hasła odwetu i rzucając groźby przedewszystkiem przeciw Polsce. Ponieważ w tem miejscu wszelkie obchody ze względu na sąsiedztwo ministerstw są zakazane, przeto posterunek policyjny interwenjował. Policjant wezwał generała do zaprzestania przemowy, a gdy ten nie zastosował się do rozkazu, ujął go lekko za ramię i poprowadził do komisarjatu policyjnego. Generał jednak widocznie nie mógł przeżyć hańbiącego go aresztowania, gdyż po przejściu kilkunastu kroków padł trupem, rażony apopleksją. Tak oto w gnieździe hakaty, w stolicy państwa, republikański policjant aresztuje monarchistycznego generała, głoszącego hasła wojny odweto-

wej. W takim chaosie republikańsko-monarchistycznym żyją dzisiaj całe Niemcy. Na takim też podwójnym stołku siedzi dziś sławny niegdyś wódz a dziś Prezydent państwa niemieckiego generał Hindenburg, przytakując Republice a chwaląc Monarchię.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Przepłynęliśmy szybko w duchu Ocean atlantycki, nie płacąc karty okrętowej i stanęliśmy w ziemi Waszyngtona. Wielu jednak z naszych współbraci katolików europejskich musiało wydać wiele pieniędzy i ponieść dużo trudów, by dostać się do Ameryki, do Chicago, celem wzięcia udziału w hołdzie, zgotowanym tamże Chrystusowi Panu na kongresie eucharystycznym, w miesiącu czerwcu. A hołd to był zgoła niezwykły. »Słońce eucharystyczne« — tak mówił jeden z biskupów europejskich — »zajaśniało na tym kongresie tak wielkim blaskiem, iż rzec można, że przechyliło ono religijny punkt ciężkości z Europy na drugą półkulę«. Bledną wobec tego przewspaniałego hołdu i w cień usuwają się wszystkie dotychczasowe wielkie kongresy nietylko eucharystyczne lecz katolickie wogóle. Pytali się innowiercy ze zdziwieniem: »Czemże jest ta Eucharystja, która zdołała takich rzeczy dokazać?

Triumfem Pana Jezusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie był ów miljon przeszło Komunij św. rozdanych w ciągu kongresu. Triumfem Jego była pięciodniowa adoracja Najśw. Sakramentu w katedrze we dnie i w nocy. Triumfem Jego adoracja nocna mężczyzn pod gołem niebem, przy blasku księżyca, wśród setek tysięcy jarzących się świateł elektrycznych, w której brało udział 200.000 wiernych, którzy z płonącemi świecami w ręku ślubowali Chrystusowi Królowi swą wierność, odmawiając głośno »Credo«, wyznanie wiary świętej. W kongresie w Chicago spełniła się zapowiedź tamtejszego arcypasterza kardynała Mundeleina, którą ujął w słowach: »Chcemy Królowi królów przygotować w Chicago przyjęcie, jakiego nie było w tysiącletniej historji Kościoła«. Aby tego dokonać uczyniono jak największe wysiłki.

Delegat papieski na kongres, kardynał Bonzano, był już w Nowym Jorku przyjmowany z królewskiemi honorami zarówno przez władze duchowne jak świeckie. Pół miljona osób wyszło na Jego przyjęcie. Następnie osobnym pociągiem, którego wagony jaśniały kolorem purpury, odwieziono go do Chicago. Tu przedstawiciel prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn. minister Davis, odczytał orędzie tegoż prez. Coolidge'a, a następnie wypowiedział wspaniałe przemówienie, po którem ugiął kolano przed kardynałem-legatem i ucałował jego pierścień. Protestancki ten minister zaznaczył w swej przemowie wielkie poważanie, jakiem się cieszy Kościół katolicki w Ameryce i zakończył słowami: »Wielka rzeczpospolita, wielka demokracja, nie może żyć i rozwijać się bez religji, bez wiary w Boga«. To też także inni protestanci a nawet ich biskupi, witali naszych biskupów przy-

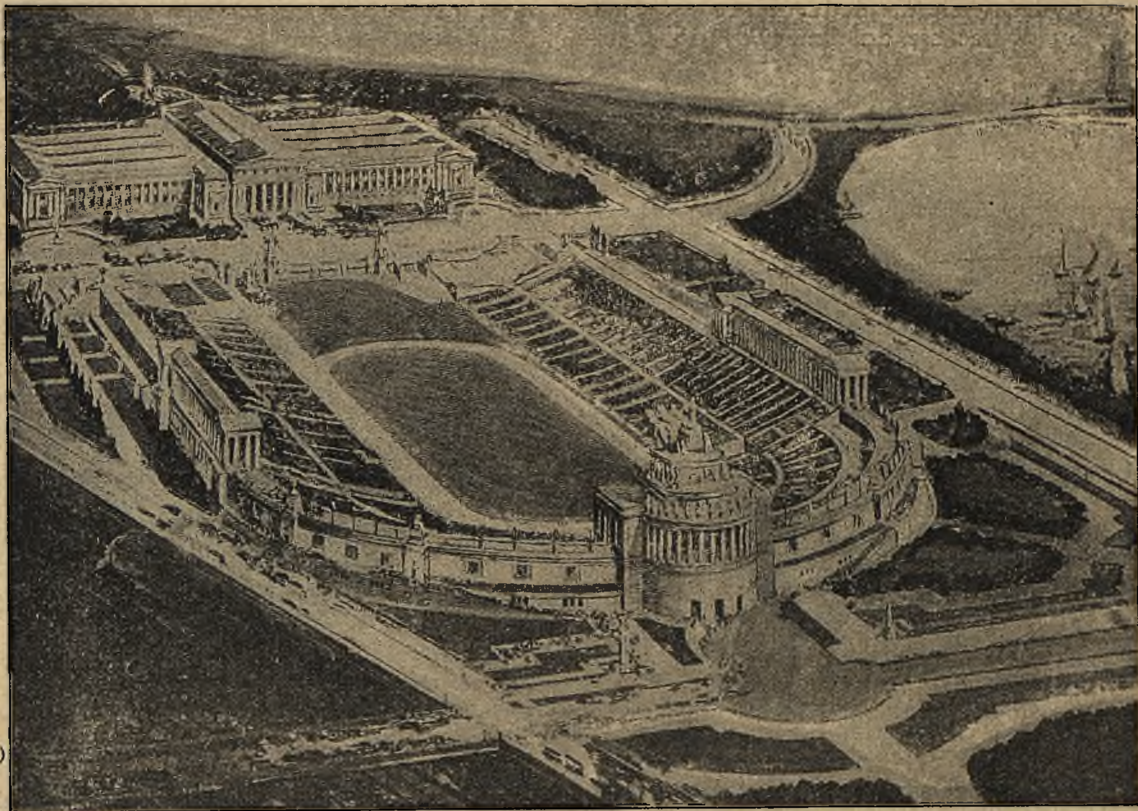


Jego Em. Ks. Kardynał Bonzano, delegat papieski na Kongres eucharystyczny w Chicago.



Jego Em. Ks. Kardynał Mundelein, arcybiskup z Chicago.

jaznemi okrzykami, przystrajali swe domy i kościoły w barwy kongresu, pozwalali swym wyznawcom brać udział w kongresie, a nawet gościli u siebie katolickich księży. W całem olbrzymiem mieście nie było domu, gdzieby nie wywieszono sztandarów papieskich, rzecz obojętna czy był on własnością katolika, protestanta lub żyda. Opustoszały teatry i kina; umysły wszystkich zajęte były kongresem. Wszyscy obywatele amerykańscy, a przedewszystkiem służba kolejowa i policja odnosili się do przybyłych na kongres gości z największą grzecznością. Nie spotkały tam kapłana w niedzielę. Przebieg otwarcia mogło śledzić przez radjo około 100 miljonów ludzi. Najwspanialszem nabożeństwem była ta Msza św., w czasie której 62 tysiące dzieci śpiewało gregorjańską Missa de Angelis. Nabożeństwo to odbyło się w olbrzymim w tym celu zbudowanym stadjonie, mogącym pomieścić kilkaset tysięcy uczestników. W środku stadjonu była rozmieszczona śpiewająca dziatwa w jasnych sukienkach, przedstawiająca się z dala jako łan białych kwiatów. Widok ten wielu wzruszał do łez. Na wysokiem wzniesieniu widniał olbrzymi ołtarz, wsparty na czterech kolumnach.



Stadjon w Chicago nad jeziorem Michigan, w którym odbyło się główne nabożeństwo kongresowe z 200.000 uczestnikami i gdzie 62.000 dzieci śpiewało gregorjańską Mszę św. t. zw. *de Angelis* z dziewiątego stulecia.

żadne obraźliwe drwiny, na jakie w Europie nieraz jest narażony. Tożsamo się odnosi do sióstr i braci zakonnych.

Udział przybyłych na kongres gości zamiejscowych obliczają na jeden miljon. Jedni przybyli z Europy, drudzy z Azji aż z pod Himalaju. Przybyli Chińczycy, zarówno jak w skórę okryci Eskimosi lub Indjanie czy Murzyni. Na zebraniach przemawiano w 22 językach. Kardynałów przybyło dwunastu jak Apostołów. Arcybiskupów było 57; biskupów 265; księży 5.000. Z biskupów polskich obecni byli ks. ks. Przeździecki i Kubina. Z Polski przybyło osób 40.

Otwarcie kongresu odbyło się 20 czerwca Tam też było miejsce dla celebransa i całej jego asysty. Msza św. tedy jak też błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem były widoczne dla wszystkich zgromadzonych tłumów.

W ciągu kongresu odbyły się liczne posiedzenia i obrady, których tu treści podawać niepodobna. Zaznaczę tylko, że wielkie zainteresowanie wzbudził referat jednego z kapłanów, omawiającego kwestję mszy wieczornych, których celem byłoby ułatwienie przedewszystkiem sferom robotniczym przyjęcia codziennie Komunji św. Sekcja polska, która zgromadziła kilka tysięcy uczestników, zaszczyconą też została wizytą kardynała-legata Bon-

zano, przybyłego w towarzystwie miejscowego Arcypasterza Kardynała Mundeleina. Zachęcał on Polaków do wytrwania przy wierze i Kościele św. i wskazał im za przykład miłości Bożej św. patrona naszego Stanisława Kostkę.

Kongres eucharystyczny w Chicago zakończyła wspaniała procesja z Najświętszym Sakramentem, która się odbyła w Mundelein, miejscowości odległej przeszło 50 kilometrów od miasta. Liczbę wiernych, biorących udział w procesji, oceniają na 800 tysięcy, z których wielu już dnia poprzedniego przybyło do Mundelein, gdzie nocowali w autach, namiotach lub pod gołem niebem. W procesji poszczególne narody szły zwartemi grupami. Grupa polska wiodła nadto z sobą rydwan, na którym widniał w zieleń spowity ołtarz, a u stóp ołtarza król Sobieski przyjmujący z rąk kapłana Komunję św. przed odsieczą wiedeńską. Z przodu rydwanu świecił krzyż z wielkim napisem: »Polonia semper fidelis« (Polska zawsze wierna). Nadto widniał na rydwanie napis w języku angielskim, stwierdzający hołd Polaków amerykańskich dla Najświętszego Sakramentu i Ojca św. Piusa XI.

W czasie procesji zerwała się silna burza. Wśród deszczu i gradu, przy huku piorunów i blasku błyskawic, przez 20 minut, posuwał się pochód z Najświętszym Sakramentem w najzupełniejszym porządku, wśród śpiewu i modlitwy. Nikt z dostojników kościelnych nie usiłował się schronić przed burzą, co widząc wierni zapalali się tem większą gorliwością do wytrwania w procesji do ostatka.

P. Bóg błogosławił zgromadzonym rzeszom, które w trudzie i znoju przyszły Mu wynadgrodzić zniewagi, jakie Chrystus Pan doznaje od ludzi, z miłości dla nas ukryty w Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

CHINY.

Pisząc w dobie obecnej przegląd wydarzeń światowych, nie można milczeniem pominąć wypadków politycznych, których widownią są Chiny. Oczy wszystkich mieszkańców kulturalnych świata śledzą przebieg tamtejszych wydarzeń z uwagą. Kraj ten olbrzymi, liczący przeszło czterysta miljonów ludności, budzi się obecnie do nowego życia, usiłując zrzucić jarzmo swych różnych nieproszonych opiekunów, którzy sfery swych wpływów utwierdzają w tem państwie ze szkodą samodzielności i wolności tubylców.

Mimo, że zasadniczo walki chińskie prowadzone są celem zjednoczenia tego państwa i obrony przed wyzyskiem obcych, nie da się zaprzeczyć, że poza plecami trzech walczących wodzów i ich armij, ukryte są postronne mocarstwa, które swych pupilów wspomagają groszem i bronią. Tak więc walki ciągłe, toczące się w Chinach są walkami, jakie staczają obcy zdobywcy lub kandydaci na zdobywców Chin, rękami samych Chińczyków. Anglja, Japonja, Ameryka i Rosja walczą tu ze sobą za pośrednictwem chińskich wodzów i ich wojsk najemnych.

Wódz armji w Mandżurji Czan-Cso-Lin jest pupilem Japonji, która go żywi i zbroi. Marszałek Wu-Pei-Fu, działający w Chinach środkowych popierany jest przez Anglję, która w tych stronach posiada najważniejsze swoje interesy gospodarcze. Wreszcie trzecia grupa wojsk t. zw. »narodowa« popierana jest przez sowiecką Rosję, która usiłuje wszelkimi sposobami zbolszewizować Chiny; skoro reszta świata jest naogół na ich wpływy obojętną.

Lecz oprócz wspomnianych wpływów Japonji, Anglji i Rosji ma także Ameryka coś do powiedzenia w Chinach, walcząc tam o swoje rynki zbytu. Ponieważ jednak Ameryka nie ma podobnych jak Anglja i Japonja podstaw oparcia dla swych wojsk i floty, przeto współdziała ona na gruncie chińskim z bolszewikami, mimo, że Stany Zjednoczone dotychczas nawet »de jure« nie uznały rządu sowieckiego i tępią bolszewików u siebie jak zarazę. Uczyniły Stany Zjedn. ten krok dlatego, że ze strony Sowietów nie potrzebują się obawiać konkurencji handlowej. Sowiety interesom amerykańskim nie szkodzą, choćby nawet ich wpływy polityczne w Chinach wzrosły. Natomiast konkurencja gospodarcza Anglji i Japonji jest dla Ameryki groźna i dlatego, jak widzimy, Ameryka nie znalazła się we wspólnym z nimi obozie wojennym.

Walki trzech armij toczą się już od dawna ze zmiennem szczęściem. Pozycja Anglików w Honkongu i Szanghaju jest o tyle silna, że flota ich znajduje tam swoje oparcie i grad kul rzucanych z ich okrętów wojennych nie pozostaje bez wpływu na przebieg wypadków wojennych. Starzy wrogowie europejscy Anglja i Rosja, których wpływy szczególnie w kolonjach azjatyckich paraliżują się wzajemnie, stanęli do walki ze sobą na terenie chińskim, walcząc ze sobą wodzami i żołnierzem chińskim. Kto zwycięży w tej walce, oczywiście przewidzieć trudno. Ma się jednak wrażenie, że potężny a zdolny sąsiad Chińczyków Japonja będzie miała głos rozstrzygający. Bitna armja japońska, która już raz pokonała carską wówczas Rosję, jeśli poprze orężem i silną swą flotą (mającą swój punkt oparcia w Porcie Artura) swych pupilów chińskich w Mandżurji, wówczas może się stać panem położenia. Pozycja Japonji wydaje się być najsilniejszą, a ona sama zdaje się sobie rościć jedyne prawo do protektoratu nad swym żółtolicowym sąsiadem.

Że na tych walkach bratobójczych w Chi-

nach najgorzej wychodzą cudzoziemcy tam zamieszkali a przedewszystkiem misjonarze i zakonnice, zbyteczna rzecz dodawać. Niejeden dom misyjny padnie w gruzach i może niejeden misjonarz krwią własną przypieczętuje apostolskie swoje powołanie. Lecz, jak słychać, to ich do pracy nie zraża a nawet nowych pracowników z europejskich zakładów duchownych im jedna.

INNE PANSTWA.

Rosja. Podczas, gdy tysiące emigrantów rosyjskich za granicą, pędząc nieraz w przykrych warunkach życie swoje tułacze, marzą o restytucji carskiej Rosji i już mają gotowych kandydatów do korony — w Rosji tymczasem zdają się stosunki konsolidować i utrwalać. Sowiety bowiem, widząc niemożliwość przeprowadzenia swych zasad komunizmu w całej rozciągłości, powracają do zasad kapitalistycznego ustroju społecznego i zaczynają respektować własność prywatną, osobistą przedsiębiorczość i prywatny gospodarczy dorobek. Przekonały się Sowiety, że inaczej pracuje jednostka dla siebie a inaczej dla komuny. Stwierdziły, że bogactwo pojedynczych obywateli wzmaga ogólny dobrobyt państwa.

Z tej przyczyny ułatwiają Sowiety przypływ kapitału zagranicznego do kraju, ułatwiają prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych zagranicznym firmom, mającym chęć osiedlić się w Rosji. Z tej przyczyny starają się wchodzić w stosunki handlowe z ościennemi państwami, przedewszystkiem z Polską i Niemcami. Już tedy suną pociągi z węglem i wyroby fabryk łódzkich przewożą z Polski do Rosji, a gospodarcze zbliżenie obu tych państw jest przedmiotem ich ciągłych obrad. Rosja tworzy placówki konsularne w Polsce, Polska w Rosji.

Naprężone stosunki polityczne Rosji na wschodzie na granicach Chin zmusiły Sowiety do wzmocnienia swej armji w tamtych stronach. Przez to samo granica ich zachodnia została osłabioną. To też sojusz i dobre stosunki w Polsce są dziś dla Rosji nakazem chwili bieżącej. Nie słyszymy tedy dziś o tak częstych utarczkach granicznych na wschodnich naszych kresach. Wszystko przycichło, bo niebezpieczeństwo Rosji grozi dziś nie z Europy lecz z Azji. Mniej się też słyszy o gnębieniu religji w tem państwie, a dzienniki donoszą, że cerkiew rosyjska się umacnia i wielu najczerwieńszych komunistów z klasy robotniczej do cerkwi powraca.

Stan Kościoła św. katolickiego w Rosji jest nadal opłakany, a starania metropolity mohilewskiego ks. arcyb. Roppa o powrót do Rosji i rozpoczęcie prawidłowej pracy duszpasterskiej, dotychczas nie przyniosły pożądanego skutku.

Czecho-Słowacja. Zlepek narodów, zamieszkujących to państwo i walczących z sobą o prawa i przywileje, osłabia stanowisko Czecho-Słowacji. Po długich trudach udało się, głównie dzięki staraniom prezydenta Masaryka, wprowadzić do Rady ministrów przedstawicieli Słowaków i Niemców. Tak, że dziś skład Rady ministrów żywo przypomina owe gabinety austr. węg. monarchji, jakieśmy oglądali przez lat dziesiątki we Wiedniu. Stan taki zdaje się być koniecznością państwową, skoro nawet czeski arcybiskup z Pragi dr. Kordač oświadczył, że Czechosłowacja może tylko trwać jako państwo narodów, a nie jako państwo narodowe.

Ponieważ stosunki państwa względem Kościoła św. są ciągle naprężone i nuncjusz papieski jest w Pradze nieobecny, przeto wspomniany już wyżej ks. arcyb. dr. Kordač wraz z ks. dr. Preschanem, arcybiskupem z Ołomuńca zabiegają, aby konflikt rządu z Watykanem wyrównać i doprowadzić do tego, aby Kościół św. miał pełną wolność w obsadzaniu stanowisk w swej hierarchji duchownej.

Stosunki polityczne i kulturalne Czechosłowacji z Polską układają się coraz pomyślniej. Zakładanie stowarzyszeń polsko-czeskich, wzajemne odwiedziny gromadnych wycieczek, utworzenie wspólnego parku na terenie Tatr i Beskidów polskich i czeskich, wpływa dodatnio na współżycie tych dwóch bratnich narodów. Duże też zasługi w tej mierze ma nasz dzielny poseł w Pradze Lasocki, który jednak z powodu kończących się już lat służby państwowej ma zamiar przejść w stan spoczynku. A osoby jego nie łatwo byłoby zastąpić kim innym.

Rok 1927 ma dać państwu czechosłowackiemu nowego prezydenta. Wszakże, jeżeli obecny prezydent Masaryk kandydować będzie, wybór jego jest zapewniony. Zbyt bowiem wielkie zasługi położył u podstaw tworzącego się państwa, aby mu to naród mógł zapomnieć.

Austrja. Po przerwie, w czasie której kanclerzem państwa był dr. Ramek, objął powtórnie rządy znany przywódca partji chrześcjańsko-socjalnej ks. prałat dr. Seipel. Ciesząc się poważaniem i zaufaniem szerokich sfer społeczeństwa, pracuje on gorliwie nad podniesieniem stanowiska politycznego i gospodarczego tej Republiki. Ucichły też już od dłuższego czasu dążenia strejkowe urzędników państwowych, którzy niezadowoleni ze swych płac, sposobami radykalnemi dążyli do poprawy swego losu.

Z obozu politycznego ks. prałata Seipla śmierć zabrała jednego z najwytrawniejszych

i najzasłużeńszych pracowników. Zmarł bowiem w Lincu na stanowisku prezydenta Austrji górnej ks. prałat Hauser, pozostawiając po sobie żal w licznych kołach swych zwolenników, którzy współpracowali z tym wybitnym mężem stanu.

Episkopat austrjacki, nie mogąc dłużej cierpieć zgorszenia, jakie pociągają za sobą nowomodne a po części barbarzyńskie tańce, wystąpił przeciw nim z całą surowością, polecając duchowieństwu odmówienia rozgrzeszenia osobom, któreby upornie im się oddawały. Nauczyciele tańców, w obawie utraty swej klienteli, zwrócili się do episkopatu z przedstawieniem, że tańce nowomodne nie są tak gorszące i z prośbą, aby przedstawiciele władz kościelnych chcieli się o tem sami naocznie przekonać w urządzonym specjalnie w tym celu pokazie. Pokaz się odbył. Lecz co innego jest taniec człowieka trzeźwego przed kapłanem lub biskupem, a co innego taniec, gdy głowa zaprószona alkoholem i podniecona namiętnością na sali balowej, nie krępuje się obecnością drugich sobie podobnych.

Rumunja. Król Ferdynand, chory na raka, dwukrotnie już był w stanie beznadziejnym. Lekarze zwątpili o jego życiu. Lecz Pan Bóg go jeszcze zachował. Cierpi on a z nim cała Rumunja, gdyż dorosły syn królewski, skutkiem złego prowadzenia się, został pozbawiony następstwa tronu i przebywa za granicami państwa. Stosunki dynastyczne nie są więc dostatecznie uregulowane.

Małżonka królewska przebywała czas dłuższy w Ameryce, zwiedzając Stany Zjednoczone, gdzie była z niezwykłą okazałością i serdecznością podejmowana.

Włochy uznały Besarabję, jako część integralną Rumunji, zastrzegając się, że krokiem tym nie chcą obrazić Rosji, do której Besarabja aż do wojny światowej należała. Uznanie to wzmacnia ogromnie stanowisko polityczne Rumunji, która jest też Włochom za to ogromnie wdzięczną.

Jugosławja. Niespokojny od tylu dziesiątek lat Bałkan, po chwilowej ciszy zdaje się na nowo poruszać. Stosunki Jugosławji do Włoch znowu są silnie naprężone. Kością niezgody są wpływy tych państw w Albanji. Mocarstwa europejskie, zrzeszone w Lidze Narodów, starają się wszelkiemi siłami do uspokojenia obu stron. Czy ze skutkiem, zobaczymy.

Długoletni prezes ministrów i chluba narodu Pasič, w późnej starości rozstał się z tem życiem. Naród uczcił go wspaniałym pogrzebem, na który zjechały delegacje całego kraju.

Państwo to było nawiedzone trzęsieniem ziemi, skutkiem czego poniosło dotkliwe straty.

Hiszpanja. Zwycięskie walki w Marokku, łącznie z Francuzami, podniosły powagę polityczną Hiszpanji. Abd el Krim, wódz powstańców marokańskich, po swej kapitulacji, wywieziony został na wyspę Madagaskar, gdzie żywot pędzi spokojny w nielicznym gronie swych najbliższych.

Uprzywilejowane stanowisko pewnych grup wojskowych w Hiszpanji, wywołały bunt w armji hiszpańskiej, który silną ręką dyktatora został złamany, a winni oddani pod sąd!

Dwór królewski, znany ze swego przywiązania do religji katolickiej, chcąc dać przykład skromności w ubiorze, wobec rozpasanej i pozbawionej wszelkiej przyzwoitości mody strojów damskich, nakazał swemu otoczeniu używania sukni odpowiednio długich i zapinanych, niedopuszczających bezwstydnego dekoltu. Można się spodziewać, że przykład ten wywrze dobry wpływ na szerokie koła ludności, otaczającej czcią swój dom królewski, a wiernej całą duszą zasadom Kościoła św. rzymsko-katolickiego.

Japonja. Trzeba nam jeszcze przebiegnąć myślą z Europy do najdalszych kresów Azji, kędy na licznych wyspach i wysepkach rozciąga się nowożytne dziś państwo »kwitnących kwiatów«, Japonja.

Wypadkiem niezmiernie ważnym stała się śmierć Mikada Yosihito. Kto pamięta, czem jest każdorazowy mikado dla japończyka, ten zrozumie, jaką żałobą okrywa się kraj cały po jego zgonie. Rząd musiał wydać osobne zarządzenia, aby ludność powstrzymać od masowego pozbawiania się życia z żalu za utraconym monarchą. Pogrzeb zmarłego mikada odbył się dopiero po upływie całego szeregu tygodni, z niezmierną okazałością, przy udziale miljonowych zastępów ludności, zgromadzonych z całego kraju.

Państwo to nawiedza często trzęsienie ziemi, które powoduje wielkie zniszczenie i utratę życia ludzkiego.

Do Japonji przybył dzielny nasz lotnik Orliński, podejmowany gościnnie przez władze państwowe i odznaczony orderem. Tym samym samolotem powrócił do Warszawy, przeleciawszy szczęśliwie wśród burzy morze, dzielące brzeg azjatycki od Japonji i zostawiając za sobą olbrzymie przestrzenie Sybiru.

Szkolnictwo katolickie w Japonji, aczkolwiek ma wiele przeszkód do zwalczania, jednak nie upada. OO. Jezuici zdołali zgromadzić na swoim uniwersytecie do 200 uczniów. Potrzeba jednak wiele modlitwy i ofiar pieniężnych, aby Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa rozlegało się ze czcią i miłością wśród odległych a pogańskich ludów i aby wszystkie narody zgodnie za wyznawcami i męczennikami dzisiejszego Meksyku, zawołać mogły jednym chórem: »Viva Christo Rey« »Niech żyje Chrystus Król«!

Odwiedziny.



Państwo Keczkemet przy stole siedzą,
Smaczne przekąski wraz sobie jedzą.



Dzwonek oznajmia przybycie gości.
„Ach, kto tu przyjdzie, niech sobie pości!"



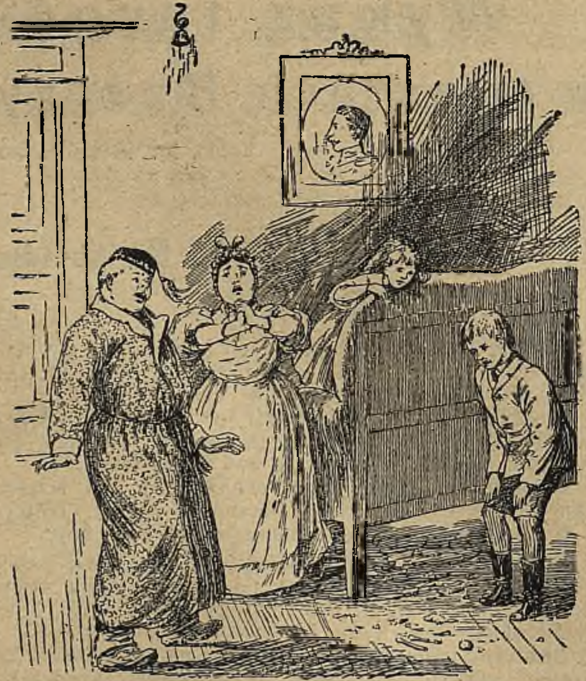
Krzykła mateczka: „Wszystko pochować!
Tak nam najlepiej gości przyjmować."



Z dziećmi i pieskiem pani Patyczek
Weszła, całując kumci policzek.



Gadka swobodna, choć podejrzliwa...
Czekajcie!... Piesek zwarzy wam piwa!...



Gdy goście w drogę się zabierają
Pies z kotkiem w kącie resztki chrupają.

J. M.

Fatalna jazda.



Jedzie butnie panek pyszny,
Pewny siebie, zuch i chwat —



Aż wyskoczył piesek śmieszny
I nasz panek z konia spadł.

J. M.

Wykaz targów i jarmarków w miastach Rzeczypospolitej Polskiej

Objaśnienie skróceń: b. = bydło, ko. = konie, koz. = kozy, kr. = krowy, og. = ogólne, ow. = owce,

1. Na pojedynczych ziemiach.

ZIEMIA KALISKA.

Babiak, jarm. 6. we wtorki: po 3 Król., po św. Janie Bożym, po św. Zofji, po św. Małgorzacie, po Narodz. Najśw. Marji Panny, po św. Teodorze.

Błaszki, jarm. 6. we wtorki: po Oczyszcz. Najśw. Marji Panny, po Przew. Niedzieli, po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.

Bolesławice, jarm. 6. w poniedziałki: po Najśw. Marji Pannie Gromn., po Wielkanocy, po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Brdów, jarm. 6. w poniedziałki: po św. Pawle pustl. i po św. Kazimierzu: we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Nawiedz. N. Marji P., po św. Michale i po św. Marcinie.

Brudzew, jarm. 6. w poniedziałki: po 30 stycznia, 27 marca, 6 czerwca, 4 września, 30 październ., 18 grudnia.

Burzenin, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po niedzieli Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.

Chocz, jarm. 4, we wtorki: przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Dąbie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Grzegorzu, po św. Stanisławie bisk., po św. Jakóbie ap., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Dobra, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli przewod., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

Działoszyn, jarmarków 2, w czartki po 3 Królach, przed św. Tomaszem apostołem.

Golina, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Zapustnej, przed Wielkanocą, przed Ziel. Świątkami, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.

Grabów, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopust., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepok. Pocz. Najśw. Marji Panny.

Grzegorzew, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Iwanowice, jarmarków 7, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu N. M. P., po św. Katarzynie.

Izbica, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Franciszku Bor. przed św. Mikołajem.

Kalisz, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., przed św. Markiem, dnia 28, 29 i 30 maja 3-dniowy na wełnę, w poniedz. po św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Kazimierz, jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po św. Marcinie.

Kleczew, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju apostole.

Kłodowa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Klemensie.

Koło, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Konin, jarmarków 6, w czwartki: przed Niedzielą Mięsop., przed Niedz. Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańsk., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ew., przed 4-tą Niedzielą Adwentu.

Koźminek, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Narodzeniu NMP., przed Wszystkimi Świętymi.

Kramsk, jarmarków 6, po dniu 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września, października.

Łęczyca, jarmarków 6, we wtorki: po św. Franciszku a Paulo. po św. Aleksandrze bisk. czyli po dniu 4 czerwca, po św. Aleksym czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepk. Pocz. NMP.

Lutułów, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niepk. Pocz. NMP.

Opatówek, jarmarków 6, w czwartki: po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, po Wszystkich świętych, po Niepokalanym Poczęciu NMP.

Ozorków, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., przed Wielkanocą, przed św. Janem Chrzc., przed Wniebowzięciem NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awelinu.

Parzeczew ,jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., przed św. Janem Chrzcic., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Piątek, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Koźmie i Damjanie, po św. Andrzeju apost.

Poddębie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św.. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdl., po św. Tekli, po św. Marcinie.

Praszka, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki: po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem apostołem.

Pyzdry, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Teofilu czyli po dniu 5 marca, w środę po św. Stanisławie, w czwartki: po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Rychwał, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Starozapustnej przed Wielkanocą, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Sieradz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie. po św. Stanisławie, po św. Annie. po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skulsk, jarmarków 3, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., przed Janem Chrzcic., po Wszystkich Świętych.

Slesin, jarmarków 6, we czwartki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakóbie apostoł., po św. Aniołach Stróżach, po Niepok. Poczęciu NMP.

Słupca, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed Ziel. Świąt., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.

Sompolne, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Staw, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

Stawiszyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Nawiedz. NMP., po św. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Szadek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po św. Jakóbie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apostołem.

Tuliszków, jarmarków 6, w środy: przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedzielą środop., przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem, przed Wszyst. Święt., przed Niepok. Poczęciem NMP.

Turek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Uniejów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedzieli Przewodniej, po Zielonych Świątkach, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Warta, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła i przed Wielkanocą, w środę przed św. Stanisławem, w czawartki: po Nawiedz. NMP., po św. Franciszku Seraf. i po św. Łucji.

Wieluń, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Białej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Barbarą.

Wieruszów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agacie, we wtorek po św. Wojciechu, w joniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed Bożem Narodzeniem.

Wilczyn, jarmarków 6, w poniedziałek przed Niedzielą Zapustną, w środy przed Wielkanocą i przed Ziel. Świątkami, w poniedziałek przed św. Jakóbem i Michałem, w środę po Bożem Narodzeniu.

Władysławów, jarmarków 6, w środy: przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed Wszystkimi Świętymi, przed św. Barbarą.

Zagorzów, jarmarków 6, w drugie środy: po 13 stycznia, po 13 marca, po 13 maja, po 13 lipca, po 13 września, po 13 listopada.

Zduńska-Wola, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środopustnej, po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktorją.

Złoczów, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, we wtorki: po św. Zofji i św. Antonim, w czwartki: po NMP. Szkapl., po Wniebowzięciu NMP., i po Wszystkich Świętych.

Ziemia Kielecka.

Bodzętyn, jarmarków 6. w poniedziałek po Nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. M. Magdalenie, po św. Idzim, po św. Marcinie.

Brzesko, jarmarków 6. we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji.

Busko, jarmarków 5, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., jarmark ciągły 4-mies. przez czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłączeniem niedziel i świąt uroczystych, po Wszystkich Świętych, po Niepk. Poczęciu NMP.

Chęciny, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Chmielnik, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju apostole.

Daleszyce, jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.

Działoszyce, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Jędrzejów, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie.

Kielce, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Koszyce, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po Ziel. Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Kromnołów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po Niedzieli Środp., przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Annie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Książ Wielki, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Kurozwęki, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Antonim Pad., w środy po św. Benedykcie i po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Józefie Kalas., po św. Wacławie i po św. Cecylji.

Kurzelew, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikołajem.

Lelów, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Małogoszcz, jarmarków 6, w czwartek po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Miechów, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedzieli Kwietniej, w poniedziałki: przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Ogrodzieniec, jarmarków 6, w czwartek po św. Walentym, w środy: przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki, po Przemienieniu Pańskim, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Oksa (wieś), targi co wtorek.

Oleśnica, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Łucji.

Olkusz, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Opatowiec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Przew., przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Jakóbie, po Podwyższeniu Krzyża św. przed św. Szymonem i Judą.

Pacanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop. po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pierzchnica, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, we wtorki: po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie po św. Jadwidze, przed św. Mikołaj.

Pilica, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Proszowice, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle Pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Skalbmierz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystk. Świętych.

Skała, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle Pustel., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Słomniki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Sobków, jarmarków 6, we wtorki: po św. Michale, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Stopnica, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Szczekociny, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle Pustelniku, po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Szydłów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzim, po Dniu Zadusznym.

Wiślica, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., we wtorki: po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Żarnowiec, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach i po Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Ziemia Lubelska.

Annopol, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Wa? lentym, po Niedzieli Białej, we wtorki: po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Baranów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą.

Bełżyce, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Białej, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Biłgoraj, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Serafickim.

Biskupice, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie biskupie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Marcinie biskupie.

Bobrowniki, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Macieju, we wtorek przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Nawiedzeniu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Bychawa, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.

Chełm, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodzeniu NMP., po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju ap.

Czemierniki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju apostole.

Dubienka, jarmarków 2, we wtorki: po 3 Królach i po Zielonych Świątkach.

Frampol, jarmarków 6, w czwartki: po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Nepom., w czwartki: po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu.

Goraj, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Andrzeju ap.

Gorzków, jarmark 1, we wtorek po św. Stanisławie.

Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Grusk, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Hrubieszów, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Izbica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Mikołajem.

Janów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Jarczów, jarmarków 6, w poniedziałki: po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.

Józefów nad Wisłą, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed św. Mikołajem.

Józefów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kazimierz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Leokadji.

Komarów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Środopost., po św. Trójcy, przed św. Janem Chrzciciel., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Końskowola, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Wstępnej, przed Znalezieniem Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Łukaszu.

Kraśnik, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Krasnobród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po Dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.

Krasnystaw, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze

i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kryłów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Andrzeju.

Krzeszów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki: po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem apostołem.

Łószczów, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszczeniu NMP., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcinie.

Łęczna, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedziałek przed św. Mikołajem.

Lubartów, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dyonizym.

Lublin, jarmarków 11, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., po 1-szej Niedzieli Postu, w środę Środopustną, w poniedziałek po Niedzieli Kwietniej, po Niedzieli Przewodniej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, we wtorek po Zielonych Świątkach (8-dniowy), po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodz.

Michów, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Modliborzyce, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.

Nowo-Aleksandrja (Puławy), jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykcie, we wtorki: po św. Marku ewang., po św. Zofji, po św. Łucji.

Opole, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.

Pawłów, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Opiece św. Józefa, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Barbarze.

Piaski Wielkie, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Kiljanie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

Rejowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Konstancji, przed św. Jerzym, w środy: po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, przed św. Tomaszem.

Sawia, jarmarków 6, w czwartki po dniach: 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 października, 18 grudnia, oraz w Wielki Wtorek.

Szczebrzszyn, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Tarnogród, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po Nawiedz. NMP., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Tomaszów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.

Turobin, jarmarków 6, we wtorki: po nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.

Tyszowce, jarmarków 12, w środy po dniach: 6 i 29 stycznia. 18 lutego, 24 marca, 12 kwietnia, 5 i 27 maja; 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.

Uchanie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Dymitrze.

Urzędów, jarmarków 6, we wtorki: po 1-szej Niedzieli Postu, po Niedzieli Przewodniej, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Wąwolnica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie bisk.

Wojsławice, jarmarków 6, w środy: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Eljaszu, po Narodzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

Zaklików, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich świętych, po św. Łucji.

Zamość, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzniu NMP., po św. Marcinie.

Żółkiewka, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem apost.

Ziemia Łomżyńska.

Andrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Brok, jarmarków 5, w czwartki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Łucji.

Ciechanowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu i św. Andrzeju.

Czerwin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Grajewo, jarmarków 5, w poniedziałek: po św. Agnieszce, we worek po św. Józefie, w poniedziałki: po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Świętych.

Jedwabno, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem apostołem.

Kolno, jarmarków 6, w czwartki: przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorzu, w środę przed św. Florjanem, w czwartki: przed św. Kiljanem, po św. Tekli, po św. Katarzynie.

Krasnosielc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Łomża, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedzieli Kwietniej, w poniedziałek po NMP. Szkapl., po św. Michale, po św. Stanisławie Kostce.

Maków, jarmarków 6, w środy: po św. Michale, w wigilję Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem apostoł.

Myszyniec, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Zwiast. NMP., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowogród, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki: przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą.

Nur, jarmarków 5, w środy: po św. Pawle pust., po Niedzieli Środp., po św. Zofji, po NMP. Szkap., po św. Jadwidze.

Ostrołęka, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedzeniu NMP., po Podwyższeniu Krzyża św. po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Ostrów, jarmarków 7, w poniedziałki: po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Matce Boskiej Siewnej, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walezym.

Radziłów, jarmarków 4, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Marku Ewang. po św. Alojzym, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Rajgród, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po Niedzieli Przewodniej, po św. Stanisławie, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku Serafickim.

Różan, jarmarków 6; we wtorki: po św. Agnieszce, przed Zwiastowaniem NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Świętych.

Śniadowno, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakóbie apostole, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem apostołem.

Sokoły, jarmarków 6, we wtorek Wstępny, w poniedziałek Przewodni, po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Mikołajem.

Stawiski, jarmarków 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach, Wielki Wtorek, przed św. Antonim, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Barbarą.

Szczuczyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Tykocin, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Trójcy, po św. Wincentym a Paulo, po św. Farnciszku Seraf., po św. Marcinie, przed św. Tomaszem apostołem,

Wizna, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Elżbiecie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Wysokie Mazowieckie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Zambrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Środopustnej, po Zielonych Świątkach, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Ziemia Piotrkowska.

Aleksandrów, jarmarków 6, w piątki: po św. Walentym, przed Niedzielą Kwietną, przed Zielonemi Świątkami, po św. Bartłomieju ,po św. Rafale, przed Wigilją Bożego Narodzenia.

Będków, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed znalezieniem Krzyża św., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Będzin, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Bełchatów, jarmarków 6, w poniedziałki po Niedzieli Środop. i przed św. Stanisławem, we wtorki po św. Erazmie, przed Narodz. NMP., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodzeniu.

Biała, jarmarków 4, w środy: po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.

Brzeziny, jarmark. 6, w czwartki po św. Pawle pustelniku i po św. Grzegorzu, w środę przed Znalezieniem Krzyża św., w czartki po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św. i po św. Katarzynie.

Brzeźnica, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Czeladź, jarmark. 6, w środy: przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisławe, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Częstochowa, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietnej, w środę po Zielonych Świątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Główno, jarmarków 6, po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Wniebowzięciu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Grocholice, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po Św. Stanisławie, w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, przed św. Bartłomiejem i po Wszystkich Świętych.

Inowłódź, jarmarków 3, w poniedziałek przed św. Filipem i Jakóbem, we wtorem po św. Juwencjuszu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.

Janów, jarmarków 6, w środę ostatnią miesiąca lutego, miesiąca kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środę ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca października, przed wigilją Bożego Narodzenia.

Jeżów, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Kamiński, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem Apostołem.

Kazimierz, jarmarków 5, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Kłobucko, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Koniecpol, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Trójcy, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Marcinie biskupie.

Konstantynów, jarmarków 6, w pierwszą środę po 1 stycznia, 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.

Koziegłowy, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Krzepice, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałek po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Łask, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Zielonych Świętach, po Nawiedzeniu NMP., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.

Łódź, jarmarków 6, we wtorki: przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedzielą Kwietną, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apostołem.

Lutomirsk, jarmarków 6, w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Modrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mrzygłód, jarmarków 4, w środy: po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf.

Mstów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Nowe Miasto, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Olsztyn, jarmarków 2, we wtorki: po Niedzieli Środopustnej i po św. Stanisławie.

Pabianice, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, w czwartek przed św. Tomaszem.

Pajęczno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP. i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Antonim, w poniedziałek po Wniebowzięciu NMP., po św. Leonardzie.

Piotrków, jarmarków 4, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie apost., po św. Marcinie.

Pławno, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wielkanocy, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie apost., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Przyrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedzieli Kwietniej, po św. Zofji, po św. Annie, po po św. Michale, po św. Łucji.

Radomsk, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w 1-szy poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedziałki po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Andrzeju apost.

Rawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, przed Niedzielą Kwietnią po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Rogów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Pawle pustelniku, po św. Grzegorzu, we wtorki po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcinie.

Rozprza, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach i po Niedzieli Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Stewierz, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed Bożem Narodzeniem.

Stryków, jarmark. 6, w czwartki: po św. Macieju, przed Wielkanocą, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie, przed św. Teofilem.

Sulejów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Wniebowzięciu NMP., po Podwyższeniu Krzyża św. i po św. Leonardzie.

Szczerców, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Tomaszów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Fraciszku a Paulo, po św. Aleksandrze bisk., 4 czerwca, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Tuszyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., przed Bożem Narodzeniem.

Ujazd, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., po św. Łucji.

Widawa, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, po 3 niedzieli postu (6-dniowy), we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedzieli Adwentu.

Włodowice, jarmarków 6, w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Głuchej, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Wolbórz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Żarki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Suchej, na św. Stanisława, 1 i 2 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po Wszystkich świętych.

Zgierz, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Ziemia Płocka.

Baranów, jarmarków 6, po urocz. 3 Króli, po św. Grzegorzu, po św. Janie Nep., po Narodzeniu NMP. po św. Stanisławie Kostce.

Bielsk, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., po św. Mikołaju.

Bobrownik, jarmarków 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięcu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, jarmarków 6, w czwartki po Nawróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Ewang., po św. Klemensie.

Chorzele, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Ciechanów, jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Dobrzyń nad Drwęcą, jarmarków 12, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, po św. Stanisławie, przed Janem Chrzcicielem, po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedzieli Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Drobin, jarmarków 6, w środę po Zwiastowaniu NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy: po św. Antonim Pad., po św. Marji Magdalenie, we wtorki: przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Janów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Andrzeju.

Kikol, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedziałek po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyozym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Lipno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowtąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Mława, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Płock, jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcicielem i po św. Michale.

Przasnysz, jarmarków 6, we środy: po Oczyszcze-

niu NMP., po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po św. Katarzynie.

Raciąż, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkahc, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św Andrzeju.

Radzanów, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem,, po św. Antonim, po św. Jakóbie. po ścięciu św. Jana.

Rypin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Sierpc, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich świętych, po św. Łucji.

Skempe, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku. po św. Marcinie.

Szreńsk, jarmarków 6, w czwartki: po trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, w środy: przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

Wyszogród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.

Żuromin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królaach, po św. Macieju, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Ziemia Radomska.

Białaczów, jarmarków 2, we wtorki: przed św. Stanisławem i św. Janem Chrzcicielem.

Białobrzegi, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Bagorja, jarmarków 6, we wtorki: Po Niedzieli Przewodniej, po Rozesłaniu Apostołów, po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Chmielów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Florjanem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Ciepielów, jarmarków 5, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Drzewica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze i Pawle. po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu.

Gielniów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Grzegorzu, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.

Głowaczów, jarmarków 2, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem.

Gniewoszów, jarmarków 4, we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gowarczów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Granica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., przed św. Tomaszem.

Iłża, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Iwaniska, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Janowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie biskupie, w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kostce.

Jastrząb, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Andrzeju.

Jedlińsk, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po dniu Zadusznym.

Kazanów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Klimontów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie biskupie.

Kłoszów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze.

Kamskie, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Kozienice, jarmarków 6, w czwartki po św. Agnieszce i po Niedzieli Białej, w środę po św. Janie Chrzcicielu, w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kunów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 1-szej niedzieli Postu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Wicie i Modeście, po św. Mateuszu, po św. Stanisławie Kostce.

Łagów, jarmarków 6, w środy po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Lipsko, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Białej. po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Magnuszew, jarmarków 3, w poniedziałki: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apostołem.

Odrzywół, jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Opatów, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem apost.

Opoczno, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Osiek, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym. po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Piotrze w okowach, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apost.

Ostrowiec, jarmarków 6. w czwartki po 3 Królach, po św. Józefie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Ożarów, jarmarków 6, w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pokrzywnica, jarmarków 6, w czwartki: po Nie-

dzieli środop., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Połaniec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Przedbórz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Dorocie, we wtorki po św. Józefie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Przysucha, jarmarków 6, w czwartki po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

Przytyk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, jarmarków 2, na św. Jana Chrzciciela, (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radoszyce, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Ryczywół, jarmarków 6, we wtorki przed św. Franciszkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św. Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Sandomierz, jarmarki 2, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP.

Sieciechów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP. i po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Sienno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Skaryszew, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Wstępnej (3-dniowy), po Niedzieli Przewodniej, po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skrzynno, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.

Solec, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 Męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Białej, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju Apostole.

Szydłowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po Niedzieli Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Wąchock, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 2-giej Niedzieli Postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie. po św. Michale, po św. Elżbiecie.

Waśniów, jarmarki 2, we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.

Wierzbica, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Wierzbnik, jarmarków 3, w środy: po Niedzieli Środopostnej, po Zielonych Świątkach, po św. Michale.

Wolanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Wyśmierzyce, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Antonim, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.

Żarnów, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Zawichost, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Białej, po Bożem Ciele, po NMP. Anielskiej, po Podwyższeniu Krzyża św., po 1-szej Niedzieli Adwentu.

Zwoleń, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przemienieniu Pańskiem, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.

Ziemia Siedlecka.

Adamów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Biała, jarmarki 2, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Annie.

Garwolin, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedzieli Przewodniej, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Janów Orcynacki, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kamieńczyk, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiastowaniu NMP. po św. Donacie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Kock, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku Seraf., po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Kodań, jarmarki 2, w środy: po św. Trójcy, po św. Michale.

Konstantynów, jarmarki 4, w poniedziałki: po Nowym Roku, po pierwszym marca, października i listopada.

Kossów, jarmarki 4, we wtorki: po św. Józefie, po św. Zofji, po Narodzeniu NMP., po Aniołach Stróżach.

Łaskarzew, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Świętych.

Kiw, jarmarki 4, w czwartki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Świątkami, przed Wszystkimi Świętymi.

Łomazy, jarmarki 2, w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Kosmie i Damjanie.

Łosice, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Niedzieli Przewodniej, przed św. Janem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.

Łuków, jarmarków 5, po niedz. 1-szej Wielkiego Postu, po Niedzieli Kwietniej, w wtorek 4-ty po Wielkanocy, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, w poniedziałek 1-szy po Narodzeniu NMP.

Łysobyki, jarmarki 3, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Narodzeniu NMP., przed św. Barbarą.

Maciejowiec, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Katarzynie.

Miedźna, jarmarki 3, we wtorrki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.

Międzyrzec, jarmarki 4, w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakóbie Apostole, przed św. Mikołajem.

Mokobody, 1 jarmark, w środę po św. Jadwidze.

Mordy, jarmarków 5, w czwartki: po św. Higinie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Łucji.

Osieck, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, po Zielonych Świątkach, po NMP. Szkaplerznej, przed św. Idzim, po 1-szej niedzieli Adw.

Ostrów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Leonie pap., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walezjuszu.

Parczew, jarmarki 4, we wtorki: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Cezarjuszu, po św. Marcinie.

Parysów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Wstępnej, po Niedzieli Białej, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP.

Piszczac, jarmarki 4, we wtorek po 3 Królach, w 1-szy wtorek kwietnia, lipca i października.

Radzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych.

Sarnaki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Siedlce, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Sławatycze, jarmarki 2, w piątki: po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Opieki NMP.

Sokołów, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Edwardzie.

Sterdyń, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, po św. Łucji.

Stoczek, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Mateuszu, po św. Karolu Boromeuszu.

Terespol, jarmarków 6, we wtorek po dniach: 18 stycznia, 6 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listopada.

Węgrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Katarzynie,

Wisznice, jarmarki 3, w poniedziałki: przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP.

Włodawa, jarmarki 4, we wtorki: po Zielonych Świętach, po Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP., na Opiekę Matki Boskiej (7-dniowy).

Wohyń, jarmarków 6, w środy: po Zwiastowaniu NMP., po Przeniesieniu relikwji św. Mikołaja, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP., po święcie cud. obr. NMP. Kaz., po Ofiarowaniu NMP., prócz tego w każdym tygodniu w środę targ.

Żelechów, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Ziemia Suwalska.

Augustów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.

Bakałarzew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie Apostole, po Wszystkich Świętych.

Bałwierzyszki, jarmarki 3, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Michałem.

Filipów, jarmarków 6, we wtorki: na tydzień przed Zapustami, po Niedzieli Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Kalwarja, jarmarki 4, we wtorki: po Wniebostąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrzcicielem po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.

Lipsk, jarmarki 4, we wtorki: po św. Katarzynie, po św. Piotrze, po św. Jerzym, po św. Pelagji, przed św. Szymonem i Judą.

Łoździeje, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Katarzynie.

Marjampol, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Olita, jarmark 1, w poniedziałek po św. Kazimierzu.

Pilwiszki, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu.

Preny, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po św. Antonim, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Przerośl, jarmarki 4, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Michale, po św. Katarzynie.

Raczki, jarmarków 6, w poniedziałek 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałki po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Łukaszu.

Sapieżyszki, jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcicielem, po Niedzieli Różańcowej.

Sejny, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Niedzieli Różańcowej, przed św. Mikołajem.

Sereje, jarmarków 5, we wtorki: po św. Jerzym, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Simno, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po dniu Zadusznym.

Sopockinie, jarmarki 2, w poniedziałki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Sudargi, jarmarki 4, w środy: po 3 Królach, po św. Jerzym, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Franciszku Serafickim.

Suwałki, jarmarków 6, w środy: po św. Romualdzie, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po św. Rochu, po św. Justynie, po św. Andrzeju.

Szaki, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Maciejem Apostołem, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Antonim Padewskim, przed św. Wawrzyńcem męczennikiem, przed św. Mateuszem Apostołem, przed Bożem Narodzeniem.

Wierzbołów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po Niedzieli Różańcowej, po Wszystkich Świętych.

Wiłkołyszki, jarmarków 5, we wtroki: po św. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Nawiedzeniu NMP., po Niedzieli Różańcowej, po św. Marcinie.

Wisztyniec, jarmarków 4, w środy: po św. Kazimierzu, po św. Jerzym, po św. Trójcy, przed św. Szymonem i Judą.

Wiżajny, jarmarki 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Michale, przed Bożem Narodzeniem.

Władysławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Ziemia Warszawska.

Bielawy, jarmarków 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bolimów. jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast piątek także wtorek.

Chodecz, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Czask, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Czerwińsk, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św.Marcinie.

Gombin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., przed św Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Góra Kalwarja, jarmarki 4, w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grodzisk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki: po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grójec. jarmarków 6, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłów, jarmarków 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze. przed św. Tomaszem.

Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki. a mianowicie: 1) po Oczyszczeniu NMP., 2) po św. Wojciechu, 3) po św. Antonim, 4) po św. Jakóbie, 5) po św. Michale, 6) po św. Łukaszu.

Jadów, jarmarków 6. w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie. w środę po św. Stanisławie. w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Narodzeniu NMP., po św. Karolu Boromeuszu.

Kałuszyn, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP.. po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: po św. Wincentym Ferarjuszu. po św. Trójcy. po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepolanem Poczęciu NMP.

Kowal, jarmarków 6. w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem. po św. Jakóbie Apost., po Narodzeniu NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krośniewice, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorki: po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu.

Kutno, jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedzieli Środopustnej, przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni po wtorku, w czwartki po św. Franciszku Serafickim i po św. Elżbiecie.

Latowicz, jarmarków 12: 1. na św. Dorotę, 2. na Wniebowzięcie Pańskie, 3. na św. Wawrzyńca, 4. na św. Franciszka, 5 na św. Katarzynę męcz., 5. na św. Małgorzatę, 7. na Wielki Czwartek, 8. na św. Rocha, 9. na Sebastjana i Fabjana, 10. na św. Jakóba, 11. na Zielone Świątki i 12. na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów, stosownie do przywilejów miasta.

Łowicz, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Starozapustnej, we wtorek po Niedzieli Kwietniej, na św. Jana Chrzciciela (3-dniowy), w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza (8-dniowy), w poniedziałek po św. Andrzeju.

Lubień, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Lubraniec, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Mińsk, jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mogielnica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mszczonów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środopustnej, po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe-Miasto, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Wstępnej, w czwartek przed Niedzielą Kwietnią, w środę, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowy Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi, w czwartki każdego tygodnia. w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, we wtorki, przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszcze, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apostole, po św. Stanisławie, po św. Kandydzie, czyli po dniu 3 października, po św. Marcinie.

Piaseczno, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starozapustnej, po Niedzieli Kwietniej, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą Niedzielę Postu, w piątek przed Niedzielą Kwietnią, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, po Wszystkich Świętych.

Płońsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczciu NMP.

Przedecz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Raciążek, jarmarki 4, w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Radziejów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepolanem Poczęciu N. M. P.

Radzymin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwenjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Serock, jarmarki 4, w 1-szy wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

Skierniewice, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, po Niedzieli środopustnej, w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Służew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Sobota, jarmarków 6, we wtorek po Trzech Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Zielonych Świątkach, w środy: po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sochaczew, jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedzieli Kwietniej, po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, jarmarków 6, w środy: po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcicielem, w czwartki po św. Dominiku, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Klemensie.

Stanisławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Tarczyn, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedzieli Przewodniej, po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Warka, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszystkich świętych. Każdy rtwa 3 tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwie targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca, trwający przez 3 dni. Kontrakty na św. Jana Chrzciciela. — Jarmark chmielny od 25 września, trwający 10 dni.

Wiskitki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.

Włocławek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki: po św. Dominice, przed Narodzeniem NMP., po św. Leonardzie.

Wyszków, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.

Zakroczym, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle Pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Żychlin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

2. W Małopolsce.

Alwernia, p. chrzanowski: co trzecią środę targ.

Andrychów, p. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baligród, p. liski: każdego poniedziałku targ tygodniowy.

Baranów, p. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Barysz, p. buczacki: co poniedziałku targ.

Bełz, p. sokalski: 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co czwartku targ.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedziałku po 3 Królach, 2-go poniedziałku po św. Janie Nep.. 1-go poniedziałku po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.

Biecz, p. gorlicki: w poniedziałki po: 25 stycznia, 24 lutego, 24 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 września, 17 października, 11 listopada i 6 grudnia. Jeżeli w którym z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego poniedziałku targ.

Bircza, miasto, pow. dobromilski: 2 stycznia, 26 czerwca, 4 października; co środę targ.

Błażowa, p. rzeszowski: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. Każdej środy targ.

Bobowa, p. grybowski: co czwartku targ.

Bóbrka, miasto pow.: 15 stycznia, 7 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 października, 6 grudnia. Co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: Co drugi czwartek jarmark, począwszy w pierwszy czwartek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Bohorodczany, miasto pow.: 15 stycznia względnie dnia następnego po N. Roku podług kal. gr.-kat.. 8 lutego, w ruskim środopoście, w środę Wielkiego Tygodnia podług kal. gr.-kat., 10 maja dnia następnego po Ziel. Św. ruskich, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 15 października, 9 listopada, 20 grudnia. Targi co środy i piątki.

Bolechów, p. doliński: 18 stycznia, 6 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałku targ.

Bolechowice, p. krakowski: w 2-gą niedzielę po 3 Królach, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i w grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.

Bołszowce, p. rohatyński: 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca. 27 sierpnia, 20 listopada. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu następnym.

Borowa, p. mielecki: co drugi wtorek targ.

Borszczów, m. pow.: co poniedziałku targ.

Borysław, p. drohobycki: co czwartku targ.

Brody, miasto pow.: 10 stycznia, 19 marca, 5 maja, 30 października, oraz targi każdego poniedziałku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Brzesko, miasto pow.: co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany, miasto pow.: (11 jarmarków): 16 stycznia, 3 lutego, w ruskim środopoście, 6 i 23 maja, po ruskich Ziel. Swięt., 2 lipca, 22 września, 14 października, 28 listopada i 20 grudnia. Targi co środę.

Brzostek, p. pilzneński: co drugi wtorek targ.

Brzozów, miasto pow.: 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 1 listopada, 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Buczacz, miasto pow.: każdego czwartku targ.

Budzanów, pow. trembowelski: co czwartku targ.

Bukaczowce, pow. rohatyński: 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada. W razie święta w dniu nast.

Bukowsko, pow sanocki: 24 lutego, 5 lipca. Co czwartku targ.

Bursztyn, pow. rohatyński: 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co wtorku targ.

Busk, p. Kamionka Strumiłowa: targi tygodniowe co wtorku z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

Chochołów, pow. nowotarski: co 4-ty wtorek targ.

Chocimierz, p. tłumacki: na Nowy Rok, w poniedz. zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Zielonemi Świątkami, w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto NMP. Różańcowej, na św. Mikołaja (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałku targ.

Chodorów, p. Bóbrka: co czwartku targ.

Chorostków, p. husiatyński: co poniedziałku targ.

Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3-ch Królach, w poniedziałek p. NMP. Gromn., na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina. Co czwartku targ.

Chyrów, pow. staro-samborski: co wtorku targ.

Cieszanów, miasto pow.: 2 stycznia, w pierwszy poniedziałek października. Co wtorku targ.

Ciężkowice, p. grybowski: co poniedziałku targ.

Czchów, pow. brzeski: jarmark co trzeci wtorek.

Czernelica, p. horodeński: co poniedziałku targ.

Czernichów, p. krakowski: 12 jarmarków, w każdą 1-szą środę miesiąca.

Czortków, miasto pow.: roczny jarmark w dzień św. Piotra i Pawła podług kal. ruskiego. Targi co poniedziałku, w razie święta dnia następnego.

Czudec, p. strzyżowski: co czwartku targ.

Dąbrowa, miasto pow.: co 2-gi poniedziałek targ.

Dębowiec, p. jasielski: co poniedziałku targ.

Delatyn, p. nadwórniański: jarmarki każdego poniedziałku.

Dębica, p. ropczycki: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Dobczyce, p. wielicki: co 2-gą środę targ.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycznia, od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ.

Dobrotwór, p. Kamionka Strum.: 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.

Dolina, miasto pow.: 25 stycznia, 14 marca, 15 kwietnia, 13 maja, 3 czerwca, 7 lipca, 2 sierpnia, 9 września, 13 października, 10 listopada, 14 grudnia. Każdego wtorku targ. W razie święta w dniu następnym.

Drohobycz, miasto pow.: co czwartku targ.

Dubiecko, p. przemyski.: 25 stycznia, 20 lutego, 27 marca, 8 maja, 6 czerwca, 30 czerwca, 17 lipca, 4 września, 4 października, 2 listopada, 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, p. krośnieński: 7 stycznia. 25 lutego, 19 marca, na Wniebostąpienie, na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 26 sierpnia, 25 listopada, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Dunajec Czarny, p. nowotarski: co 4-go poniedziałku, a mianowicie w poniedziałki po jarmarku w N. Targu.

Dunajów, p. przemyślański: 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października. Co wtorku targ.

Dynów, p. Brzozów.: 3 lutego, 19 marca, 28 maja, 25 lipca, 9 września, 7 grudnia. Co czwartku targ.

Frysztak, p. strzyżowski.: Co czwartku na bydło i konie duże targi tygodniowe. W razie święta w dniu poprzednim.

Gdów, p. wielicki: co drugą środę targ.

Gliniany p. przemyślański: 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

Głogów, p. rzeszowski: każdego poniedziałku targ.

Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po nast. świętach: 3 Królów, św. Mateusza, Niedzieli Kwietniej, św. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej Niedzieli Adwentu. Każdego wtorku targ.

Grab, pow. jasielski: 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.

Gródek, miasto pow.: 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.

Grybów, miasto pow.: co poniedziałku targ.

Grzymałów, pow. skałacki: 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

Gwoździec, p. kołomyjski: targi tygodniowe co poniedziałku.

Halicz, p. stanisławowski: 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 8 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca,, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Husiatyn, miasto pow.: 13 czerwca, w razie święta następnego dnia. Co czwartku targ.

Jabłonów, pow. peczeniżyński: 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Jaćmierz, p. sanocki: 8 i 9 marca, 8 maja, 24 czerwca, 13 października i 9 grudnia.

Janów, pow. gródecki: (podług ruskiego kal.) 13 stycznia, na Wniebostąpienie, 20 listopada. Co czwartku targ.

Janów, p. trembowelski: co piątku targ.

Jarosław, m. pow.: 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, każdy przez 8 dni. Co poniedziałku i piątku targ.

Jaryczów, p. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.

Jasienica, p. brzozowski: 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ.

Jasło, miasto pow.: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada. Co piątku targ.

Jawornik, p. rzeszowski: co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 6 maja, 1 sierpnia, 13 października, 16 grudnia. Co poniedziałku targ.

Jaworzno, p. chrzanowski: co wtorku targ.

Jazłowiec, p. buczacki: co wtorku targ.

Jeleń, p. chrzanowski: w 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Gromn., w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalez. św. Krzyża, we wtorek: po św. Janie Chrzcicielu, po św. Wawrzyńcu, po Podwyż. Krzyża św., po św. Franciszku Seraf., we wtorek po Wszystkich Świętych, we wtorek po św. Mikołaju.

Jeleśnia, p. żywiecki: co czwartku targ.

Jezierna, p. zborowski: tylko targi tygodniowe każdego poniedziałku.

Jezierzany, p. borszczowski: co piątku targ.

Jezupol, pow. stanisławowski: 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.

Jodłowa, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Jordanów, p. myślenicki: jarmark co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kalwarja, p. wadowicki: 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada. Co drugą środę targ.
Kamionka Strumiłowa, miasto pow.: targi tygodniowe co wtorku, z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.
Kamienica, pow. limanowski: każdy trzeci wtorek.
Kańczuga, p. przeworski: we wtorek po Zielonych Świętach, 30 września, 4 grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.
Kęty, p. bialski: w drugi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, w poniedziałek po św. Krzyżu, w poniedziałek po Narodzeniu NMP., Każdy trwa 8 dni.
Knihynicze, p. rohatyński: 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po Niedzieli palm. obrz. ruskiego, 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada, 18 grudnia. W razie święta w dniu następnym.
Kolbuszowa, miasto pow.: Co wtorku targ.
Kołaczyce-miasteczko, p. jasielski: co drugi poniedziałek targ.
Kołomyja, miasto pow.: 15 stycznia, 21 lutego, w następnym dniu po Wniebowstąpieniu, w 10 piątek po Wielkanocy, 2 sierpnia, 11 września, 31 października, 20 grudnia, w razie święta w dniu następnym. Targi co środy i piątki.
Koropiec, p. buczacki: co wtorku targ.
Komarno, p. rudeński: co poniedziałku targ.
Kopyczyńce, p. husiatyński: co środy targ.
Korczyna, p. krośnieński: co piątku targ.
Korolówka, p. borszczowski: 29 stycznia, we środę Środopostną i po Wniebowstąpieniu obrz. ruskiego. Co czwartku targ.
Kosów, miasto pow.: (podług rusk. kal.): we czwartek pierwszego tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąpienie, 25 sierpnia, 11 października (2 dni). W razie święta w tym dniu, następnego dnia. W myśl reskr. b. Nam. odbywają się targi w nast. dniach: 3 stycznia, w drugi poniedziałek po Wielkanocy obrz. gr.-kat., 9 lipca, 19 listopada, tj. w dzień przed św. Mikołajem obrz. gr.-kat. każdego roku. Każdej środy targ tygodniowy.
Kozłów, p. brzeżański: co czwartku targ.
Kozowa, p. brzeżański: co poniedziałku targ.
Kraków, miasto stołeczne: Jarmarki na bydło, wełnę itd. 24 kwietnia, 29 września, oba przez 14 dni. W poniedziałek po czwartej niedzieli postu, 1 października. Co wtorku i piątku targ.
Krakowiec, p. jaworowski: 12 stycznia, 16 lutego, 23 marca, czwartek (po przewodniej niedzieli rusk.), 27 lipca, 28 września (po ruskim Cześnim chreście), 19 października, 9 i 30 listopada, 21 grudnia. Co czwartku targ.
Krosno, miasto pow.: 1 stycznia, w poniedziałek po Niedz. Przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co poniedziałku targ.
Krukienice, p. mościcki: 19 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 14 września i 13 października. W razie święta lub niedzieli w dniu nast.
Krynica, p. sądecki: co drugą środę targ.
Krystynopol, p. sokalski: 14 stycznia, 5 maja, w piątek po ruskiem Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 września. Co czwartku targ.
Krzeszowice, p. chrzanowski: co poniedziałku targ.
Kulików, p. żółkiewski: 2 stycznia. 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 29 października.
Kutyska, p. tłumacki: co poniedziałku targ.
Leżajsk, p. łańcucki: 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 6 grudnia. Co wtorku targ.
Limanowa, miasto pow.: jarmark co 2-gi poniedz.
Lipnica murowana, p. bocheński: Co trzecią środę jarmark, począwszy w drugą środę po N. Roku. W razie święta w dniu następnym.
Lisko, miasto pow.: co wtorku targ.
Liszki, pow. krakowski: 12 jarmarków, zawsze w 1-szy poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca.
Lubień, p. myślenicki: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca.
Lubaczów, p. cieszanowski: 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorku i piątku targ.
Lutowiska, p. liski: (podług kal. ruskiego): 13 stycznia, w Środopoście, w poniedziałek po Ziel. Świątkach, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.
Lwów: 31 stycznia, 24 maja, 12 października. Co wtorku i piątku targ.
Łabowa, p. sądecki: 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek W. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po św. Łucji.
Łapanów, p. bocheński: Co trzeci poniedziałek jarmark, począwszy w pierwszy poniedziałek po N. Roku. W razie święta w dniu następnym.
Łanczyn, p. Nadwórna: jarmarki każdego czwartku.
Łańcut, miasto pow.: 7 stycznia, 3 lutego, w czwarty tydzień środopościa, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 lipca, 24 sierpnia, 4 października, 11 i 30 listopada. Co wtorku targ.
Łącko, p. sądecki: co 3-cią środę jarmark.
Łopatyn, p. radziechowski: w 1-szy dzień po rusk. Ziel. Świętach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. Co drugą środę każdego miesiąca targ.
Łukawica, pow. limanowski: każdy 3-ci czwartek.
Łysiec, p. bohorodczański: 2 stycznia, 13 lutego, 8 marca, 8 maja, 26 czerwca, 13 lipca, 21 sierpnia, 27 października.
Magierów, p. rawski: 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 17 lipca, 21 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.
Majdan, p. kolbuszowski: co poniedziałku targ.
Maków, pow. makowski: co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Monasterzyska, p. buczacki: co środy targ.
Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromnicz., po św. Trójcy, po Wniebowz., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartku targ.
Mielnica, p. borszczowski: Targi co wtorku i piątku.
Mikołajów, pow. żydaczowski: 14 stycznia, 6 sierpnia, 9 września. Co wtorku targ.
Mikulińce, p. tarnopolski: każdego poniedziałku targ.
Milatyn Nowy, p. kamionecki: co czwartku targ.
Milówka, p. żywiecki: co czwartku targ.
Modlnica, p. krakowski: co 4-tą niedzielę jarmark.
Mościska, miasto pow.: 24 lutego, 18 kwietnia, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada. Targi tygodniowe w każdy poniedziałek. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.
Mosty Wielkie, p. żółkiewski: 15 lutego. 5 kwietnia, 10 września, 12 grudnia. Co środy targ.
Mrzygłód, p. sanocki: 19 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia.
Mszana dolna, p. limanowski: co drugi wtorek targ.
Muszyna, p. sądecki: w poniedziałek po Gromn., po Wniebowstąpieniu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu NMP., Co poniedziałek targ.
Myślenice, miasto pow.: co 2-gi poniedziałek targ.
Nadwórna, miasto pow.: 24 i 25 stycznia, 21 lutego, 16 marca, 11 kwietnia, 7 i 8 maja, 6 czerwca, 13 i 14 lipca, 9 sierpnia, 27 września, 16 i 17 października, 8 listopada, 31 grudnia. Co poniedziałek targ.
Narajów, p. brzeżański: 20 stycznia, 8 kwietnia. Targi tygodniowe co czwartku.

Narol, p. cieszanowski: 10 marca, 14 sierpnia. Co czwartku targ.

Nawarya, p. lwowski: 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 10 listopada. Co środy targ.

Niebylec, p. strzyżowski: 9 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grudnia. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu następnym.

Niedźwiedź, p. limanowski: co środy targ.

Niegowice, p. bocheński: co czwartą środę targ.

Niemirów, p. rawski: 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartku targ.

Niepołomice, p. bocheński: Co drugi wtorek jarmark, począwszy w pierwszy wtorek po N. Roku. W razie święta dnia następnego.

Nieznajowa, p. gorlicki: na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 października.

Nowe miasto, p. dobromilski: 11 listopada.

Nowotaniec, p. sanocki: 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Nowy Sącz, miasto pow.: co wtorku i piątku targ.

Nowy Targ, miasto pow.: co 4-ty poniedziałek targ.

Obertyn, p. horodeński: 18 stycznia, w ostatni dzień po ruskich zapustach, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Ziel. Świętach, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.

Olesko, p. złoczowski: Jarmarki co drugi wtorek.

Oleszczyce, p. cieszanowski: 24 lutego, 13 grudnia.

Ołpiny, p. jasielski.: co drugi czwartek targ.

Osiek, pow. jasielski: co czwartek targ na bydło.

Oświęcim, pow. bialski: przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 13 jarmarków po świętach rusk.: 20 i 29 stycznia, 16 lutego, 22 marca, dwa tygodnie przed poniedz. Wielk. ruskim, 13 maja, w poniedziałek po Zielonych Świętach ruskich, 21 lipca, 20 sierpnia, 19 września, 31 października, 27 listopada i 22 grudnia. W razie święta rz.-kat. lub gr.-kat. lub w soboty w dniu następnym. Targi tygodniowe co wtorku.

Peczeniżyn, miasto pow.: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, we wtorek po Ziel. Św. rusk., 8 lipca, 29 sierpnia, 28 września, 14 października, 9 listopada, 17 grudnia.

Perehińsko, pow. doliński: w 2-gi poniedziałek wielkiego postu ruskiego, 5 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 9 listopada, 4 grudnia. W razie święta w dniu następnym. Co poniedziałek targ.

Piaski (przedmieście Krakowa): co wtorku targ.

Pilzno, miasto pow.: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca, jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 października, 30 listopada, 15 grudnia. Co poniedziałku targ.

Piwniczna, p. sądecki: 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Ziel. Świętach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co drugi czwartek targ.

Podbiecz czyli Podbiedz, p. wadowicki: w środy: po NMP. Gromn., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Łucji.

Podgórze, miasto pow.: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark. Co wtorku i piątku targ.

Podhajce, miasto pow.: (podług rusk. kal.) 13 stycznia, 11 lutego, w niedzielę środopościa, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielk., na Wniebowst., 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 października, 20 listopada, 18 grudnia. Co czwartku targ.

Podkamień, p. brodzki: targi każdego czwartku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Podwołoczyska, pow. skałacki: co czwartku targ.

Pomorzany, pow. zborowski: tylko targi tygodniowe w każdą środę.

Potok złoty, p. buczacki: w poniedziałek zapustny, we wtorek po Ziel. Świętach, w następny dzień po Spasie, po Striteniju, po św. Janie Bogusławie (według kal. rusk.). Co środy targ.

Probużna, p. husiatyński: co wtorku targ.

Pruchnik, p. jarosławski: 21 stycznia, 26 lipca. Co poniedziałku targ.

Przecław, pow. mielecki: co środy targ.

Przemyśl, miasto pow.: 15 stycznia, 6 kwietnia i na Iwana, 7 lipca. Co piątku targ.

Przemyślany, miasto pow.: 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 24 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Przeworsk, miasto pow.: 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 października, 19 listopada. Co poniedziałku, środy i piątku targ.

Rabką, p. myślenicki: co 2-gą środę targ.

Radłów, p. brzeski: co środy targ.

Radomyśl, p. tarnobrzeski: co poniedziałku targ.

Radymno, p. jarosławski: 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co środy targ.

Radziechów, miasto pow.: co czwartku na wszystkie zwierzęta domowe; w razie święta targ odbywa się we środę.

Rajcza, p. żywiecki: każdego miesiąca po 15 jarmark. Co czwartek targ.

Ranizów, pow. kolbuszowski: co czwartku targ.

Rawa ruska, miasto pow.: 21 stycznia, 7 lipca, 27 września, 22 grudnia. W razie święta w dniu następnym; jeżeli w sobotę przypada jarmark, przenosi się go na poniedziałek. Co poniedziałku targ.

Rogi, p. krośnieński: 26 lipca, 27 sierpnia, 6 grudnia.

Rohatyn, miasto pow.: 9 stycznia, 8 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środy i piątki targ. W razie święta w dniu następnym.

Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedzielą wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedzieli przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świętach, przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 października, 9 grudnia. Co poniedziałku targ.

Rosólna, pow. bohorodczański: 22 marca, 12 czerwca, 11 września, 14 listopada, 13 grudnia.

Rozdół, p. żydaczowski: 19 marca, 16 lipca, 29 września. Co poniedziałku targ.

Rozwadów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Rożniatów, p. doliński: po ruskim Nowym Roku, 10 lutego, we wtorek po ruskich Ziel. Świątkach, 3 maja (przed Jurijem), 12 lipca, po ruskim Piotrze i Pawle, 13 sierpnia, 22 września (po Matce Boskiej wg. kal. rusk.), 22 listopada (po św. Michajle rusk.), 5 grudnia. Każdej środy targ.

Rożnów, pow. śniatyński: co czwartku targ.

Ruda, p. żydaczowski: 13 stycznia i 6 lipca.

Rudki, miasto pow.: 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorku targ.

Rudnik, pow. niski: co czwartku targ.

Rybotycze, p. dobromilski: 14 września, 10 grudnia. Co czwartku targ.

Rymanów, p. sanocki: 25 lipca, 9 września, 6 grudnia, każdy po 6 dni. Co poniedziałek targ.

Rzepiennik biskupi, p. gorlicki: co środy targ.

Rzepiennik strzyżowski, p. gorlicki: co środy targ.

Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Sądowa Wisznia, p. mościcki: 2 stycznia, 6 czerwca, 7 sierpnia, 22 września. Targi tygodniowe każdej środy. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Sambor, miasto pow.: co czwartku targ.

Sanok, miasto pow.: we wtorek przed Ziel. Święt., w poniedziałek przed Bożem Nar. W każdy piątek targ.

Sędziszów, p. ropczycki: co piątku targ.

Sieniawa, pow. jarosławski: 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada. Co czwartku targ.

Skała, pow. borszczowski: co środy targ.
Skałat, miasto pow.: każdego wtorku targ.
Skawina, p. krakowski: co czwartku targ.
Skole, miasto pow.: 13 stycznia, w środopoście, 15 października, 18 grudnia.
Skrzydlna, p. limanowski: co 2-go czwartku targ.
Ślemień, p. żywiecki: co drugi poniedziałek targ.
Smorze, pow. skolski: 8 maja, 3 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 23 września, 28 października, 18 listopada i 19 grudnia.
Śniatyn, miasto pow.: 7 lutego, w ruskie środopoście, we wtorek po ruskich Ziel. Świętach, na rusk. św. Eljasza, na ruskie Narodzenie NMP., 14 października, 5 listopada, 17 grudnia. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Sokal, miasto pow.: 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwietnia, 13 lipca, 8 września, 4 października, 2 i 21 listopada, 12 i 18 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, p. kolbuszowski: 6 stycznia, 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 14 września, 8 grudnia. Co środy targ.
Sokołówka, p. złoczowski: co drugą środę jarmark.
Sołotwina, p. bohorodczański: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, w poniedziałek po ruskiej Niedzieli przewodniej, w dniu następnym po rusk. Wniebowstąpieniu, 2 sierpnia, 11 września, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.
Stanisławów, miasto pow.: 15 lutego, 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 września, 4 grudnia. Co czwartku targ.
Starasól, p. starosamborski: 2 stycznia, 20 września. Co piątku targ.
Stary Sambor, miasto pow.: 24 czerwca, przez 12 dni na płótna. Każdego wtorku targ.
Stary Sącz, p. nowosądecki: co drugą środę targ.
Stojanów, p. radziechowski: co drugi wtorek targ.
Strussów, pow. trembowelski: co czwartku targ.
Stryj, miasto pow.: od 3 do 15 maja, od 15 do 22 sierpnia, od 7 do 20 września, od 6 do 13 grudnia. Co czwartku targ.
Strzeliska nowe, pow. bobrecki: 20 stycznia, we wtorek po Ziel. Świętach ruskich, 29 sierpnia, 5 grudnia. Co poniedziałku targ.
Strzyżów, miasto pow.: co wtorku targ.
Sucha, p. żywiecki: co drugi wtorek targ.
Sułkowice, p. myślenicki: co 2-gi poniedziałek targ.
Sygniówka, p. lwowski: we wtorek i piątek każdego tygodnia targ.
Szczawnica, p. nowotarski: targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.
Szczepanów, p. brzeski: co piątku targ.
Szczerzec, p. lwowski: 2 stycznia, we wtorek po Ziel. Św., 13 lipca, 30 września. Co czwartku targ.
Szczucin, pow. dąbrowski: co środę targ.
Szczurowa, pow. brzeski: co trzeci czwartek każdego miesiąca targ.
Tarnobrzeg (Dzików) miasto pow.: każdej środy targ.
Tarnopol, miasto pow.: 2 stycznia, 14 lutego, w środopoście obrz. rusk., w poniedziałek po rusk. Wielk., 24 czerwca, 26 lipca (jarmark na konie), 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środy targ.
Tarnoruda, p. skałacki: co niedzielę targ tygodn.
Tarnów, miasto pow.: 1-szy poniedz. w styczniu, 3 lutego, 19 marca, w 2 poniedziałek w kwietniu, maju i czerwcu, 22 lipca, w 2 poniedziałek w sierpniu, 29 września, w 2 poniedziałek w październiku, listopadzie i grudniu. Co wtorku i piątku targ.
Tartaków-miasto, pow. sokalski: 14 lutego, 30 maja, 6 sierpnia, 30 października, 18 grudnia. Co środy targ.
Tłumacz, miasto pow.: w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark.
Tłuste, p. zaleszczycki: co czwartku targ.
Touste, p. skałacki: co środy targ.
Trembowla, miasto pow.: 6 i 16 lipca. Co wtorku targ.
Trzciana, p. bocheński: Co trzeci wtorek jarmark, począwszy w drugi wtorek po N. Roku. W razie święta w dniu następnym.
Trzebinia, p. chrzanowski: w poniedziałek po 3-ch Królach, po NMP. Gromn., po Niedz. białej, 23 kwietnia, w poniedziałek po św. Jakóbie, 25 sierpnia, 21 września, po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, 21 grudnia. Co środy targ.
Tuchów, p. tarnowski: co poniedziałku targ.
Turka miasto pow.: 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedziałek i we wtorek 4-go tygodnia przed ruską Wielk,. w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. Święt., 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 października, 22 i 23 listopada. Co środy targ.
Tyczyn, p. rzeszowski: 2 i 25 stycznia, 4 i 26 marca, 4 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 października, 25 listopada. Co poniedziałek targ.
Tylicz, p. sądecki: w następujące poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Ziel. Świętach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich Świętych.
Tymbark, p. limanowski: w każdy drugi poniedziałek po targu w Limanowej.
Tyrawa wołoska, p. sanocki: 16 lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.
Tyśmienica, p. tłumacki: 17 stycznia, 17 marca, 6 kwietnia, 19 maja, 16 czerwca i 22 listopada. Co poniedziałku targ.
Uhnów, p. rawski: 20 stycznia, 20 lutego, 13 czerwca, 13 lipca, 20 września, 31 października. Każdego czwartku targ.
Ulucz, pow. brzozowski: co czwartku targ.
Ulanów, pow. niski: co poniedziałku targ.
Ulaszkowce, p. czortkowski: od 24 czerwca do 12 lipca.
Uścieczko, p. zaleszczycki: co piątek targ.
Uście ruskie, p. gorlicki: 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada i 21 grudnia.
Uście solne, pow. bocheński: Co trzeci poniedziałeek jarmark. począwszy w trzeci poniedziałek po N. Roku. W razie święta w dniu następnym.
Uście zielone, p. buczacki: 12 stycznia, 21 marca, 5 maja, 6 października, 5 grudnia. Co czwartku targ.
Ustrzyki dolne, p. liski: co środy targ.
Wadowice, miasto pow.: we czwartek po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca jarmark. Co czwartku targ.
Waręż, miasto: pow. sokalski: 16 lutego, 26 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 22 maja, 24 czerwca, 24 sierpnia, 18 września, 9 listopada i 20 grudnia.
Weldirz, p. doliński: 12 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 29 sierpnia, 9 listopada. Każdego czwartku targ. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.
Witków nowy, p. radziechowski: co drugą środę w miesiącu.
Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.
Wielkie Oczy, p. jaworowski: 4 stycznia, 8 lutego, 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierpnia, 4 października, 6 grudnia. Co środę targ.
Wielopole, p. ropczycki: co drugi poniedziałek targ.
Wilamowice, p. bialski: każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środy targ.
Winniki, pow. lwowski: co soboty targ.
Wiśnicz nowy, pow. bocheński: Co trzecią środę jarmark, począwszy w trzecią środę po N. Roku. W razie święta w dniu następnym.
Wiśniowa, pow. wielicki: co drugi czwartek targ.
Wojnicz, p. brzeski: co 3-ci poniedziałek jarmark, a co poniedziałku targ.
Wojniłów, pow. kałuski: Targi co czwartku.
Zabłotów, p. śniatyński: targi każdego wtorku.

Zakliczyn, p. brzeski: co 3-ci poniedziałek targ.

Zaleszczyki, miasto pow.: (jarmark na bydło) 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 października, 4 grudnia. Co piątku targ.

Zarsztyn, p. sanocki: 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 października. Co środy targ.

Zassów, p. pilzneński: co drugi wtorek targ.

Zator, p. oświęcimski: 28 stycznia, 3 czerwca, 22 września. Co poniedziałku targ.

Zawalów, p. podhajecki: co wtorku targ.

Zbaraż, miasto pow.: w ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielkiego postu, 23 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Zborów, miasto pow.: tylko targi tygodniowe każdego wtorku.

Zbyszyce, p. sądecki: 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 23 grudnia.

Zdynia, p. gorlicki: 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listopada, 13 grudnia, na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów, miasto pow.: Jarmarki każdego poniedziałku; w razie święta w dniu następn. Co piątku targ.

Żmigród, miasteczko, p. jasielski: na M. B. Gromn., w połowie Wielkiego postu, w kwietniu na św. Wojciecha, na Jana Chrzciciela, w lipcu na św. Jakóba, na św. Jadwigę i na św. Łucję.

Żółkiew, miasto pow.: 9 stycznia, w środę 4-go tygodnia rusk. Wielkiego postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 paźdz., 12 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Żołynia, p. łańcucki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek po Niedzieli kwietniej (kwartalny), 1 maja, w św. Trójcę (kwartalny), 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia (kwartalny), 8 września, 21 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia (kwartalny).

Żurawno, pow. żydaczowski: 29 stycznia, w 4-tą środę Postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Świętach, 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada. Co środy targ.

Żydaczów, miasto pow.: (według rusk. kal.): 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.

Żywiec, miasto pow.: w poniedziałek po uroczystościach: Trzech Króli, Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskiem, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, 24 sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.

3. Na Górnym Śląsku.

Katowice (miasto pow.). 9 lutego, 13 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 21 grudnia, b. ko. św. koz. ow. (wszystkie). Targi tygodniowe w poniedziałki, czwartki i soboty.

Królewska Huta (miasto pow.). 4 lutego ko., 11 marca kr. b. koz. ko., 15 kwietnia ko., 17 czerwca kr. b. koz. ko., 16 września b. koz. ko., 21 października ko., 11 listopada ko., 16 grudnia kr. b. koz. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Lubliniec (miasto pow.). 16 marca kr., 11 maja ko. kr., 8 czerwca ko. b., 14 września ko. b. kr., 9 listopada ko. b. kr. Targi tygodniowe co środy.

Mikołów (Pszczyna). 20 stycznia ko. b. koz., 10 lutego ko. b. koz., 10 marca ko. b. koz., 7 kwietnia ko. b. koz.. 8 kwietnia kr., 5 maja ko. b. koz., 2 czerwca ko. b. koz., 7 lipca ko. b. koz.. 4 sierpnia ko. b. koz., 5 sierpnia kr., 1 września ko. b. koz., 6 października ko. b. koz., 3 listopada ko. b. koz., 4 listopada kr.. 1 grudnia ko. b. koz.

Mysłowice (Katowice). 24 marca og., 16 czerwca ko. b. ow. św. koz., 15 września ko. b. ow. św. koz., 24 listopada og. Targi tygodniowe we wtorki i piątki. Oprócz tego targi codzienne na tagowicy centralnej.

Pszczyna (miasto pow.). 13 stycznia, 3 lutego, 3 marca. 21 kwietnia, 12 maja, 9 czerwca, 14 lipca. 11 sierpnia. 8 września, 13 października, 10 listopada, 15 grudnia ko. b. św. ow. koz.; prócz tego: 22 kwietnia, 15 lipca, 14 paźdz. kr. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Rybnik (miasto pow.). 5 stycznia ko. b., 9 lutego ko. b., 2 marca ko. b., 6 kwietnia og., 4 maja ko. b., 1 czerwca ko. b., 6 lipca ko. b., 3 sierpnia og., 7 września ko. b., 7 paźdz. ko. b., 2 listopada ko. b., 7 grudnia og.

Stary Bieruń (Pszczyna). 24 lutego ko. b. kr. 31 marca ko. b., 14 kwietnia ko. b. kr., 5 maja ko. b., 2 czerwca ko. b., 18 sierpnia ko. b. kr., 15 września ko. b., 24 listopada ko. b., 29 grudnia ko. b.

Tarnowskie Góry (miasto pow.). 20 stycznia, 10 marca, 19 maja, 21 lipca, 15 września, 17 listopada ko. b.; 9 marca, 14 września, 16 listopada kr. Targi tygodniowe każdy czwartek.

Wodzisław (Rybnik). 19 stycznia, 16 tutego, 16 marca, 20 kwietnia, 18 maja, 22 czerwca, 20 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 19 października, 16 listopada, 21 grudnia ko. b.; oprócz tego 17 marca, 22 września, 22 grudnia kr. Targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Woźniki (Lubliniec). 15 marca, 14 czerwca, 11 października, 13 grudnia kr. b. św. Targi tygodniowe co drugi poniedziałek.

Żory (Rybnik). 27 stycznia ko. b. koz., 17 lutego ko. b. koz., 17 marca ko. b. koz., 18 marca kr., 14 kwietnia ko. b. koz., 5 maja ko. b. koz., 23 czerwca ko. b. koz., 24 czerwca kr., 15 września ko. b., 16 września kr., 20 października b. ko. koz., 10 listopada ko. b. koz., 9 grudnia kr. Targi tygodniowe we wtorki.

4. Na Śląsku Cieszyńskim.

Bielsko (Bielitz): 1. W poniedziałek po reminiscere (Niedzieli Suchej); 2. w poniedziałek po św. Janie Chrzcicielu; 3. w poniedziałek po 15 września; 4. w poniedziałek po św. Mikołaju. — Jeżeli dzień 15 września lub św. Mikołaja przypadnie w poniedziałek. natenczas w tymże samym dniu jarmarki się odbywają. — Jarmarki trwają 3 dni. — W pierwszym dniu każdego jarmarku i każdej środy targ na bydło. Targi tygodniowe każdej środy i soboty.

Cieszyn: w pierwszy poniedz. marca, w 2 poniedz. września. Każdy jarmark trwa 2 dni. Jarmarki na bydło w 1-szym dniu jarmarków, potem w 1-szy poniedziałek każdego miesiąca. Targ tygodniowy co środę i sobotę. Przypada poniedziałek jarmarku głównego albo następujący wtorek na dzień świąteczny, to jarmark główny odbędzie się w najbliższą środę.

Skoczów: w czwartek przed środą popielcową, w czwartek przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, we czwartek po Bożem Ciele, na św. Bartłomieja, w czwartek po św. Michale, na św. Marcina, w czwartek przed Bożem Narodzeniem. Przypadnie św. Bartłomieja lub św. Marcina na sobotę lub niedzielę, to jarmarki odbędą się w następny wtorek. Jarmarki na bydło w dzień przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co czwartek.

Ustroń: 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek przed św. Michałem. Targi na bydło w tych samych dniach. Targ tygodniowy co poniedziałek.

Wisła: jarmarki na bydło w 1 środę po 24 kwietnia, w 1 środę lipca, w środę po 15 października.

Zagrzeb: Targ tygodniowy co wtorku.

Uwaga: Łaskawi Czytelnicy zechcą nas łaskawie uwiadomić o wszelkich niedokładnościach w tym dziale.

Redakcja Kalendarza Salwatora, Kraków 11, ul. św. Jacka l. 16.

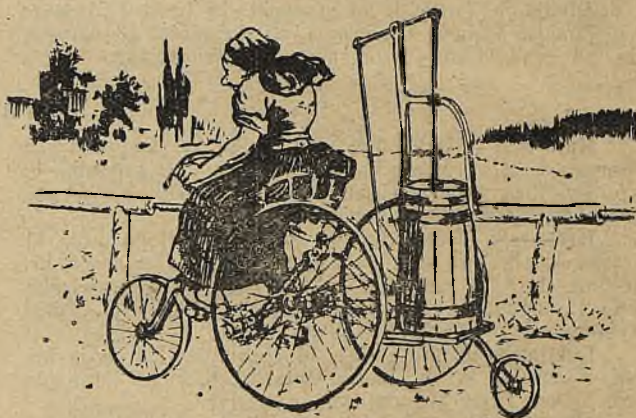
Fraszki i żarty.



Nowoczesny rowerzysta.

Na poczcie.

Wojtuś już od kwadransa obserwuje urzędnika przy okienku pocztowem. Kiedy ten się odwrócił, by zapalić papierosa, chłopak prędko się zbliża i wrzuca do skrzynki list nieopłacony. Niepostrzeżony z radością wraca Wojtuś do tatusia i daje mu 20 gr., które otrzymał na znaczek pocztowy mówiąc: masz tatusiu; udało mi się wrzucić list bez znaczka, gdy urzędnik się odwrócił, aby zapalić papierosa.



Nowoczesna maślniczka.

Nieuk.

Naucz.: Józek! Ile jest dziewięć mniej pięć?

Uczeń: Milczy.

Naucz.: Uważaj!... Jeśli masz 9 groszy w kieszeni, a zgubisz 5 groszy, co masz w kieszeni?

Uczeń: Mam dziurę w kieszeni.

Artystka.

Artystka-malarka stoi w polu przy łanie pszenicy. W tem nadchodzi właściciel. „Możeby mi pan pozwolił tu usiąść i odmalować ten prześliczny łan pszenicy“.

Ależ owszem! już od dawna zamierzałem postawić w polu straszaka dla odganiania wróbli.

Różne zapatrywania.

Stary przyjaciel do młodszego mającego się żenić: „Dlaczego się żenisz?“

„By mi kobieta po śmierci oczy zamknęła“.

„O przyjacielu! ja miałem dwie żony, ale te mi oczy otwarły“.

W szkole.

Nauczyciel: Wiecie, że jeżeli kto ma jedną rękę lub jedną nogę, to druga jest silniejsza. Podobnie, kto nie ma lewego oka, to prawem lepiej widzi. Możebyście mi kilka przykładów przytoczyli.

Franuś wstaje: Mój braciszek ma lewą nogę krótszą, dlatego prawą ma dłuższą.

W małżeństwie.

Mąż do swej młodej małżonki: Zosiu! ale ta sałata jest niemożliwa do jedzenia.

Widzisz mężulku, jakie to są różne gusta. Książka kucharska powiada, że tak przyrządzona sałata doskonale smakuje.

Nauka nie poszła na marne.

Tatuś już dość podchmielony poucza swego synka dorastającego po czem można poznać pijanego; otóż widzisz tam przy stole dwoje ludzi górala i góralkę; gdyby ci ktoś powiedział, że widzi tam cztery osoby, tobyś mógł o nim sądzić, że jest pijany. Ależ ojcze! ja tam widzę tylko jednego człowieka.

Za zezwoleniem Władzy duchownej.

TARYFA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA

Rodzaj przesyłki	**Obrót wewnętrzny i z W. M. Gdańskiem**		**Obrót zagraniczny**	
	waga — wymiar — inne wa·unki	groszy	waga — wymiar — inne warunki	groszy
Kartki pocztowe	pojedyncze . . . . z odpowiedzią	10 20	pojedyncze lub za każdą część kartki z opłaconą odpowiedzią . . do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . Wymiary: największy 15×10.5 cm. najmniejszy 10×7 cm.	25 20
Listy	do wagi 20 gr. . . . . ponad 20 gr. do 250 gr. . . . ponad 250 gr. do 500 gr. . . . Listy urzędowe do wagi 250 gr. . . ponad 500 gr. do 2000 gr. . . .	20 40 80 40 60	do wagi 20 gr. . . . . za każde dalsze 20 gr. . . . . . . do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . do wagi 20 gr. . . . . za każde dalsze 20 gr. . . . . . . Najwyższa dopuszczalna waga 2 kg. Wymiary w trzech kierunkach najwyżej 45 cm., rulony: najwyżej 75 cm. długości i 10 cm. średnicy . . .	40 20 30 20
Druki	do wagi 50 gr. . . . . ponad 50 „ do 100 gr. . . . „ 100 „ „ 250 „ . . . „ 250 „ „ 500 „ . . . „ 500 „ „ 1000 „ . . . za pojedynczy tom o wadze ponad 1 do 2 kg. . . . . Druki urzędowe do 500 gr. jak za druki prywatne ponad 500 gr. do 2000 gr.	5 10 15 30 40 60 30	za każde 50 gr. . . . . Najwyższa waga 2 kg. Waga pojedynczo wysłanych tomów może wynosić 3 kg. Wymiary jak dla listów.	10
Próbki towarów	Do wagi 250 gr. . . . . . ponad 250 gr do 500 gr.	15 30	za każde 50 gr. . . . . najmniej jednak . . . . Najwyższa waga 500 gr. Wymiary: 45×20×10 cm. rulony: 45×15 cm.	10 20
Należytości dodatkowe	1) polecenie przesyłki pocztowej . 2) zwrotne poświadczenie odbioru żądane przy nadaniu . . . . . 3) żądane po nadaniu . . . . . 4) zwrotne poświadczenie wypłaty żądane przy nadaniu . . . . . 5) żądane po nadaniu . . . . . 6) Należytość manipulacyjna przy nadaniu przesyłki za pobraniem lub zleceniem . . . . 7) doręczenie pospieszne przesyłek listowych oraz dokumentów oddawczych na nadeszłe listy wartościowe, przekazy i paczki . . 8) reklamacja przesyłki pocztowej .	30 30 60 30 60 30 50 30	1) polecenie przesyłki pocztowej . . 2) zwrotne poświadczenie odbioru żądane przy nadaniu . . . . . 3) żądane po nadaniu . . . . . 4) zwrotne poświadczenie wypłaty żądane przy nadaniu . . . . . 5) żądane po nadaniu . . . . . 6) — 7) za listy . . . . za paczki . . . . 8) reklamacja przesyłki pocztowej .	40 40 80 40 80 80 80 80
Telegramy	a) miejscowe i zamiejscowe zwykłe— opłata od wyrazu . . . . . . najmniej jednak . . . . . b) pilne — opłata od wyrazu . . najmniej jednak	10 100 30 300	Opłaty różne (zależnie od kraju przeznaczenia i od drogi) oznaczone szczegółowo w zagranicznej taryfie telegraficznej.	

TOWARZYSTWO BOSKIEGO ZBAWICIELA

(Salwatorjanie).

Towarzystwo Boskiego Zbawiciela zostało założone przez O Franciszka od Krzyża Jordana dnia 8 grudnia 1881 r. w Rzymie. Jest ono instytucją religijną, której członkowie składają śluby zakonne i wiodą życie wspólne. Zadaniem Towarzystwa jest współpraca nad utrzymaniem i rozszerzaniem św. Wiary katolickiej. Tak Księża jak i bracia zakonni chcą według sił przyczynić się do tego, aby Jezus-Zbawiciel wszędzie na świecie był znany, miłowany i czczony i aby wszyscy u Niego szukali pomocy i siły i znaleźli w Nim swoje doczesne i wieczne szczęście. »Niemasz w żadnym innym zbawienia!“ (Dzieje Apost. IV. 12). Dla osiągnięcia tego celu członkowie Towarzystwa pracują słowem, pismem i wszelkiemi środkami, jakie im miłość Chrystusa podaje, tak w krajach chrześcijańskich jak i pogańskich. Od Wschodu do Zachodu niechaj Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel bywa poznany, umiłowany i czczony! Dotychczas pracuje Towarzystwo w Europie, Azji, Ameryce Północnej i Południowej. Z działalności swej nie wyklucza żadnego kraju i żadnego narodu. Przyjmuje też do swojego grona ludzi, powołanych przez Pana Boga do życia zakonnego, wszelkiej narodowości Towarzystwo zaprasza wszystkich do apostolstwa. Młodzi, którzy chcą się poświęcić służbie Zbawiciela w życiu apostolskiem, znajdą przyjęcie jako aspiranci na kapłanów już od 12. roku życia, a jako aspiranci na braci zakonnych od 14. roku życia. Takich, którzy już byli w jakimś zakonie lub zgromadzeniu zakonnem, z reguły nie przyjmuje się. Osoby w świecie żyjący mogą wziąć udział w pracach Towarzystwa czyto jako zelatorowie czy też jako współpracownicy, rozszerzając jego wydawnictwa, zjednywając dla niego nowych przyjaciół i dobrodziejów i wspomagając je swoim groszem.

Wszelkie ofiary czy na utrzymanie wychowanków, czy na budowę nowych domów, czy na misje dla Księży Salwatorjanów w Krakowie 11 można posyłać czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.) na konto Nr. 400.280.

Warunki przyjęcia do nowicjatu Księży Salwatorjanów w Krakowie.

Starając się o przyjęcie do nowicjatu kleryków trzeba nasamprzód wnieść podanie, w którem petent ma między innemi wyuszczyć powody skłaniające go do wstąpienia do Towarzystwa i oznajmić, czy zna dostatecznie Towarzystwo, jego cel i sposób życia w niem i posłać następujące papiery (najlepiej w liście poleconym):

1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności od Przew. Ks. Proboszcza, 3) świadectwo Bierzmowania, 4) świadectwo ukończonych nauk gimnazjalnych czyli dojrzałości, 5) świadectwo lekarskie, 6) pozwolenie rodziców, jeśli petent nie jest jeszcze pełnoletni, razem z oświadczeniem, że zrzekają się wszelkiej pomocy materjalnej ze strony syna na przyszłość, 7) własnoręcznie napisany życiorys.

Uwaga: Świadectwo moralności i lekarskie należy żądać od wystawiających je w kopercie zamkniętej i opieczętowanej.

Zgłaszając się do nowicjatu br[illegible], należy posłać te same papiery, jak powy[illegible], z wyjątkiem Nr. 4. W miejsce tegoż wymaga się świadectwa wyzwolenia, gdyż pożądanem jest, aby bracia byli biegli w rzemiosłach.

Każdemu petentowi daje się odpowiedź, czy zostaje przyjęty lub nie. Ten, który został przyjęty, otrzymuje równocześnie wykaz potrzebnej wyprawy i bliższe obj[illegible] nia, co do przyjazdu i t. d.

Nie posiadający maturę mogą być [illegible] Małego Seminarjum w Krakowie na rok szkolny 1928/29, jeśli się przekażą [illegible] dectwem ukończonej klasy trzeciej lu[illegible] nazjum klasycznego — za opłatą um[illegible] z Przełożonymi. Młodzi aspiranci [illegible] nych, nie znający jeszcze żadneg[illegible] się takowego nauczyć za staraniem Tow[illegible] też tylko za pewnem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia kierować należy po[illegible] sem: **Ks. Prowincjał Księży Salwator[illegible] Kraków 11.**

ZAKŁADY GRAFICZNE E. i Dra K. KOZIANSKICH W KRAKOWIE